

ROCZNIK ŚWIDNICKI 1974

TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ





TOWARZYSTWO REGIONALNE ZIEMI ŚWIDNICKIEJ

ROZNIK
ŚWIDNICKI
1974



KOMITET REDAKCYJNY — Andrzej Andrzejewski,
Franciszek Jarzyna, Stanisław Kotełko, Henryk Mońka,
Danuta Sajdak

ZDJĘCIA — Zbigniew Kołcz i archiwum

PROJEKT OKŁADKI I PRZERYWNIKI — Andrzej Andrzejewski

REDAKCJA CAŁOŚCI — Zdzisław Grontkowski

ROČZNIK
ŚWIDNICZKI
1974

Cena egz. 30,— zł

S P I S T R E Ś C I

Słowo wstępne	5
LEON SZWAK — Świdnica za panowania Bolka II i Agnieszki	7
ADOLF SOSNOWSKI — Administracja polska i sytuacja ludnościowa Świdnicy w latach 1945—1950	21
HENRYK MOŃKA — Politechnika Wrocławska. Punkty konsultacyjne i filia w regionie świdnicko-dzierżoniow- skim	49
MIECZYŚLAW PRZENZAK — Rozwój Fabryki Wagonów „Świdnica”	97
JERZY WOJEWODA — Historia Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Polonia”	129
ZDZISŁAW URBĄŃSKI — Z wizytą w słonecznej Italii	151
JERZY ZDZIECHOWSKI — Spojrzenie w przyszłość (Świ- dnica w roku 2000)	161
DANUTA SAJDAK — Kronika roku 1973	178

KOMITET WYDAWCZY



Tłok pieczęci miejskiej Swidnicy z r. 1315.

W jubileuszowym roku XXX-lecia Polski Ludowej przekazujemy w ręce Czytelników drugi z kolei „Rocznik Świdnicki”. Mamy głęboką nadzieję, że spotka się on z równie życzliwym przyjęciem jak i poprzedni, wydany w ubiegłym roku.

Staraliśmy się i tym razem objąć tematyką artykułów możliwie szeroki wachlarz zagadnień interesujących mieszkańców naszego regionu, zarówno jeśli chodzi o dawne jego dzieje, jak i bliską nam historię pierwszych lat po wyzwoleniu, a także teraźniejszość, w której żyjemy.

Obfitość materiału redakcyjnego spowodowała znaczne zwiększenie objętości wydawnictwa. Ponadto, dążąc do udoskonalenia szaty graficznej zastosowaliśmy zmieniony, bardziej czytelny krój czcionek oraz papier kredowy na ilustracje.

Cieszy nas fakt, iż powiększyło się o nowe nazwiska grono autorów, drukujących swe prace w „Roczniku”. Nie wątpimy, że i w następnych tomach będziemy mogli zamieścić wiele oryginalnych, interesujących publikacji, wzbogacających wiedzę o naszym mieście i powiecie.

KOMITET REDAKCYJNY

Trans dñi. millesimo. ccc
nonagesimo. ij. indie puri
ficatis. ugi. glole. obiit. ill.
lucilla. ac. bñctia. dña. agnes
lucilla. swydenyrenf. hir.
sepulca. in medio. chori.



Agnieszka, księżna świdnicka.

ŚWIDNICA ZA PANOWANIA BOLKA II I AGNIESZKI

Leon Szwak



Jak wyglądała stolica Bolka II, w której księżna Agnieszka przebywała długie 54 lata w tym z Bolkiem 30 lat, a sama jako księżna niezawisła 24 lata? Otóż Świdnica była już w XIV wieku bardzo poważnym ośrodkiem gospodarczym, drugim po Wrocławiu pod względem znaczenia miastem na Śląsku. Siłę jej stanowiło przede wszystkim rzemiosło. Rozwojowi rzemiosła w Świdnicy sprzyjało w wysokim stopniu nadane miastu w roku 1347 przez Bolka II tzw. prawo milowe, które zabraniało jakimkolwiek rzemieślnikom osiedlać się i prowadzić swe warsztaty w promieniu jednej mili od miasta. Takie samo prawo otrzymał w dwa lata później Jawor. ¹⁾ W Świdnicy żyli wówczas tacy rzemieślnicy jak: tkacze, kowale, krawcy, szwcy, kuśnierze, białoskórnicy, garbarze, kotlarze, nożownicy, piekarze kapelusznicy, płatnerze, murarze, olejnicy, rymarze, siodlarze i inni. ²⁾ Tkacze już w roku 1325 posiadali obszerny statut. ³⁾ Specjalne umowy regulowały uprawnienia poszczególnych cechów, jak np. umowa między garbarzami, a szwcami z roku 1347. ⁴⁾ Świdnica bywała też ośrodkiem zjazdów rzemieślników z całego Śląska jak np. zjazd krawców z roku 1361. ⁵⁾

O bogactwie miasta świadczy także i szereg rzemiosł artystycznych i budowlanych. Wcześniej kwitło w Świdnicy malarstwo choć osobny cech malarski nie istniał. Malarze świdniccy niejednokrotnie zdobywali we Wrocławiu uprawnienia mistrzów. Tam też wysyłali do najwybitniejszych i sławnych malarzy swoich synów na naukę. Stwierdzono istnienie w tym okresie następujących malarzy: Franzko przy ulicy Zamkowej w roku 1377, Jesko przy ulicy Kotlarskiej w roku 1380, Paweł w roku 1387 oraz Klaus w roku 1389. Do fachowców budowlanych należeli: dekarz Apetz w roku 1385, Waclaw w roku 1389, jeden kamieniarz bez ustalonego nazwiska w roku 1386. Wśród murarzy tego okresu na czoło wysuwają się: mistrz Jakub, w roku 1377 — budowniczy kościołów parafialnych w Świdnicy i Strzegomiu oraz Wawrzyniec w roku 1390. Sztukę złotniczą reprezentowali: Piotr w roku 1377, Hensel Franciszek i Tomasz w roku 1378 oraz Hannes Franke w roku 1382. Znani byli w Świdnicy także pergaminarze, spośród których na uwagę zasługują: Jan w roku 1378, Mikołaj Laurin w roku 1379, Szymon w roku 1388 oraz Francke w roku 1390. ⁶⁾

Rzemieślnicy świdniccy wykonywali w pierwszym rzędzie zlecenia dworu książęcego i własnego środowiska ale poza tym — sporo ich wyrobów wywożono na dalekie rynki, nie tylko w Polsce ale także na Ruś i do krajów środkowej i zachodniej Europy. Szczególny zaś rozgłos w świecie zyskało sobie piwo świdnickie, które chętnie konsumowano na dworach książęcych. Nie gardzili nim także i dygnitarze duchowni, tak w kapitule wrocławskiej jak i na dworze arcybiskupa w Olomuńcu. Świdnica była więc poważnym producentem rozmaitych przedmiotów codziennego użytku i potrafiła z powodzeniem zaspokajać potrzeby własne jak też odległych okolic i krajów, co w niemalym stopniu podnosiło znaczenie jej władców u sąsiadów, przysparzając równocześnie znacznych dochodów zarówno kasie książęcej jak i licznym rzeszom kupców i rzemieślników. Bolko II zwiększa także ilość targowisk: tworzy targ solny, wprowadza jarmark roczny, zezwala na otwarcie nowego składu sukna i stoiska piekarskiego, czym jedna sobie bardzo miejscowe społeczeństwo. ⁷⁾

Dość interesujące są ceny obowiązujące wówczas w Świdnicy i tak: 50 kg pszenicy kosztowało 4 i 1/2 grosza, żyta 3 i 1/2 gr, jęczmienia 2 i 1/2 gr, owsa 1 i 1/2 gr. Wół kosztował



Ks. Anna, bratanica Bolka II, żona cesarza Karola IV.





Bolko II, księżę świdnicko-jaworski.

wał 1 grzywnę, koń 7 grzywien, świnia 8 groszy, cielę 5 groszy, ćwiartka piwa (25 litrów) 1 wiardunek czyli 12 groszy, siekiera 4 i 1/2 gr, rękawiczki 5 gr. Są to ceny z roku 1377.⁸⁾

Kazimierz Wielki uważając Bolka świdnickiego za swego sprzymierzeńca — wydaje w Krakowie w roku 1345 dla mieszczan świdnickich przywilej, na mocy którego otwiera im drogę na Ruś — upragniony cel dążeń innych kupców śląskich.⁹⁾ W ten sposób wynagradza usługi wojenne księcia świdnickiego. Nawet kupcy wrocławscy takiego przywileju nie mogli się nigdy doczekać.

Świdnica posiada także w tym czasie swą własną mennicę, w której około roku 1350 Bolko II kazał bić własne dukaty, które zwano także florenami. Monety świdnickie były w obiegu nie tylko na Dolnym Śląsku, ale także chętnie przyjmowali je kupcy w całej Polsce i cenili na równi z monetą królewską, co ma swoją dużą wymowę.¹⁰⁾ Książę Bolko II będąc w roku 1351 w kłopotach finansowych wydzierżawia miastu na 10 lat mennicę za 300 grzywien praskich groszy w zamian za co mieszczanie otrzymali prawo bicia złotych monet. W tymże samym roku księżna Agnieszka, tytułująca się panią Strzegomia wydzierżawia prawo bicia monet srebrnych dla Świdnicy, Strzegomia i Dzierżoniowa. (Z wyjątkiem Lwówka). W umowie jest zastrzeżenie, że bite monety mogą zawierać 1/4 część miedzi jako domieszki. Władcy świdniccy w tym wypadku nie stanowili jakiegoś wyjątku. Zwyczaj dzierżawienia mennic stosowano także i na innych dworach książęcych, a między innymi i we Wrocławiu.¹¹⁾

O bogactwie miasta w tym czasie świadczą wymownie takie fakty, jak: 1) zakupienie od spadkobierców Jana Szwenkenfelda Złotego Lasu, położonego między Lubachowem a Modliszowem w roku 1351, 2) nabycie w latach 1331—1375 części wsi Pszenno, 3) kupno w roku 1351 wsi Modliszów od Hansa von Seydlitz oraz 4) nabycie kamieniołomu obok wsi Niegoszów od niejakiego von Kurmanna z Pankowa.¹²⁾

Pod względem struktury społecznej mieszczaństwo Świdnicy było dość zróżnicowane. Elementem najbardziej wpływowym, skupiającym w swym ręku władzę w mieście, był jak wszędzie wówczas kupiecki patrycjat, który przez długie lata

*) Grzywna w XIV w. ok. 200 g. czystego srebra = 4 wiardunki = 48 gr. srebrnych (przyp. red.).

trzymał niejako monopol władzy, zapewniającej mu nie tylko zaszczyty, ale także i poważne korzyści materialne. Ważne funkcje urzędowe, jakie sprawowali patrycjusze, ułatwiali im bliskie kontakty z dworem książęcym, co oczywiście miało duże znaczenie przy załatwianiu takich spraw, jak nabywanie majątności, zdobywanie przywilejów, wyjazdy za granicę w sprawach handlowych, a często także z ważnymi misjami natury politycznej. Patrycjat zasobny w gotówkę, mający wyrobione rozległe stosunki w krajach sąsiednich, był naturalnym i koniecznym sojusznikiem książąt świdnickich.

Drugą grupę społeczną stanowiło pospólstwo, a więc drobni kupcy i rzemieślnicy. Ich rola w porównaniu z patrycjatem była mniej ważna — jednak ze względu na swą liczebność stanowiła ona siłę, z którą zarówno książęta jak i patrycjat musieli się poważnie liczyć. Można śmiało powiedzieć, że stanowili oni zasadniczy trzon mieszkańców Świdnicy. Od nich przecież zależne były liczne rzesze czeladzi, spełniającej często liczne posługi bądź to w mieszkaniach prywatnych, bądź w sklepach i warsztatach rzemieślniczych.

Czeladnicy i terminatorzy u rzemieślników stanowili trzecią grupę społeczną, a tragarze, służba domowa, stróże i inni najemnicy dzienni należeli do czwartej najniższej grupy, czyli biedoty miejskiej.¹³⁾

Dla księcia i patrycjatu miejskiego nie było wcale rzeczą obojętną jakie istniały stosunki między nimi, a silną w swej masie rzeszą pospólstwa. Była to bezsprzecznie główna siła, od której zależał los miasta w wypadku wojny. Toteż dobrze zrozumiany interes własny tak książąt jak i patrycjatu nakazywał im prowadzenie odpowiedniej polityki, mającej na celu zjednanie dla siebie tej grupy społecznej i pozyskanie jej współpracy. To nam też tłumaczy powody nadawania licznych przywilejów i stałą troskę o podnoszenie dobrobytu mieszkańców miasta. Chcąc ich sobie zjednać — trzeba było koniecznie uczynić to przy pomocy argumentów najbardziej przekonujących, wśród których sprawy materialne odgrywały w tym czasie rolę decydującą. W miarę rozwoju stosunków społeczno-ekonomicznych musiały ulec także poważnej zmianie nie dające się dłużej utrzymać przywileje elity, patrycjatu miejskiego. Pospólstwo miejskie było dość długo odsuwane od udziału w rządzeniu miastem, ale to wcale nie oznaczało, że się ono z tym stanem zgadza, i z praw swoich

rezygnuje. Dopiero jednak pod koniec panowania księżnej Agnieszki, tj. w roku 1389, po uporczywej walce, pospólstwo świdnickie zdobywa wreszcie upragniony wpływ na gospodarkę miejską, a nawet na wybór rady miejskiej, co należy poczytywać za dużą zdobycz socjalno-polityczną.¹⁴⁾ Nie było to zwycięstwo całkowite, ale stanowiło pierwszy poważny wylom w istniejącym dotychczas systemie rządzenia gospodarką miejską. Doprowadzi on w okresie późniejszym do dalszych ustępstw na rzecz warstw najniższych i zmieni stopniowo oblicze i skład społeczny organów władzy miejskiej.

Omawiając stosunki w dziedzinie życia ekonomicznego w ówczesnej Świdnicy warto też poświęcić kilka uwag Żydom, którzy odgrywali w mieście dość poważną rolę. Wpływy ich zaznaczyły się najsilniej w dziedzinie pożyczek pieniężnych i lichwy. Jako zastaw pod pożyczone sumy Żydzi brali garderobę, biżuterię, pasy, części uzbrojenia, konie i inne fanty, które w wypadku niewypłacalności dłużników mieli prawo sprzedać. Mieszkali oni przy ulicy Garncarskiej, która z tego powodu nosiła także nazwę Żydowskiej.^{*)}

W roku 1276 rada miejska zobowiązała Żydów do sprzedania jednego domu przy ulicy Kotlarskiej, przeznaczając go na mieszkania dla upadłych kobiet. W roku 1377 Żyd Łazarz sprzedał swoje dwa domy przy ulicy Żydowskiej i przesiedlił się na ulicę Kotlarską^{**)}, gdzie wkrótce wybudowano synagogę.

W jednej z ksiąg-rejestrów czynszowych miasta Świdnicy z roku 1379 spotykamy wiadomość o tym, że przy tejże ulicy istniała szkoła żydowska. Element żydowski w tym czasie stale wzrastał liczebnie i w miarę tego rosło także jego znaczenie gospodarcze. Żydzi pożyczali pieniądze nie tylko przeciętnym mieszczanom i rycerzom, ale przede wszystkim swym władcom, gdyż u nich mieli nie tylko pełną gwarancję zwrotu pożyczek, ale także dobre zabezpieczenie na zastawach części dóbr książęcych, względnie dobrze oplacające się różne przywileje, zapewniające im korzyści materialne na dłuższą metę. Poza tym Żydzi, dzięki swym pożyczkom, znajdowali u książąt zawsze obronę przed stawianymi im zarzutami nietolerancji religijnej względem chrześcijan.

*) Dziś Budowlana (przyp. red.).

***) Dziś K. Marksa (przyp. red.).

W rzędzie dłużników żydowskich spotykamy również Bolka II. W roku 1346 wystawia on miastu Świdnicy rewers, w którym zawiadamia, że u Żydów nyskich pożyczył sumę 605 grzywien, a w roku 1348 był nawet zmuszony oddać w zastaw miasto Lwówek wzamian za wypożyczenie u jednego z Żydów świdnickich kwoty 176 grzywien.¹⁵⁾

Idąc śladem poprzedników księżna Agnieszka zmuszona potrzebami w roku 1384 pożyczyła u pewnego Żyda kwotę 300 grzywien z dokładnie oznaczonym terminem zwrotu, przy czym tygodniowo musiała płacić od każdej grzywny 1/2 grosza lichwy, co w stosunku rocznym równało się prawie 50% pożyczonej sumy.

Brak gotówki w rękę książąt skłaniał ich nieraz do udzielania Żydom protekcji i opieki. Tak było np. za Bolka I, który 7 sierpnia 1295 roku nadał Żydom zamieszkującym jego posiadłości przywilej, na mocy którego nie podlegali oni miejskiemu, lecz książęcemu sądownictwu.¹⁶⁾ Bolko II w dniu 6 grudnia 1328 roku potwierdza ten przywilej swego dziada i tym samym sankcjonuje dalszą działalność Żydów w dziedzinie handlu i lichwy.¹⁷⁾ Zdawałoby się na pozór, że tak gospodarni i zapobiegliwi władcy jak Bolko II są wolni od trosk materialnych, lecz wyżej przytoczone przykłady mocno temu zaprzeczają. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro w całej niemal ówczesnej Europie nie było władcy, włącznie z takimi nawet jak cesarze niemieccy, którzy nie byłiby dłużnikami bankierów włoskich, niderlandzkich lub niektórych miast hanzeatyckich. Wszyscy brali pożyczki, skąd się tylko nadarzała okazja, szafując za nie przywilejami, nadawaniem różnych godności i urzędów, zastawianiem klejnotów swoich skarbców itp. Korony monarsze bowiem podtrzymywali nie tylko liczni rycerze i ciężka praca rzesz poddanych. O wiele skuteczniejszym narzędziem panujących był pieniądz, potrzebny nie tylko do podtrzymywania na odpowiednim poziomie życia i ceremoniału dworskiego, podplacania osób wpływowych w państwach obcych i kupowania wątpliwej, a jakże często zawodnej „przyjaźni”, która często kończyła się z chwilą ustąpienia dopływu brzęczących dowodów powierzchownej i obłudnej „miłości politycznej”.

Świdnica była również stosunkowo żywym ośrodkiem kulturalnym. Główną rolę, jak wszędzie w średniowieczu, grał oczywiście w życiu kulturalnym kościół. Świdnica już w roku

1155 była wymieniona w bulli papieża Adriana IV jako siedziba kasztelanii, co daje podstawę do twierdzenia, że jeśli nie wcześniej, to napewno od tej pory była tam parafia i to dość rozległa, skoro w XIII wieku należały do niej takie wioski, jak dziś już nie istniejące Kleczków i Pisarzowice oraz pozostałe do dziś, Witoszów, Jagodnik, Jakubowo, Bystrzyca Dolna i część Słotwiny.

Obok kościoła parafialnego Świdnica posiadała już w XIV wieku kilka innych kościołów, jak św. Mikołaja, położony na południowym przedmieściu, na parceli gdzie obecnie znajduje się gmach Polskiego Banku Narodowego — przy Alei Niepodległości. Tuż obok tego kościoła znajdował się także cmentarz.

Już od roku 1352 zaczęto z rozkazu księcia Bolka II, a być może i przy czynnym współudziale i za namową księżnej Agnieszki, wznosić kaplice przy poszczególnych, sześciu bramach miejskich.

Na początku XIII wieku, ściśle w roku 1214, jeden z burgrabiów Świdnicy, Stefan z Wierzbna, razem z trzema swoimi synami Stefanem, Andrzejem i Franciszkiem, idąc śladem Henryka Brodatego funduje klasztor i kościół Najśw. Marii Panny i osadza tam zakon franciszkanów, gdzie później pochowana została księżna Agnieszka.¹⁸⁾ Obecnie na tym miejscu znajduje się szkoła Nr 10 (ul. Frontu Narodowego).

Wszystkie budowle sakralne, służąc w okresie pokoju celom kultu religijnego, w czasie wojen spełniały także rolę punktów obronnych. Posiadały bowiem w swoich potężnych murach liczne strzelnice, skąd obrońcy miasta skutecznie odparć mogli ataki nieprzyjaciół.¹⁹⁾

Świdnica posiadała w owym czasie sporą ilość świątyń, a liczba duchowieństwa sięgała zapewne ponad 300 osób. Mówiąc o klerze świdnickim trzeba z drugiej strony podkreślić, że istniała tu również jedna z najsilniejszych na Śląsku opozycja przeciw hierarchii kościelnej. Stanowiła ją przede wszystkim sekta waldensów. Właściwym motorem ich ruchu byli tzw. „ubodzy”, których utrzymywali uczniowie. „Ubodzy” mogli się żenić i mieć własność prywatną. Byli przeciwnikami służby wojskowej. Prowadzili wędrowną akcję misyjną wzorem apostołów, pełnili funkcje kleru, dzieląc się na diakonów, prezbiterianów i biskupów. Kiedy zaczęli je-

dnak mylnie interpretować Pismo Święte wystąpiły przeciwko nim władze kościelne, które wydały zakaz dalszego wygłaszania kazań. Swoją nazwę wywodzili od kupca Piotra Valdo (zm. w Lyonie w r. 1217). W ruchu tym doszło wcześniej do rozbitcia na dwa odłamy: włoski i francuski, przy czym włoski odznaczał się większym radykalizmem. Potępiali oni kult świętych oraz relikwie związane z męczeństwem Chrystusa.²⁰⁾ W ruchu ich obok reformizmu, dużą rolę odgrywał moment socjalny.

To spowodowało, że w ich szeregach znaleźli się, obok rzemieślników i biedoty miejskiej, także i wieśniacy. Wszyscy oni spodziewali się, że urzeczywistnienie ideałów ewangelicznych przyniesie im poprawę bytu.²¹⁾

Waldensi znaleźli licznych zwolenników we Francji, Belgii, Niderlandach i doszli aż do Hiszpanii (odłam francuski), a grupa lombardzka objęła swoimi wpływami całe Niemcy, Czechy, Węgry i Polskę. Ich gminy utrzymywały między sobą ścisłą więź organizacyjną. Szybki w tym czasie rozwój miast polskich oraz ich żywe kontakty z innymi krajami w Europie zachodniej spowodowały, że ideologiczne nurty, reprezentowane przez waldensów, begardów, braci wolnego ducha i beginki zaczęły coraz mocniej przenikać na ziemię polskie. Od początku XIV wieku pojawiają się oni w takich miastach śląskich, jak: Wrocław, Świdnica, Nysa, gdzie znajdują licznych zwolenników. Znamienne jest to, że w początkowej fazie swej działalności sprzyjali im nawet książęta, wyższe i średnie duchowieństwo i mieszczenie. Jednak po pewnym czasie biskup wrocławski Henryk z Wierzbna staje z nimi do walki i każe organizować sądy inkwizycyjne. Owocem tej działalności było spalenie w licznych miastach śląskich w roku 1315 wielu ludzi, posądzonych o kacerstwo. Represje jednak nie ukróciły działalności sekt, o czym świadczą bulle papieskie z lat 1318 i 1327. Mimo ciężkich prześladowań sekty nadal stanowiły siłę groźną dla Kościoła.²²⁾

Działalność inkwizytorów była zwrócona w pierwszej mierze przeciwko waldensom, których widocznie uważano za najbardziej niebezpiecznych. Głosili oni, że mają władzę słuchania spowiedzi, odpuszczania grzechów i głoszenia kazań. Jednak wskutek inkwizytorskiej działalności Jana Schwenkenfelta, generalnego inkwizytora diecezji wrocławskiej, ruch ich po roku 1330 zaczyna zamierać.

W parze z powstawaniem omawianych sekt budziła się wśród biednej ludności nadzieja na poprawę ich położenia materialnego, jednak bez burzenia podstaw feudalizmu. Jak z tego widać sprawy religijne zazębiały się w tym wypadku ze sprawami społecznymi.

Ważną rolę w opozycji antykościelnej odgrywały kobiety. Rekrutowały się one przede wszystkim spośród tzw. **beginek**, pół zakonnego zrzeszenia kobiecego, istniejącego w Europie od końca XII wieku. W XIV wieku daje się zaobserwować ciekawe zjawisko — kiedy w poprzednim okresie główną rolę odgrywały w tym ruchu pobudki religijne, to teraz wysuwają się na czoło momenty socjalne. Przyczyną tego był nadmiar kobiet, co spowodowało, że zaczynają one wstępować masowo do konwentów zakonnych. W związku z tym dokonuje się duża zmiana w składzie społecznym beginek i zaczynają przeważać kobiety ubogie.²³⁾ Zaczyna się je częściej teraz atakować niż poprzednio — zarzuca się im najczęściej niemoralny tryb życia lub kacerstwo. W Świdnicy beginki mieszkaly przy ulicy Zakonniczej (dziś ul. Pańska). Krążyły o nich różne opinie — z jednej strony toczy się w XIV wieku ostra walka przeciwko beginkom świdnickim, z drugiej strony miały one wielu zwolenników i opiekunów, którzy oceniając pozytywnie charytatywną działalność tego zrzeszenia, dokonują w ostatnich 30 latach XIV wieku wielu fundacji na ich korzyść. Fakty te świadczą wymownie o tym, że praca beginek budziła w otoczeniu pełen szacunek i zdobyła sobie zasłużone uznanie. Zdaje się, że obok wielu innych powodów tolerowano je ze względu na nadmiar kobiet, którym trudno było znaleźć zajęcie, a przecież musiano się liczyć i z tym, że mogły one zaostrzyć wrzenie wśród społeczeństwa.

Herezje jednak nie zdołały średniowiecznemu Kościołowi odebrać kierownictwa całym życiem kulturalnym. W jego ręku były przede wszystkim szkoły. W dziedzinie oświaty sytuacja w Świdnicy, jak na owe czasy, przedstawiała się dość korzystnie. Już bowiem od roku 1284 znajdowała się tam szkoła parafialna, a rektorem jej był niejaki Walter. Szkoła ta już od roku 1289 nosi nazwę trivium, czyli szkoły, w której spośród tak zwanych siedmiu nauk wyzwolonych uczono trzech, tj. gramatyki, retoryki i dialektyki. Do szkoły świdnickiej uczęszczała także młodzież nawet z dalszych okolic

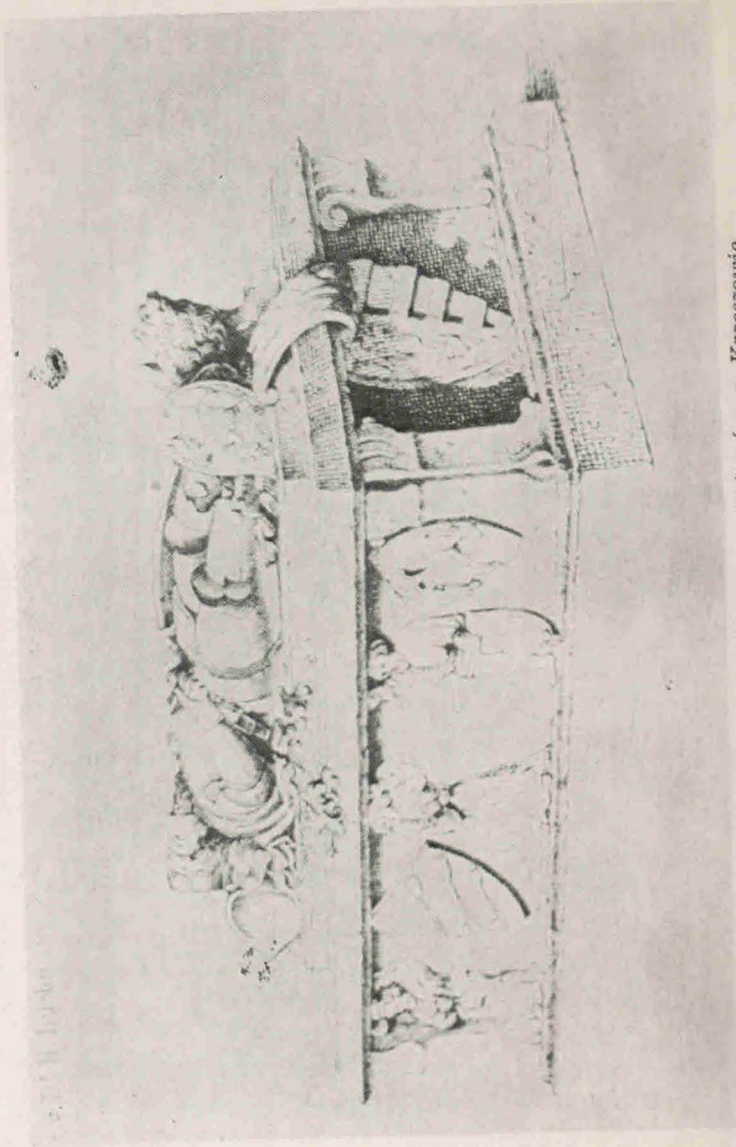
księstwa, a szczodrość mieszczan świdnickich dla potrzebującej, niezależnej młodzieży wyraziła się w różnych zapisach, np. w roku 1342 ustanowiono fundusz w wysokości 1/2 grzywny na pogrzeby ubogich uczniów, a w roku 1388 dokonano legatu, który zabezpieczał biednych uczniów w sukno na ubranie, zaś w roku 1376 właściciel łaźni Jeckil, ofiarował stale, bezpłatne kąpiele dla biednych uczniów.

Trzeba tutaj podkreślić, że świdniczanie nie zawsze kończyli swoją naukę w miejscowej szkole. Wielu z nich odbywało studia na uniwersytecie praskim. Ponadto wśród wielu Ślązaków studiujących w Akademii Krakowskiej znajdowali się także świdniczanie. Świadczy to pochlebnie o świdniczanach, umieli już wówczas ocenić rolę wiedzy w rozwoju kulturalnym nie tylko swego miasta, ale i całego księstwa. Zmuszała ich do tego poniekąd i konieczność życiowa — patrycjat miejski bowiem, w którego rękę spoczywał samorząd, utrzymujący liczne stosunki handlowe nie tylko z Polską, ale i z innymi krajami, nie mógł w szybko zmieniających się warunkach politycznych i społeczno-ekonomicznych obejść się bez jednostek wszechstronnie wykształconych, które byłyby zdolne radzić sobie skutecznie nawet w najbardziej zawitych sprawach gospodarczych, kulturalnych lub politycznych. Umiejętności takie można było nabyć jedynie w środowiskach uniwersyteckich, a resztę uzupełniano drogą normalnej praktyki życia codziennego.

Obraz XIV-wiecznej Świdnicy nie byłby pełny, gdybyśmy nie wymienili istniejących w niej fundacji, mających służyć higienie i użyteczności publicznej. Otóż jeszcze od czasów księcia Bernarda istniały w Świdnicy dwie publiczne łaźnie; jedna w pobliżu siedziby dominikanów, a druga przy ulicy Kotlarskiej (dziś K. Marksa). Służyły one do utrzymania czystości szczególnie wśród ubogiej ludności i miały spełniać rolę środka zaradczego przeciwko straszliwej chorobie trądu.²⁴⁾ Tak samo za panowania księcia Bernarda powstało w Świdnicy kilka innych instytucji użyteczności publicznej, a mianowicie szpital dla trędowatych kobiet i mężczyzn, położony na lewym brzegu Bystrzycy oraz szpital św. Elżbiety. Zakłady te były wówczas niezbędną koniecznością życiową ze względu na dość często grasujące epidemie, które wobec braku lekarzy i niekiedy niskiego stanu wiedzy medycznej, pochłaniały nieraz olbrzymią ilość ofiar w lu-



Złote floreny bite w świdnickiej mennicy za panowania Bolka II.

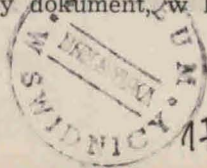


Sarkofag Bolka II w klasztorze cystersów w Krzeszowie.

dziach. Ponadto istniał jeszcze przy tzw. Dolnej Bramie wspomniany już szpital św. Michała, obsługiwany przez rycerzy-bożogrobców. ²⁵⁾

Jak widzimy z powyższego, sprawa posiadania i właściwego funkcjonowania na terenie Świdnicy instytucji użyteczności publicznej nie była obojętna ani dla jej władców, ani dla organów władzy miejskiej. Jest to wymowny dowód głębokiej troski o dobro poddanych, troski o zdrowotność i utrzymanie na odpowiednim poziomie stanu sanitarnego siedziby księstwa. Piastowie świdniccy, skoligaceni początkowo z dworem krakowskim, później wiedeńskim i praskim, kierowali się w tym wypadku także i chęcią zaimponowania obcym gościom nie tylko potężnymi murami miasta, licznymi świątyniami i zasobnymi w towary sklepami i warsztatami rzemieślniczymi, ale także takimi instytucjami, które utrzymywali bądź to własnym kosztem, bądź też kosztem ofiarności publicznej, a których działalność miała bardzo doniosłe znaczenie społeczne. Zarówno poprzednicy Bolka II jak i on sam zdawali sobie jasno sprawę z tego, że zdrowie obywateli ich stolicy było najlepszą gwarancją ich siły i zdolności obronnej, było rękojmią należytej pracy i tym samym zapewniało im dobrobyt i szacunek u sąsiadów.

Wielkim szczęściem tak dla samej Agnieszki, wdowy po Bolku II, jak i dla jej księstwa było to, że cały czas jej rządów od 1368 do 1392 roku był okresem pokoju, w którym można było spokojnie oddać się pracy na polu ekonomicznym i kulturalnym, ku czemu wytworzyły się wówczas nadzwyczaj sprzyjające okoliczności. Jakkolwiek polityczne wpływy Czech i Niemiec pogłębiały się wtedy na Śląsku coraz bardziej, to jednak dzięki dużemu taktowi osobistemu cesarza Karola IV nie przybierały one nigdy form rażących i w niczym nie uwłaczały suwerennym prawom Agnieszki. Tak samo w stosunku do ludności księstwa świdnicko-jaworskiego starał się najpierw Karol IV, a później jego syn Wacław o to, aby ustawić ją ku sobie jak najżyczliwiej, co obu stronom przynosiło poważne korzyści i w bezbolesny sposób torowało drogę do włączenia tych ziem do czeskiej korony. Nie mając więc żadnych obaw natury politycznej, księżna Agnieszka mogła prowadzić dalej spokojnie dzieło swego męża i w tym właśnie kierunku poszły jej wszystkie wysiłki. Wydała ona specjalny dokument, w któ-



rym zobowiązuje mieszkańców swego państwa do posługiwania się tylko monetą bitą w Świdnicy, posiadającej własną mennicę przy istniejącej do dziś ulicy Menniczej (przecznicy między ulicami Pułaskiego i Teatralną.²⁶⁾ Już na wstępie swych rządów zatroszczyła się o zwiększenie własnych dochodów, co znalazło swój wyraz we wprowadzeniu rybnych straganów na Rynek już w r. 1369. Obdarzono je specjalnymi przywilejami.

Poważne kwoty tytułem czynszu wpływały też do kasy książęcej z należących do miasta młynów i winnic, i tak: za młyn w Kraszowicach 36 grzywien, za młyn przy winnicy 24 grzywiny, za młyn szpitalny 48 grzywien, za młyn zakonnic 24 grzywiny, za młyn przy drodze do Pszena 14 grzywien i za młyn miejski 24 grzywiny.²⁷⁾

W roku 1370 mamy do zanotowania takie wydarzenie, jak wprowadzenie w soboty jarmarku mięsnego, co było podyktowane troską o poprawienie stanu wyżywienia i należytego zaopatrzenia ubogiej ludności w żywność, którą dotychczas dostarczano na rynek w zbyt małej ilości. W zarządzeniu wydanym z tej okazji znalazło się zalecenie księżnej nakazujące, aby nie rozsprzedane mięso było przez radnych przekazywane biednym do szpitala, względnie do innych miejsc przez nich wskazanych.²⁸⁾

Warto wspomnieć, że w okresie panowania księżnej aż trzy razy nawiedza Świdnicę klęska pożarów, a mianowicie w latach 1374, 1389 i 1391. Ich pastwą padły całe dzielnice miasta, które straciło w sumie 498 domów, a na przedmieściach spaliło się 451 budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych.²⁹⁾ Klęski te wpłynęły dotkliwie na sytuację materialną miasta a pokonanie wynikających stąd trudności wymagało wielu wysiłków zarówno ze strony samej Agnieszki jak i mieszczaństwa. Sytuację ratowała w pewnym stopniu okoliczność, że nadany przez króla Wacława w roku 1379 przywilej handlowy dawał świdnickim kupcom i rzemieślnikom duże możliwości, wypływające z wolnego handlu i wywozu towarów do Czech i Moraw.³⁰⁾

Trudności materialne mieszczaństwa świdnickiego wykorzystywali wówczas licznie tam zamieszkali Żydzi, którzy obok handlu zajmowali się także lichwą. Nawet Agnieszka była zmuszona zaciągnąć u nich pożyczki na dość uciążliwych warunkach. Polityka Żydów powodowała budzenie się

nieprzychylnych dla nich nastrojów wśród dłużników świ-
dnickich.

W roku 1380 Agnieszka powoduje obniżenie cen na pie-
czywo i troszczy się o zwiększenie jego ilości dla potrzeb
mieszkańców swej stolicy. Czuwa też nad utrzymaniem
w sprzedaży rzetelnych miar i wag, a kontrolę w tej dzie-
dzinie powierza radzie miejskiej, starszyźnie kupieckiej i rze-
mieśniczej. ³¹⁾

Ostatnie lata panowania księżnej Agnieszki przyniosły jej
niemalą kłopotów: w Świdnicy rozgorzała na dobre walka
pospólstwa z patrycjatem o współudział w zarządzaniu mia-
stem. Zanosilo się nawet na poważną rebelię, tym bardziej,
że sam patrycjat zaczął występować agresywnie wobec księ-
żnej. Zmusiło ją to do energicznego przeciwdziałania w opar-
ciu o siłę wojskową wiernego jej rycerstwa. ³²⁾ Świdnica
w tym przypadku nie stanowiła wyjątku, gdyż podobna
walka elementów ludowych z patrycjatem miejskim miała
miejsce w roku 1330 we Wrocławiu, a w r. 1390 w Zgorzel-
cu. ³³⁾ Agnieszka potrafiła jednak w swych posiadłościach
sytuację opanować. Świdniczanie poczuli jej silną rękę,
a zreorganizowana rada miejska doprowadziła wkrótce do
uspokoienia wzburzonych umysłów.

Ze śmiercią księżny Agnieszki przestało istnieć na Śląsku
ostatnie niepodległe księstwo. Zawładnęli nim Luksembur-
gowie zgodnie z układem między Karolem IV a Bolkiem II,
zawartym w 1353 roku. Już na krótko przed śmiercią Agnie-
szki, król Wacław wbrew postanowieniom z roku 1369 przy-
słał do Świdnicy w charakterze starosty Benesza z Chuśnik,
któremu jednak nie udało się opanować sytuacji, gdyż rządy
sprawowały faktycznie stany rycerski i mieszczański, które
umiały wykorzystać sukcesyjne starania Luksemburgów dla
poszerzenia swych przywilejów. W czasie 24-letnich rządów
Agnieszki były one czynnikiem współzrządzającym z księżną,
a ich odmowa przystąpienia w roku 1402 do związku śląskie-
go świadczyła wyraźnie o słabym przywiązaniu do nowych
władców.

Bujny dotąd rozwój życia gospodarczego poważnie się
zmniejszył. Główną tego przyczyną było osłabienie więzi
z Polską. Należy podkreślić, że więź ta była jednym z pod-
stawowych czynników potęgi i znaczenia piastowskiej Świ-
dnicy.

P R Z Y P I S Y

1. **Fr. J. Schmidt:** Geschichte der Stadt Schweidnitz. Wyd. L. Heege Świdnica, 1846 T. I str. 68—69.
2. Tamże: str. 63.
3. Codex diplomaticus Silesiae, VIII — Nr 12.
4. Codex diplomaticus Silesiae, VIII — Nr 17.
5. Codex diplomaticus Silesiae, VIII — Nr 35.
6. **H. Schubert:** Bilder aus der Geschichte der Stat Schweidnitz — Świdnica, 1911 — str. 98—105.
7. **W. Schirmann:** Chronik des Stadt Schweidnitz — str. 16.
8. **F. J. Schmidt:** Gesch. d. St. Schw. — str. 67—68.
9. **Schmidt:** Gesch. d. St. Schw. — str. 61.
10. **M. Gumowski:** Monety i medale polskie — str. 12—13.
11. **F. J. Schmidt:** Gesch. d. St. Schw. — str. 73.
12. Tamże — str. 17.
13. Tamże — str. 67—71.
14. **B. Ptaśnik:** Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce — str. 88.
15. **H. Schubert:** Bild. a. d. Gesch. d. St. Schw. — str. 332—333.
16. **F. J. Schmidt:** Gesch. d. St. Schw. — str. 35.
17. **W. Schirmann:** Bild. a. d. Gesch. d. St. Schw. — str. 14—15 oraz Reg. Nr 4777.
18. **Schirmann:** str. 4—5.
19. **F. J. Schmidt:** str. 86—87.
20. **I. Dolinger:** Beitrage zur Sektengeschichte des Mittelalters II str. 308.
21. **E. Troltsch:** Die Socjallchren der christlichen Kirchen und Gruppen T. I. Tübingen 1313, str. 391—392.
22. **K. Dobrowolski:** Pierwsze sekty religijne w Polsce, str. 22.
23. **K. Dobrowolski:** Pierwsze sekty ..., str. 26 i nast.
24. Tamże, str. 9—10 oraz Scr. rer. Sil II str. 302.
25. **Guerin B.:** Zamki śląskie W-wa 1957, str. 76.
26. **Schmidt:** Gesch. d. Stdt. Schw., str. 36 i 76.
27. Tamże, str. 85.
28. WAP. Wrocław pag. 1455, Nr 91a.
29. **F. J. Schmidt:** Gesch. d. Stadt. Schweidnitz, str. 112.
30. Tamże, str. 119—119.
31. Tamże, str. 124—125.
32. Tamże, str. 128.

ADMINISTRACJA POLSKA
I SYTUACJA LUDNOŚCIOWA
ŚWIDNICY
W LATACH 1945—1950



Adolf Sosnowski

Celem tej publikacji jest przedstawienie warunków i przebiegu organizacji administracji polskiej oraz rozwoju stosunków społecznych w Świdnicy w latach 1945-50. Okres ten charakteryzował się organizacją życia gospodarczego, społecznego i politycznego w nowych warunkach geograficznych i społecznych. Powstał nowy aparat władzy administracyjnej, rozwijały się stosunki społeczno-gospodarcze, polityczne i kulturalne. W stosunkowo krótkim okresie czasu udało się, dzięki ofiarności ludzi, odbudować i zaludnić miasto, ustabilizować organy administracji oraz zapewnić względną stabilność ludności osiedleńczej.

W pierwszej części niniejszej publikacji przedstawiono rozwój i organizację samorządu miejskiego, od momentu jego powstania do roku 1950, tj. do chwili zmian w zakresie organizacji władz samorządu terytorialnego. Omówienie powstania, organizacji i zakresu działania samorządu terytorialnego podyktowane było rolą, jaką odegrały organy administracji terenowej w rozwoju społeczno-gospodarczym miasta w okresie powojennym.

Druga część natomiast poświęcona została zagadnieniu kształtowania się nowej, polskiej społeczności w latach 1945—1950. Sprawa ta zasługuje na szczególne potraktowanie

i wymaga szerszego i wnikliwego opisu. Pierwsi osadnicy przywrócili Świdnicy jej polski charakter i stworzyli dzisiejszą rzeczywistość na terenie miasta i powiatu świdnickiego.

Przy pisaniu niniejszego opracowania autor napotkał na szereg trudności wynikających z tego, że Świdnica nie posiada własnego archiwum miejskiego. Materiały archiwalne są rozproszone po różnych jednostkach terenowych. Materiały archiwalne dotyczące Świdnicy z lat 1945-50 znajdują się m. in. w Archiwum Państwowym miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego we Wrocławiu, Archiwum Państwowym województwa wrocławskiego, Oddział Terenowy w Boguszowie pow. Wałbrzych, Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu oraz w Archiwum Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy. Materiały archiwalne, dotyczące gospodarki na terenie miasta, znajdują się również w archiwach zakładów przemysłowych.

Stan archiwaliów jest na ogół niezadowalający (nieuporządkowane akta, duże luki faktologiczne — szczególnie odnośnie okresu 1945—1950). Dlatego też m. in. materiały dotyczące rozwoju przemysłu w regionie świdnickim, oparte na fragmentarycznych źródłach, nie mogły być odtworzone z całą dokładnością. Głównym źródłem dla niniejszej publikacji były akta Archiwum Państwowego we Wrocławiu i Boguszowie oraz akta Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego przy Urzędzie Miasta i Powiatu w Świdnicy. Najcenniejszym zespołem archiwaliów dotyczących dziejów Świdnicy w latach 1945-50, są sprawozdania statystyczne i opisowo-sytuacyjne Pełnomocnika Rządu R P na Obwód Administracyjny nr 50 (m. Świdnica) z lat 1945-46 oraz na Obwód Administracyjny nr 16 (pow. Świdnica) z lat 1945-46 r. protokoły Plenum i Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Świdnicy za okres 1945-50 oraz korespondencja tych Rad w okresie 1946-50 r., sprawozdania poszczególnych referatów Zarządu Miejskiego za okres od 1945-50 r., sprawozdania miesięczne i okresowe Powiatowego Oddziału PUR w Świdnicy za okres 1945-48 r., analizy i informacje Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego o stanie gospodarki miasta i powiatu świdnickiego.

Autor wykorzystał również materiały archiwalne, znajdujące się w Archiwum KW PZPR we Wrocławiu, dotyczące działalności Polskiej Partii Robotniczej na terenie Świdnicy.

Materiały tego zespołu wykorzystano szczególnie w zagadnieniach dotyczących samorządu miejskiego i ludności miasta Świdnicy. Ponadto, dla pogłębienia problematyki, zapoznano się z działalnością różnych komisji MRN i ich zarządzeniami i korespondencją z władzami nadrzędnymi (Urząd Wojewódzki Wrocławski i Starostwo Powiatowe). W publikacji wykorzystano również prace Świdniczan zaliczanych do grupy pionierskiej, działaczy politycznych, gospodarczych i społecznych. Cenną pozycją archiwalną były także roczniki pierwszej świdnickiej gazety „Wiadomości Świdnickie” z lat 1945-47.

Cenną literaturę dla omawianego zagadnienia stanowiły pozycje:

S. Banasik — „Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-47”.

B. Pasierb — „Migracja ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1945-48”.

J. Michalska — „Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 r.”.

Wymienieni autorzy w sposób naukowy opracowali całość zagadnień wiążących się z organizacją życia społecznego, gospodarczego i politycznego oraz działalnością polskich urzędów administracji publicznej na Ziemiach Zachodnich.

RYS HISTORYCZNY

Początki Świdnicy sięgają okresu znacznie poprzedzającego nadanie jej praw miejskich. Poprzedniczką miasta była osada położona w dolinie rzeki Bystrzycy, o śladach której sygnalizują odkrycia archeologiczne¹⁾. Pierwsza, udokumentowana wzmianka o Świdnicy pochodzi z roku 1249 i dotyczy przywileju nadanego świdnickim minorytom przez papieża Inocentego IV²⁾. W okresie rozbicia dzielnicowego, Świdnica wraz z całym Śląskiem przypadła Władysławowi II. Samodzielne księstwo świdnickie datuje swe istnienie od 1290 r., kiedy to na skutek bezpotomnej śmierci Henryka IV księstwo wrocławskie przechodzi w ręce Piastów z linii legnickiej³⁾. Południową część byłych posiadłości Henryka IV wraz ze Świdnicą otrzymuje książę jaworski Bolko⁴⁾. W ten spo-

sób powstaje księstwo świdnicko-jaworskie, a Bolko daje początek tzw. świdnickiej linii Piastów, jako Bolko I. Po jego śmierci księstwem włada jego syn Bernard. ⁵⁾ Po śmierci Bernarda panowanie obejmuje najbardziej znany w historii księstwa Bolko II ⁶⁾.

Ostatnim władcą samodzielnego księstwa świdnickiego była Agnieszka, żona Bolka II, która władała księstwem do 1392 roku ⁶⁾. Po jej śmierci księstwo świdnickie, jako ostatnie samodzielne księstwo na Śląsku, dostaje się pod panowanie czeskie ⁸⁾. Do początku XIII w. Świdnica żyła w cieniu wielkiego sąsiada, jakim był niedaleki Wrocław.

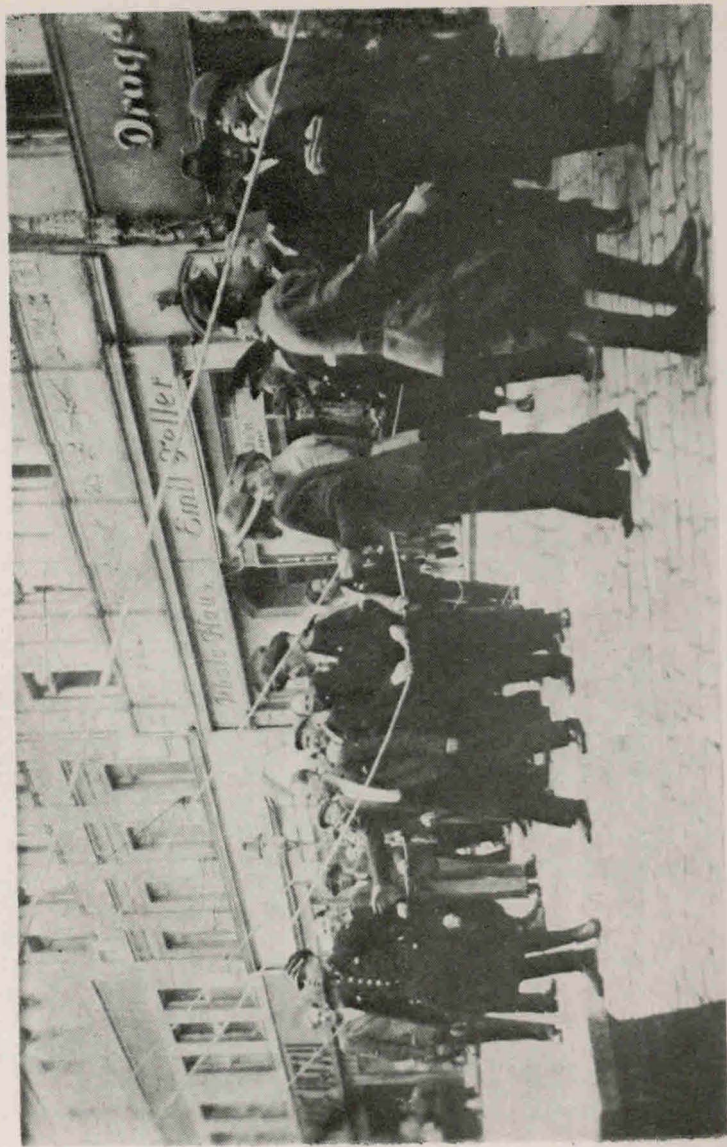
Gwałtowny rozwój osady, nadanie jej w 1267 r. praw miejskich, a wreszcie podniesienie do rangi samodzielnej stolicy książęcej wysuwa Świdnicę do grona ważniejszych miast śląskich ⁹⁾. Świdnica w XIV wieku staje się nie tylko ośrodkiem politycznym, lecz również prężnym organizmem w dziedzinie handlu i rzemiosła. Pod względem liczby mieszkańców Świdnica wymieniona jest w grupie miast liczących 9.000—15.000 mieszkańców ¹⁰⁾. W mieście mnożą się warsztaty rzemieślnicze, a niektóre wyroby mistrzów świdnickich jak piwo, wyroby tkackie i metalowe, znane są i poszukiwane w Polsce, Czechach i Niemczech ¹¹⁾. Powstają, wzorem miast zachodnich, organizacje cechowe. Miasto posiadało samorząd. Rządziła nim rada, na czele której stał burmistrz ¹²⁾. Niestety starszyzna cechowa jak i rajcy, to przeważnie bogaty, napływowy element niemiecki, który usiłuje podporządkować sobie rodzimą ludność polską ¹³⁾.

Miasto w dalszym ciągu rozrasta się i bogaci. Wokół Świdnicy zaczyna rozwijać się tzw. rzemiosło wiejskie, współzawodniczące z miejskim, cechowym. Na tym tle dochodzi do starć, w wyniku których mieszczenie świdnickie wywalcza zakaz uprawiania tkactwa przez tkaczy wiejskich, oraz zakaz handlu przez tychże ¹⁴⁾. Dalszy, dynamiczny rozwój gospodarczy miasta przypada na XV i XVI wiek ¹⁵⁾. Ożywiony handel prowadzi Świdnica przede wszystkim z Polską, aczkolwiek już od dłuższego czasu jest od niej oderwana politycznie. Do Polski wywożono głównie piwo, wyroby metalowe, sukno i płótno. Przywożono zaś len, skóry, miód, wosk itp ¹⁶⁾.

Kres świetnemu rozwojowi miasta, zapoczątkowanemu przez Piastów świdnickich położyła wojna trzydziestoletnia.



Pierwsza grupa pracowników obwodu administracyjnego nr 50 (Świdnica miasto).
Zdjęcie z r. 1945.



Za chwilę runie z cokotu pomnik Fryderyka Wielkiego na Rynku świdnickim. Zdjęcie z r. 1945.

Świdnicy dał się we znaki szczególnie wódz katolickich wojsk austriackich, którego wojska dwukrotnie zniszczyły miasto¹⁷). Przez dziesiątki lat miasto musiało dźwigać się z ruin i zgłiszcz. Przyłączenie w roku 1740 Śląska, a wraz z nim Świdnicy do Prus, oznaczało dla gospodarki tego regionu zwrot ku gorszemu¹⁸. Osłabły związki łączące Dolny Śląsk, jego przemysł i rzemiosło, z tradycyjnymi odbiorcami w Polsce i krajach Europy wschodniej. Do pogłębienia ogólnego zastoju gospodarczego przyczyniły się wojny, a zwłaszcza wojna 7-letnia. W wyniku działań wojennych liczba mieszkańców Świdnicy spadła z 7.000 do 4.090 w okresie od 1747—62 roku. W czasie działań wojennych spłonęło 230 domów, a 375 zostało poważnie uszkodzonych¹⁹).

W drugiej połowie XVIII wieku ustrój feudalny zaczął się przeżywać, następowały zmiany w dziedzinie stosunków produkcyjnych. Pierwsze manufaktury pojawiły się w Świdnicy z końcem XVIII w. W 1787 roku istniały zaledwie dwie (skórzana i wstążek), a w roku 1793 powiększa się ich liczba o kilka dalszych (papiernie, młyn prochowy, dwa folusze)²⁰. Pierwsze fabryki, zaczątki wielkiego przemysłu kapitalistycznego, powstały na Dolnym Śląsku w latach trzydziestych XIX stulecia²¹). Przejście od manufaktury do produkcji fabrycznej było wielkim skokiem w rozwoju przemysłu. W pierwszym rzędzie łączyło się to z przewrotem technicznym i nową, planową organizacją pracy i produkcji, opartej na wykorzystaniu zdobyczy nauki i techniki. Pierwsze fabryki na terenie Świdnicy to: fabryka organów (1834) i tkalnie mechaniczne (1840)²²). Dały one początek formowaniu się klasy robotniczej w mieście. W miarę upływu lat następuje dalszy rozwój przemysłu w mieście. Pod koniec XIX w. istniały następujące przedsiębiorstwa typu kapitalistycznego: 3 fabryki maszyn, fabryka konstrukcji stalowych, fabryka skór, igieł, ołówków, tkalnia parowa, fabryki cygar, pieców, mebli i organów²³. Dynamicznie rozwijał się także przemysł spożywczy na terenie miasta i powiatu. W roku 1875 zatrudnione były w tym przemyśle 2.504 osoby, najwięcej w przemyśle cukrowniczym²⁴).

Po pierwszej wojnie światowej tempo wzrostu produkcji w przemyśle dolnośląskim było znacznie słabsze niż w innych prowincjach byłej Rzeszy. Na przestrzeni od 1907-25 r. ogólna liczba zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle dolno-

śląskim wzrosła stosunkowo nieznacznie, a mianowicie o 17 proc., gdy tymczasem średni przyrost zatrudnionych w przemyśle dla całego terytorium b. Rzeszy wynosił 34,7 proc.²⁵⁾. Dla Świdnicy wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle wynosił 7,5 proc. w porównaniu do lat sprzed 1907 roku.

W okresie wielkiego kryzysu w Świdnicy notuje się gwałtowny spadek liczby zatrudnionych w przemyśle z 17.570 osób w 1925 r. do 13.319 w 1933 roku. Po dojściu do władzy hitlerowców, sytuacja gospodarcza Dolnego Śląska nie ulega zasadniczym zmianom. Wzrost produkcji przemysłowej datuje się dopiero od 1936 roku²⁶⁾. Najszybciej rośnie produkcja przemysłu maszynowego. W okresie drugiej wojny światowej świdnicki przemysł przestawiony został na potrzeby wojenne. Zakład Heliowat (ZWAP) produkował części dla lotnictwa i marynarki wojennej. Fabryki mebli produkowały skrzynki do amunicji. Zakłady tkackie (obecnie nie istniejące) produkowały materiały mundurowe dla wojska. Inne zakłady (obecny ŚFUP i ZEM) wyrabiały części i detale dla produkcji wojennej²⁷⁾. Zmienia się także skład ludnościowy miasta. Obok 39.000 osób ludności cywilnej, stacjonowało tu 15.000 żołnierzy wojsk lądowych i powietrznych²⁸⁾. Mimo takiego nasycenia zakładami przemysłowymi oraz liczbą stacjonujących wojsk, Świdnica nie ucierpiała w wyniku działań wojennych. Wkraczające w dniu 9 maja 1945 r. wojska radzieckie zastały miasto nie zniszczone.

SAMORZĄD MIEJSKI

1. Początki administracji polskiej w Świdnicy

Ziemie Odzyskane, które powróciły w roku 1945 do Polski, posiadały nieco inną specyfikę niż pozostałe ziemie polskie. Przed państwem stanęły ogromne zadania, których celem było przywrócenie polskiego charakteru tych ziem. Problemy, które wymagały natychmiastowego rozwiązania, to konieczność wymiany ludności niemieckiej na ludność polską, ustanowienie administracji polskiej i przystosowanie struktury gospodarczej ziem odzyskanych do potrzeb gospodarczych całej Polski.

Za początek bezpośrednich przygotowań do objęcia nowych obszarów przez administrację polską uznać należy uchwałę

Rady Ministrów z 12 marca 1945 r., na mocy której powołano komisję do opracowania programu organizacji administracji Ziem Zachodnich³¹). W dniu 14 marca 1945 r.³²). Rada Ministrów podjęła uchwałę, w wyniku której utworzono na obszarze Ziem Odzyskanych 4 okręgi administracyjne: Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Pomorze Zachodnie oraz Warmia i Mazury. Całokształt władzy powierzono ministrowi administracji publicznej, który został mianowany Generalnym Pełnomocnikiem Rządu dla Ziem Zachodnich³³). Dla Dolnego Śląska pełnomocnikiem wyznaczono mgr Stanisława Piaskowskiego, wojewodę kieleckiego³⁴), który 4 kwietnia 1945 roku udał się w rekonesansową podróż przez Kraków i Katowice na Dolny Śląsk, by zapoznać się ze stanem zniszczeń na ziemiach, którymi miał zarządzać. W Krakowie spotkał się z prezydentem miasta Wrocławia dr Bolesławem Drobnerem i przedstawicielami PPR i PPS, uzgadniając z nimi sprawę przygotowań do przyjęcia władzy z rąk komendantur wojсковych³⁵). 6 kwietnia 1945 r. mgr Piaskowski spotkał się w Prochowicach (pow. legnicki) z przedstawicielem dowództwa I Ukraińskiego Frontu³⁶), uzgadniając zasady przejmowania władzy przez administrację polską. 20 kwietnia 1945 r.³⁷). mgr Piaskowski udał się, na czele około 400-osobowej grupy do Trzebnicy, która stała się tymczasową siedzibą pełnomocnika.

W dniu 6 maja 1945 r.³⁸) wyjechała z Trzebnicy do Świdnicy grupa operacyjna obwodu administracyjnego nr 16, na czele której stał pełnomocnik Józef Jedyński. Grupa ta miała za zadanie przejąć od radzieckich władz wojskowych teren powiatu świdnickiego i zorganizować w nim polską administrację. W skład grupy wchodziło kilkanaście osób, wśród których obok przedstawicieli administracji byli również funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa. Pełnomocnik J. Jedyński po przybyciu do Świdnicy zgłosił się³⁹) w wojennej komendanturze radzieckiej do majora Sławina, okazując pełnomocnictwo władz polskich do organizowania na terenie obwodu administracyjnego nr 16 (pow. Świdnica) lokalnej władzy i administracji polskiej. Biuro pełnomocnika J. Jedyńskiego mieściło się wówczas w budynku przy Pl. Grunwaldzkim nr 11, w bezpośrednim sąsiedztwie Radzieckiej Komendantury Wojennej⁴⁰). W ślad za grupą operacyjną dla obwodu administracyjnego nr 16,

przybyła do Świdnicy grupa operacyjna dla obwodu administracyjnego nr 50, tj. dla miasta Świdnicy, na czele której Stał Feliks Olczyk ⁴¹⁾ Obwody były odpowiednikami dzisiejszych powiatów, a pełnomocnicy rządu — późniejszych starostów i prezydentów miast.

Pełnomocnik ds. miasta, Feliks Olczyk z grupą operacyjną zgłosił się, podobnie jak jego poprzednik, w radzieckiej komendanturze wojennej, po czym przystąpił do zorganizowania swojego biura. Był to więc pierwszy polski organ władzy administracyjnej na terenie miasta. Po urządzeniu biura, pełnomocnik przystąpił do podziału pracy administracyjnej wśród członków swojej grupy, określił zakres działania i kompetencji ⁴²⁾. Świdnica w terytorialnym układzie jednostek administracyjnych od samego początku potraktowana została jako odrębna jednostka administracyjna, na równi z powiatem. Dowodem tego jest powołanie odrębnej grupy operacyjnej i pełnomocnika rządu. Mówiąc o grupach operacyjnych przybyłych do Świdnicy nie sposób nie wspomnieć o grupie przemysłowej. Celem jej była działalność w dziedzinie zabezpieczenia przemysłu. W okresie od maja do lipca 1945 roku, do Świdnicy systematycznie napływały dalsze grupy operacyjne poszczególnych resortów i organów państwowych ⁴³⁾. W krótkim, bo zaledwie trzymiesięcznym okresie zorganizowano na terenie miasta polską administrację państwową z jej biurami i agentami w terenie. Wszystko to było dziełem nielicznej grupy pionierów, którzy przybyli tu bez większego, a często i żadnego przygotowania w dziedzinie organizacji administracji terenowej.

2. Działalność i organizacja Biura Pełnomocnika Rządu

Obwodowe grupy operacyjne Pełnomocnika Rządu po przedstawieniu swoich pełnomocnictw w radzieckiej komendanturze wojennej, przystępowały do organizowania polskiej administracji cywilnej na terenie miasta. Początek działalności, to wybór siedziby którą oznaczono godłem państwowym oraz napisem: Pełnomocnik Rządu RP na Obwód Administracyjny nr 50. Na budynkach, w których mieściły się siedziby pełnomocników, wywieszono flagę państwową, a przed siedzibą pełnił służbę funkcjonariusz MO ⁴⁴⁾. Czyn-

ności urzędowe polegały na przyjmowaniu stron oraz ludności niemieckiej, zgłaszającej się w celach rejestracyjnych. W związku z brakiem odpowiednich przepisów prawnych, pracowano raczej na zasadzie wycucia sytuacji. Dopiero w miarę upływu czasu zaczęły do Świdnicy docierać pisma i okólniki władzy wojewódzkiej, normując tok postępowania i tryb załatwiania spraw.

Stan organizacyjny (referaty) Pełnomocnika Rządu na miasto Świdnica w listopadzie 1945 roku przedstawiał się następująco: kancelaria ogólna, referat prawno-administracyjny, referat ogólno-administracyjny, referat wojskowy, referat opieki społecznej, referat przemysłowy, referat zdrowia, referat aprowizacji i handlu, referat weterynarii, referat osadnictwa, referat świadczeń rzeczowych, referat samorządowy⁴⁵).

Z układu organizacyjnego urzędu obwodowego wynika, że biuro obejmowało najważniejsze dziedziny życia gospodarczego i społecznego miasta.

Do obowiązków pełnomocnika, w pierwszym okresie jego urzędowania, należało: przejście obwodu z rąk administracji radzieckiej, zorganizowanie akcji przesiedleńczej, przygotowanie punktów etapowych dla napływających osadników, zorganizowanie akcji siewnej i żniwnej oraz zorganizowanie aprowizacji ludności⁴⁶). Z braku sił fachowych, administracja składała się z ludzi wysuniętych przez partie polityczne i organizacje społeczne. Dlatego też jednym z zadań pełnomocnika była organizacja kursów szkoleniowych z zakresu administracji dla urzędników biura⁴⁷).

3. Zniesienie instancji Obwodów Administracyjnych i Pełnomocników Rządu RP

W maju 1946 roku nastąpiła reorganizacja administracji na Ziemiach Odzyskanych. Uchwałą Rady Ministrów z 29 maja 1946 roku zniesiono instytucje Pełnomocników Rządu na obszarze Ziem Odzyskanych⁴⁸). W wyniku uchwały Pełnomocnik Rządu przybrał nazwę Prezydenta Miasta, a jego urząd nazwę — Zarządu Miasta. Dotychczasowy Pełnomocnik Rządu na obwód administracyjny nr 16 przybrał nazwę Starosty Powiatowego, a jego urząd nazwę Starostwa Powia-

towego ⁴⁹⁾ Administracja cywilna została w stopniu dostatecznym rozbudowana i objęła swoim zasięgiem większość dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Dojrzały warunki do rozdzielenia władzy pomiędzy rządową, przyznawaną nadal staroście i wojewodzie, oraz samorządową, przyznaną odtąd radom narodowym, którą to władzę sprawował dotychczas Pełnomocnik Rządu RP. Rozdział władzy pozwolił na szerszą demokratyzację i szerszy współdziałanie obywateli w rządzeniu.

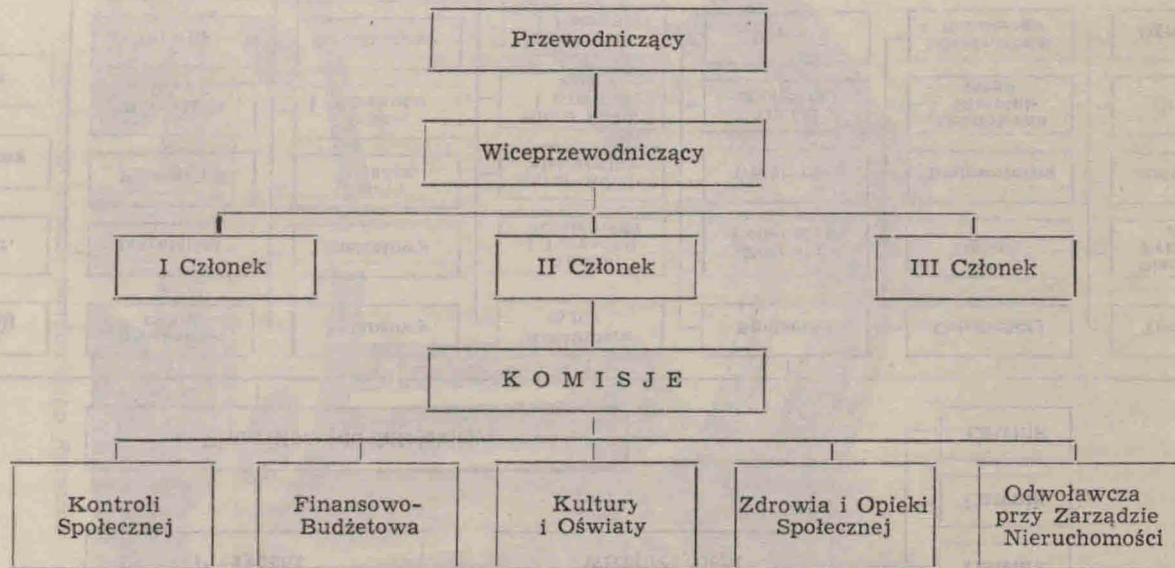
4. Powstanie i działalność rady narodowej w Świdnicy

W oparciu o dekret z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie samorządu terytorialnego, w dniu 7 maja 1946 r. odbyło się w sali ratusza miejskiego pierwsze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy ⁵⁰⁾. Skład rady ustalony został przez międzypartyjną komisję porozumiewawczą i przedstawiał się następująco ⁵¹⁾: 11 radnych z ramienia PPS, 7 radnych z ramienia PPR, 2 radnych bezpartyjnych, 1 radny z ramienia SL, 1 radny z ramienia OM TUR, 1 radny z ramienia ZMW.

W wyżej wymienionym składzie brak było przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego, które nie zgłosiło swoich kandydatów. Był to wyraz protestu, gdyż nie chciano im dać równego parytetu z PPR i PPS. Pierwszym przewodniczącym Prezydium MRN w Świdnicy został Adam Łuczak, kandydat z ramienia PPS ⁵²⁾. Przewagę PPS i fakt, że przewodniczącym został jej przedstawiciel, tłumaczyć należy tym, że PPS w tym okresie była najliczniejszą i najsilniejszą organizacją polityczną na terenie miasta. Na tym samym posiedzeniu przedstawiono listę kandydatów do Prezydium MRN w następującym składzie: przewodniczący (PPS), wiceprzewodniczący (PPR), członek (PPS), członek (PPR), członek (SD) ⁵³⁾ Prezydium, w świetle ramowego regulaminu terenowych rad narodowych, reprezentowało radę na zewnątrz, czuwało nad wykonaniem uchwał rady i sprawowało kontrolę nad działalnością instytucji i zakładów podległych radzie narodowej.

W świetle sprawozdań z działalności MRN w Świdnicy za rok 1949, rada narodowa obejmowała swą działalnością ca-

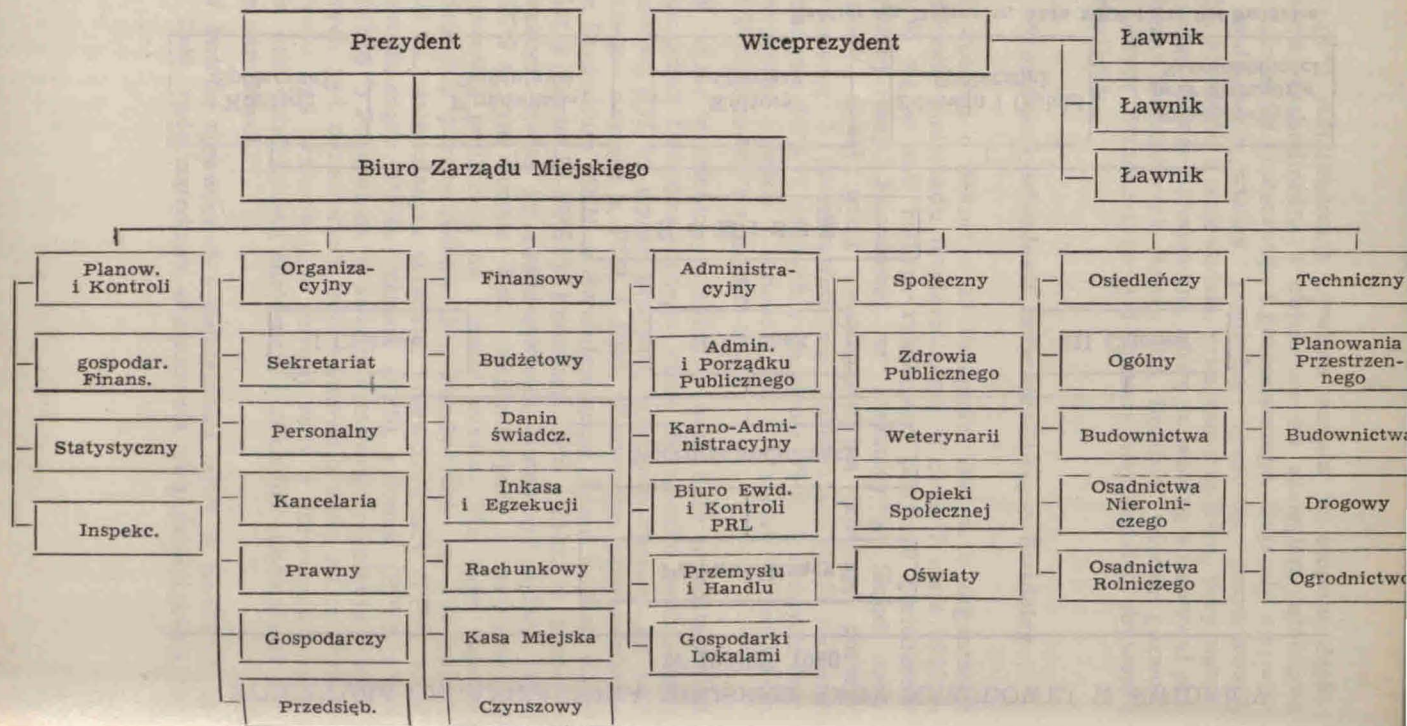
STRUKTURA ORGANIZACYJNA MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ŚWIDNICY
W ROKU 1946



Zródło: Ap. Boguszów, Akta MRN i ZM SM Świdnica
Protokoły z posiedzeń MRN 1946-50,
Protokół nr 3 z 14.V.1946 r.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA BIURA ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŚWIDNICY W 1947 ROKU

ZARZĄD MIEJSKI





Barokowy wykusz świdnickiego Ratusza.

I Czerwiec 46 Odcinek kontrolny C Nr 065310 karty Stępanow nazwisko i imię		I Czerwiec 46 Odcinek kontrolny D Nr 065310 karty Stępanow nazwisko i imię		
Nr. A rejestr. sklepu m. p. sklepu rozdzielcz.	Nr. B rejestr. sklepu m. p. sklepu rozdzielcz.	Nr. C rejestr. sklepu m. p. sklepu rozdzielcz.	Nr. D rejestr. sklepu m. p. sklepu rozdzielcz.	Nr. E rejestr. stołówki m. p. stołówki



Ministerstwo Ziem Odzyskanych

Karta Zaopatrzenia

Kat. I Nr. 065310 Czerwiec 1946

Stępanow Edelewin
nazwisko i imię

adres właściciela karty zaopatrzenia

K I 8
18
Tłuszcz o

GAZOWNIA MIĘSKA
zakładu pracy,
inst. urzędu stwierdz. tytuł

pieczęć urzędu
wydającego kartki

W wypadku ustraty karty duplikaty wydawane nie będą

Bez pieczęci potwierdz. tytuł i pieczęci urzędu nieważne

K I 6
22
mąka o
K I 6
23
kasza o

„Karta zaopatrzenia” dawała pierwszym polskim osadnikom prawo zakupu podstawowych artykułów spożywczych,

łokształt życia gospodarczego i społeczno-politycznego na terenie miasta. Celem usprawnienia działalności, rada narodowa powołała do życia 14 maja 1946 r. następujące komisje: Komisję ds. Kontroli Społecznej (7 członków), Komisję ds. Kulturalno-Oświatowych (5 członków), Komisję Zdrowia i Opieki Społecznej (3 członków), Komisję Odwoławczą (10 członków).⁵⁴⁾ Powołane komisje dla poszczególnych dziedzin działalności mobilizowały ludność do współdziałania w realizacji zadań, wykonywały z jej ramienia kontrolę społeczną i występowały z inicjatywą wobec rady narodowej oraz jej organów.

Działając jako gospodarz miasta, rada narodowa podejmowała decyzje w zakresie: uchwalania budżetu administracyjnego przedsiębiorstw miejskich, podejmowania uchwał o warunkach zaludniania mieszkań, wysokości uposażeń pracowników, uchwalania planu inwestycyjnego i gospodarczego miasta, powoływania komitetów blokowych i komisji dzielnicowych, podejmowania uchwał w zakresie zmian administracyjnych miasta jak np. przyłączenia gromady Kraszowice do miasta Świdnicy⁵⁵⁾.

Prezydium MRN, jako organ wykonawczy rady narodowej, wcielało w życie uchwały podejmowane przez radę narodową. I tak np. celem podniesienia estetyki miasta prezydium wystąpiło z inicjatywą czynów społecznych na rzecz miasta. Zakłady przemysłowe i instytucje zadeklarowały na rzecz miasta 9.300 godzin roboczych, szczególnie przy porządkowaniu parków i zielenców miejskich.⁵⁶⁾ Nie pomijano też spraw bytowych ludności. By zapewnić prawidłowe rozmieszczenie placówek handlu państwowego, prezydium przydzieliło lokale oraz starało się tak lokować placówki, by dotrzeć na peryferie miasta, aby ułatwić ludności dokonanie zakupów. W sprawozdaniach z działalności MRN znajdujemy także wzmianki o trudnościach, na jakie napotykała rada narodowa w trakcie swojej działalności. Trudności te spowodowane były nadmiernym obciążeniem radnych licznymi obowiązkami. Były też przypadki braku dyscypliny w wypełnianiu obowiązków radnego. W miarę upływu czasu zmienił się nie tylko zakres działalności rady narodowej, lecz zmienił się też skład socjalny i polityczny, jako efekt zamierzonego działania. Zjawisko to wyraźnie uwidacznia się w latach 1949-50.

Skład polityczny MRN w Świdnicy w latach 1949-50

Tabela 1.

Stan w dniu	Przynależność partyjna	Liczba radnych
1.I.1950 r.	PZPR	22
	ZSL	3
	SD	5
	Bezpartyjni	2
1.I.1949 r.	PZPR	25
	ZSL	3
	SD	5
	Bezpartyjni	8

Zródło: AP Boguszów, sygn. 49, Akta MRN i ZM w Świdnicy. Sprawozdanie z działalności MRN w Świdnicy za 1949 r. Skład socjalny rady, nlb.

W świetle tych danych wyraźnie uwidacznia się przewaga liczbowa radnych, przedstawicieli PZPR. Podobnie ewolucji ulegał skład socjalny rady narodowej (tabela nr 2).

Skład socjalny MRN w Świdnicy w latach 1949-50

Tabela 2

Stan w dniu	Skład socjalny	Liczba radnych
1.I.1949 r.	Robotnicy	12
	Inteligencja	16
	Rzemieślnicy	5
	Kucy	2
1.I.1950 r.	Robotnicy	28
	Inteligencja	7
	Rzemieślnicy	2
	Kucy	1

Zródło: AP. Boguszów, sygn. 49 Akta MRN i ZM w Świdnicy. Sprawozdanie z działalności MRN w Świdnicy za 1949 r. nlb.

Zasadnicza zmiana w zakresie struktury organizacyjnej i funkcjonowania administracji nastąpiła w 1960 roku,

z chwilą wydania ustawy z 20 marca 1950 r o terenowych organach jednolitej władzy państwowej⁵⁷). Była to reforma ustroju i funkcjonowania władz terenowych. Ustawa marcową zniosła urzędy wojewodów, prezydentów miast, starostów, burmistrzów i wójtów oraz organy samorządu terytorialnego i wprowadziła rady narodowe, jako terenowe organy zarządzająco-wykonawcze⁵⁸). Istotny cel i sens tej reformy polegał przede wszystkim na silniejszym powiązaniu organów władzy państwowej ze społeczeństwem, z jego potrzebami i interesami, na realizowaniu pełniejszej demokracji państwa ludowego, na usprawnieniu działania mechanizmu władzy państwowej, na stworzeniu warunków dla rozwoju inicjatywy społecznej⁵⁹. W świetle tej ustawy Zarząd Miejski w Świdnicy i podległe mu przedsiębiorstwa miejskie przejęte zostały przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Jeśli idzie o powstanie i działalność samorządu miejskiego, wyróżnić można dwa okresy jego działalności. Okres pierwszy rozpoczyna się od chwili wyzwolenia Świdnicy i przybycia na jej teren Pełnomocnika Rządu, grup operacyjnych poszczególnych resortów oraz napływu ludności polskiej do miasta. Okres ten charakteryzował się między innymi brakiem ustalonych form działania, wynikłym z braku norm i przepisów prawnych, dużą płynnością kadry administracyjnej, żywiołowością w działaniu organów i instytucji samorządowych. Okres ten trwał do połowy 1946 roku. Drugi okres, to działalność samorządu miejskiego w formie rady narodowej i zarządu miejskiego. Okres ten charakteryzował się większą stabilnością nie tylko życia gospodarczego, ale i władzy terenowej. Wpłynęło na to wiele czynników. Między innymi większa pewność ludności polskiej, że na tym terenie przyjdzie jej mieszkać i żyć na stałe. Czynnikami stabilizacji władz terenowych były: napływ kadry administracyjnej z innych regionów Polski i większa operatywność władz centralnych, które wytyczyły kierunki działania władz terenowych. Czynniki te wpłynęły na to, że organy samorządu mogły lepiej wykonać powierzoną im rolę. Okres ten zakończył się w marcu 1950 r. kiedy to ukazał się dekret o przyjęciu przez rady narodowe jednolitej władzy administracyjnej, w konsekwencji czego uległy likwidacji organy wykonawcze samorządu terytorialnego.

LUDNOŚĆ

1. Sytuacja ludnościowa Świdnicy po wyzwoleniu

Wśród wielu skutków drugiej wojny światowej wymienić należy skutki natury demograficznej. Dotyczy to szczególnie Ziemi Zachodnich i Północnych, które powróciły do Polski. Ziemie Dolnego Śląska w końcowej fazie wojny były widownią masowych przemieszczeń ludności, która te ziemie zamieszkiwała. Pierwsze ruchy migracyjne rozpoczęły się już w drugiej połowie 1944 r. W związku ze zbliżaniem się frontu, władze niemieckie zarządziły i częściowo przeprowadziły ewakuację ludności⁶⁰⁾. Przybliżanie się frontu do ziem nadodrzańskich wywołało żywiołową ucieczkę ludności niemieckiej w kierunku zachodnim. Ucieczka ta miała charakter masowy i trwała nieprzerwanie przez całą wiosnę 1945 roku, do lata tego roku⁶¹⁾. Poważna liczba Niemców, uciekających pieszo, nie zdążyła przedostać się do właściwych Niemiec. Zatrzymywali się więc w wioskach i miastach po lewej stronie Odry, głównie na Podgórzu Sudeckim. Stąd w niektórych miejscowościach liczba ludności utrzymała się na poziomie przedwojennym, a w niektórych przypadkach podwoiła się. I tak np. liczba mieszkańców Świdnicy z 35.100 wzrosła do 80.000⁶²⁾. Stan ten był krótkotrwały i uległ zmianie w chwili ustania działań wojennych. Wtedy to ludność niemiecka zaczęła wracać do miejsc swego poprzedniego zamieszkania. Niewątpliwym wpływem na ów masowy ruch ludności niemieckiej miała propaganda głosząca, że tereny między Nysą Łużycką, a Kłodzkiem pozostaną w granicach nowych Niemiec⁶³⁾.

Pierwsze dane o stanie ludności niemieckiej w poszczególnych miejscowościach pochodzą z maja 1945 r. W okresie od maja do lipca 1945 roku, na terenie Świdnicy mieszkało 17.000 Niemców⁶⁴⁾. Porównując ten stan z rokiem 1939, kiedy to w Świdnicy mieszkały 39.052 osoby⁶⁵⁾, należy stwierdzić, że nastąpił spadek liczby mieszkańców o około 56 proc. W tej sytuacji chłonność miasta była duża, tym bardziej, że wojna z miastem obeszła się łaskawie, nie powodując zniszczeń w budynkach mieszkalnych. Sytuacja prawna Niemców na terenach Ziemi Odzyskanych w początkowym okresie nie była wyjaśniona. Zanim to nastąpiło, tutaj mu-

sieli żyć, mieszkać i pracować. Zasady postępowania wobec ludności niemieckiej wyłożył pełnomocnik na okręg administracyjny Dolnego Śląska w zarządzeniu z 2 kwietnia 1945⁶⁶). Wynika z niego, że ludność niemiecka, pozostała na Ziemiach Odzyskanych, musi je opuścić. Zanim to jednak nastąpi, została zobowiązana do odbudowy i zorganizowania życia gospodarczego, szczególnie rolnictwa⁶⁷).

2. Wysiedlenie Niemców

Wysiedlania Niemców z terenów Ziem Zachodnich i Północnych wymagała racja stanu państwa polskiego, konieczność zabezpieczenia granic, zapewnienia mieszkań i warsztatów pracy dla napływającej ludności polskiej. Pierwszy etap wysiedlenia przejęło wojsko, które musiało usunąć Niemców za Odrę. Akcja spontaniczna przyniosła efekty, ale miała i cechy ujemne. Wysiedlono wszystkich, a wśród nich fachowców potrzebnych do uruchomienia zakładów przemysłowych. Powstająca administracja cywilna przejmowała stopniowo całość akcji wysiedleńczej. Wysiedlenie Niemców z Dolnego Śląska odbywało się na podstawie pewnych zasad ogólnych, zmieniających się pod wpływem sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej nie tylko na Dolnym Śląsku, lecz i w całym kraju. Dla Polski zasadnicze znaczenie miała konferencja poczdamska przyznająca Polsce Ziemie Zachodnie i Północne. Pełnomocnik rządu na okręg administracyjny Dolnego Śląska — pragnąc nadać przygotowaniom i przebiegowi wysiedlenia charakter skoordynowanych poczynań, powołał w dniu 31 lipca 1945 roku specjalny urząd, Komisariat do Spraw Repatriacji Niemców⁶⁸). Czysto techniczną stroną wysiedlania Niemców zajmował się Państwowy Urząd Repatriacyjny. Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Ziem Odzyskanych do jego zadań należało: organizowanie punktów żywnościowych, organizacja służby sanitarno-lekarskiej i organizacja środków transportu⁶⁹). Wkraczające wojska radzieckie zastały miasto, w którym mieszkało około 13.000 Niemców⁷⁰). Od maja do lipca 1945 roku liczba Niemców wzrosła do 17.100 osób⁷¹). Wzrost liczby Niemców, to wynik ich powrotu do Świdnicy w nadziei, że tutaj nadal pozostaną, że Polacy zajęli tereny Dolnego Śląska tylko czasowo. Dochodziło do tego, że Niemcy masowo uciekali

z transportów, byle tylko pozostać na terenie miasta⁷²). Planowa akcja wysiedlania Niemców z terenu miasta i powiatu świdnickiego rozpoczęła się w maju 1946 r. Pierwsze transporty ludności niemieckiej ze Świdnicy kierowano do punktu zbiorczego w Dzierżoniowie, skąd transportem kolejowym wysyłano do strefy angielskiej (operacja Swallow⁷³). Tempo akcji wysiedleńczej ilustruje tabela.

**Wysiedlenie Niemców z miasta i powiatu świdnickiego
od 6 do 16 maja 1946 r.**

Tabela 3.

Dzień	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci	Razem
6.V.1946 r.	321	802	433	1.556
7.V.1946 r.	272	761	500	1.533
8.V.1946 r.	326	821	406	1.553
9.V.1946 r.	366	741	548	1.565
10.V.1946 r.	322	777	439	1.538
11.V.1946 r.	291	834	420	1.545
12.V.1946 r.	335	783	453	1.571
13.V.1946 r.	288	784	481	1.553
14.V.1946 r.	315	776	456	1.547
15.V.1946 r.	326	788	433	1.547
16.V.1946 r.	334	765	460	1.559
Razem	3.496	8.634	4.939	17.067

Źródło: Ap. Boguszów, zespół akt MRN i ZM Świdnicy (bez sygnatury) Wysiedlenie Niemców w latach 1945-47 nlb.

W okresie od 6 do 16 maja 1946 r. wysiedlono z terenu miasta i powiatu świdnickiego 17.067 Niemców. Administracja polska zaopatrywała wysiedlonych w niezbędne środki żywnościowe na okres podróży. Np. ilość artykułów spożywczych dla 1.545 osób transportu z dnia 11 maja 1946 r.: 1.884 kg chleba, 127 kg mięsa, 295 kg tłuszczu, 334 kg cukru⁷⁴). Biorąc pod uwagę trudną sytuację aprowizacyjną w tym okresie, był to znaczny wysiłek ze strony administracji polskiej. Z analizy danych zawartych w tabeli 3 wynika, że w transportach przeważały kobiety i dzieci. Fakt ten tłumaczy się tym, że właśnie kobiety i dzieci stanowiły większość mieszkańców miast, osiedli i wsi, tuż po zakończeniu działań wojennych.

Kolejny etap wysiedlania Niemców, to okres od września do grudnia 1946 roku. W wyniku przesiedlenia na terenie miasta i powiatu świdnickiego pozostało w miastach 5.047, na wsiach 7.513 osób⁷⁵). W okresie zimy 1946/47 r. ze względu na trudne warunki klimatyczne, wysiedlanie Niemców przerwano. Akcję podjęto ponownie w miesiącach letnich 1947 r. i po jej zakończeniu na terenie powiatu świdnickiego pozostało tylko 2.104 Niemców⁷⁶). Wysiedlanie Niemców trwało aż do roku 1950. Były to wyjazdy o charakterze indywidualnym, w ramach łączenia rodzin w różnych strefach okupacyjnych Niemiec. W wyniku akcji wysiedleńczej rozwiązano problem istotny dla normalizacji życia gospodarczego i społecznego ziemi świdnickiej.

3. Osadnictwo polskie

Podjęta przez państwo polskie w 1945 roku akcja zasiedlenia i zagospodarowania Ziemi Zachodnich i Północnych (obszaru o powierzchni 103 tys. km kw, na którym 54 proc. zabudowy miast i 27 proc. zabudowy wsi uległo zniszczeniu) była przedsięwzięciem gigantycznym⁷⁷). Istniały 2 źródła, z których miała czerpać akcja osadnicza. Pierwszym z nich była ludność repatriowana z przejętych przez ZSRR byłych ziem polskich. Drugim źródłem była ludność województw centralnych, którą dla odróżnienia nazywano ludnością przesiedleńczą. Mimo ogromnych strat w ludności i przeprowadzonej reformy rolnej, w Polsce centralnej istniał problem przeludnienia. Obok tych dwóch podstawowych grup osiedleńców, liczone na Polaków z innych krajów Europy, którzy wyemigrowali przed wojną lub zostali wywiezieni w czasie wojny na roboty przymusowe. Osiedlanie się w roku 1945 na Ziemiach Zachodnich w znacznej mierze miało charakter żywiołowy, często wynikający z inicjatywy samej ludności. Za wkraczającymi wojskami radzieckimi i polskimi zaczęła napływać ludność polska, szczególnie z województw sąsiadujących z Ziemią Zachodnią. Dopiero jesienią 1945 roku rozpoczęła się planowa i systematyczna akcja osiedleńcza. Kierownictwo nad całością akcji objął powołany dekretem PKWN (7 października 1944 r.) Państwowy Urząd Repatriacyjny⁷⁸). W wyniku akcji osiedleńczej, do 14 lutego 1946 r. (do pierwszego po drugiej wojnie światowej spisu ludności) przybyło na ziemi nadodrzańskie 2,9 mln Pola-

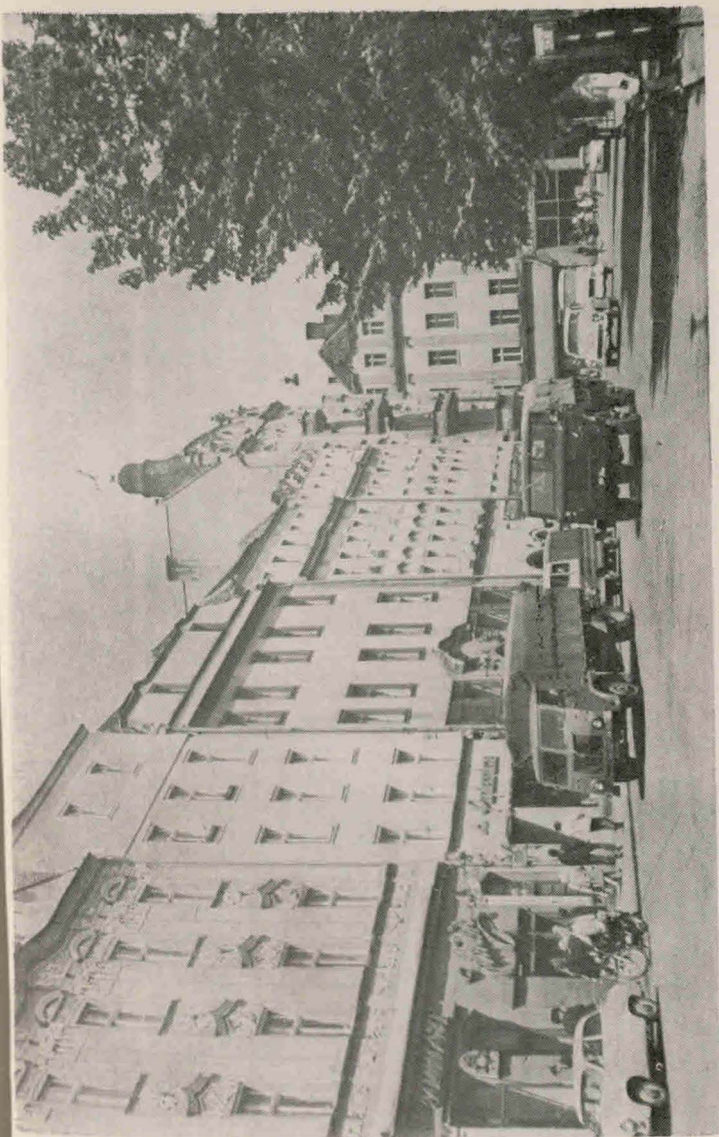
ków⁷⁹⁾. Wielkie ruchy migracyjne trwały nieprzerwanie w skali masowej do 1948 r. i przyniosły w efekcie osiedlenie się 5,6 mln Polaków⁸⁰⁾. Do Świdnicy, wyzwolonej 9 maja 1945 r. ludność polska zaczęła napływać już w momencie jej wyzwolenia. Pierwszymi osadnikami polskimi byli ci, którzy wracali z obozów koncentracyjnych i przymusowych robót w hitlerowskiej Rzeszy. W miarę upływu czasu przybywali następni osadnicy. Byli to przeważnie rolnicy, kupcy, rzemieślnicy różnych branż oraz urzędnicy. Jaką zastali Świdnicę w maju 1945 r.? Na każdym domu wisiała biała chorągiewka, co miało oznaczać „poddajemy się”. Ulice wyludnione, bramy domów szczelnie pozamykane⁸¹⁾. Miesiące letnie 1945 r. to systematyczny napływ Polaków do Świdnicy. Tempo wzrostu liczby osadników Polaków ilustruje tabela 4.

**Napływ osadników polskich do Świdnicy
w okresie od 25 maja 1945 r. do stycznia 1946 r.**

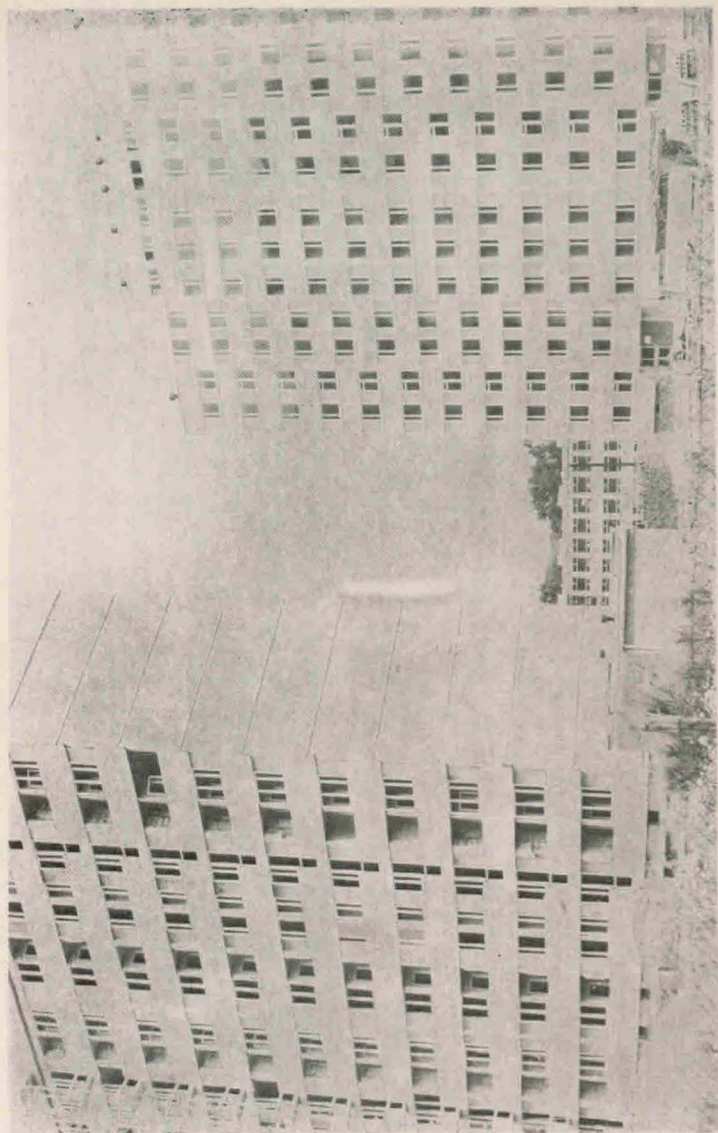
Tabela 4.

Okres sprawozdawczy	Liczba ludności polskiej
25. V. — 31. VII. 1945 r.	3.206
1. VIII. — 16. VIII. 1945 r.	5.104
16. VIII. — 31. VIII. 1945 r.	6.756
1. IX. — 15. IX. 1945 r.	8.480
15. IX. — 30. IX. 1945 r.	9.692
1. X. — 15. X. 1945 r.	10.756
15. X. — 31. X. 1945 r.	9.081
1. XI. — 15. XI. 1945 r.	9.716
15. XI. — 30. XI. 1945 r.	10.218
do 30. I. 1946 r.	11.207

Zródło: AP, Wrocław U.W.Wr. Wydział Osiedleńczy sygn. IX/35.
Sprawozdanie statystyczne. Świdnica miasto 1945 r. nlb.



Zabytkowe kamieniczki w Rynku.



Wysokościowce na Osiedlu Młodych I.

Z danych tablicy 4 wynika, że napływ osadników polskich do Świdnicy był stosunkowo duży. A trzeba pamiętać o tym, że był to okres niespokojny, że chcąc dotrzeć na Ziemię Zachodnie trzeba było pokonać wiele trudności, między innymi komunikacyjnych. Co jednak było zasadniczym powodem, dla którego wielu Polaków osiedliło się w Świdnicy? Jednym z nich był fakt, że Świdnica była miastem nie zniszczonym, że były możliwości uzyskania mieszkania i pracy. Wzrost tempa akcji osiedleńczej na terenie miasta i powiatu przypada na rok 1946, kiedy to liczba Polaków uległa podwojeniu i wynosiła 25.566. W końcu tego właśnie roku miasto przybrało zdecydowanie polski charakter. Ludność niemiecka pozostała w zdecydowanej mniejszości. Można to uzasadnić wieloma przyczynami. W roku 1946 okrzepła administracja polska, co między innymi uwidoczniło się w sprawniejszym organizowaniu akcji repatriacyjnej, szerszym rozpropagowaniem akcji zasiedlania nowych terenów, sprawniejszej komunikacji oraz wysiedlaniu znacznej liczby Niemców.

Akcja osiedleńcza w mieście Świdnica w latach 1945—1950

Tabela 5.

Okres	Repatrianci	Przesiedleńcy	Autochtoni	Razem
XI. 1945	—	—	—	10.218
X. 1946	12.886	12.654	26	25.566
XI. 1947	11.879	17.819	89	29.787
IV. 1948	7.991	23.484	77	31.552
1949	—	—	—	26.300
1950	—	—	—	27.515

Zródło: AP. Wrocław U.W.Wr. Wydział Osiedleńczy sygn. IX/35. Sprawozdanie statystyczne. Świdnica miasto 1945 nlb.
 AP. Boguszów. Akta Starostwa Powiatowego w Świdnicy sygn. 32. Raporty sytuacyjne za 1946 r. nlb. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Świdnicy w latach 1946-49 sygn. 20-28 nlb.

4. Rodzaje osadnictwa

W regionie świdnickim występowały zasadniczo dwie grupy osadników: repatrianci i przesiedleńcy. Ponadto zanotowano pewien procent ludności zaliczonej do pozostałych form osadnictwa: reemigranci i osadnicy wojskowi, dla których miasto i powiat świdnicki nie były przewidziane w planach osadniczych⁸²). Te ostatnie grupy osiedlały się na własną rękę, bez kierowania przez kompetentne władze. Przesiedleńcy pochodzili w większości z województw: krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego, zaś repatrianci z terenów, które po wojnie weszły w skład ZSRR, z wyraźną przewagą z województw południowych, dawnych kresów wschodnich⁸³). Ludność ta była mniej więcej jednakowo zróżnicowana w swoim przekroju społeczno-socjalnym i jako miejsce swojego zamieszkania wybierała zarówno miasta jak i wsie powiatu. Trzecia grupa ludności, to migranci przebywający od lat na terenie Francji, Belgii, Niemiec i Jugosławii. Grupa ta na terenie powiatu świdnickiego była stosunkowo nieliczna. Wynosiła wg Narodowego Spisu Powszechnego w 1950 r. 1658 osób, co stanowi około 3 proc. ogółu ludności zamieszkałej na terenie miasta i powiatu świdnickiego⁸⁴). Czwarta grupa to osadnicy wojskowi. Miasto i powiat świdnicki nie były terenem wytypowanym do osadnictwa wojskowego, stąd też odsetek takich osadników, w stosunku do ogółu ludności, był bardzo znikomy. W świetle danych Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PPRN w Świdnicy za rok 1950, na wsi powiatu świdnickiego mieszkało 500 osadników wojskowych⁸⁵). Wśród ludności miasta notowano pewien procent osadników wojskowych, jednak brak ścisłych materiałów nie pozwala określić ich ilości w liczbach bezwzględnych.

Wśród osadników polskich na ziemiach zachodnich istniało duże skupisko ludności żydowskiej. W maju 1945 roku było na Dolnym Śląsku około 7.000 Żydów⁸⁶). W miarę upływu czasu następował liczbowy wzrost skupiska Żydów, by osiągnąć liczbę około 100 tys. osób⁸⁷). Świdnica była jednym z miast dolnośląskich, gdzie notowano duże skupisko ludności żydowskiej. I tak 31 maja 1946 r. stan ten wynosił 2.377 osób⁸⁸). W mieście bujnie rozwijało się życie społeczno-polityczne i kulturalne. Powstawały żydowskie szkoły, świe-

lice i domy kultury. Obok organizacji zawodowych takich jak Związek Rzemieślników Żydów, istniało kilka organizacji politycznych, świadczących o aktywnym udziale ludności żydowskiej w życiu politycznym środowiska. W omawianym okresie na terenie Świdnicy istniały następujące żydowskie organizacje polityczne: Żydowska Partia Robotnicza, Zjednoczenie Socjalistów-Demokratów, Sjonistyczna Socjalistyczna Partia Pracy⁸⁹). Organizacje te miały swoje przybudówki młodzieżowe. W 1947 r. stwierdza się spadek liczbowy ludności żydowskiej w wyniku emigracji do Izraela. Na dzień 30 kwietnia 1947 r. liczba Żydów mieszkających w Świdnicy wynosiła 1.196 osób⁹⁰).

5. Przeobrażenia demograficzne w Świdnicy w latach 1945-50

Wielka wędrówka ludności, związana ze zmianami granic państwowych po wojnie, dokonała poważnych przeobrażeń demograficznych na ziemiach zachodnich, w tym na terenie Świdnicy. W roku 1945 zdecydowanie przeważała ludność niemiecka. W lipcu 1945 r. stosunek ten wynosił 5:1 na korzyść Niemców, a w końcu 1945 roku — 3:1 na korzyść Niemców. W latach następnych, w wyniku wysiedlania Niemców i osiedlania Polaków, zmienił się zdecydowanie charakter miasta pod względem ludnościowym.

Tabela 6 obrazuje procentowy skład napływu ludności z poszczególnych regionów Polski.

Ludność Świdnicy wg pochodzenia regionalnego w latach 1945-50

Tabela 6.

Pochodzenie regionalne ludności	Odsetek w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców			
	Świdnica i pow. ogółem	Świdnica bez pow.	Miasta pow. i Ś-ca	Wsie w powiecie
Warszawa	3,2	5,1	5,2	1,3
Łódź	8,8	1,3	1,4	0,3
woj. warszawskie	4,7	6,5	7,3	2,7
woj. bydgoskie	3,5	4,2	5,-	2,2
woj. poznańskie	6,9	8,5	8,8	5,1
woj. łódzkie	3,5	3,9	4,3	2,9

1	2	3	4	5
woj. kieleckie	5,6	6,5	6,5	4,9
woj. lubelskie	4,3	4,1	4,9	4,3
woj. białostockie	2,6	3,6	3,1	1,2
woj. katowickie	3,1	3,8	3,5	2,8
woj. krakowskie	22,8	17,2	15,2	30,2
woj. rzeszowskie	6,7	5,9	6,1	7,1
z ZSRR	27,4	23,5	22,-	30,6
z innych państw	3,2	7,7	4,3	—

Zródło: Dane oparte na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego z 1950 roku.

W świetle danych z tabeli 6 należy stwierdzić, że największy odsetek stanowiła ludność pochodząca z województw krakowskiego i kieleckiego. Obok niej duży procent stanowiła ludność repatriowana z byłych terenów wschodnich Polski.

Dla uzupełnienia podajemy dane dotyczące zaludnienia miasta i powiatu świdnickiego.

W 1950 r. na terenie miasta i powiatu mieszkało 80.796 osób, co stanowiło 66,46% stanu przedwojennego. W Świdnicy mieszkało 27.805 osób, co stanowiło 69,8% w stosunku do 1939 r. ⁹¹⁾ Ludność wsi wynosiła 43.303 osoby, natomiast powiatu (bez Świdnicy) 15.685 osób. Ludności autochtonicznej było 4,5% w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców powiatu, natomiast w Świdnicy 4,3%. ⁹²⁾

Ludność Świdnicy w 1950 r. wg pochodzenia terytorialnego

Tabela 7.

Pochodzenie ludności	Liczba mieszk.	Pochodzenie ludności	Liczba mieszk.
Ludność autochtoniczna	1.192	woj. białostockie	965
Warszawa	1.619	woj. katowickie	972
Łódź	350	woj. krakowskie	4.575
woj. warszawskie	1.720	woj. rzeszowskie	1.557
woj. bydgoskie	1.108	z ZSRR	6.249
woj. poznańskie	2.270	z innych państw	727
woj. łódzkie	1.029	brak danych	
woj. kieleckie	1.723	terytorialnych	348
woj. lubelskie	1.080	Razem	27.805

Zródło: L. Kosiński. Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich i Północnych w 1950 r. Warszawa 1950 r.

W świetle danych tabeli 7 stwierdzić należy, że w Świdnicy wytworzyła się swoista mozaika ludnościowa. Obok siebie mieszkali Polacy, różni jednak pod względem narodowościowym, terytorialnym, norm zwyczajowych i kulturalnych. Stan ten powodował w początkowym okresie sporo tarć i nieporozumień. W miarę upływu czasu zjawisko to zanikało w wyniku konieczności wspólnej pracy, życia w jednym budynku mieszkalnym i współżycia młodzieży w szkole. Decydujący wpływ na kształtowanie się nowego oblicza demograficznego miasta uzyskał wysoki przyrost naturalny.

Ruch naturalny ludności Świdnicy w latach 1945-50

Tabela 8

Rok	Małżeństwa	Urodzenia	Zgony
1945	173	139	318
1946	258	553	503
1947	595	1119	295
1948	696	1389	374
1949	623	1536	366
1950	592	1217	457
Razem	2.937	5.953	2.113

Zródło: Archiwum Pr. M. i PRN w Świdnicy Akta Pow. K.PL.G.
Ruch naturalny ludności w latach 1945-55 nlb.

Z tabeli 8 widać, że w mieście, którego mieszkańcy stabilizowali swój byt gospodarczy i społeczny, liczba urodzeń była stosunkowo wysoka. Wysoka liczba zawieranych małżeństw dowodzi, iż ludzie ci właśnie w Świdnicy widzieli miejsce swojej trwałej egzystencji.

W przemianach demograficznych Świdnicy lat 1945-50 następowały zmiany natury ilościowej i jakościowej. Rok 1945, to zdecydowana przewaga ludności niemieckiej nad ludnością polską, co było oczywiście rzeczą naturalną dla tego okresu. Lata 1946-47, to okres masowego wysiedlania ludności niemieckiej, z równoczesnym osiedlaniem się ludności polskiej na terenie miast. W okresie od 1948 do 1950 roku miasto miało już zdecydowany charakter polski. Mieszkańcy Świdnicy początkowo zachowywali swoje odrębności terytorialne (poznaniak, lwowiak itd.). Jednak w miarę procesów integracyjnych wytworzyli nową społeczność, w której odrębności terytorialne uległy niemal całkowitemu zatarciu.

PRZYPISY

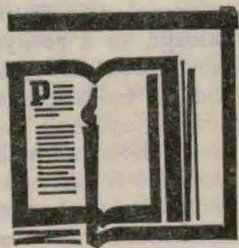
1. D. Hanulanka, Świdnica, Wyd. Wrocław, Warszawa, Kraków 1961, s. 8
2. X-lecie wyzwolenia Świdnicy, Praca zbiorowa, Wyd. Świdnica 1955 r. s. 11.
3. Historia Śląska, Opracowanie zbiorowe pod redakcją K. Maleczyńskiego, Wyd. Wrocław 1960, tom I, część 1 s. 529.
4. Tamże, s. 529.
5. Tamże, s. 536.
6. D. Hanulanka, Świdnica ... s. 14.
7. Tamże, s. 14.
8. J. Bardach, Historia państwa i prawa Polski, tom I do połowy XV w. Warszawa 1964, s. 575.
9. Historia Śląska ... tom I, część 1, s. 451.
10. Tamże, s. 454.
11. Tamże, s. 454.
12. Tamże, s. 454.
13. Tamże, s. 484.
14. Tamże, s. 477.
15. Tamże, s. 477.
16. D. Hanulanka, Świdnica ... s. 20.
17. Grabski, 200 miast wróciło do Polski.
18. K. Jeżowski, Rozwój i rozmieszczenie przemysłu na Dolnym Śląsku w okresie kapitalizmu, Wrocław 1961, s. 15.
19. Historia Śląska ... tom I, część III, s. 191.
20. D. Hanulanka, Świdnica, ... s. 29.
21. K. Jeżowski, rozwój i rozmieszczenie ... s. 72.
22. D. Hanulanka, Świdnica ... s. 29.
23. Tamże, s. 30.
24. K. Jeżowski, Rozwój i rozmieszczenie ... s. 102.
25. Tamże, s. 203.
26. Tamże, s. 212.
27. Tamże, s. 212.
28. Tamże, s. 225.
29. Archiwum P.M. i P.R.N. w Świdnicy, Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego, Rys historyczny Świdnicy, nlb.
30. Tamże.
31. J. Michalska, Obejmowanie władzy na Dolnym Śląsku przez polską administrację w 1945 r. Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” R-4, Wrocław 1966, s. 621.
32. T. Szarota, Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku, w latach 1945-
33. Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Poznań 1966, s. 97. 1948, Wrocław, Warszawa, Kraków 1969 r. s. 56.
34. T. Szarota, Osadnictwo miejskie ... s. 56.
35. Tamże, s. 63.
36. Tamże, s. 63.
37. Tamże, s. 64.

38. Biuletyn Informacyjny „Wiadomości Świdnickie” R-I, 19.VIII. 45 r.
39. Nie udało się ustalić dokładnej daty.
40. Ustalono na podstawie ustnych relacji mieszkańców Świdnicy.
41. J. Michalska, Obejmowanie władzy ... s. 646.
42. Tamże, s. 629.
43. Tamże.
44. Biuletyn Informacyjny „Wiadomości Świdnickie, VII-XII 1945 r.
45. A.P. Boguszów. Akta MRN i ZM w Świdnicy. Sprawozdanie Pełnomocników Rządu RP na Obwód nr 16 pow. Świdnicy do U.W.Wr. za XI. 1945 r. nlb.
46. J. Kociszewski, Organizowanie władzy w trzebnickim 1945-47, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, R-XXIV, nr 3 s. 385.
47. AP Boguszów,teczka 24 akta MRN i ZM w Świdnicy, Sprawozdanie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód 50 Świdnica, Protokół z lustracji działalności Biura Pełnomocnika w Świdnicy za 1945 r.
48. AP Boguszów, Akta MRN i ZM w Świdnicy. Protokoły z posiedzeń MRN za 1947 r. Uchwała nr 87, k. 89.
49. Tamże.
50. Dziennik Urzędowy MZO nr 14 z 23.XI.1944 r.
51. AP Boguszów, Akta MRN i ZM w Świdnicy, Protokół z I Posiedzenia MRN w dniu 7.V.1946 r. k. 4.
52. Tamże.
53. AP Boguszów, Akta MRN i ZM w Świdnicy, Protokół z sesji MRN w Świdnicy za 1946 r. k. 1.
54. Tamże. Protokół nr 3, k. 30.
55. AP Boguszów, MRN i ZM bez sygnatury, Sprawozdanie MRN w Świdnicy przesłane na żądanie KP PZPR z działalności MRN za rok 1949, nlb.
56. A. Burda, Polskie prawo państwowe, Warszawa 1965 r. s. 298.
57. Tamże.
58. Tamże.
59. Tamże.
60. B. Męclewski, K. Kozieradzki, Problemy narodowościowe i demograficzne, Rozwój gospodarczy ziem zachodnich i północnych Polski, Praca zbiorowa, Warszawa 1962, s. 75.
61. Tamże, s. 75.
62. B. Pasierb, Migracja ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1944-1947, Wrocław, Warszawa, Kraków 1969 s. 37.
63. Tamże, s. 38.
64. AP. Wrocław, Akta US Wr. syg. IX/35. Wydział Osiedleńczy, Sprawozdanie Referatu Osiedleńczego Obwodu Nr 50 Świdnica, za 1945, nlb.
65. Archiwum PRN w Świdnicy, bez syg. Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego, Analiza stanu gospodarki powiatu za pierwsze dziesięciolecie 1945, 53 nlb.
66. B. Pasierb, Migracja ludności ... s. 43.
67. Tamże, s. 43.
68. Tamże, s. 71.
69. S. Banasik, Działalność osadnicza PUR na Ziemiach Zachodnich w latach 1945-47, Poznań 1963, s. 102.
70. B. Dolata, Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 r. Wrocław 1970 s. 174.
71. AP Wrocław, Akta UW Wr. syg. IX/35 Wydział Osiedleńczy, Sprawozdanie Referatu Osiedleńczego obwodu nr 50 Świdnica za 1945 r. nlb.

72. AP Boguszów, Akta MRN i ZM, teczka 25, Raporty sytuacyjne Pełnomocnika rządu RP Obwód nr 50 do UW. Wr. za 1945-46 nlb.
73. Ziemie Zachodnie w granicach Macierzy. Progi integracji. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1966, s. 171.
74. AP Boguszów, Akta MRN i ZM w Świdnicy, teczka Wysiedlenie Niemców, nlb.
75. Tamże.
76. Tamże.
77. Ziemie Zachodnie..., s. 173.
78. S. Banasik, Działalność osadnicza ... s. 130.
79. E. Męclewski, K. Kozioradzki, Problemy narodowościowe s. 77.
80. Tamże, s. 77.
81. S. Szeller, Trudne dni, Zeszyt Świdnicki, listopad 63. Wydawnictwo Towarzystwa Kulturalnego Ziemi Świdnickiej s. 13.
82. S. Pietkiewicz, M. Orlicz, Plan regionalny przesiedlenia osadników na Ziemach Odzyskanych, Materiały I Sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych 30.VII.1945 r. — 1.VIII.1945, Kraków 1945, Odbitka z 3 zeszytów.
83. L. Kosiński, Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich i Północnych w 1950 r. Warszawa 1950, s. 48.
84. Tamże.
85. Archiwum PRN w Świdnicy, Ocena stanu gospodarki rolnej w pow. świdnickim w okresie 1945-55. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa PPRN w Świdnicy, nlb.
86. T. Szarota, Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku, w latach 1945-48. Wrocław, Warszawa, Kraków 1969, s. 54.
87. Tamże, s. 54.
88. Tamże, s. 155.
89. AP Boguszów Akta MRN i ZM Świdnica, Wykaz organizacji Żydowskich do UW. Wr. Wydział Społeczno-Polityczny za rok 1949, nlb.
90. T. Szarota, Osadnictwo polskie ..., s. 155.
91. Archiwum PRN w Świdnicy, Charakterystyka gospodarki miasta Świdnicy za lata 1945-55, nlb.
92. Tamże.



**POLITECHNIKA WROCLAWSKA
PUNKTY KONSULTACYJNE I FILIA
W REGIONIE
ŚWIDNICKO-DZIERŻONIOWSKIM**



Henryk Mońka



ok 1971 specjalnie upamiętni się w kronikach miasta i powiatu Świdnicy, gdyż pozostanie nierozzerwalnie związany z początkiem działalności filii Politechniki Wrocławskiej, formalnie usankcjonowanej terenowej komórki wyższej uczelni Wrocławia. Powołanie do życia filii Politechniki w Świdnicy było aktem mądrości politycznej Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ówczesnej Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu i Politechniki, było uwieńczeniem inicjatywy i rozsądku społecznego władz politycznych i administracyjnych Świdnicy i Dzierżoniowa. Komitety powiatowe PZPR, miejskie i powiatowe rady narodowe oraz zakłady przemysłowe obu powiatów zjednoczyły się dla dobra sprawy i podjęły konkretne decyzje. Zaangażowały w realizację projektu cały swój autorytet, dostępne środki i siły. Wszyscy zgodnie wypełniali „rodzicielskie” obowiązki. Za tymi, zdawałoby się grzecznościowymi sformułowaniami kryją się autentyczne działania, likwidujące piętzące się trudności początkowego okresu konkretyzowania wizji wyższej uczelni dla regionu świdnicko-dzierżoniowskiego z siedzibą w Świdnicy. Nie jest bowiem łatwe stworzenie studentom „z niczego” właściwych warunków do nauki, a nauczycielom akademickim, dojeżdżającym i miejscowym, warunków do pracy, tzn.

przygotowanie odpowiedniej bazy lokalowej (audytoria, laboratoria i in.). Nie jest łatwe zapewnienie znośnych warunków socjalnych, wytworzenie twórczej atmosfery właściwej środowisku akademickiemu.

Podjmując się (z perspektywy prawie 3-letniej działalności) opracowania historii powstania i dotychczasowych osiągnięć filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy, autor założył, że z różnych względów wskazanym jest na wstępie przedstawić w tym cyklicznym wydawnictwie regionalnym: obecne tendencje w zakresie filialnych środków wyższych uczelni, sytuację kadrową (techniczną) w powiatach świdnickim i dzierzoniowskim jako tło i uzasadnienie aktualnej konieczności istnienia filii oraz zaprezentować Politechnikę Wrocławską w sensie jej historii, osiągnięć, pozycji w kraju i zamierzeń, co bezpośrednio rzutuje na rangę i działalność tej uczelni. W dalszej części autor opisuje początki terenowej działalności Politechniki w regionie świdnicko-dzierżoniowskim w tzw. punktach konsultacyjnych, będących embryonalnym i merytorycznie koniecznym załącznikiem stacjonarnej, administracyjno-dydaktyczno-gospodarczej quasi-samodzielnej jednostki uczelnianej. Historię powstania i wyników działalności punktów konsultacyjnych Politechniki w Świdnicy, Dzierżoniowie i Bielawie odtworzono na podstawie dokumentów znajdujących się w archiwum Politechniki. Kolejne stadia rozwojowe filii, zakres oraz wyniki działalności dydaktycznej i organizacyjnej jak i perspektywy rozwoju w świetle potrzeb i możliwości regionu, to zagadnienia zasługujące na utrwalenie tym bardziej, że instytucja filii okrzepła na tyle, iż można się jej przyjrzeć i popробować konfrontacji założeń z dzisiejszą praktyką.

1. PRZESŁANKI, TENDENCJE, WARUNKI

U źródeł organizowania filii wyższych uczelni leży myśl deglomeracji nauczania wyższego, tzn. rozprzestrzenienie stacjonarnego nauczania akademickiego do ośrodków gęsto zaludnionych i uprzemysłowionych, w których drzemie intelektualny i organizacyjny potencjał. W wyniku narastania wokół naukowego centrum ośrodków satelitarnych, uczelnia wyższa przekształcała się w wielosiedzibową. Terenowe placówki uczelni wyższej powołuje się dla kształcenia mło-

dzieży pochodzącej z regionu działania filii w myśl logicznej zasady, że lepiej gdy jeden wykładowca dojeżdża do grupy studiujących aniżeli cała grupa do wykładowcy. Taki satelitarny układ szkoły wyższej ma więc głębokie źródła natury społecznej i gospodarczej. Studia poza miejscem zamieszkania — niekiedy w odległym mieście uniwersyteckim związane są z dużymi kosztami, jakie muszą ponosić rodzice na kształcenie swoich dzieci w ciągu kilku lat studiów. Utworzenie filii daje możliwość wyrównania startu życiowego młodzieży z różnych środowisk, obniża społeczny koszt kształcenia i daje szansę robotniczej młodzieży w powiecie. Można postawić tezę, że połowa wszystkich studentów filii studiuje tylko dlatego, że filie istnieją. To przesłanka natury społecznej.

Sytuacja taka występuje nie tylko w Polsce, gdzie państwo udziela ogromnej pomocy finansowej studiującym. Satelitarny układ szkół wyższych występuje na zachodzie Europy szczególnie we Francji i NRF-ie. Układ ten zdaje egzamin, przyczyniając się do rozładowania uczelni macierzystej. W Polsce duża liczba szkół wyższych uruchomiła terenowe filie (m. in. Politechnika Warszawska, Gliwicka, Łódzka), wychodząc często daleko poza granice własnego województwa (j. np. filia Politechniki Łódzkiej w Bielsku). Na Dolnym Śląsku, terenowe oddziały stacjonarnego kształcenia wyższego posiadają Politechnika Wrocławska i Wyższa Szkoła Ekonomiczna (inne uczelnie — np. Uniwersytet Wrocławski — prowadzą punkty konsultacyjne studiów zaocznych).

Proces deglomeracji nauczania wyższego rozpoczął się na Dolnym Śląsku pod koniec lat 50-tych (pierwsze punkty konsultacyjne), a skonkretyzował się jeszcze bardziej pod koniec lat sześćdziesiątych (1968 — pierwsze filie Politechniki Wrocławskiej). Stosunkowo małe środki inwestycyjne, przeznaczane w Polsce w latach 60-tych na szkolnictwo wyższe, nie pozwalały na rozbudowę większości, w tym również Politechniki Wrocławskiej, co doprowadziło — przy rosnącej z roku na rok liczbie studentów — do katastrofalnego zmniejszenia się powierzchni dydaktycznej i socjalnej (audytoria, domy studenckie), przypadającej na jednego studenta. Pogorszyły się znacznie warunki pracy pracowników naukowo-dydaktycznych w uczelni macierzystej. Zaszła konieczność stworzenia dodatkowych ośrodków kształcenia.

Stały wzrost liczby studentów był uwarunkowany ogromnym zapotrzebowaniem na inżynierów. W Politechnice Wrocławskiej praktyka poprzednich lat wykazała, że problemu braku inżynierów nie da się rozwiązać przez rozwijanie studiów zaocznych na drodze tworzenia tzw. punktów konsultacyjnych w miastach dolnośląskich. Obok dużych trudności dojazdowych i noclegowych występowało znaczne zmęczenie fizyczne i psychiczne studentów, obciążonych dawką 12 godzin zajęć w sobotę i 8 godzin zajęć dydaktycznych w niedzielę. Przystwojenie dużej partii materiału z różnych dyscyplin nauk podstawowych i technicznych w 2-dniowym „zjeździe”, przekraczało możliwości percepcyjne studenta. Wyniki studiów wyraźnie wykazały, że stopień przygotowania do zawodu absolwentów studiów zaocznych był znacznie niższy od absolwentów kończących studia wieczorowe systemem stacjonarnym. Tworzenie filii wyższych uczelni to jedno z rozwiązań rozbudowania i dostosowania do potrzeb społecznych i zadań gospodarki narodowej systemu kształcenia i doskonalenia kadr z wyższym wykształceniem.

Większość absolwentów filii związana miejscem zamieszkania, stypendiami fundowanymi i praktykami powinna podjąć pracę w fabrykach regionu. Przemysł ma prawo liczyć na to, że filie pomogą mu złagodzić deficyt kadr technicznych, gdyż są wspólnym dziełem Politechniki i zakładów przemysłowych, w sensie wyposażenia pracowni w konieczną aparaturę. Około 90% studentów filii to mieszkańcy Dolnego Śląska.

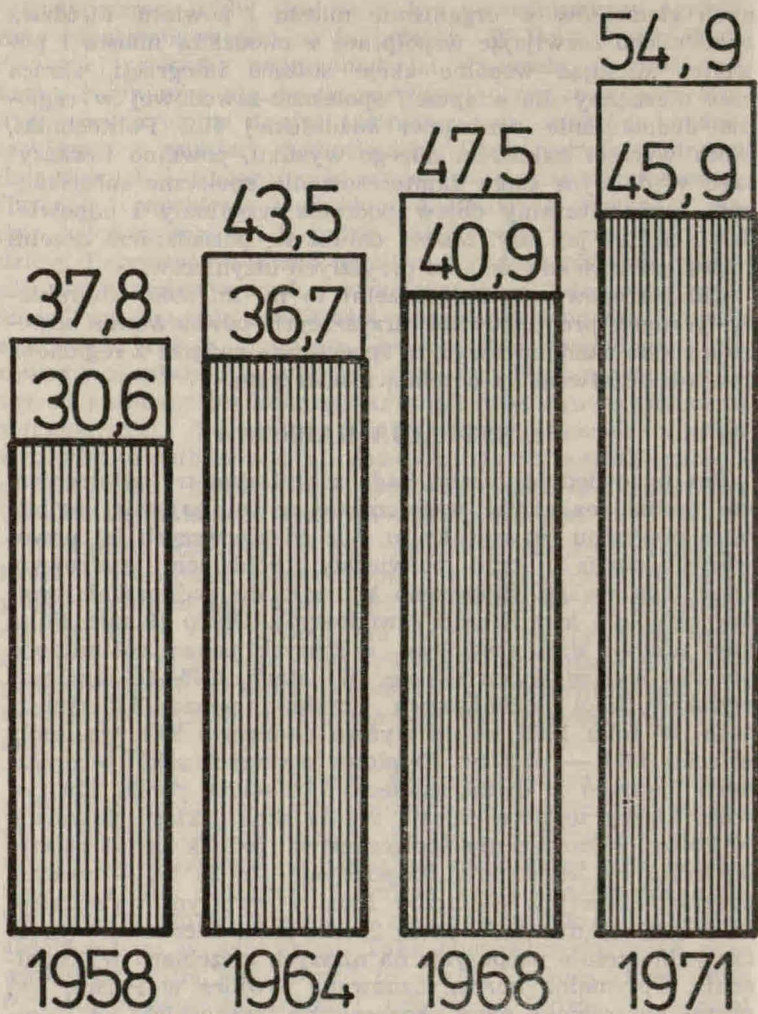
Wobec faktu, że większość absolwentów po ukończeniu studiów powraca do swego poprzedniego miejsca zamieszkania, filie stwarzają preferencję dla regionu. W uczelni macierzystej we Wrocławiu, w ubiegłym roku, tylko 18% przyjętych na studia pochodziło z województwa wrocławskiego, co tym samym zmniejszyło szansę zasilenia fabryk dolnośląskich absolwentami wrocławskimi. Taka obowiązywała dotąd prawidłowość. Filia jest ponad to wielką szansą kulturalną regionu. Absolwenci wyższej uczelni to ludzie o szerszej perspektywie, o wyższych aspiracjach. Nie są to sprawy bez znaczenia dla regionu. Politechnika przywiązuje ogromną wagę do ścisłego powiązania jej działalności w Świdnicy z ludźmi regionu i jego problematyką. Filia nawiązując kontakty kulturalne ze środowiskiem, staje się jednym z waż-

nych elementów w organizmie miasta i powiatu. Młodzież akademicka rozwijając współpracę z młodzieżą miasta i powiatu, inicjując wspólne akcje służące integracji, skracając czas niezbędny dla adaptacji społeczno-zawodowej w regionie. Jednocześnie rozwojowi świdnickiej filii Politechniki, która wyrosła nakładem dużego wysiłku, powinno towarzyszyć w dalszym ciągu zainteresowanie społeczne mieszkańców, jako naturalny objaw poczucia wspólnoty i odpowiedzialności za jej losy. Miasto chlubi się posiadaniem uczelni i spogląda z ciekawością na przyszłych inżynierów.

Filia terenowa wyższej uczelni to m. in. zbiór charakterystycznych problemów towarzyszących powstawaniu nowego ośrodka akademickiego, to specyficzne związki z regionem, ze społeczeństwem i z uczelnią macierzystą.

2. SYTUACJA KADROWA

Bez odpowiedniej liczby kadr z wyższym wykształceniem nie można realizować współcześnie nawet najmniej ambitnego programu rozwoju kraju. Już od pierwszych lat powojennych partia i rząd poświęcały problemom kadrowym szczególną uwagę. Stworzono warunki do podnoszenia wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych. Około 19 mln Polaków pracuje dziś zawodowo, z których ponad pół miliona posiada wyższe wykształcenie. W latach 1945—66 dyplomy wyższych szkół technicznych uzyskało ponad 129 tysięcy osób. W roku 1960 szkoły wyższe ukończyło 20,5 tys. osób, w roku 1971 — 47,2 tys. Dyplomy wyższych szkół technicznych uzyskało w dwudziestolecie 1946—1966 ponad 129 tys. osób. Liczby te potwierdzają wielki skok jakiego dokonano w Polsce w kształceniu społeczeństwa, jednak nadal potrzeby kraju nie są w pełni zaspokojone. Za 30 lat — według prognoz ekspertów — liczba ludzi z wyższym wykształceniem dojdzie u nas do około 2 mln osób. Liczba ta wyznacza jednocześnie propozycje na niższych szczeblach wykształcenia. Optymalną normą, uznawaną również w Polsce, jest norma opracowana przez ekonomistów francuskich; na 1 osobę z wyższym wykształceniem powinny przypadać 3 osoby ze średnim wykształceniem zawodowym i 5 z zasadniczym. Polska posiada jeden z najwyższych w świecie wskaźników nasycenia gospodarki kadrami technicznymi z wyższym wykształceniem, co nie znajduje odpowiedniego odbicia w jej



prężności, wdrażaniu nowych technik wytwarzania, wprowadzaniu nowych wyrobów do produkcji i stopniu organizacji procesu wytwórczego. Mamy 200 tys. inżynierów, a więc więcej niż Wielka Brytania lub NRF. Na każde 1000 osób zatrudnionych poza rolnictwem przypada u nas więcej inżynierów niż w Stanach Zjednoczonych. Dlaczego tak jest? Dlatego, że u nas inżynierowie w przemyśle zużywają na odpowiadające ich kwalifikacjom zajęcia tylko 50 procent czasu pracy. Ponad 16 proc. pracowników z wykształceniem wyższym i prawie 22 proc. z wykształceniem średnim nie wykonuje pracy zgodnie z wyuczonym zawodem (tzw. ucieczka od zawodu). Nie ulega zatem wątpliwości, że coraz trudniejsze zadania w obliczu których staje nasz przemysł, wymagają nie tylko większych środków ale i lepszej strategii kadrowej. Jest to szczególnie istotne w takim kraju jak Polska i w takim regionie jak nasz wysoko uprzemysłowiony Dolny Śląsk, zaliczany do najsilniej i najbardziej wszechstronnie rozwiniętych obszarów Polski (przemysł dostarcza 10 proc. krajowej produkcji).

Mimo, że Dolny Śląsk zajmuje trzecią lokatę w kraju zarówno pod względem ilości kształconych studentów, jak i pod względem stanu zatrudnienia w zapleczu naukowo-technicznym, to pod względem stopnia nasycenia gospodarki specjalistami z wyższym wykształceniem województwo wrocławskie zajmuje już od lat jedno z ostatnich miejsc. Powracający wciąż problem dostatecznego nasycenia województwa wrocławskiego absolwentami wyższych uczelni jest wielowarstwowy. Aktualnie we Wrocławiu kształci się około 40 tys. młodzieży, co daje nam trzecią lokatę wśród ośrodków akademickich w kraju. Spośród 2364 absolwentów wrocławskich uczelni z roku 1972, na Dolnym Śląsku pozostało jedynie 1394. Resztę „przechwyciły” inne województwa, przede wszystkim dwa sąsiednie — opolskie i zielonogórskie. Z podanej liczby 1394 osób, tylko 677 absolwentów poszło w teren województwa. W dodatku rysują się duże dysproporcje w nasyceniu nimi poszczególnych powiatów. Z powyższego wynika wyraźnie, że Dolny Śląsk pod względem stopnia nasycenia gospodarki kadrą z wyższym wykształceniem znajduje się w bardzo niekorzystnej sytuacji. Uwydatnia się to jeszcze jaskrawiej, jeżeli zestawimy odrębnie dane dla miasta Wrocławia i województwa wrocławskiego (bez m. Wro-

clawia). Podczas gdy miasto Wrocław, posiadając wskaźnik 101 osób z wyższym wykształceniem na 1000 zatrudnionych zajmuje po Warszawie (133) i Krakowie (115) trzecie miejsce, to województwo wrocławskie zajmuje ze wskaźnikiem 27 ostatnie miejsce wśród województw w kraju.

Tabela 1

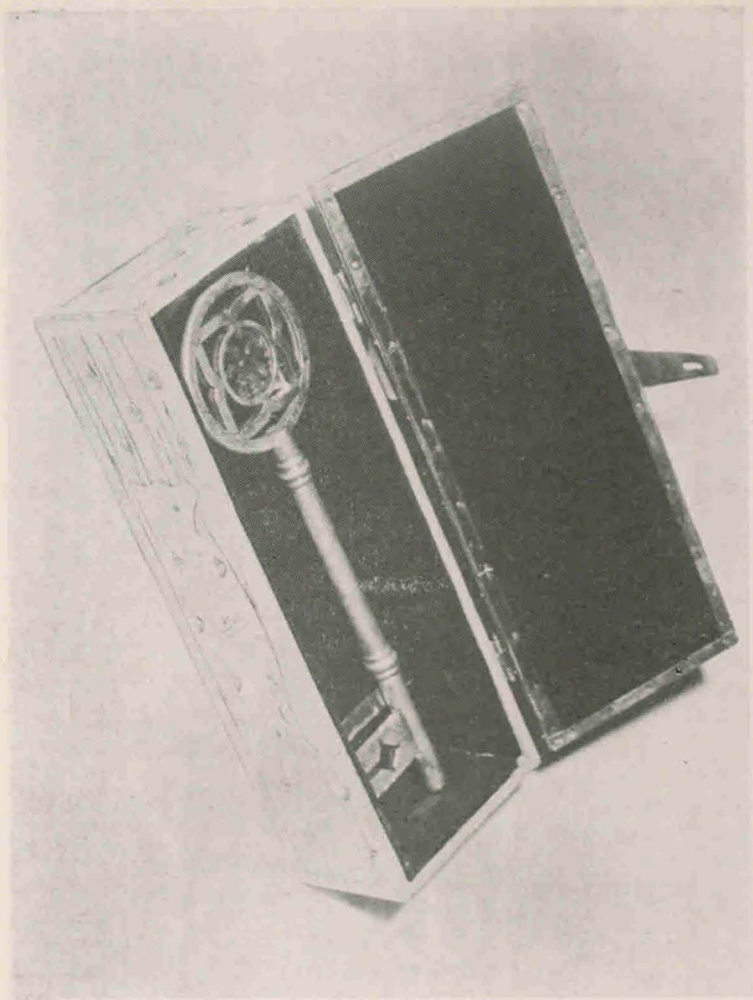
Rozmieszczenie kadry z wyższym wykształceniem w układzie niektórych działów gospodarki i powiatów (rejon działania filii Politechniki Wrocławskiej) wg stanu w 1971 r.

Miasto lub powiat	Ogółem	Niektóre działy gospodarki			
		prze- mysł	budow- nictwo	oświa- ta	tran- sport
m. Świdnica	35	25	45	220	4
p. Świdnica	20	16	8	77	1
p. Dzierżoniów	22	15	19	260	5
m. Legnica	35	22	30	189	7
p. Legnica	11	8	0	17	1
p. Kłodzko	28	11	27	124	9
m. Wałbrzych	31	20	34	126	10
p. Wałbrzych	14	5	47	132	2
p. Jawor	20	9	9	46	4
m. Jelenia Góra	40	27	30	199	12
p. Jelenia Góra	28	19	27	98	7
p. Ząbkowice	26	14	18	106	4

Rozmieszczenie kadry z wyższym wykształceniem (wg WKPG) w układzie niektórych działów gospodarki i powiatów, dla Świdnicy i Dzierżoniowa (rejon bezpośredniego działania filii świdnickiej) oraz dla rejonów działania pozostałych filii Politechniki Wrocławskiej (Kłodzko, Legnica i Wałbrzych) podaje tabela 1. Liczby dotyczące wszystkich wyszczególnionych w tabeli miast i powiatów są o tyle istotne dla filii świdnickiej, że dotyczą rejonów jej pośredniego działania. Z uwagi na to, że filia legnicka nie posiada wydziału mechanicznego, filia kłodzka i wałbrzyska elektrycznego, studenci Świdnicy rekrutują się ze wszystkich podanych obszarów. Z zestawienia wynika, że najwyższy wskaźnik posiada m. Jelenia Góra (40), potem m. Świdnica i miasto Legnica (35). Mimo wysokiego nasycenia Zakładów Radiowych „Diora” kadra z wyższym wykształceniem (ok. 32), cały powiat dzierżoniowski legitymuje się zaledwie wska-



*Siedziba filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy
przy ul. Ofiar Oświęcimskich 5.*



*Symboliczny klucz wręczany studentom przez ojców miasta
na okres trwania „żakinady”.*

znikiem 22. Rzut oka na tabelę 1 unaocznia minimalny stan nasycenia kadraj w powiecie legnickim.

Za główne przeszkody w osiągnięciu pożądanych stanów zatrudnienia kadry z wyższym wykształceniem, zakłady pracy uznawały między innymi brak możliwości zagwarantowania szybkiego przydziału mieszkań zatrudnionym absolwentom i niechęć do podejmowania przez absolwentów pracy w nieatrakcyjnych miejscowościach.

Podobnie nierównomierny, jak rozmieszczenie terytorialne, jest także rozdział specjalistów z wyższym wykształceniem między poszczególnymi gałęziami przemysłu. Do gałęzi o najwyższym nasyceniu ludźmi z wyższym wykształceniem należą na Dolnym Śląsku: wytwarzanie energii elektrycznej i ciepłej, hutnictwo metali nieżelaznych, przemysł elektrotechniczny, chemiczny oraz maszynowy i konstrukcji metalowych, gdzie odpowiednie wskaźniki wynoszą od 31 do 86 na 1000 zatrudnionych. Z kolei najslabiej pod tym względem przedstawia się sytuacja w przemyśle: odzieżowym, włókienniczym i skórzano-obuwniczym w tzw. zakładach przemysłu lekkiego.

W szczególnie trudnej sytuacji znajduje się przemysł włókienniczy. Wiadomo, że w tej właśnie dziedzinie Dolny Śląsk zajmuje, pod względem wielkości produkcji, miejsce szczególnie ważne. Włókiennictwo — ta tradycyjna dolnośląska dziedzina wytwórczości — od wielu lat znajduje się w stagnacji. Jej rozwój w żadnym przypadku nie nadąza za postępem, jaki obserwuje się w innych wielkich branżach naszego przemysłu. Faktem jest, że wyposażenie fabryk włókienniczych Dzierżoniowa i Bielawy jest stare. Jedną z ważnych przeszkód utrudniających prawidłowy i szybki rozwój całej branży włókienniczej jest niewątpliwie brak kadr z wyższym wykształceniem.

Na koniec 1972 roku na ogólną ilość 95 tys. osób zatrudnionych w przemyśle lekkim na terenie naszego województwa tylko 700 osób posiadało wyższe wykształcenie, co daje wskaźnik 7/1000 czyli wskaźnik około 4-krotnie niższy od średniego wskaźnika dla województwa wrocławskiego (bez miasta Wrocławia) a ok. 7-krotnie niższy od wskaźnika dla całego Dolnego Śląska. Ponadto w liczbie tych 700 osób jedynie 120 osób stanowią inżynierowie o kierunkowej specjalności tj. mechanicznej i chemicznej technologii włókna oraz

technologii odzieży. Biorąc pod uwagę, że duży udział procentowy w tej liczbie stanowi dyrekcja przedsiębiorstw, których na naszym terenie jest 36, to ilość inżynierów wykorzystywana do bezpośredniego przygotowania i realizowania produkcji jest praktycznie znikoma, a w niektórych przedsiębiorstwach zerowa.

Dla zapewnienia minimum potrzeb przedsiębiorstw w chwili obecnej potrzeba 113 inżynierów specjalności włókienniczej, natomiast pożądaný stan w roku 1975, wynikający ze zgłoszonych potrzeb przez poszczególne zakłady, winien wynosić 514 inżynierów. Wzięto przy tym pod uwagę jedynie zakłady obecnie pracujące wg bieżącego stanu rozwoju techniki. Nie uwzględnia się w tej liczbie potrzeb wynikających z tytułu budowy całkowicie nowych przedsiębiorstw, zakładów odtworzeniowych, które reprezentować będą znacznie wyższy poziom techniczny zarówno w zakresie wyposażenia maszynowego jak i stosowanej technologii. Przewidywany rozwój przemysłu włókienniczego na naszym terenie zakłada budowę 9 nowych zakładów i 12 zakładów odtworzeniowych. Zakłady te mają być wyposażone w najbardziej nowoczesny park maszynowy importowany z krajów o najwyższym poziomie techniki.

Pewne wynikowe dane, dotyczące pożądaných stanów zatrudnienia kadry z wyższym wykształceniem w gospodarce społecznej Dolnego Śląska w latach 1971—1990 podaje tabela 2. Z badania ankietowego przeprowadzonego przez filię Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy uzyskano dla regionu świdnicko-dzierżoniowskiego liczby przedstawione w tabeli 3, 4 i 5. Z tabeli 3, przedstawiającej sumaryczne liczby regionalnych propozycji stypendiów fundowanych wynika, że nadal przeważa zapotrzebowanie na inżynierów mechaników. Jest to pewna prawidłowość, gdyż inżynier mechanik, jako m. in. organizator produkcji, inżynier nadzoru parku maszynowego i „ruchu”, należy do główných postaci zakładu produkcyjnego. Inżynier elektryk — poza energetyką — zaliczany jest w przemyśle jak dotąd, do służby pomocniczej. Zapotrzebowanie (jeśli stypendia fundowane zakładów przemysłowych pokrywają się z autentycznymi potrzebami) na inżynierów mechaników i elektryków w stosunku ok. 5:1 (146 do 30 — wg tabeli 1) nie znajduje swego odbicia — ze zrozumiałých względów — w filii Politechniki

Wrocławskiej w Świdnicy. Kształci się studentów w stosunku 1:1 (po jednej 25-osobowej grupie mechanicznej i 25-osobowej grupie elektrycznej na studiach dziennych i wieczorowych).

Tabele 4 i 5 podają liczby stypendiów planowanych przez poszczególne zakłady uspołecznione powiatów świdnickiego i dzierzoniowskiego. Ankiety wysłano do wszystkich przedsiębiorstw obu powiatów. Nie wszystkie jednak wzięły udział w ankiecie, co widać z braku wielu zakładów przemysłowych w zestawieniach tabelarycznych 4 i 5.

Tabela 2

Pożądane stany zatrudnienia kadry z wyższym wykształceniem w gospodarce uspołecznionej na Dolnym Śląsku w latach 1971—90

Zawód lub grupa zawodów	Stan 31.12.71		Stan pożądany w r. (liczby bezwzględne)		
	fakt.	pożą- dany	1975	1980	1990
inż. geodeci	344	360	550	703	867
inż. hydrologów	12	16	25	44	51
inż. geologów i geofiz.	147	139	206	287	403
inż. górniczy i pokrewni	863	913	1122	1382	1946
inż. metalurzy i odlew.	181	201	322	602	848
inż. elektronycy	984	1066	2139	3118	4785
inż. chemicy	1344	1388	1810	2206	2804
chemicy teoretycy	500	566	929	1098	1395
inż. środków spożywczych i techn. prod. rol.-spoż.	291	343	587	783	1083
inż. ceramicy	141	156	246	310	416
inż. technologii drewna	190	230	277	338	435
inż. włókiennicy	171	301	520	715	1068
inż. techn. obuwia	6	32	59	77	90
inż. poligrafii	13	19	49	78	113
inż. architektów	681	711	962	1187	1470
inż. bud. lądowego	2139	2481	3662	4652	6317
inż. urz. sanitarnych	900	975	1451	1779	2415
inż. komunik. i transp.	181	257	550	759	1287
informatycy	60	120	599	879	1520
matematycy	984	1132	2107	2735	3829
fizycy	664	768	1243	1528	1918
z kierunków reprezentowanych przez filię P. Wr. w Świdnicy					
inż. mechanicy	4269	4759	6870	8716	12028
inż. elektrycy i pokrewni	2083	2185	3160	4089	5531

Tabela 3

Zgłoszenia stypendiów fundowanych z-dów przemysłowych regionu świdnicko-dzierżoniowskiego na lata 1974—1980 wg ankiety filii Politechniki w Świdnicy.

W roku	Liczby zgłoszonych stypendiów	
	dla wydziału mechanicznego	dla wydziału elektrycznego
1974	20	4
1975	20	2
1976	17	1
1977	23	6
1978	21	5
1979	23	7
1980	22	5
R a z e m :	146	30

Tabela 4

Zgłoszenia stypendiów fundowanych zakładów uspołecznionych miasta i powiatu Świdnica dla studentów filii Politechniki w Świdnicy.

Z a k ł a d	na lata 1974—1980	
	dla wydz. elektr.	dla wydz. mechan.
Zakłady MERA-PAFAL	16	24
Zakłady Artykułów Technicznych	1	43
Zakłady Przemysłu Włókienniczego	2	9
Fabryka Wagonów „Świdnica”	4	62
Sp-nia Aparatura Pomiarowa	3	1
Sp-nia „Metalowiec”	1	4
Zakłady Obuwia „Dolbut”	1	1
Zakłady Kamienia Budowlanego	0	2
Zakłady Metalowe „Prema”	5	21
Zakłady Przemysłu Lniarskiego	4	4
Dolnośląska Fabryka Lin i Sznurów	1	2
Fabryka „Famalen”	1	0
Zakłady „Konpar”	1	3
Zakłady Elementów Wyposaż. Budown.	8	13

Tabela 5

Zgłoszenia stypendiów fundowanych zakładów uspołecznionych miasta i powiatu Dzierżoniów dla studentów filii Politechniki w Świdnicy.

Z a k ł a d	Na lata 1974—1980	
	dla wydz. elektr.	dla wydz. mechan.
Zakłady „Bieltex”	10	17
Zakłady „Technotex”	1	0
Fabryka Wrzecion „Jodłownik”	0	17
Zakłady Kamienia Budowlanego	1	1
Przedsiębiorstwo Proj. i Dostaw Transportu Technicznego	1	2
Spółdzielnia Inwalidów „Słęza”	1	1

3. MOŻLIWOŚCI REKRUTACYJNE

Z przedstawionych przewidywań zapotrzebowania gospodarki regionu na absolwentów z wyższym wykształceniem technicznym wynikają zadania dla Politechniki Wrocławskiej i jej filii. Należy podkreślić, że filia świdnicka musi również uwzględnić potrzeby powiatów ościennych, o czym była mowa przy omówieniu tabeli 1. To, co w sprawozdawczym języku resortów oświaty nazywa się akcją rekrutacyjną do szkół wyższych, posiada wiele różnych aspektów. Ze społecznego punktu widzenia najważniejsze jest w niej, by na studia dostała się młodzież najwartościowsza, by zachowane zostały rozsądne proporcje w zgłoszeniach na poszczególne kierunki studiów, by wśród kandydatów znalazła się młodzież z różnych ośrodków i środowisk. Banalność tych prawd oczywistych nie zmienia faktu, że rekrutacja uzależniona jest od liczby absolwentów szkół średnich, którzy chcą kontynuować naukę w uczelni wyższej. Liczba ta jest uzależniona z kolei od ilości szkół średnich. Po ubiegłorocznym „niżu” (może nawet nie tyle ilościowym, co jakościowym) spowodowanym brakiem absolwentów liceów ogólnokształcących, sytuacja powinna się poprawić.

Szkół średnich, będących zapleczem dla filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy, jest w powiatach świdnickim

i dzierzoniowskim 44, w tym 7 LO dziennych, 2 LO dla pracujących, 23 techników dziennych i 12 techników dla pracujących. W 1969 roku (wg rocznika statystycznego) licea ogólnokształcące dzienne dały w tym regionie 766 absolwentów, a licea dla pracujących 151. Technika dzienne i wieczorowe, biorąc pod uwagę jedynie szkoły o profilu zgodnym lub podobnym z kierunkami kształcenia filii, ukończyło w 1970 roku 1250 absolwentów. Liczby absolwentów szkół średnich samego miasta i powiatu Świdnica (wg opracowania Prez. P. i MRN „Ocena sytuacji w szkolnictwie średnim i zawodowym” oraz wg danych Wydziału Oświaty) w latach 1970—1973 podaje tabela 6. Dla Dzierżoniowa analogiczne dane zawarte są w tablicy 7.

Bazą rekrutacyjną ew. kierunku włókienniczego w filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy mogłyby dodatkowo być technika włókiennicze (w Bielawie, Kamiennej Górze, Cieplicach, Legnicy, Głuszycy, Kudowie oraz ew. z 2 województw ościennych — opolskiego i zielonogórskiego) i technika odzieżowe (we Wrocławiu, Kłodzku, Legnicy, Wałbrzychu, Jeleniej Górze oraz jw. z woj. opolskiego i zielonogórskiego).

W okresie dotychczasowej działalności filii świdnickiej nie było trudności z rekrutacją na studia odpowiedniej liczby kandydatów (po 50 miejsc na studiach dziennych i wieczorowych). W roku 1973 — w poszukiwaniu nowych form akcji przedrekrutacyjnej — przyjmowano już w styczniu (na kilka miesięcy przed ogłoszeniem oficjalnych zapisów) wstępne, niezobowiązujące zgłoszenia potencjalnych kandydatów na studia w roku akademickim 1973/74. W lutym i marcu zorganizowano 2 spotkania informacyjne, a następnie wprowadzono dyżury konsultacyjne z matematyki i fizyki, z których skorzystało bardzo wielu przygotowujących się do egzaminu wstępnego.

Z rozeznania przeprowadzonego w lutym 1973 roku na naradzie dyrektorów liceów ogólnokształcących w KP PZPR wynikało, że 279 uczniów ostatnich klas ze Świdnicy i powiatu wybierało się na studia wyższe, z tego 59 osób na studia techniczne w ogóle, a 12 osób na studia w filii Politechniki w Świdnicy. W lipcu rzeczywistość okazała się inna. Filia miała komplet studentów — 60 osób na studiach dzien-

nych i 63 na studiach dla pracujących. Przekroczony został przyznany filii limit miejsc. Wynikało to stąd, że niektórzy kandydaci nie mieli w lutym sprecyzowanego stanowiska, część zmieniła zamiary, a wiele osób zrezygnowało ze studiów we Wrocławiu, przenosząc się (wracając) do Świdnicy.

Tabela 6

Liczby absolwentów szkół średnich miasta i powiatu Świdnica w latach 1970—1973

Szkoła	Absolwentów w roku			
	1970	1971	1972	1973
I LO Świdnica	—	55	82	87
II LO Świdnica	23	53	112	150
LO Strzegom	—	59	82	98
LO Świebodzice	—	57	101	80
LO dla Pracujących Świdnica	77	68	132	139
Technikum Mechanicz. Świdnica	—	67	50	70
Technikum Elektr. Świdnica	—	24	28	34
Techn. Mech. dla Prac. Świdnica	45	18	11	29
Techn. Elektr. dla Prac. Ś-ca	29	21	20	25
razem	174	422	618	712

Tabela 7

Liczby absolwentów szkół średnich miasta i powiatu Dzierżoniów w latach 1970—1973.

Szkoła	Absolwentów w roku			
	1970	1971	1972	1973
I LO Dzierżoniów	20	57	80	75
II LO Dzierżoniów	40	71	139	143
LO Bielawa	—	60	89	140
Techn. Radiotechn. Dz-niów	175	71	58	112
Techn. Ekonomiczne Dz-niów	39	27	34	38
Techn. Bawełniane Bielawa	60	57	52	55
razem	334	333	452	563

4. POLITECHNIKA I JEJ CZTERY FILIE

Pisząc o sprawach filii nie sposób pominąć choć najkrótszej wzmianki o uczelni macierzystej — o Politechnice Wrocławskiej — uczelni zorganizowanej nowoczesnie, o rozległych perspektywach rozwojowych, inicjatorze nowatorskich innowacji organizacyjnych w skali kraju. Należy ona bezspornie do wyróżniającej się czołówki tego typu uczelni w Polsce.

Prawie nazajutrz po kapitulacji Niemiec, na zawalonych gruzem i częściowo płonących obiektach Uniwersytetu i Politechniki, znaleźli się pierwsi członkowie rządowej grupy naukowo-kulturalnej. Zaczęło się od tych 2 uczelni, powiązanych początkowo nie tylko wspólnotą organizacyjną i dzieleniem się częścią kadry nauczającej, ale i działających pod władzą jednego wspólnego rektora (prof. S. Kulczyński 1945-51). Kolejnymi rektorami byli prof. D. Smoleński 1951-60) — pierwszy rektor już całkowicie wyodrębnionej organizacyjnie Politechniki, prof. Z. Szparkowski (1960-69), a od 1969 roku rektorem uczelni prof. T. Porębski, faktyczny promotor i twórca terenowych filii.

Na 4 wydziałach, utworzonych w r. akad. 1945/46 rozpoczęło naukę 500 studentów, a pracę z tą młodzieżą podjęło 24 pracowników nauk. dydak. (profesorów, adiunktów i asystentów). Dziś (stan 31.06.73) w samych 4 filiach Politechniki Wrocławskiej studiuje 1279 osób (w Świdnicy wg stanu na 31.06.73 — 238 studentów, a dojeżdża 77 wykładowców).

Jednym z pierwszych czterech wydziałów Politechniki w roku 1945 był wydział mechaniczno-elektryczny, z którego wywodzą się obecne kierunki studiów w filii świdnickiej. W toku rozwoju wydział mechaniczno-elektryczny uległ w roku 1949 podziałowi na mechaniczny i elektryczny. W roku 1951 wydział elektryczny ulega dalszemu podziałowi na elektryczny i łączności (obecny wydział elektroniki), a w roku 1954 z wydziału mechanicznego utworzono 2 odrębne wydziały: mechaniczny i mechaniczno-energetyczny. Taka jest dziś struktura wydziałowa.

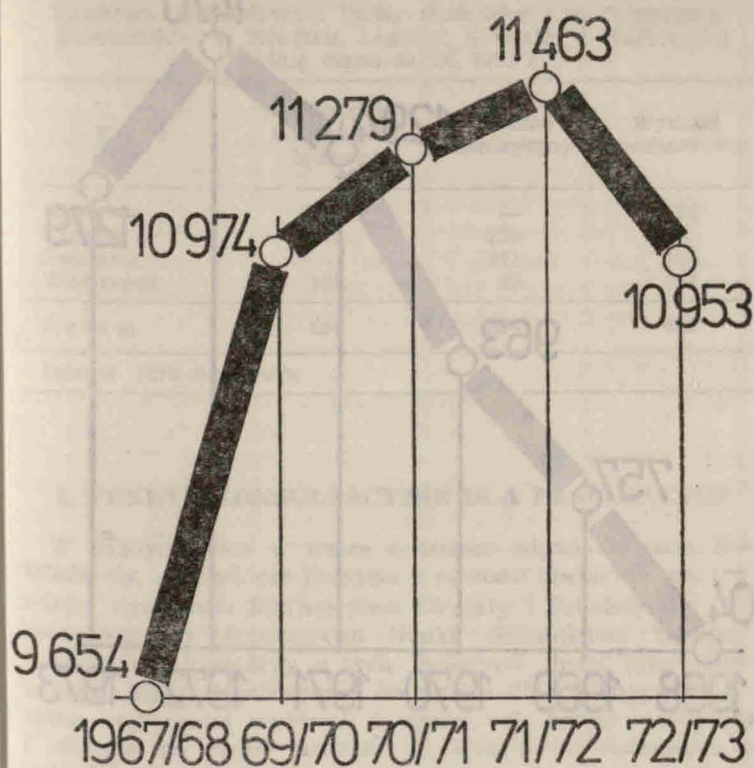
W 1968 roku utworzono 2 pierwsze filie: w Legnicy i Wałbrzychu. W roku 1971 rozpoczęły działalność dwie dalsze filie: w Kłodzku i Świdnicy. Przewiduje się uruchomienie



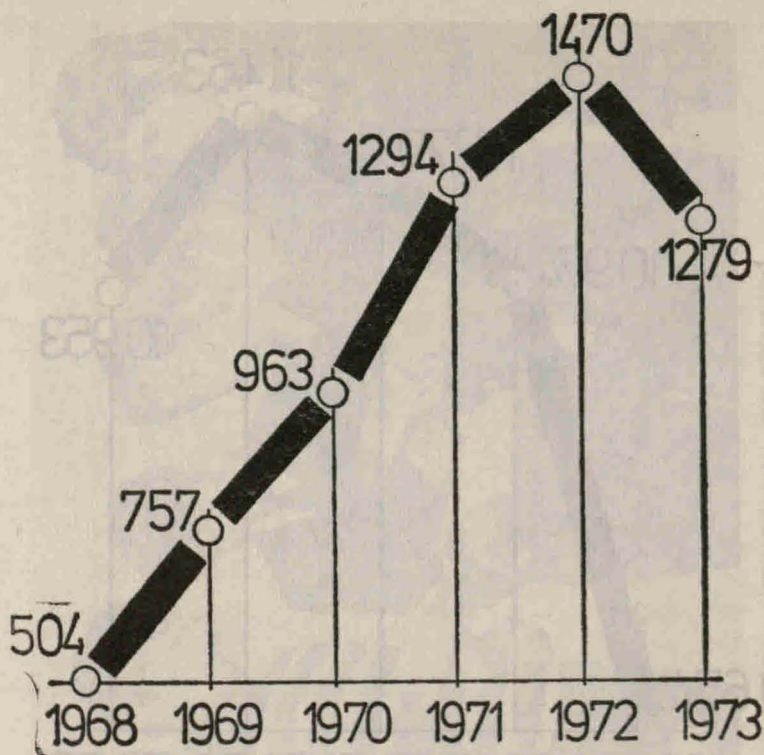
Rozmowa w czasie uroczystości podpisania aktu erekcyjnego filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy. Od lewej: sekretarz KP PZPR T. Sajan, sekretarz PMRN S. Kołodziejcki, przew. PMRN Z. Burski, rektor Politechniki T. Porębski, dyr. filii H. Mońka



Gorące chwile podczas pierwszej sesji egzaminacyjnej.



piątej filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze z wydziałami elektrycznym i mechanicznym. Wydziałową strukturę istniejących 4 filii przedstawiono w tabeli 8. Filia w Legnicy, która pierwotnie prowadziła 5 kierunków studiów (obok istniejących nadal wydziałów: elektrycznego i budownictwa lądowego, w ubiegłych latach również wydziały: górniczy, mechaniczny i mechaniczno-energetyczny), wydała do dnia 30 czerwca 1973 roku 148 dyplomów inżynierskich. Filia w Wałbrzychu, która ma wygasający wydział elektrycz-



ny (tab. 8 — 43 studentów), wydała 182 dyplomy ukończenia studiów wyższych. Dotychczas do roku 1973 wykształcono w Politechnice Wrocławskiej ponad 24 tys. inżynierów. Studiuje w tej uczelni na 12 wydziałach 10.740 studentów, w tym na studiach dla pracujących ok. 25 proc. Kadre naukowo-dydaktyczną stanowi ponad 1660 profesorów, docentów, wykładowców, adiunktów i asystentów. Razem z pracownikami naukowymi do specjalnych zadań, prac. nauk.-techn. i administracji oraz obsługi, jest to duży kombinat naukowo-dydaktyczny, z czego nie zdają sobie na ogół sprawy ludzie stojący poza uczelnią.

Tabela 8

Struktura wydziałowa i liczby studentów filii Politechniki Wrocławskiej w Kłodzku, Legnicy, Świdnicy i Wałbrzychu według stanu 30. 06. 1973 r.

Filia	Wydział budownictwa lądowego	Wydział elektryczny	Wydział mechaniczny
Kłodzko	79	—	63
Legnica	175	220	—
Świdnica	—	121	117
Wałbrzych	180	43	281
Razem	434	384	461
łącznie 1279 studentów			

5. PUNKTY KONSULTACYJNE DLA PRACUJĄCYCH

W każdym roku w walce o indeks odpadała spora ilość młodzieży, na ogół nie przyjęta z powodu braku miejsc. miejsc limitowało Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa szego (obecnie Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższe i Techniki). Niektórzy z tych młodych ludzi oraz star ubiegali się o dopuszczenie na studia dla pracujących. A tylko najbardziej wytrwali i uparci, ci którzy mieli czas i zdrowie na ciągłe podróże do Wrocławia, dochodzili do celu. Nikomu nie jest łatwo uzupełnić wiedzę, szczególnie gdy najlepsza ku temu pora minęła już dawno i gdy ma się na głowie masę innych spraw.

Powołanie punktów konsultacyjnych w miastach, gdzie istniały odpowiednio liczne grupy kandydatów i studiujących oraz gdzie z pomocą w zorganizowaniu tych punktów przyszedł przemysł i miasto, znacznie poprawiło sytuację. W ten sposób oszczędniej gospodarowano czasem i energią pracujących studentów, ludzi podwójnie obciążonych. Byli wśród nich ludzie po czterdziestce, jak i dwudziestolatki. Byli dyrektorzy, szeregowi pracownicy techniczni i pracownicy administracji. Wielu z nich nosiło mundury Wojska Polskiego, niektórzy szaro-niebieskie mundury Milicji Obywatelskiej.

Nie dla wszystkich zdobycie tytułu inżyniera jest i było awansem w miejscu pracy. Wielu z nich studiowało dla zaspokojenia przede wszystkim własnych ambicji, dla głębszego poznania interesujących zagadnień, aby stać się wartościowym pracownikiem swojego zakładu pracy.

W roku 1960 utworzono w regionie świdnicko-dzierżoniowskim pierwsze 2 punkty konsultacyjne studium zaocznego. Najpierw w Dzierżoniowie, przy Zakładach Radiowych DIORA, a potem w Świdnicy przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej. W roku 1963 powstaje następny punkt konsultacyjny w Bielawie. W zamyśle przeznaczono je dla pracowników miejscowych fabryk.

5.1. Dzierżoniów

Otwarcie punktu konsultacyjnego w Dzierżoniowie, w roku 1960, poprzedziły wielostronne uzgodnienia pomiędzy zakładami DIORA, ministerstwem i Politechniką Wrocławską. W dniu 7 listopada 1959 roku Min. Sz. W. poinformowało ówczesnego rektora Politechniki Wrocławskiej Prof. D. Smoleńskiego, że Zakłady Radiowe DIORA wystąpiły do ministerstwa z wnioskiem o zorganizowanie przy zakładach filii wydziału łączności Politechniki Wrocławskiej. W uzasadnieniu dyrekcja zakładów DIORA podała, że w zakładach pracuje 189 osób ze średnim wykształceniem, z których 70 zadeklarowało chęć studiowania w systemie studiów dla pracujących.

Sprawa uruchomienia studiów inżynierskich dla pracowników DIORY była tematem 3-stronnych rozmów, we Wrocławiu i Dzierżoniowie. W wyniku tych rozmów ustalono, że Politechnika Wrocławska zarezerwuje w roku 1960 — w ramach limitu przyjęć na pierwszy rok studiów dla pracujących — 25 miejsc dla pracowników DIORY. W dniu 15 grudnia 1959 roku dyrektor naczelny DIORY Stefan Junczyśa i rektor Politechniki prof. D. Smoleński podpisali umowę o zorganizowanie punktu konsultacyjnego w Dzierżoniowie. Przyjęto następującą zasadę organizacji studiów: 2 dni zajęć stacjonarnych w Dzierżoniowie i 2 dni zajęć we Wrocławiu. Dyscypliny dydaktyczne objęte programem studiów podzielono na 3 grupy: takie, które muszą być prowadzone w uczelni macierzystej we Wrocławiu i takie, które mogą być prowadzone w Dzierżoniowie siłami miejscowymi, zve-

ryfikowanymi przez Politechnikę Wrocławską, przy minimalnym tylko udziale pracowników Politechniki oraz takie przedmioty, które prowadzone będą systemem zaocznym. W ramach tych ustaleń uzgodniono prowadzenie w Dzierżoniowie 6-miesięcznego lektoratu języka obcego i kursu z zakresu rysunku technicznego.

Pierwszy egzamin wstępny dla kandydatów dzierżoniowskich wyznaczono na czerwiec 1960 roku w Dzierżoniowie. Okres przedegzaminacyjny ZR DIORA przeznaczyły na przygotowanie pracowników do egzaminu konkursowego i uzupełnienie praktyki warsztatowej, przez osoby, które nie legitymowały się wymaganym minimum. Zakłady Radiowe DIORA zobowiązały się zapewnić stałą opiekę i pomoc studiującym pracownikom przez okres 9 semestrów, dowożąc m. in. studentów autobusem do Wrocławia, wyznaczając odpowiedniego kierownika i sekretarza organizacyjnego spośród etatowych pracowników zakładu i ponosząc koszty delegacji pracowników naukowo-dydaktycznych na zajęcia w Dzierżoniowie.

Punkt konsultacyjny dla studiujących na wydziale łączności (elektrotechnika) uruchomiono zgodnie z zamierzeniami. Egzamin wstępny złożyło pomyślnie 27 osób. Z tej liczby odpadły 3 osoby po pierwszym semestrze i 1 osoba po trzecim. Reszta ukończyła w roku 1965 ostatni IX semestr. Niejeden przyżywał chwile załamania i być może zrezygnowałby, gdyby nie obawa — co powiedzą na to w zakładzie. A zakład pracy, który finansował część przedsięwzięcia, zapewniał środki lokomocji i udzielał urlopów szkoleniowych, czuwał by wszyscy wytrwali. W latach 1962-65 czuwała, wytrwale i zawzięcie, kierowniczką zakładowego ośrodka szkoleniowego H. Tajchnerowa, która interesowała się sesjami egzaminacyjnymi, zbierała dane i rozliczała „podopiecznych”. Pierwsi absolwenci otrzymali awanse zawodowe i podwyżki płac. W ten sposób DIORA pokazała innym, że warto się uczyć, że zakład czeka na własnych ludzi z kwalifikacjami.

Zachował się, ustalony dla studiów kierunku elektroniki na wydziale łączności, program przewidziany dla studentów zakładów ZR DIORA. (tablica 9). Wielokrotne zmiany programów studiów na przestrzeni ostatnich lat zatarły dawny program. Z kronikarskiego punktu widzenia wart jest utrwalenia ten dokument.

Program studium wieczorowego w punkcie konsultacyjnym
ZR „Diora” w Dzierżoniowie w roku 1973.

Lp.	Dyscyplina dydaktyczna	Suma godz. na studiach
1.	ekonomia polityczna	80
2.	język obcy	120
3.	matematyka	280
4.	fizyka	375
5.	geometria wykreślna i rys. techniczny	120
6.	mechanika i wytrzymałość materiałów	100
7.	podstawy teleelektryki	300
8.	lampy elektronowe	120
9.	układy elektroniczne	80
10.	laboratorium lamp i układów elektronowych	100
11.	miernictwo teleelektryczne	160
12.	mechanika konstr. elem. telekomunikac.	60
13.	elektroakustyka	40
14.	wzmacniacze niskiej częstotliwości	100
15.	miernictwo radiotechniczne	40
16.	anteny i fale	80
17.	telewizja	40
18.	podstawy techniki impulsowej	80
19.	urządzenia radionadawcze	120
20.	mikrofale	80
21.	laboratorium radiotechniki	140
22.	praca przejściowa	60
Suma godzin zajęć na studiach		2675

W październiku 1961 roku, po rocznej, sprawnej działalności punktu konsultacyjnego, Zakłady Radiowe DIORA wystąpiły do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem o utworzenie drugiego kierunku studiów w Dzierżoniowie — kierunku mechanicznego. W motywacji DIORA podała m. in., że na zaofiarowanych w 1961 roku 25 stypendiów zgłosiło się tylko 4 kandydatów. Wniosek został załatwiony pozytywnie i w dniu 19 maja 1962 roku doszło we Wrocławiu do podpisania umowy pomiędzy dyrektorem naczelnym DIORY Z. Jędryczką i rektorem Politechniki Z. Szparkowskim. Politechnika Wroclawska zobowiązała się szkolić na kierunku

mechanicznym nie tylko pracowników DIORY, lecz również pracowników zakładu ZWAP A-18 w Ząbkowicach (obecny FAEL) i zakładu BFP w Bielawie (obecny BESTER). Studia na kierunku mechanicznym uruchomiono w roku akademickim 1962/63 z liczbą 36 studentów. W ten sposób powstał 2-wydziałowy punkt konsultacyjny w Dzierżoniowie. Na rys. 4 podano strukturę wydziałową w poszczególnych latach, a w tabeli 10 zestawiono liczby studentów i absolwentów.

Rok akad.	W y d z i a ł	
	mech.	łączn.
1960/61	I	
1961/62	II	
1962/63	III	I
1963/64	IV	II
1964/64	V	I III
1965/66		II IV
1966/67		III V I
1967/68		IV II
1968/69		V III

Tabela 10

Liczby studentów i absolwentów punktu konsultacyjnego Politechniki Wrocławskiej w Dzierżoniowie.

(Ł — wydział łączności, M — wydział mechaniczny)

Rok studiów	Liczby studentów w roku akademickim:						
	60/61	61/62	62/63	63/64	64/65	65/66	66/67
I	27 Ł	—	36 M	—	30 Ł	—	31 M
II	—	24 Ł	—	32 M	—	27 Ł	—
III	—	—	23 Ł	—	29 M	—	25 Ł
IV	—	—	—	23 Ł	—	28 M	—
V	—	—	—	—	23 Ł	—	28 M
razem studentów	27	24	59	55	81	55	84
wydane dyplomy	—	—	—	—	21*)	—	28 M

*) 2 osoby nie zdały egzaminu dyplomowego

Z tabeli 10 wynika, że rekrutacja odbywała się co 2 lata, na przemian na kierunek łączności i kierunek mechaniczny. Ogółem wydano 49 dyplomów inżynierskich (21 w roku 1965 i 28 w roku 1967). Wśród 21 pierwszych dyplomantów było 17 pracowników DIORY oraz 4 pracowników Bielańskiej Fabryki Prostowników i Technikum Elektronicznego w Dzierżoniowie. Wynik 5-letnich studiów był rewelacyjny. Z 27 rekrutowanych studentów pierwszego rocznika 21 osób uzyskało dyplom (77%). Identyczny rezultat (77%) uzyskał drugi rocznik studiów o kierunku mechanicznym (28 na 36).

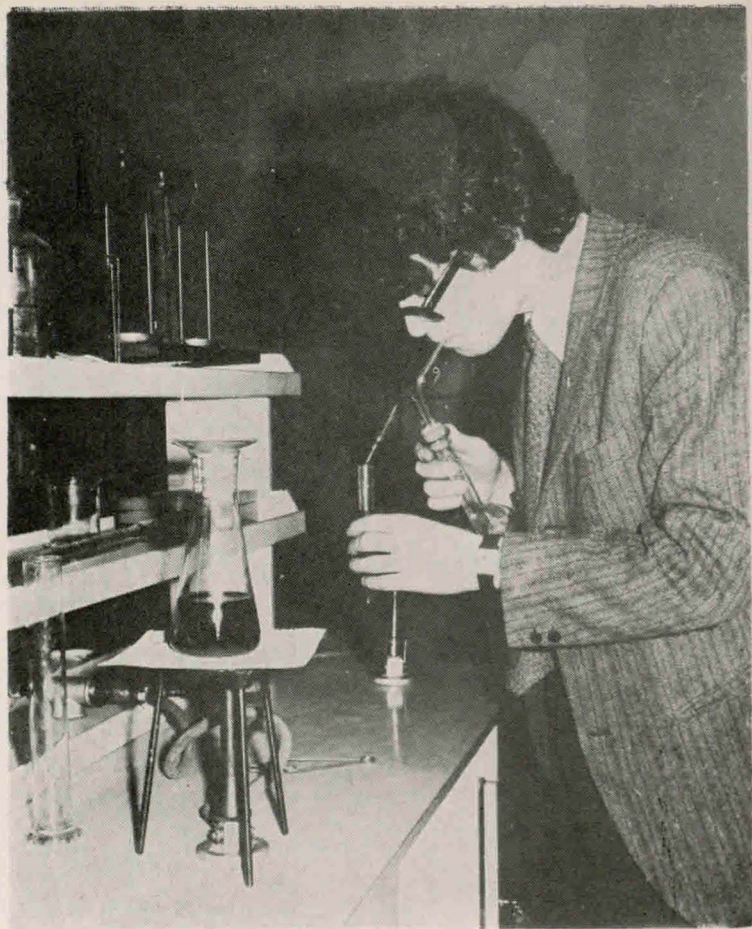
Analiza przeprowadzona w 1965 roku w Zakładach Radiowych DIORA wykazała, że nakłady finansowe zakładu, poniesione w związku z finansowaniem studiów, wyniosły około 3.800 zł rocznie na jednego pracownika (pismo ASZ/38/66 z dn. 14. 01. 66 ZRD do Politechniki). Na studia w Dzierżoniowie zgłosiło się w roku 1966/67 (IV turnus) 77 kandydatów. Egzamin wstępny zdało pomyślnie 31 osób (40%). Jest to pewna prawidłowość, która utrzymuje się do dziś na egzaminach wstępnych do filii.

5.2. Świdnica

Prawie jednocześnie, bo w grudniu 1959 roku, rozpoczęły się starania o uruchomienie studiów w Świdnicy. Z inicjatywą wystąpiły Komitet Zakładowy PZPR i dyrekcja Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej (obecnie: MERA-PAFAL). W piśmie do rektora Politechniki Wrocławskiej (TS/15170 z dn. 7.12.59) wnioskowano utworzenie 2 kierunków studiów (elektrycznego i mechanicznego) w systemie wieczorowym, dla pracowników miejscowych zakładów przemysłowych, w związku z trudną sytuacją kadrową w obsadzie stanowisk technicznych i planowanym dynamicznym rozwojem przedsiębiorstwa. Po zlikwidowaniu nakazów pracy ustał prawie zupełnie dopływ absolwentów wyższych uczelni technicznych do regionu świdnickiego. Ufundowanie np. przez ZWAP w 1959 roku 11 stypendiów nie dało oczekiwanych rezultatów. Zgłosiło się tylko 4 studentów. Ponadto stwierdzono również niepokojące fakty odpływu najzdolniejszych techników do miast uniwersyteckich, z braku w mieście powiatowym możliwości podniesienia kwalifikacji poprzez studia wyższe.



Wiedza zamknięta w książkach.



W laboratorium filii Politechniki.

W wyniku ustaleń i podpisanej umowy uruchomiono w Świdnicy 1 października 1960 roku studia na kierunku mechaniki i elektrotechniki, w punkcie konsultacyjnym zorganizowanym przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej. W pierwszej rekrutacji zakwalifikowano na studia — po egzaminie wstępnym — 44 osoby, w tym 25 osób na kierunek mechaniki i 19 na kierunek elektrotechniki. Następne rekrutacje ponawiano co 2 lata (jak to wynika z tabeli 11). Dopiero począwszy od roku 1964 rekrutacja odbywała się corocznie.

W porównaniu do przemysłowego środowiska dzierżoniowskiego, w Świdnicy było więcej kandydatów, potencjalnie przygotowanych do egzaminu wstępnego. Średnia zdających wynosiła w Świdnicy, na studia dla pracujących, ok 43%. Liczba studentów w Świdnicy utrzymywała się przez kilka lat mniej więcej na jednym poziomie, a w roku 1966 (jak wynika z tabeli 11) wybitnie wzrosła. Czynne były wtedy 4 roczniki studiów.

W latach 1962/63 i 1964/65 rekrutacja odbywała się tylko na kierunek mechaniki. W ostatnich 2 latach (65/66 i 66/67) prowadzono rekrutację na studia ogólnotechniczne, co dawało możliwość przyjęcia studentów na różne wydziały (np. bud. lądowe, elektrotechnika). Kierunek budownictwa lądowego.

Tabela 11

Liczby studentów i absolwentów studiów systemem wieczorowym na kierunku mechaniki i elektroniki w punkcie konsultacyjnym przy ZWAP w Świdnicy

Rok studiów	Liczby studentów w roku akademickim:						
	60/61	61/62	62/63	63/64	64/65	65/66	66/67
I	44	—	36	—	33	29	41
II	—	38	—	33	—	27	20
III	—	—	37	—	27	—	25
IV	—	—	—	36	—	25	—
V	—	—	—	—	36	—	25
razem student.	44*	38	73	69	96	81	111
wydane dyplomy	—	—	—	—	36	—	25

*) w tym 25 osób na mechanice, 19 osób na elektrotechnice.

wego nie był jednak nigdy uruchamiany w Świdnicy (patrz rys. nr 5).

W listopadzie 1965 roku przeprowadzono w Świdnicy pierwszą wizytację punktów konsultacyjnych Politechniki Wrocławskiej. Podstawą wizytacji była uchwała Rady Głównej Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (pismo ministerstwa R-42/1/65 z dn. 25.11.65). Przewodniczącym komisji był rektor Politechniki Poznańskiej M. Kutarba, a jednym z członków prorektor Politechniki Wrocławskiej R. Kurdziel. Wizytacja potwierdziła bardzo dobry stopień organizacyjny punktu konsultacyjnego i przedstawiła zalecenia dotyczące spraw merytorycznych, które nie podważały dotychczasowych osiągnięć dydaktycznych i wyników nauczania.

W dniu 3 lutego 1966 roku podpisano dodatkową umowę pomiędzy Politechniką Wrocławską i Świdnicką Fabryką Urządzeń Przemysłowych (nacz. dyr. St. Kosarzewski), o uruchomienie drugiego punktu konsultacyjnego dla studiów zaocznych przy ŚFUP-ie w Świdnicy. Podstawą podpisania umowy było zarządzenie nr 67 Prez. Rady Ministrów z dnia 5.08.1964 (Monitor Polski nr 56/64, poz. 265 i 267). Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych oddała do dyspozycji Politechniki Wrocławskiej odpowiednio wyposażone sale wykładowe w jednej ze szkół świdnickich. Umowa przewidywała rekrutację na kierunki: elektryczny, mechaniczny i budownictwa lądowego, jeśli kandydatów będzie minimum 25 osób. Punkt konsultacyjny przewidziany był w zasadzie dla studentów I i II roku studiów, dla których zajęcia przewidziano prowadzić systemem wieczorowo-zaocznym. Ustalono, że zajęcia dydaktyczne prowadzone będą 1 lub 2 razy w tygodniu w punkcie konsultacyjnym w Świdnicy oraz raz na 2 tygodnie, w soboty i niedziele, w uczelni macierzystej we Wrocławiu. Ustalono ponadto, że jeśli na III i IV roku studiów liczba studentów będzie wynosiła minimum 25 osób, to możliwe będzie kontynuowanie studiów w świdnickim punkcie konsultacyjnym.

Przebieg studiów jak i egzaminy dyplomowe pierwszego i drugiego rocznika w Świdnicy wykazały — podobnie jak w Dzierżoniowie — wysoki procent sprawności studiów (tabela 12). Wskaźnik 82% i 70%, to wynik dużego zaangażowania się pracujących zawodowo w ZWAP-ie studentów w studia, to wyraz słusznej decyzji Politechniki Wrocławskiej

rok akad.	wydziały i lata studiów									
	mech.					el.		og.tech.		
1960/61	I					I				
1961/62	II					II				
1962/63	III	I				III				
1963/64	IV	II				IV				
1964/65	V	III	I			V				
1965/66		IV	II					I		
1966/67		V	III					II	I	
1967/68			IV	III					II	I
1968/69			V	IV	III					II
1969/70				V ^{x)}	IV	III	III			
1970/71					IV	IV				
1971/72					V	V				

zorganizowania dla nich możliwości zdobycia cenzusu inżynierskiego. Dane dotyczące przebiegu studiów oraz losów absolwentów dalszych roczników w Świdnicy dostarczą m. in. materiały z pierwszego zjazdu absolwentów Politechniki Wrocławskiej, studiujących w punktach konsultacyjnych regionu świdnicko-dzierżoniowskiego w latach 1960-1967. Stojące do dyspozycji materiały archiwalne nie pozwalają odtworzyć dokładnie historii świdnickich punktów konsultacyjnych, szczególnie ostatnich lat przed powołaniem w Świdnicy filii Politechniki Wrocławskiej. Pierwsi studenci filii pochodzili z nowej rekrutacji, z wyjątkiem absolwentów pierwszego roku bielawskiego studium zaocznego dla pracujących, którzy rozpoczęli w Świdnicy — w dniu inauguracji filii — drugi rok studiów.

5.3. Bielawa

Punkt konsultacyjny w Bielawie — jako jeden z późniejszych elementów składowych filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy — powstał najpóźniej. Historia zamierzeń i efektów działalności wiąże się ściśle z dążeniem do stworzenia ośrodka kształcenia kadr dla przemysłu włókienniczego (23 zakłady w samym regionie świdnicko-dzierżoniowskim, 13 zakładów w powiatach sąsiednich i najbliższych). Wszystkie istotne dane liczbowe, dotyczące drugiego w kraju przemysłowego centrum włókienniczego, omówiono w rozdziale 2.

Początek inicjatyw, związanych z uruchomieniem studiów dla pracowników bielawskich zakładów włókienniczych, sięga roku 1963. Brakuje archiwalnych dokumentów wyjaśniających, kto pierwszy podjął inicjatywę zorganizowania punktu konsultacyjnego w Bielawie. Pierwszym śladem jest pismo biura kadr Ministerstwa Przemysłu Lniarskiego z dn. 26.04.1963 r. (archiwum P. Wr., dokument nr 34) do rektora Politechniki Wrocławskiej, informujące, że z dniem 1.09.1963 zostaje utworzony bielawski punkt konsultacyjny — z siedzibą w Dzierżoniowie — dla kierunku „mechaniczna technologia włókna” w ramach wydziału mechanicznego. Decyzja MPL przewidywała kierowanie studentów po 2 latach na studia zaoczne, na wydziale włókienniczym Politechniki Łódzkiej. Ówczesny prorektor Politechniki Wrocławskiej prof. R. Kurdziel — negocjator w sprawach bielawskiego punktu konsultacyjnego — określił orientacyjny limit

przyjęć (60 osób) i ustalił odbywanie zajęć laboratoryjnych co 2 tygodnie we Wrocławiu. Do pierwszego egzaminu wstępnego zgłosiło się ponad 120 kandydatów z rejonu Bielawa, Pieszycy, Dzierżoniów.

W dniu 15 czerwca 1963 roku, na spotkaniu w Bielawie prorektora Politechniki z przedstawicielami fabryk branży włókienniczej ustalono, że punkt konsultacyjny czynny będzie w Bielawie. Przedstawiciele zakładów włókienniczych wypowiedzieli się za formą studiów wieczorowych, zmuszającą studentów do systematycznej nauki i zapewniającą najlepszą sprawność nauczania, czego dowodem były wyniki studiów w punktach konsultacyjnych w Dzierżoniowie i Świdnicy. Zakłady włókiennicze zobowiązały się m. in. do ponoszenia kosztów administracyjno-organizacyjnych punktu konsultacyjnego, pokrycia ekwiwalentu za czas tracony przez pracowników naukowo-dydaktycznych Politechniki na dojazdy na zajęcia, prowadzenia w Bielawie zajęć z języków obcych, ekonomii politycznej i rysunku technicznego, prowadzonych przez „siły” miejscowe oraz pokrycia kosztów dojazdów studentów do Wrocławia. Wspomniane koszty pokrywane były z funduszu obrotowego za pośrednictwem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego. Zakłady im. II Armii oddały do dyspozycji punktu konsultacyjnego Politechniki Wrocławskiej odpowiednio wyposażone sale dydaktyczne.

Egzaminy pisemne na pierwszy rok studiów ogólnotechnicznych w roku akademickim 1963/64 odbyły się w Bielawie, zaś egzaminy ustne we Wrocławiu.

Politechnika Wrocławska ustaliła, że studia ogólnotechniczne będą miały charakter studiów zaocznych. Program studiów obejmował tygodniowo 16 godzin zajęć w Bielawie oraz co 2 tygodnie trzy dni zajęć we Wrocławiu, w uczelni macierzystej. Część programowego materiału studiów przetwarzano w postaci prac kontrolnych systemem zaocznym na podstawie skryptów i podręczników.

Po 2 latach działalności punktu konsultacyjnego odbyło się w dniu 20 marca 1965 roku w Bielawie spotkanie przedstawicieli zakładów włókienniczych powiatu dzierżoniowskiego z prorektorem Politechniki, dla omówienia dalszej działalności punktu. W tym czasie grupa 31 osób była studentami czwartego semestru, po którym w myśl pierwotnego

założenia Ministerstwa Przemysłu Lekkiego studia miały być prowadzone systemem zaocznym w Politechnice Łódzkiej. Ponieważ tylko 2 pracowników-studentów zadeklarowało przejście na dalsze studia do odległej Łodzi, Bielawskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego wystąpiły z wnioskiem o zmianę kierunku studiów dla III roku na mechaniczny, uzasadniając to również strukturą zatrudnienia większości studentów (22 osoby wykonywały w zakładzie czynności w zakresie mechaniki). Rektorat Politechniki Wrocławskiej wyraził zgodę na prowadzenie przez dalsze 2 lata grupy studentów, pod warunkiem otrzymania na to zgody MPL. W dniu 20 czerwca nastąpiła likwidacja kierunku włókienniczego w Bielawie na rzecz kierunku mechanicznego (rys. 6).

Rok akad.	w mech.			
1963/64	I*			
1964/65	II*			
1965/66	III	I		
1966/67	IV	II	I	
1967/68	V	III	II	
1968/69		IV	III	I
1969/70		V	IV	II
1970/71			V	III
1971/72				IV

* kierunek włókiennictwa

Próby uruchomienia kierunku włókienniczego dla pracowników dolnośląskich zakładów przemysłowych były później kilkakrotnie ponawiane. I tak np. w lecie 1971 roku wrocławski oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników Polskich organizuje w Bielawie, Legnicy, Głuszcu, Wrocławiu i innych ośrodkach, rekrutację na kursy przygotowawcze. Przeprowadzono ożywioną propagandę i akcję informacyjną. Zgłosiło się 360 pracowników, na pierwszą konsultację przybyło 160 osób a do egzaminu wstępnego przystąpiły 2 (dwie) osoby. Olbrzymi nakład sił i środków poszedł na marne.

Tabela 12

Przebieg studiów 2 pierwszych roczników na kierunku mechanicznym w Świdnicy.

Rok rekrutacji	Liczba rekrutowanych	Zaliczyli rok studiów				Złożyli egzamin dyplom.
		I	II	III	IV	
1960/61	stud.	44	38	37	36	36
	%	100	86	84	82	82%
1962/63	stud.	36	33	27	25	25
	%	100	91	75	70	70%

W maju 1971 roku odbyła się w KPPZPR w Świdnicy narada naczelnych dyrektorów zakładów przemysłowych regionu świdnicko-dzierżoniowskiego i organizatorów filii Politechniki w Świdnicy, m. in. w sprawie podjęcia decyzji, co do pożądanych kierunków studiów. Z magnetofonowego zapisu dyskusji wynikało zdecydowane „nie” dla specjalności włókienniczej. Proponowana była specjalność „technologia budowy maszyn włókienniczych”.

Tabela 13

Liczby studentów studiujących zaocznie w punktach konsultacyjnych Świdnicy i Bielawy w ostatnich latach działalności punktów (wygasanie punktów).

Rok akademicki	Ogółem	Liczby osób na roku studiów				
		I	II	III	IV	V
Świdnica						
1967/68	94	38	28	6	22	—
1968/69	65	—	34	4	7	20
1969/70	35	—	—	24	4	7
1970/71	19	—	—	—	19	—
1971/72	20	—	—	—	—	20
Bielawa						
1967/68	81	—	29	20	—	32
1968/69	67	24	—	22	21	—
1969/70	73	—	32	—	20	21
1970/71	47	—	—	27	—	20
1971/72	27	—	—	—	27	—

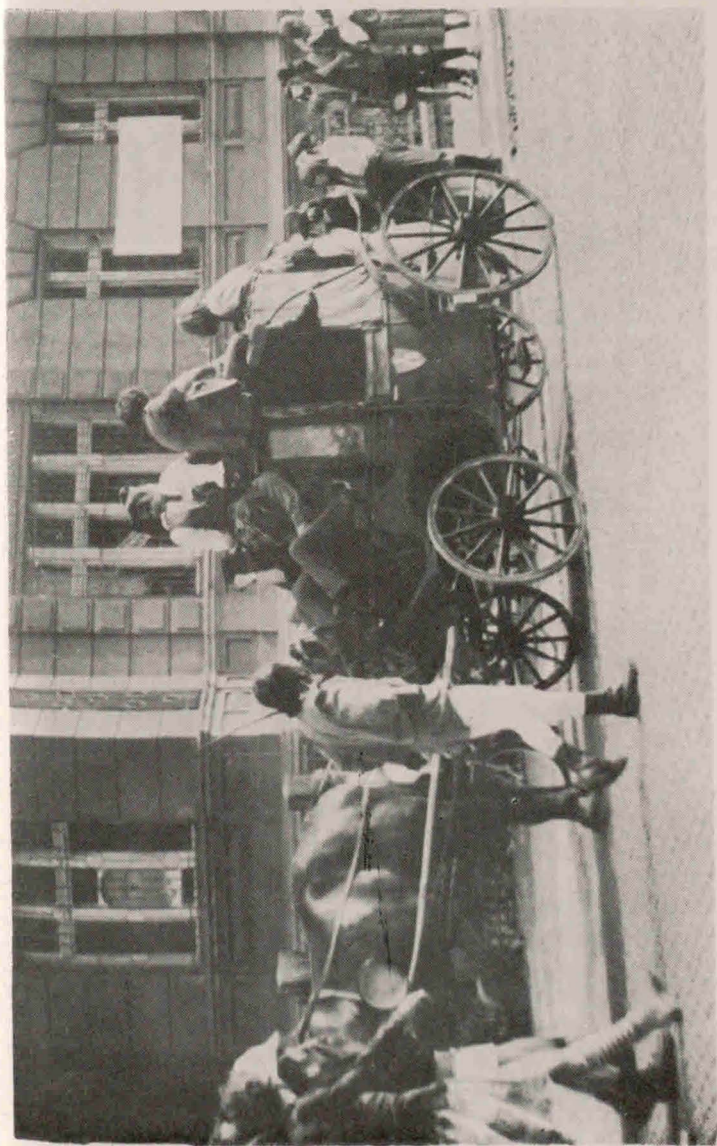
Od roku akademickiego 1967/68 punkty konsultacyjne w Świdnicy i Bielawie przechodziły stopniowo na system zaoczny lub wieczorowy we Wrocławiu. Filia w Świdnicy nie przejęła żadnej z wygasających grup zestawionych w tabl. 13.

6. FILIA W ŚWIDNICY

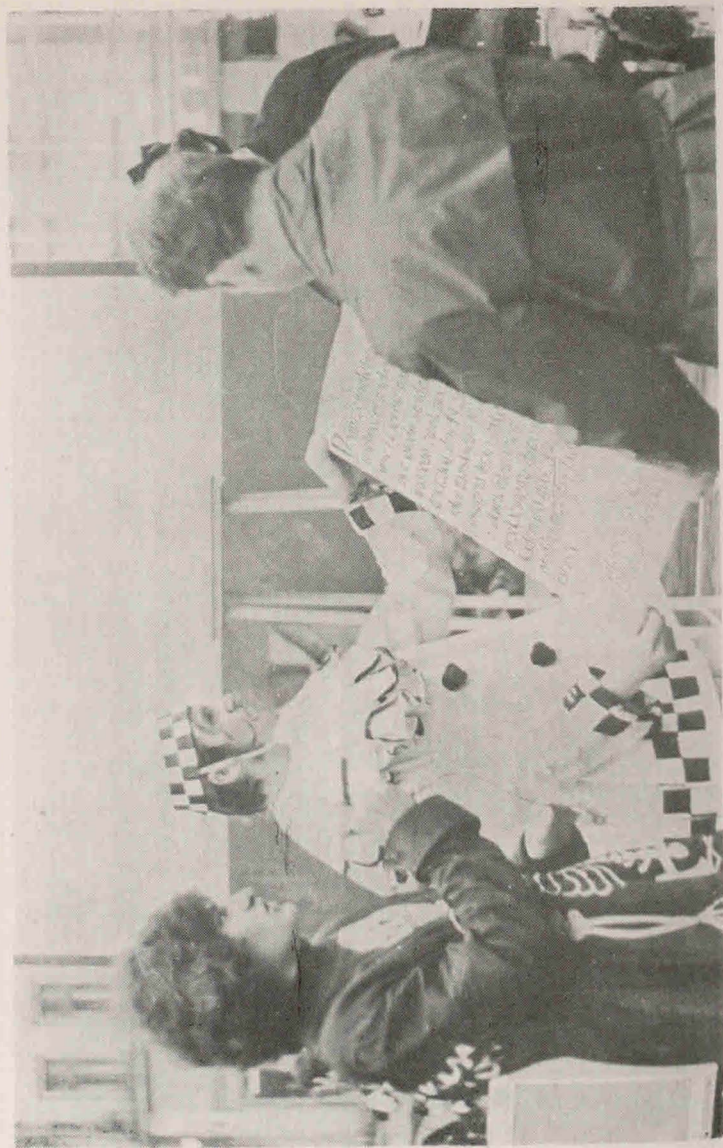
Utworzenie filii umożliwiło zniesienie studiów zaocznych na rzecz studiów wieczorowych, a także umożliwiło uruchomienie dziennych studiów stacjonarnych, stanowiących bardziej efektywną i dogodną formę studiów dla kandydatów z regionu, studiów odbywanych w miejscu zamieszkania i miejscu pracy. Uległy likwidacji punkty konsultacyjne.

6.1. Dokumenty

W dniu 20 kwietnia 1971 roku nastąpiło w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu podpisanie porozumienia pomiędzy Politechniką Wrocławską, a przewodniczącymi rad narodowych Świdnicy i Dzierżoniowa — w obecności pierwszych sekretarzy Komitetów Powiatowych PZPR — w sprawie utworzenia filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy, z założeniem jej otwarcia na rozpoczęcie roku akademickiego 1971/72. Porozumienie podpisali: rektor Politechniki Wrocławskiej prof. T. Porębski, przewodniczący MRN w Świdnicy mgr Z. Burski i przewodniczący PRN w Dzierżoniowie mgr M. Skoczeń. Obecni byli: przewodniczący WRN Z. Karst, kierownik Wydziału Nauki KW PZPR S. Bakaj, sekretarze KP PZPR T. Sajan ze Świdnicy i J. Jukowski z Dzierżoniowa. Zgodnie z zawartym porozumieniem Prezydium MRN w Świdnicy zobowiązało się do wyposażenia ośrodka filialnego w niezbędne urządzenia odpowiednio do przeznaczenia obiektu i szczegółowego programu użytkowego pomieszczeń. W następstwie zawartego porozumienia, rektor Politechniki powołał w dn. 21.04.71 doc. dr inż. H. Mońkę na organizatora filii w Świdnicy. Już 29 kwietnia 1971 roku odbyło się w Prezydium PRN w Dzierżoniowie pierwsze spotkanie kierownictwa politycznego i administracji państwowej obu powiatów z przedstawicielami Politechniki, dla uzgodnienia głównych zadań organizacyjnych.



Studenka „žakica“.



Studentenka „žaknada“.

W dniu 7 czerwca 1971 roku WRN we Wrocławiu podjęła uchwałę nr 55/679/71, bardzo istotną i mobilizującą, w sprawie przygotowania warunków do utworzenia filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy (na podstawie uchwały WRN z dnia 25.06.70, w sprawie przygotowania kadr kwalifikowanych dla potrzeb gospodarki województwa). Uchwała WRN (w § 3, 4 i 5) zobowiązywała zainteresowane prezydium rad narodowych w Świdnicy i Dzierżoniowie do zapewnienia stałej pomocy w rozwoju ośrodka filialnego, do przekazania na rzecz Politechniki Wrocławskiej obiektu przy ulicy Ofiar Oświęcimskich nr 3 i 5 w terminie do dnia 25.06.1971, do wykonania niezbędnych prac adaptacyjnych, do wyposażenia filii w urządzenia odpowiednio do określonego przez Politechnikę Wrocławską szczegółowego programu użytkowego oraz zobowiązała do przydzielenia niezbędnej ilości mieszkań dla pracowników naukowo-dydaktycznych. Wykonanie postanowień uchwały powierzono przewodniczącym MRN i PRN w Świdnicy i Dzierżoniowie.

W dn. 5 czerwca 1972 roku Prezydium M i PRN w Świdnicy podjęło uchwałę (78/345/72) w sprawie realizacji zadań związanych z rozbudową filii Politechniki w Świdnicy a następnie opracowało program współdziałania rad narodowych MRN i PRN w rozwoju filii. Zobowiązano kierowników odpowiednich komórek MRN do realizacji programu i udzielania pomocy filii w wykonywaniu jej zadań.

6.2. Organizacja podstaw filii

Zapadły ostateczne decyzje. Przewidziane na 1 października 1971 roku uruchomienie filii Politechniki w Świdnicy wymagało szybkich i energicznych działań. Politechnika Wrocławska ustaliła wiążące liczby rekrutacji na poszczególne wydziały i studia. W pierwszych dniach maja 1971 roku rozesłano, do wszystkich zakładów przemysłowych i szkół na terenie powiatów świdnickiego i dzierżoniowskiego, afisz i informator, o rekrutacji na pierwszy rok studiów w filii. Informacji udzielały i zapisy na studia przyjmowały wyznaczone komórki MRN w Świdnicy i PRN w Dzierżoniowie.

W przyszłych obiektach filii Politechniki przy ulicy Ofiar Oświęcimskich zorganizowano punkt informacyjno-organizacyjny. Budynki zajmowały: Zasadnicza Szkoła Zawodowa

Przemysłu Cukrowniczego, archiwum i laboratorium P.P Cukrownie Dolnośląskie, dyrekcja Świdnickich Zakładów Gastronomicznych i 20 rodzin. Uruchomienie filii wymagało więc serii przeprowadzek.

W maju 1971 r. Politechnika Wroclawska przedłożyła Prezydium MRN w Świdnicy szczegółowy program użytkowy obejmujący opis obiektów, propozycje dotyczące adaptacji, program dydaktyczny, liczby studentów i zestawienie planowanych laboratoriów. W czerwcu tego roku przystąpili do działania nominowani przez rektora organizatorzy wydziałów: dr inż. R. Mromliński — wydziału elektrycznego i mgr A. Dindorf — wydziału mechanicznego. Cały szereg narad i konsultacji z miejscowymi władzami uściślało coraz bardziej wizję świdnickiej filii a podejmowane decyzje likwidowały piętrzące się trudności. Odbyły się również informacyjne spotkania z młodzieżą, zorganizowane przez Powiatowe Komisje ds. Młodzieży.

W dniu 31 maja 1971 roku odbyło się w Świdnicy pierwsze posiedzenie Rady Społecznej filii, powołanej przez władze miasta i powiatu. Przewodniczącym rady został dyrektor naczelny Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Świdnicy mgr inż. A. Urbańczyk, a jego zastępcą dyrektor techniczny zakładów MERA-PAFAL inż. Z. Salamon. W skład rady weszli ponadto sekretarze KP PZPR w Świdnicy i Dzierżoniowie, przedstawiciele prezydiów MRN tych miast i dyrektorzy największych zakładów przemysłowych z obu powiatów. Rada Społeczna jest organem doradczym i konsultacyjnym, powołanym w celu otoczenia filii opieką społeczno-polityczną oraz udzielania jej pomocy w rozwiązywaniu problemów organizacyjnych, programowych i technicznych.

Od samego początku rada zaczęła skuteczną działalność. Przeprowadzono m. in. obszerną dyskusję nad kierunkiem kształcenia na wydziale mechanicznym z udziałem dyrektorów dużych zakładów przemysłowych. Rada Społeczna zajęła się przede wszystkim problemem wszechstronnej, natychmiastowej i perspektywicznej pomocy przemysłu w wyposażeniu laboratoriów filii, wychodząc z założenia, że placówka Politechniki służyć będzie przecież regionalnym zakładom przemysłowym. Na zapotrzebowanie rady Politechnika opracowała w obszernym oprawnym tomie szczegółowe zestawienie

nie wyposażenia poszczególnych laboratoriów, pracowni i sal wykładowych filii świdnickiej, w myśl ustaleń na spotkaniach z dyrektorami fabryk w dniu 25 czerwca w Świdnicy i w dniu 28 czerwca w Dzierżoniowie. Zestawienie wyposażenia otrzymały wszystkie przedsiębiorstwa, które z kolei zadeklarowały udział w poszczególnych pozycjach zestawienia. Na spotkaniu roboczym przedstawiciele zakładów obu powiatów dokonano jeszcze w czerwcu podziału zadań i zobowiązań. Dla każdego laboratorium wytypowano fabryki koordynujące wyposażenie (zakład wiodący) i zakłady współpracujące z zakładem wiodącym (deklarujące wybrane elementy wyposażenia). Zestawienie zakładów wiodących podaje tabela 14.

Tabela 14

Zakłady wiodące dla ważniejszych laboratoriów filii w Świdnicy

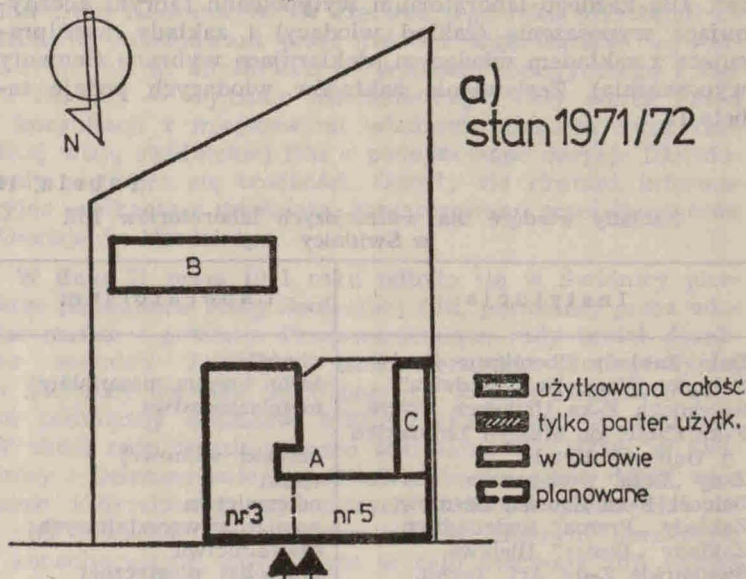
Instytucja	Laboratorium
Doln. Zakłady Chemiczne Żarów Fabryka Wagonów „Świdnica” Świdnicka F-ka Urządzeń Przem. F-ka Części do Maszyn Lniarskich i Odlewni Metali Z-dy „Refa” Świebodzice Dolnośl. F-ka Krosien Dz-niów Zakłady „Prema” Świebodzice Zakłady „Bester” Bielawa Świdnickie Z-dy Art. Techn. Zakłady „Pafal” Świdnica Jaroszewskie Z-dy Mat. Ogniotr. Z.R. „Diora” Dzierżoniów Bielawskie Z-dy P.B. im. II Armii	chemii techn. i wytr. materiałów metaloznawstwa obróbki wiórowej fizyki odlewnictwa pomiarów warsztatowych spawalnictwa przeróbki plastycznej miernictwa elektrycznego materiałozn. el. i wys. nap. elektroniki maszyn i napędów elektr.

6.3. Baza, teren i inwestycje

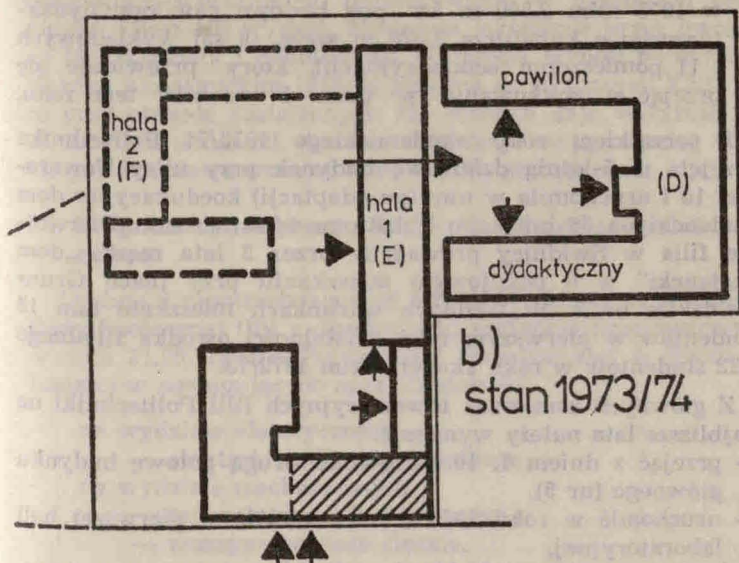
Według stanu z dnia 24 kwietnia 1971 roku obiekt przeznaczony dla filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy obejmował, na parceli o powierzchni ok. 0,7 ha:

- główny budynek (nr 3 i 5) o powierzchni zabudowy 877,5 m kw. i kubaturze ok. 15.356 m sześciennych (A-rys. 7a),

- budynek mieszkalno-gospodarczy, na zapleczu nr 3, o powierzchni zabudowy 353,6 m kw. i kubaturze ok. 4.200 m sześć. (B-rys. 7a),
- budynek gospodarczy w oficynie nr 5 o powierzchni zabudowy 59 m kw. i kubaturze ok. 323 m sześć. (C-rys. 7a).



Założenia i program użytkowy, przedstawione w maju 1971 roku przez Politechnikę miastu, przewidywały prowizoryczną adaptację połowy budynku (nr 3), następnie kapitalny remont drugiej połowy (nr 5) i przeniesienie tam działalności filii dla zwolnienia nr 3 do remontu kapitalnego (stropy, instalacja elektryczna i co.) następnie powrót do nr 3. Całość miała być wykonana do końca 1972 roku. Równolegle miały być prowadzone prace w budynkach: na zapleczu i w oficynie.



Po przeprowadzeniu prowizorycznej adaptacji połowy głównego budynku (nr 3), Politechnika uruchomiła w dniu 1 października 1971 roku studia dla 171 studentów, na 2 wydziałach i 2 rodzajach studiów, przy 3 czynnych laboratoriach. W ostatnim okresie adaptacyjnych prac remontowo-budowlanych w sukurs swojej uczelni pośpieszyli świdniccy studenci, którzy w ramach zorganizowanych brygad wynosili gruz, zmywali podłogi i czyścili okna, pomagali w transporcie i ustawianiu mebli oraz w zasadniczy sposób pomogli przygotować dom studencki. Dla zabezpieczenia mienia powołano w ostatnich dniach września nocną straż akademicką.

W wyniku zabiegów Politechniki Wrocławskiej uzyskano od władz miejskich tytuł własnościowy na dodatkowy teren:

- w 1972 roku 2.100 m kw. pod 2 hale laboratoryjne dla tzw. laboratoriów ciężkich (z których jedna, o kubaturze 4.540 m sześciennych, zostanie ukończona w stanie surowym w tym roku),

- w 1973 roku 2.800 m kw. pod budowę pawilonu dydaktycznego o kubaturze 3.520 m sześć. (6 sal wykładowych i 11 pomieszczeń seminaryjnych), który przewiduje się przejąć w użytkowanie w dniu 1 września tego roku.

Z początkiem roku akademickiego 1973/74 Politechnika przejęła w 5-letnią dzierżawę budynek przy ulicy Towarowej 10 i uruchomiła w nim (po adaptacji) koedukacyjny dom studencki na 60 miejsc, o kubaturze 4.610 m sześć. Pierwotnie filia w Świdnicy prowadziła przez 2 lata męski „dom studencki” w 6 pokojowym mieszkaniu przy placu Grunwaldzkim nr 2. W trudnych warunkach mieszkało tam 13 studentów w pierwszym roku działalności ośrodka filialnego i 22 studentów w roku akademickim 1972/73.

Z głównych zamierzeń inwestycyjnych filii Politechniki na najbliższe lata należy wymienić:

- przejąć z dniem 1. 10. 1974 roku drugą połowę budynku głównego (nr 5),
- uruchomić w roku 1975 7 laboratoriów w pierwszej hali laboratoryjnej,
- wybudować własną stację transformatorową wysokiego napięcia dla uzyskania brakującej mocy elektrycznej (dotychczasowe zasilenie XIX-wiecznego średnio zelektryfikowanego budynku mieszkalnego pokrywa ok. 10% potrzeb uczelni technicznej),
- zrealizować nowy układ docelowego ogrzewania wszystkich budynków,
- przebudować stojący na zapleczu budynek mieszkalno-gospodarczy na salę gimnastyczną i aulę,
- wybudować drugą halę laboratoryjną z posiadanych elementów konstrukcji stalowej,
- przebudować wejście do gmachu głównego dla stworzenia reprezentacyjnego, centralnego wejścia od strony ulicy,
- zrealizować adaptację baszty miejskiej na cele klubu studenckiego, dla stworzenia ośrodka współpracy z młodzieżą miasta i inteligencją techniczną zakładów przemysłowych,
- zorganizować stołówkę i uruchomić bufet gastronomiczny.

Wyszczególnione zamierzenia inwestycyjne zmierzają do uzyskania możliwie największej kubatury na 1 studenta.

Pożądanym wskaźnikiem normatywnym w uczelniach technicznych jest $100 \text{ m}^3/\text{stud.}$ Minimum, określone przez ówczesne Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, wynosi $60 \text{ m}^3/\text{stud.}$ W roku akademickim 1973/74 filia ma do dyspozycji 7.523 m^3 , co przy obecnie kształconych 335 osobach daje wskaźnik ok. $23 \text{ m}^3/\text{stud.}$ (studenci studium dziennego mają również zajęcia popołudniowe wraz ze studium dla pracujących).

6.4. Program dydaktyczny, liczby studentów i wyniki nauczania

Zgodnie z zapotrzebowaniem terenu (dyskusja na spotkaniu Rady Społecznej filii z dyrektorami zakładów przemysłowych w dniu 31.05.71) filia Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy kształci w następujących specjalnościach:

- na wydziale elektrycznym
 - elektrotechnika przemysłowa,
- na wydziale mechanicznym
 - technologia budowy maszyn,
 - maszyny robocze ciężkie,
 - maszyny i techn. obróbki bezwiórowej,

prowadząc 5-letnie magisterskie studia dzienne oraz 5-letnie inżynierskie studia wieczorowe dla pracujących.

Zgodnie z przyjętym w Politechnice Wrocławskiej założeniem, filie są ośrodkami 2-wydziałowymi, przy czym rekrutuje się co roku po 1 grupie studenckiej (25—30 osób) na każdy wydział i na każdy rodzaj studiów (dienne, wieczorowe). Daje to co roku przyrost o ok. 120 studentów. W wyniku coraz ściślejszego powiązania studiów w filii z potrzebami regionu, nie wyklucza się późniejszego kształcenia również z zakresu innych specjalności. W zależności od rodzaju sytuacji, potrzeb, warunków, możliwości itp. nie wyklucza się również docelowego 3-wydziałowego modelu filii. Maksymalnie możliwa liczba specjalności i docelowa liczba kształconych studentów zależy od posiadanej bazy lokalowej, na którą składają się sale wykładowe, laboratoria, kreślarnie, sale seminaryjne, pracownie dyplomowe i dom studencki.

Docelowa orientacyjna liczba studentów filii 2-wydziałowej wynosi 600 osób (20 grup) a w przypadku filii 3-wydziałowej 900 osób (30 grup), licząc grupy 30-osobowe.

Oceny uzyskane na egzaminie wstępnym filii w Świdnicy
w latach 1971 i 1972 według typów ukończonej szkoły.

Wyszczególnienie	Oceny z egz. wstępnego w r. 1971 (liczby osób)					
	bdb	+db	db	+dst	dst	—dst
mężczyźni	1	5	6	13	3	7
kobiety	—	1	3	4	2	1
absolw. LO	1	2	2	8	3	2

Wyszczególnienie	Oceny z egz. wstępnego w r. 1972 (liczby osób)					
	bdb	+db	db	+dst	dst	—dst
mężczyźni	5	7	10	14	17	*)
kobiety	2	1	2	1	—	
absolw. LO	6	4	6	7	10	
absolw. techników	1	4	6	8	7	

*) w r. 1972 z oceną —dst nie przyjmowano na studia

Liczby studentów związane z dotychczasową 2,5 letnią działalnością dydaktyczną filii w Świdnicy zestawione są w tabelach od nr 15 do 21. Zestawione są różne kryteria analizy tych liczb. Na ogół kandydaci na wydział elektryczny (dotyczy zarówno studium dziennego jak i wieczorowego) wykazują wyższy poziom przygotowania do studiów, lecz na studium dzienne zdaje pomyślnie egzamin wstępny co 3 osoba, a na studium dla pracujących tylko co 4 osoba. W związku z tym konieczne jest systematyczne całoroczne przygotowywanie się kandydatów do egzaminu wstępnego. Co roku stwierdza się zdecydowanie słabe przygotowanie z fizyki, szczególnie kandydatów na studia dla pracujących.

W 1973 roku przyjęto 75% z terenu 2 powiatów (świdnickiego i dzierzoniowskiego), partycypujących w uruchomieniu i wyposażeniu filii. Na miasto i powiat Świdnica przypadło prawie 50% studentów I roku studiów. Największy rozrzut miejsc zamieszkania zanotowano na wydziale elektrycznym, co jest zrozumiałe, gdyż 2 sąsiednie filie (Wałbrzych i Kłodzko) nie posiadają tego kierunku studiów.

Tabela 16

Liczby kandydatów i przyjętych na studia dla pracujących w filii w Świdnicy na rok akad. 1972/73 wg płci, pochodzenia, miejsca zamieszkania i typu ukończonej szkoły średniej.

Wyszczególnienie	Liczba osób	
	kand.	zdało
ogółem	222	69
m	199	63
k	23	6
pochodzenie chłopskie	44	10
pochodzenie chłopsko-robotnicze	14	7
pochodzenie robotnicze	134	44
pochodzenie inteligenckie	30	8
ze wsi	18	3
z osiedli robotniczych	2	2
z miast małych	65	22
z miast powiatowych	136	42
z miast wojewódzkich	1	—
absolwenci LO stacjonarnych	38	14
absolwenci LO wieczorowych	11	1
absolwenci techników stacjonarnych	70	26
absolwenci techników wieczorowych	78	21
absolwenci techników zaocznych	25	7
przemysł	167	56
budownictwo	12	2
rolnictwo	5	1
spółdzielczość	7	3
administracja terenowa	3	—
szkolnictwo, oświata	10	2
obrona narodowa i MO	7	2
handel	3	2
inne resorty	8	1

m, k — mężczyźni, kobiety

Corocznie Zakłady Radiowe DIORA skierowują na studia dla pracujących największą liczbę kandydatów. W latach 1971 i 1972 liczby te dochodziły do ok. 40. W „czołówce” utrzymuje się — jak co roku — Fabryka Wagonów. Dowodzi to, jak wielką wagę przywiązują te zakłady do problemu

podnoszenia kwalifikacji swych pracowników. Uderza brak niektórych dużych zakładów przemysłowych regionu świdnicko-dzierżoniowskiego. Występuje zdecydowanie za mała liczba chętnych na studia z przemysłu lekkiego, który domaga się wielokrotnego wzrostu kadry technicznej w najbliższych latach (na rok akademicki 1973/74 zaledwie 17 kandydatów — zdało 4). Kandydaci na studia dla pracujących rekrutowali się w tym roku z 35 przedsiębiorstw powiatu świdnickiego, 17 zakładów powiatu dzierżoniowskiego i 28 zakładów pracy innych powiatów (w tym większość z powiatów Wałbrzych i Jawor).

Tabela 17

Liczby kandydatów przyjętych na studia dzienne w filii w Świdnicy wg pochodzenia i typu ukończonej szkoły średniej.

Wyszczególnienie	Liczba osób:					
	1971/72		1972/73		1973/74	
	kand.	zdało	kand.	zdało	kand.	zdało
kandydatów ogółem	98	52	146	61	128	49
poch. chłopskiego	10	4	14	3	8	4
poch. robotniczego	55	26	86	38	68	21
poch. inteligenckiego	32	22	44	20	40	13
inne	1	—	2	—	12	11
absolw. IO stacjonarnych	35	17	65	33	40	28
absolw. LO wieczorowych	1	1	3	—	—	—
absolw. LO zaocznych	2	1	—	—	—	—
absolw. techników stacjonar.	60	33	75	26	88	21
absolw. techn. wieczorowych	—	—	3	2	—	—

Na studium dziennym przeważają zawsze maturzyści ostatniego rocznika szkolnego, natomiast na studium dla pracujących — abiturienti z lat wcześniejszych. Jest to układ prawidłowy, świadczący o przewadze kandydatów ze stażem zawodowym na studiach wieczorowych.

Tabela 18

Wyniki rekrutacji na studia dzienne i dla pracujących do filii w Świdnicy na rok akad. 1973/74 według miejsca zamieszkania kandydatów.

Miasto i powiat	Ogółem kand.	L i c z b a o s ó b :							
		studium dzienne				studium wieczor.			
		kand.		przyjęto		kand.		przyjęto	
E	M	E	M	E	M	E	M		
ogółem	344	75	53	32	13	63	153	25	35
Świdnica	146	27	35	14	10	22	62	9	15
Dzierżoniów	90	10	11	4	3	19	50	8	12
Wałbrzych	40	19	—	9	—	18	1	7	—
Jawor	42	—	2	—	—	—	40	—	8
Legnica	3	—	3	—	—	—	—	—	—
Wołów	2	1	1	1	—	—	—	—	—
Jelenia Góra	13	10	—	1	—	3	—	1	—
Bystrzyca Kł.	1	1	—	1	—	—	—	—	—
Nowa Ruda	2	2	—	1	—	—	—	—	—
Ząbkowice Śl.	3	3	—	1	—	—	—	—	—
Nysa	1	1	—	—	—	—	—	—	—
Zgorzelec	1	1	—	—	—	—	—	—	—
Strzeżin	1	—	—	—	—	1	—	—	—
inne powiaty	1	—	1	—	—	—	—	—	—

E, M — oznaczają wydział (elektryczny, mechaniczny).

Znamiennym jest, że w ostatnim roku zdało egzamin wstępny na studia w filii 31% kandydatów z liceów ogólnokształcących oraz 31% kandydatów rekrutujących się z techników. Należy wyciągnąć wniosek, że poziom przygotowania absolwentów obu typów szkół jest jednakowy. Warto przytoczyć również kilka liczb dotyczących sprawności nauczania. Podając odnośne wskaźniki porównawcze dla filii i uczelni macierzystej z roku 1969/70 i 1970/71 — gdyż takie stoją do dyspozycji — można stwierdzić, że nie odbiegają one od wyników uzyskiwanych w filii świdnickiej. Ogólna sprawność względna studiów dziennych wynosiła w filiach w roku 1969/70 — 89,3%, a w roku 1970/71 (sem. zimowy) — 85,4% i nie odbiegała od sprawności w uczelni macierzystej, gdzie odpowiednie cyfry wynosiły 90,5% i 91,8%. Natomiast na studiach wieczorowych sprawność w 1969/70 wynosiła

84%, a w r. 1970/71 (sem. zimowy) 86,8%, podczas gdy w uczelni macierzystej odpowiednio 87% i 82,6%. Musi zatem upaść lansowana niekiedy teza, że studia w filiach są o niższym poziomie, o gorszych wynikach, że do filii kierowany jest „drugi garnitur” kandydatów. Zajęcia dydaktyczne prowadzą wykładowcy z uczelni macierzystej, a przede wszystkim jednakowe są warunki przyjęć dla wszystkich studentów Politechniki Wrocławskiej, bez względu na miejsce studiów (Wrocław, filia). Te same komisje egzaminacyjne dopuszczają kandydatów do studiowania, nie wiedząc zresztą o tym, gdzie kandydat ma zamiar studiować (egzamin anonimowy).

Tabela 19

Liczby kandydatów i przyjętych na studia dla pracujących w filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy na rok 1973/74 wg miejsc zatrudnienia.

Przedsiębiorstwo	Liczba pracowników	
	kand.	przyjęt.
Zakłady Radiowe „Diora” Dzierżoniów	24	8
Fabryka Narzędzi Rolniczych Jawor	17	3
„Refa” Świebodzice	11	6
Fabryka Wagonów „Świdnica”	11	5
ZWAP-PAFAL Świdnica	10	4
Z-dy Kuziennicze Jawor	10	—
BESTER Bielawa	8	2
Fabryka Krosień Dzierżoniów	5	2
Z-dy Materiałów Ogn. Jarosów	5	—
Zakład Energetyczny Wałbrzych	4	3
Oświata (nauczyciele)	4	2
„Bieltex” Bielawa	4	1
ŚFUP Świdnica	4	1
Przeds. Projektow. Dostaw Transp. Dz-ów	4	1
PKP Wałbrzych	4	1
Zakłady Chemiczne Jawor	3	2
Spółdzielnia Inwalidów Dzierżoniów	3	1
Jednostki Wojskowe	3	—
Kopalnia Węgla Kamiennego Wałbrzych	3	—
różne inne	69 *	18
R a z e m	216	60

*) obejmuje 60 dalszych zakładów (w większości po 1 kandydacie).

Tabela 20

Liczby studentów filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy na poszczególnych wydziałach i studiach z uwzględnieniem poci studiujących.

Wyszczególnienie	Liczby studentów w roku:		
	1971/72*	1972/73*	1973/74**
ogółem studentów	(og) 163	260	335
mężczyzn	(m) 142	230	295
kobiet	(k) 21	30	40
st. dzienne	og 56	110	142
	m 43	90	115
	k 13	20	27
st. wieczorowe	og 107	150	193
	m 99	140	180
	k 8	10	13
w. elektryczny ogółem	75	136	171
	m 62	114	139
	k 13	22	32
st. dzienne og.	33	66	83
	m 23	50	60
	k 10	16	23
st. wieczorowe og.	42	70	88
	m 39	64	79
	k 3	6	9
w. elektryczny ogółem	88	124	164
	m 80	116	156
	k 8	8	8
st. dzienne og.	23	44	59
	m 20	40	55
	k 3	4	4
st. wieczorowe og.	65	80	105
	m 60	76	101
	k 5	4	4
mieszkańcy domu studenckiego	13	22	57

*) wyniki rekrutacji (lipiec)

**) stan 25. 01. 74.

Na dobre wyniki nauczania w filiach duży wpływ ma to, że prowadzący zajęcia dydaktyczne ma do czynienia z mniejszymi grupami, gdzie kontakt ze studentem jest częstszy a bezpośrednia znajomość studenta lepsza. Dla przykładu, w filii świdnickiej w sesji egzaminacyjnej, po semestrze zimowym roku akademickiego 1973/74, na wydziale mechanicznym studia dla pracujących 71% zaliczyło semestr w pierwszym terminie (przy czym IV rok studiów — 100% studentów).

Tabela 21

Liczebności poszczególnych lat studiów w filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy.

Wyszczególnienie		Liczyby studentów				1973/74**
		1971/72*		1972/73*		
Studia dzienne		P.	K.	P.	K.	
Wydział elektryczny	I ED	34	30	38	28	30
	II ED	—	—	30	24	29
	III ED	—	—	—	—	24
Wydział mechaniczny	I MD	23	19	25	18	30
	II MD	—	—	19	11	18
	III MD	—	—	—	—	11
<hr/>						
Studia dla pracujących						
Wydział elektryczny	I EW	44	28	41	35	29
	II EW	—	—	29	22	36
		—	—	—	—	23
		39	21	27	19	32
		32	27	25	23	19
		—	—	30	30	24
		—	—	—	—	30

* wg sprawozdania dla GUS-u

** stan 25. 01. 1974

P, K — oznaczają stan na początku i końcu semestru

6.5. Laboratoria

Uzyskanie dużej „samowystarczalności” filii w zakresie prowadzenia zajęć laboratoryjnych (unikanie konieczności wysyłania studentów do Wrocławia) wymaga zorganizowania 21 laboratoriów i pracowni. Wykorzystując wszystkie aktualne możliwości (m. in. piwnice) zorganizowano w filii, dzięki bardzo dużej pomocy przemysłu (tabl. 14), 10 laboratoriów w 8 pomieszczeniach. Są to laboratoria: fizyki, chemii, metrologii warsztatowej, metaloznawstwa, technologii, miernictwa elektrycznego, spawalnictwa, elektrotechnologii i elektrotechniki przemysłowej. Wyposażenie niektórych z nich wcale lub bardzo mało odbiega od wyposażenia laboratoriów w uczelni macierzystej.

Brak pomieszczeń uniemożliwia uruchomienie dalszych, dla których filia posiada częściowo wyposażenie. W wyniku ciasnoty lokalowej opóźniło się także wykorzystanie deklaracji maszynowych i aparaturowych wielu fabryk. Wiele urządzeń, przeznaczonych pierwotnie dla Politechniki, zostało tymczasem inaczej rozdysponowanych i chyba „przepadły”.

Dzięki przychylnemu stanowisku fabryk (ZEM, ŚFUP i Fabryki Wagonów „Świdnica”) prowadzono w ubiegłych latach 3 laboratoria na terenie Świdnicy, w zakładach przemysłowych. W semestrze zimowym 1973/74 jedynie jeszcze laboratorium obróbki wiórowej odbywało się w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej. Na zajęcia dydaktyczne w 5 laboratoriach (wytrzymałości materiałów, podstaw obróbki plastycznej, maszyn i urządzeń do obróbki plastycznej, elektroniki i napędu elektrycznego) kierownictwo filii świdnickiej zmuszone jest wysyłać studentów do Wrocławia, co obok trudności komunikacyjnych, dużej straty czasu na pokonywanie odległości Świdnica-Wrocław i z powrotem, związane jest jeszcze z poważnymi nakładami finansowymi Politechniki (ok. 170 tys. złotych rocznie), pokrywanymi z „puli” filii.

7. UWAGI KOŃCOWE

W roku akademickim 1974/75 Politechnika Wrocławska i jej filie przechodzą na nowy model kształcenia, odpowiadający przewidywanym potrzebom gospodarki i nauki lat osiemdziesiątych i dalszych. Koncepcja uniwersytetu technicznego

przewiduje kształcenie studentów przez okres 9 semestrów z podziałem okresu studiów na 2 części: 6 semestralne studium podstawowe oraz 3-semestralne studium specjalistyczne z daleko posuniętymi zmianami programowymi i formami nauczania. Trzy pierwsze semestry przeznaczone będą na kształcenie teoretyczne z zakresu dziedzin podstawowych jakimi są matematyka, fizyka i chemia, a także wielu dyscyplin teoretyczno-technicznych. Studium podstawowe będzie miało charakter interdyscyplinarny i w zasadzie będzie w przybliżeniu programowo takie samo na wszystkich kierunkach studiów. Przewiduje się zwiększenie samodzielności studenta w procesie kształcenia, rozwijanie form seminaryjnych i laboratoryjnych, a ograniczenie wykładów. Specjalizacją będą się zajmować poszczególne instytuty przy wprowadzeniu szerokiej indywidualności nauczania. Studenci będą kształcić się w grupach kilkuosobowych pod opieką wybitnych naukowców. W związku z tym filie ulegną przeobrażeniom organizacyjno-strukturalnym. Należy oczekiwać, że kształcenie specjalistyczne w filiach będzie możliwe tylko przy dobrym ich wyposażeniu, odpowiedniej kadrze i w wybranych odmiennych, wąskich specjalnościach, znajdujących silne oparcie o wybrane zakłady przemysłowe z zapleczem naukowo-badawczym.



ROZWÓJ FABRYKI WAGONÓW „ŚWIDNICA”

Mieczysław Przenzak



Praca niniejsza jest próbą monograficznego ujęcia rozwoju i dorobku gospodarczego Fabryki Wagonów „Świdnica” w latach 1945-1964, oraz ustalenia miejsca i roli tego zakładu w ekonomice ogólnokrajowej. W zebraniu materiałów źródłowych dotyczących okresu międzywojennego, lat

II wojny światowej i częściowo pierwszych lat powojennych autor napotkał na poważne trudności. W toku poszukiwań okazało się, że brak jest w ogóle źródłowych materiałów wiążących się z powstaniem tego zakładu. Ponadto brak jest również w archiwum zakładowym materiałów dotyczących działalności w pierwszych latach po wyzwoleniu. Do opracowania części okresu międzywojennego wykorzystano pracę dyplomową Aleksandra Marszałka pt. „Rozwój kolejnictwa na Dolnym Śląsku do 1939 r. i po drugiej wojnie światowej”, a spośród śląskich monografii Ossolineum — „Rozwój i rozmieszczenie przemysłu na Dolnym Śląsku w okresie kapitalizmu” dra Krzysztofa Jeżowskiego. Głównym źródłem informacji, dotyczącym okresu powojennego, są materiały archiwalne będące w posiadaniu fabryki wagonów. Należą do nich sprawozdania statystyczne i opisowe, protokoły zdawczo-od-

biorcze, referaty okolicznościowe, analizy ekonomiczne oraz kronika zakładowa. Wykorzystano również inne wydawnictwa, jak biuletyny informacyjne fabryki wagonów oraz artykuły zakładowej gazetki „Wagonowiec”. Bardzo cennym i pomocniczym materiałem źródłowym przy pisaniu pracy było wydawnictwo okolicznościowe pt. „PKP na Dolnym Śląsku”, a ponadto rozmowy przeprowadzone z długoletnimi pracownikami zakładu, pionierami Dolnego Śląska, którzy szczupłymi wprawdzie, lecz wiarygodnymi uwagami uzupełnili brakujące dane o początkowym rozwoju fabryki tuż po wyzwoleniu.

POWSTANIE ZAKŁADÓW NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO W ŚWIDNICY

Powstanie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Świdnicy było ściśle związane z rozwojem bazy transportowej kolejnictwa i jego sieci. Ośrodki przemysłowe i rolnicze powstające na Dolnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku w istotny sposób wywierały wpływ na coraz częstsze uruchamianie nowych traktacji kolejowych. Za czasów niemieckich głównym kierunkiem masowego tranzytu była linia Opole—Drezno—Lipsk. Przed pierwszą wojną światową dużym ruchem tranzytowym wyróżniał się również szlak Opole—Wrocław—Rawicz—Poznań. Jednak po traktacie wersalskim, kiedy Rawicz i Poznań wróciły do Polski, szlak ten stracił zupełnie swój charakter tranzytowy i przez 20 lat spełniał jedynie rolę linii w ruchu lokalnym. Wzmógł się natomiast w tym czasie wybitnie masowy ruch na liniach Opole—Wrocław—Legnica—Berlin oraz Opole—Wrocław—Głogów—Szczecin, co znalazło wyraz w zbudowaniu już po pierwszej wojnie w węźle wrocławskim linii nowych, z bardzo kosztownymi wiaduktami, łącznie wychodzących z południowo-zachodniej linii obwodowej na kierunki legnicki i głogowski. Również linia Wrocław—Oleśnica i rozchodzące się dalej z Oleśnicy na wschód i północ kierunki, z powodu bliskości dawnej granicy rosyjskiej z 1914 r. oraz zmiany granic po pierwszej wojnie światowej, nie miały nigdy charakteru tranzytowego i nie były do tego ruchu przystosowane. Węzeł pracował głównie dla ruchu z południowego wschodu na północny zachód, w tym kierunku się rozbudo-

wywał i do tego ruchu dostosował na wielką skalę nowoczesne urządzenia i ogromne obiekty. ¹⁾

Koleje Dolnego Śląska miały szczególnie ważne znaczenie jako arterie komunikacyjne, łączące okręgi przemysłowe kraju, a częściowo i państw ościennych — z morzem Bałtyckim, z drugiej zaś rolniczy wschód Europy z uprzemysłowionym zachodem. Poza tym silnie rozwinięty przemysł własnej dzielnicy wymagał także szeregu linii kolejowych. Wśród uruchamianych trakcji kolejowych, łączących i zbliżających miastotwórcze ośrodki przemysłowe, na uwagę zasługują linie kolejowe, które łączą pośrednio lub bezpośrednio Świdnicę. ²⁾

Linie kolejowe łączące ośrodki przemysłowe ze Świdnicą

(najważniejsze linie kolejowe Dolnego Śląska i daty ich oddawania do eksploatacji.)

Tabela 1

Lp.	Nazwa linii lub odcinka	Dł. odcinka w km	Data eksploatacji
1.	Wrocław—Świebodzice	58	29.10.1843 r.
2.	Jaworzyna Śl.—Świdnica	13	21.07.1844 r.
3.	Świebodzice—Wałbrzych	21	1.03.1853 r.
4.	Świdnica—Dzierżoniów	18	24.11.1855 r.
5.	Jaworzyna Śl.—Legnica	47	16.12.1856 r.
6.	Dzierżoniów—Ząbkowice	21	1.11.1858 r.
7.	Jelenia Góra—Wałbrzych	47	15.08.1867 r.
8.	Wrocław—Sobótka—Strzeblów	41	10.07.1885 r.
9.	Strzeblów—Świdnica	20	15.08.1898 r.
10.	Świdnica—Jedlina Zdrój	25	1.10.1904 r.

Ponadto w roku 1908 oddano do użytku ważną magistralę łączącą Świdnicę z Legnicą i Kamieńcem Ząbkowickim.

Ponieważ produkcja taboru kolejowego była nie tylko materiałochłonna ale i pracochłonna, dla przedłużenia jego eksploatacji zaszła konieczność budowy odpowiedniego zaplecza remontowego, m. in. w Świdnicy. Z chwilą jego powstania ograniczono poprzez dokonywanie napraw szybką kasację zarówno parowozów, jak i wagonów towarowych, osobowych i innych.

Zakład, u wejścia którego przy ulicy Strzelińskiej 25 widnieje dziś napis: Fabryka Wagonów „Świdnica” w Świdnicy, został wybudowany w roku 1928 przez Państwowe Koleje

Niemieckie. Zadaniem jego było dokonywanie napraw taboru kolejowego. ³⁾ Zatrudniano tu w okresie międzywojennym około 2.000 osób. Do 1945 roku zakład ten wyłącznie naprawiał wagony.

Uruchomienie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i ich działalność do 1951 roku

Po zakończeniu działań wojennych, w drugiej połowie czerwca 1945 dokonano podziału wrocławskiej dyrekcji PKP na dziewięć oddziałów ruchu z siedzibami we Wrocławiu, Oleśnicy, Rawiczu, Legnicy, Brzegu, Kłodzku, Świdnicy, Jeleniej Górze i Żaganiu. ⁴⁾ W tym też okresie na polecenie ministra Polskich Kolei Państwowych przybywa do Świdnicy 28 osobowa zorganizowana grupa przedstawicieli PKP, aby stworzyć oddział, zorganizować ruch kolejowy oraz przejąć obiekty należące do kolejnictwa. ⁵⁾

Dzień 20 sierpnia 1945 r., jako dzień całkowitego przekazania agend kolejnictwa w ręce władz polskich, był punktem zwrotnym w organizacji i rozwoju dyrekcji wrocławskiej. W pierwszych dniach września 1945 r. została również przejęta, od wojskowych władz radzieckich, hala produkcyjna Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Świdnicy, które przemianowano na „Warsztaty Kolejowe PKP”.

Niemcy w trakcie wycofywania się, wywozili z istniejących zakładów maszyny i urządzenia, a czego nie zdążyli wywieźć — niszczyli. Podobny los spotkał również „Warsztaty Kolejowe PKP”. Ładnie rozplanowane i nowoczesnie rozbudowane (o powierzchni hali: 300 m szerokości i 300 m dł.), nie zniszczone działaniami wojennymi, zostały całkowicie unieruchomione na skutek wywiezienia prawie wszystkich urządzeń mechanicznych. Nie pozostawiono żadnych urządzeń energetycznych, brakowało kotłów, a kuźnia była bez pieców i młotów. W dziale mechanicznym pozostały tylko ślady po obrabiarkach. W kompresowni zastano jeden zdekompletowany mały kompresor. W rozdzielni elektrycznej brakowało transformatorów siłowych, za wyjątkiem małego transformatora zasilającego oświetlenie zakładu. Magazyny były puste (poza magazynem podręcznym w hali, gdzie składano części zamienne do wagonów towarowych). Budynki produkcyjne i pomocnicze były w dobrym, nie zniszczonym stanie, lecz

puste. Zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz zakładu pano-
wał nieład.

W takiej to trudnej sytuacji nieliczna grupa pionierów przy udziale 300 pracowników (w tym 25 umysłowych) narodowości niemieckiej, przystąpiła do uruchomienia zakładu.⁶⁾ Ich pierwszą czynnością było przeszukiwanie pobliskiego terenu i różnych obiektów, celem odnalezienia narzędzi pocho-
wanych przez Niemców. W wyniku poszukiwań, w rowach i pod murami na terenie zakładu odnaleziono kilka zdekom-
pletowanych obrabiarek, pokrytych korozją. Zostały one przez Niemców przywiezione z Polski w czasie okupacji. Były to maszyny pochodzące z Tarnowa, Sanoka, Radom-
ska i innych miejscowości. Nie nadawały się w zasadzie już do użytku. A jednak po wyremontowaniu i oczyszczeniu poz-
woliły na rozpoczęcie działalności wytwórczej. Z rozbitego zakładu koło Dzierżoniowa został przywieziony transformator, który po zainstalowaniu umożliwił dopływ energii elek-
trycznej dla uruchomienia wyremontowanych maszyn. Z je-
dnego ze zniszczonych zakładów wrocławskich wydobyto również kocioł parowy, który po adaptacji zainstalowano w zakładowej kotłowni (czynny do obecnej chwili). Nim to nastąpiło funkcję kotła parowego spełniał stary parowóz.

I tak stopniowo, przy czynnej pomocy Dyrekcji Okręgo-
wej PKP, zwiększał się zasób maszyn i narzędzi, wzrastała ilość zatrudnionych, rozwijało się życie produkcyjne. Dużo kłopotów nastroczały jednak sprawy bytowe pracowników, zwłaszcza trudności z wyżywieniem. Żadnych sklepów ani magazynów wówczas w mieście nie było. Jedynie na stacji Świdnica-Miasto, 3 km od warsztatu, czynna była kolejowa stołówka, gdzie wydawano skromny obiad i małą porcję chleba na pozostałą część dnia.

Te niedogodne ze względu na odległość warunki zdopingo-
wały załogę do zorganizowania stołówki i bufetu we wła-
snym zakładzie. Wykorzystano na ten cel pomieszczenia obec-
nej świetlicy. Roboty z tym związane musieli wykonać sami pracownicy, chociaż nie posiadali najczęściej żadnych ku temu kwalifikacji.

Oddanie do użytku stołówki zbiegło się z ważnym, a rów-
nocześnie radosnym dla warsztatów wydarzeniem. Załoga w miesiąc po przejęciu zakładu, tj. na początku października

1945 roku, mimo braku odpowiednich narzędzi dokonała średniego remontu wagonu towarowego i oddała go do eksploatacji.

Napływ polskich sił roboczych — przeważnie kolejarzy — z różnych stron Polski, z województwa krakowskiego kieleckiego, poznańskiego i województw wschodnich zwiększał z dnia na dzień stan liczebny załogi. Jej wzrost pod względem liczebnym i fachowym był tym bardziej niezbędny, że większość prac wykonywano wyłącznie siłą mięśni ludzkich. Najlepszym dowodem ówczesnego niskiego poziomu technicznego jest zestawienie ilościowe stanu urządzeń warsztatowych z końca 1945 roku.

Tabela 2

L.p.	Wyszczególnienie	Ilość w szt.
1.	Obrabiarki do metali	29
2.	Obrabiarki do drzewa	9
3.	Spawarki elektryczne	24
4.	Maszyny i urządzenia kuzienne	6
5.	Wiertarki ręczne pneumatyczno-elekt.	27
6.	Suwnice	1

Mimo tak szczupłego usprzętowania wartość produkcji miesięcznej pod koniec 1945 roku, w przeliczeniu na obecne ceny porównywalne, wynosiła 16.374.500 zł przy zatrudnionych ogółem 406 osobach.

Następny, 1946 rok był w dalszym ciągu okresem trudnym dla zakładu. Wzrastające zadania produkcyjne wyprzedzały znacznie rozwój stanu technicznego. Uzupełnienie parku maszynowego stale postępowało naprzód, jednakże przeciętny wiek tych maszyn wynosił 31 lat. Warsztaty rozwijały coraz intensywniej swoją produkcję.

Dla podniesienia kwalifikacji załogi zorganizowano kurs mistrzów. Zaobserwować można było pewne objawy stabilizacji kadr, otwartym jednak pozostał ciągle jeszcze problem ilości i fachowości pracowników. Wśród napływających do Świdnicy z każdym dniem coraz to większych rzesz przybyszów, poważna część ludzi szukała innych, łatwych źródeł wzbogacenia się. Trudno było znaleźć chętnych do ciężkiej, a przy tym nie popłatnej pracy w warsztatach.

W roku 1946 wartość produkcji warsztatów w przeliczeniu na obecne ceny porównywalne wyniosła 54.600.000 zł. Transport górny reprezentowany był jedynie przez jedną suwnicę, natomiast transport naziemny, międzyoperacyjny, odbywał się przy pomocy 4 wózków ręcznych. Dopiero w 1947 roku zaczęły stopniowo przybywać maszyny i urządzenia z importu. Ich ilość jednak była wciąż jeszcze niezadawalająca w stosunku do planowych zadań w zakresie remontów taboru kolejowego. Co miesiąc opuszczało zakład 150—160 sztuk wyremontowanych wagonów.

W połowie 1947 roku, na mocy odpowiednich zarządzeń Ministerstwa Kolei, wszyscy pracownicy narodowości niemieckiej — bez względu na przydatność zawodową — zostali zwolnieni z pracy. Na ich miejsce przyjęci zostali nowo przybyli Polacy, których ilość w tym okresie wzrosła do 600. O sukcesywnym dopływie coraz to nowych kadr, a wśród nich kwalifikowanych ludzi, świadczy zestawienie stanu zatrudnienia.

Tabela 3

Lp.	Wyszczególnienie	Lata		
		1948	1949	1950
1.	Robotnicy produkcyjni	847	1029	1049
2.	Robotnicy gospodarczy	67	62	40
3.	Pracownicy inżynier.-techniczni	64	72	89
4.	Pracownicy biurowi	106	117	90
R a z e m		1111	1279	1268
W tym kobiet		87	96	156

W 1948 roku w zakładach nastąpiły poważne zmiany organizacyjne. „Warsztaty Wagonowe PKP” przemianowano na „Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego nr 10”. W ten sposób zakłady zdobywające z roku na rok coraz lepszą opinię w DOKP Wrocław oraz w Ministerstwie Kolei uzyskały wyższą rangę wśród zakładów naprawczych taboru kolejowego. Wraz ze wzrostem stanu zatrudnienia wzrastał stopień realizacji zadań produkcyjnych.

Wraz z uruchamianiem nowych stanowisk pracy podejmowano z roku na rok poważniejsze zadania. Dzięki temu pod koniec 1950 roku w sposób wyraźny ukształtował się profil produkcyjny. Warsztaty nabierały cech coraz bardziej zorga-

nizowanej jednostki remontowo-produkcyjnej i w zadawalający sposób zaspakajaly potrzeby swego resortu. Przewidziane zadania na rok 1951 w wysokości 11.879.722 zł zostały wykonane na kwotę 12.130.005 zł, czyli w 102,1%. Mimo tych pozytywnych wskaźników zakłady borykały się z trudnościami wynikającymi z wielu przyczyn.

Tabela 4

L.p.	Wyszczególnienie	Jedn. miary	L a t a		
			1948	1949	1950
1.	Naprawy średnie dla PKP	szt.	4	120	170
2.	Naprawy średnie dla poczty	„	—	—	6
3.	Rewizje okresowe wagonów osob. dla PKP	„	628	645	501
4.	Rewizje okresowe wagonów poczt. dla PKP	„	—	—	35
5.	Naprawy główne wagonów tow. dla PKP	„	1672	2020	2139
6.	Naprawy śred. wagonów tow. dla PKP	„	—	—	241
7.	Rewizje okresowe dla PKP	„	1672	600	534
8.	Odkuwki kuzienne	ton	118	120	225,5
9.	Obróbka nowych przedm. metal.	„	58	56	133,5
10.	Inne wytwory dla prod. własnej	godz.	—	—	20659
11.	Inne roboty zlecone dla PKP	„	—	—	118123
12.	Inne roboty zlecone obce	„	—	—	8517
13.	Kapitałne remonty syst. gospod.	„	—	—	26635
14.	Inwestycje	„	88361	72200	42839

Pierwszą przyczyną było niewłaściwe zaopatrzenie materiałowe i niewłaściwy transport tlenu oraz brak różnych wielkości śrub klamerkowych, żelaza profilowego oraz sprzętów zderzakowych.

Drugą przyczyną był brak pracowników fizycznych, szczególnie wykwalifikowanych, co wpływało na dezorganizację planowej pracy. Ten stan rzeczy zmuszał często do przerywania szeregu robót pomocniczych i przenoszenia pracowników do zadań produkcyjnych. Wydajność pracy tych ludzi, zanim przystosowali się do nowych warunków, znacznie spadała, co wydatnie odbijało się na jakości i ilości produkcji. Poza normalnym niedoborem pracowników fizycznych, na skutek przygotowania się zakładu do nowej produkcji, zachodziła potrzeba uszczuplenia istniejącego stanu osobowego i wydzielenia ludzi albo do dodatkowych prac związanych z rozruchem fabryki, albo w celu przeszkole-

lenia dla nowej produkcji. Dość napiętą i trudną sytuację w zatrudnieniu pogłębiało oddelegowanie 76 pracowników na okres trzech miesięcy do Pafawagu we Wrocławiu, na kurs spawania elektrycznego. Zmniejszenie stanu załogi spowodowało poważne obciążenie pozostałych pracowników, którzy mimo zwiększonej znacznie wydajności nie zawsze mogli podolać podwyższonej przez to normie.

Przyczyną trzecią było nieregularne dostarczanie taboru do naprawy przez Dyрекcję Okręgową Kolei Państwowych we Wrocławiu, a także stan, w jakim był ten tabor. Te podstawowe czynniki miały bardzo poważny wpływ na wykonanie miesięcznych planów, które z kolei w istotny sposób decydowały o stopniu realizacji zadań rocznych. Zdarzały się często przypadki, iż z powodu braku wagonów do naprawy miały miejsce przerwy w ciągłości produkcji. Stan taboru przekazywanego do naprawy był wręcz katastrofalny. Większość wagonów towarowych kwalifikowała się raczej do odbudowy (najtrudniejszy rodzaj naprawy) aniżeli do naprawy głównej lub średniej. W podobnie ujemny sposób na efekty produkcji wpływała różnorodność typu wagonów. Występowały często braki części zamiennych do niektórych wagonów. Powodowało to opóźnienie naprawy i przedłużało postój wagonów w zakładzie. Poważnych kłopotów przysparzał brak odpowiednich środków transportowych. Braki w zaopatrzeniu zakładu w tlen były usuwane poprzez dowóz tlenu samochodem z Wrocławia (po 40—50 butli dziennie).

Mimo różnego rodzaju olbrzymich trudności roczne programy zakładu bywały wykonywane dzięki właściwej postawie załogi robotniczej oraz kierownictwa i całej administracji przedsiębiorstwa, harmonijnej współpracy dyrekcji z radą zakładową oraz podstawową organizacją partyjną. Wszelkie ważniejsze problemy ogólnozakładowe były wspólnie rozpatrywane, a podstawowe decyzje podejmowano w rezultacie szerszych konsultacji.

W związku z ilościowym i jakościowym zwiększaniem się zadań produkcyjnych podjęto starania o uruchomienie nowych działów, zespołów i urządzeń. Założenia na 1951 rok przewidywały uruchomienie następujących działów lub zespołów: 7)

— stolarni mechanicznej do drzewa o przerobie 1.500 m³ rocznie,

- resorowni (wykonanie pieca do nagrzewania opasek resorowych — 15000 sztuk resorów rocznie: instalacja prasy do zaciskania opasek resorowych),
- pralni mechanicznej do prania ubrań ochronnych, bielizny i pościeli (15.000 kg rocznie),
- zalewni do stopów białego metalu (22 ton rocznie).

Równocześnie postanowiono zająć się szukaniem nowego źródła wody, w celu zainstalowania pompy głębinowej na terenie warsztatów, gdyż brakło wody z wodociągów miejskich. Powyższe zamierzenia o poważniejszym charakterze inwestycyjnym nierozzerwalnie związane były z poprawą warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. O zwiększających się nakładach na BHP świadczy fakt, że w 1950 r. na 1 robotnika grupy przemysłowej przypadało 26 zł podczas gdy w roku 1951 88 zł. *)

ROZWÓJ ZAKŁADÓW W LATACH 1952—1964

W myśl zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 28 lipca 1951 roku przedsiębiorstwo zostało przejęte pod zarząd i administrację tego ministerstwa, przydzielając je do Centralnego Zarządu Budowy Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu. Ministerstwo Kolei przekazując „Warsztaty Naprawcze nr 10” postawiło w protokóle zdawczo-odbiorczym warunek, aby Centralny Zarząd „Tasko” zabezpieczył wykonanie programu, jaki obowiązywał zakład na 1951 rok. Odtąd przedsiębiorstwo nosiło nazwę „Fabryka Wagonów „Świdnica”. W ramach kooperacji wyłoniło się szereg następujących nowych problemów:

- zakup najniezbędniejszych maszyn i urządzeń technicznych,
- uzupełnienie środków transportowych i urządzeń dźwigowych,
- zabezpieczenie wydziałów produkcyjnych w niezbędną dokumentację konstrukcyjną i technologiczną,
- opracowanie oprzyrządowania produkcji i innych pomocy warsztatowych,
- zaopatrzenie wydziałów w odpowiednie narzędzia i sprzęt kontrolno-pomiarowy,

- zabezpieczenie dostaw materiałów produkcyjnych, pomocniczych oraz części z kooperacji,
- zabezpieczenie potrzebnej dostawy energii elektrycznej, gazu i wody,
- przygotowanie odpowiedniej kadry rzemieślniczej.

Dokonanie tak gruntownych zmian było zadaniem niełatwym, wymagającym dużo doświadczenia w organizowaniu i uruchamianiu nowej produkcji taboru kolejowego. W tym też celu Centralny Zarząd „Tasko” delegował, z podległych sobie zakładów, specjalistów, którym powierzono kluczowe stanowiska w Fabryce Wagonów „Świdnica”.

Analizując poziom techniczny należy stwierdzić, że w stosunku do produkcji, jaką dotychczas przedsiębiorstwo wykonywało, tj. naprawy taboru kolejowego był on wystarczający. Natomiast do produkcji, którą zakład miał podjąć, nie był w zasadzie przygotowany, gdyż brak było odpowiednich

Tabela 5

Lp.	Z a w ó d	Stan ilościowy				razem
		rze- mieśl.	pomoc rzem.	robot. kwalifik.	robot. niekw.	
1.	ślusarz	187	189	—	—	376
2.	stolarz	91	76	—	—	167
3.	kowal	43	22	—	—	65
4.	tokarz	13	15	—	—	28
5.	elektryk	15	4	—	—	17
6.	blacharz	9	—	—	—	9
7.	szklarz	2	—	—	—	2
8.	tapicer	9	—	—	—	9
9.	rymarz	1	—	—	—	1
10.	odlewacz	1	—	—	—	1
11.	ogrodnik	1	—	—	—	1
12.	cieśla	3	—	—	—	3
13.	malarz	19	11	—	—	30
14.	lakiernik	3	—	—	—	3
15.	spawacz	20	29	—	—	49
16.	murarz	7	3	—	—	10
17.	szofer	4	3	—	—	7
18.	instalator	1	2	—	—	3
19.	rob. kwalifik.	—	—	113	—	113
20.	rob. niewykwalif.	—	—	—	284	284
R a z e m		427	354	113	284	1178

urządzeń technicznych. W chwili przejmowania, fabryka posiadała 8 wózków akumulatorowych typu amerykańskiego („Yalo”), 1 wózek akumulatorowy dla potrzeb gospodarczych typu niemieckiego oraz 1 dźwig pięcietonowy akumulatorowy typu („Yale”). Z 8 wózków transportowych czynnych było 5, gdyż do pozostałych brakowało akumulatorów i ogumienia. Wymiany ogumienia wymagał również pięcietonowy dźwig.

Zachodziła konieczność przekwalifikowania niemal całej załogi, szczególnie w grupie produkcyjnej. Zmniejszyło się między innymi zapotrzebowanie na ślusarzy, a gwałtownie wzrastało na tokarzy, frezerów, szlifierzy, wiertaczy oraz spawaczy.

Z tabeli 5 wynika, że wśród rzemieślników najliczniej reprezentowani byli ślusarze i ich pomocnicy w liczbie 376, a w następnej kolejności stolarze 167, kowale 65, spawacze 49 osób itp. Obok tych grup zawodowych dość licznie, bo w liczbie 284 osób, reprezentowana była grupa robotników nie posiadających kwalifikacji zawodowych, natomiast robotnicy kwalifikowani byli reprezentowani przez 113 pracowników. Tak więc sytuacja kadrowa nie odpowiadała w pełni potrzebom, ani liczebnie, ani pod względem kwalifikacji. Pracownicy nie posiadali żadnego przeszkolenia w specjalnościach związanych z budową taboru kolejowego. W celu zaradzenia tym trudnościom ekipa instruktorów szkoliła i pomagała w opracowywaniu planów produkcyjnych i technicznych starając się w jak najkrótszym czasie uruchomić w zakładzie nową produkcję.

Pierwszym wyprodukowanym wyrobem były zderzaki do wagonów towarowych. Całe urządzenia do ich produkcji otrzymano z Zielonej Góry, ale było ono stare i mocno zużyte (np. tokarki z XIX wieku).

Fabryka otrzymała wytyczne do planu znacznie przekraczające jej możliwości. Już w pół roku po przejęciu zakładu przez „Tasko”, w 1952 roku zamierzano rozpocząć seryjną produkcję wagonów węglarek typu 17-W 1000 szt. rocznie, cystern typu 8-2 50 szt. rocznie oraz wagonów typu 57 i 58 w 30 kompletach. Produkcję musiano rozpocząć z niekompletnym i przestarzałym parkiem maszynowym, niewykwalifikowanymi pracownikami, przy niezapewnionej dostawie materiałów.

Wielu dawnych pracowników odeszło do innych jednostek podległych PKP. Luki wypełniono z konieczności ludźmi zupełnie nie obznajomionymi z pracą w przemyśle. Należało ich uczyć wszystkiego, począwszy od umiejętności czytania najprostszyc rysunków, do obchodzenia się z obrabiarkami. Fakt, że w połowie 1952 r. pracowało w zakładzie tylko 4 techników i 1 inżynier (z dyplomem z 1952 r.) świadczy wymownie o stanie i kwalifikacjach personelu technicznego.

Z dniem 20.XII.1951 r. przedsiębiorstwo przystąpiło do budowy prototypu węglarki czteroosiowej typu 17-W. Został on wykonany w przewidzianym terminie tj. 21.III.1952 r. dzięki ofiarnej pracy robotników, brygadzystów i mistrzów. O stopniu realizacji programu produkcyjnego i usługowego za rok 1952 informuje tabela 6.

Tabela 6

Miesiąc	Rodzaj produkcji (w szt.)				Rodzaj usług (w szt.)			
	Wagon węglarka 17-W		Zderzaki do wagon. tow.		Naprawa gł. wagon. tow.		Naprawa śred. wagon. tow.	
	plan	wyk.	plan	wyk.	plan	wyk.	plan	wyk.
I	—	—	4270	2413	120	95	13	13
II	—	—	4270	601	100	189	15	15
III	—	1	4400	1033	80	114	26	26
IV	10	—	3530	2450	—	116	14	14
V	40	—	3540	4320	—	42	2	2
VI	48	—	2407	2407	—	22	1	1
VII	120	—	4000	4105	—	—	—	—
VIII	120	—	4000	4302	—	—	—	—
IX	120	—	4140	3250	—	—	—	—
X	173	30	4600	1407	—	—	—	—
XI	173	29	4800	3162	—	—	—	—
XII	174	41	4920	2556	—	—	—	—
Razem	978	101	48877	31346	300	578	71	71

Ponadto wykonywano rewizje wagonów i pokrywanie ich dachem. Pełna dokumentacja techniczna na produkcję wago-

nu typu W-17 została opracowana przez zespół z wrocławskiego Pafawagu. Technologia przewidywała także takie typy maszyn i urządzeń oraz taką ich ilość, jakich zakład nie otrzymywał do końca 1952 r., a częściowo i w 1953 r. Kalkulacja robót była dostosowana do warunków Pafawagu, a normy czasowe wywołały w zakładzie niezadowolenie, w związku z czym należało je zmienić. Ciągłe reklamacje norm czasowych, zmiany konstrukcji wagonów, dodatkowe uzupełnienia należały w okresie uruchamiania produkcji do codziennych zjawisk, hamujących normalny tok pracy.

Normalne wytwarzanie wagonów typu 17-W (węglarek) zostało rozpoczęte dopiero w II-gim półroczu 1952 r. Jednak główną przyczyną tak znacznego opóźnienia był brak koniecznych materiałów. Mimo olbrzymich trudności, w roku 1952 wykonano dodatkowe 600 szt. pochw zderzakowych dla Ministerstwa Kolei oraz odbudowano 9 wagonów na przestrzeni miesiąca marca i kwietnia tegoż roku.

Istotną sprawą dla rozwiązania problemu kwalifikowanych kadr stało się szkolenie wewnątrzzakładowe. Przeprowadzono je z podziałem na zawody tak, aby wyszkoleni robotnicy mogli wykonywać określone prace ujęte w taryfikatorach robót. Uzyskanie określonych stopni kwalifikacyjnych w danym zawodzie uzależniono od zdania egzaminu kwalifikacyjnego. Poważną pomocą w podnoszeniu poziomu zawodowego stał się klub rozwoju techniki i racjonalizacji, który posiadał bibliotekę techniczną. Dzięki tej placówce, na kursach dla palaczy kotłów stałych, dla specjalistów w zakresie obróbki mechanicznej, spawania, czytania rysunków itp. przeszkolono w 1951 r. ogółem 777 pracowników.

Początkowe lata pracy zakładu były okresem ciężkiej nauki i dostosowywania się do warunków narzuconych przez przemysł ciężki. Ambicją zakładu i jego załogi było należyte opanowanie produkcji i wejście w cykliczny rytm wykonawczy zadań dziennych, miesięcznych i rocznych. W związku z tym całokształt wysiłków kierownictwa zakładu skoncentrował się na doinwestowaniu i uzbrojeniu w nowoczesne środki techniczne, na poprawie organizacji pracy i jakości produkcji. Harmonogram odcinkowy realizacji rzeczowej inwestycji przemysłowych na lata 1953—1954 przewidywał:

1) pomoce projektowo-badawcze	—	400.000 zł
2) budowę i montaż podtorza	—	428.500 zł
3) zakup maszyn i urządzeń	—	1.952.900 zł
4) przystosowanie pomieszczeń do działów pomocniczych	—	44.170 zł
5) rozbudowy urządzeń wody pitnej	—	57.430 zł
6) budowę pieców kuziennych i linii dosyłowej	—	523.670 zł
7) budowę garaży	—	176.700 zł
8) zakup środków transportowych	—	472.000 zł
9) budowę urządzeń teletechnicznych	—	102.900 zł
10) powołanie do życia Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego	—	9.000 zł
11) przeniesienie śrubiarni z „Pometu” do Świdnicy	—	365.050 zł
12) przebudowę torów	—	141.360 zł
13) nadzór techniczny	—	23.750 zł
R a z e m		— 4.687.430 zł

Realizacja powyższych tytułów inwestycyjnych w istotny sposób zmechanizowała prace wymagające dużego wysiłku fizycznego oraz miała zasadniczy wpływ na wzrost wydajności i uzyskiwania korzystnych efektów ekonomicznych.

Na przestrzeni lat 1952-1953 nastąpiły dalsze zmiany w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa, w wyniku czego pewna ilość komórek i stanowisk pracy uległa likwidacji, a na ich miejsce w niektórych wypadkach powołano inne.

Zarządzeniem Ministra Przemysłu Maszynowego nr 96 z dnia 20 maja 1953 r. zakład został zaliczony do przedsiębiorstw przemysłowych III kategorii i mimo starań Centralnego Zarządu „Tasko” i dyrekcji fabryki o przekwalifikowanie go do II kategorii, decyzję tę utrzymano w mocy. Było to ciężkie lato. Plany produkcyjne ustalono ogólnie na podstawie ilości pracowników i wynikającej z niej liczby roboczogodzin, nie uwzględniając zupełnie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń. Nie brano też pod uwagę kwalifikacji zawodowych załogi, której większość, po odejściu fachowców do PKP, nie posiadało odpowiedniego doświadczenia przy tego rodzaju produkcji.

Wyposażenie zakładu w maszyny i urządzenia techniczne odbywało się na zasadzie przekazywania ich z innych zakładów. Ponieważ zakłady przekazywały maszyny i urządzenia nieodpłatnie, pozbywały się tych najstarszych i wyeksploatowanych. Najdotkliwiej jednak dawał się we znaki transport wewnętrzny. Do przewożenia kilkunastu ton materiału dziennie musiały wystarczyć trzy wózki akumulatorowe i kilka ręcznych. Te niedogodne warunki produkcyjne i techniczne odbijały się zarówno na wynikach realizacji planów produkcyjnych jak również na wykonywaniu innych wskaźników techniczno-ekonomicznych. Nic więc dziwnego, że plany produkcyjne, ustalane w Centralnym Zarządzie bez uwzględnienia faktycznych możliwości, nie bywały wykonywane, natomiast koszty własne zamiast się obniżać systematycznie wzrastały. W zamieszczonej tabeli 7 przedstawiony jest plan i wykonanie produkcji dwóch wyrobów za okres 1952-1957 roku, ogólna analiza planów zakładu oraz planu kosztów węglarki czteroosiowej typu W-17.

Tabela 7

Wyszczególnienie	J.m.	Plan.	L a t a					
		wyk.	1952	1953	1954	1955	1956	1957
Wagon 17-W	szt.	plan.	1000	600	769	750	1000	1000
		wyk.	101	600	721	790	893	866
Zderzaki tow.	„	plan	50000	57000	58000	60000	75000	68000
		wyk.	32910	57000	54757	67353	61856	65841
Wyk. planów produkcji	%		27,9	97,6	89,5	104,5	88,8	75,4
Wyk. planu kosztów węglarki	%		140,9	131,4	127,9	115,7	109,5	110,1

W miarę opanowywania technologii poszczególnych asortymentów, wprowadzano (mimo dużych trudności wytwarzania) kolejne wyroby. W 1952 r. włączono do produkcji dwa asortymenty: węglarkę typu 17-W i zderzaki do wagonów towarowych. W 1953 r. rozpoczęto produkcję zderzaków do wagonów osobowych o zupełnie innej konstrukcji, a ponadto produkcję cystern typu 8-R oraz zbiorników powietrznych do hamulców wagonowych. W roku 1954 zwiększono asorty-

ment o cysternę typu 5-R oraz wagon osobowy typu 1 AW, a w 1955 r. o dalsze dwa typy cystern: 9-R i 20-R oraz wagon osobowy wąskotorowy. Ponadto w roku 1954 rozpoczęto produkcję śrub, której po 4 latach zaniechano z uwagi na nieodpowiedni park maszynowy, pochodzący jeszcze z XIX wieku i całkowicie zużyty. Niemal każdego miesiąca kilka maszyn wycofywano z ruchu, przekazując je często na złom. W ostatecznym rezultacie „sprawa śrub” rozczarowała załogę, rozgoryczoną nieopłacalnością ich produkcji i niskimi zarobkami.

Zdecydowanie ujemny wpływ na efekty ekonomiczne zakładu miały też częste zmiany w asortymencie wyrobów. Po wykonaniu w 1954 roku jednej cysterny typu 10-R zaniechano dalszej produkcji. Rozpoczęto produkcję cystern typu 8-R w 1953 r. i wykonano w okresie 1953-1954 100 sztuk, ale i tego zaniechano. Podobnie ukształtowała się produkcja cystern typu 9-R, których wyprodukowano w 1955 r. 23 szt. Produkcja cystern 5-R realizowana była w latach 1954-1955, a wykonano ich ogółem 52 szt. natomiast wagon osobowy wąskotorowy typu 1 AW/1, po wykonaniu 44 szt. w 1955 r. wypadł z produkcji. Krótki był również żywot cysterny typu 20-R (1955-1957), cysterny typu 24-R oraz wagonu osobowego wąskotorowego typu 1 AW (1957-1958). W efekcie zakład nie wykonywał planów produkcyjnych, a to wiązało się z blokadą konta w banku, brakiem środków na płace, dużymi odsetkami za przeterminowane kredyty co powodowało stałe trudności finansowe. Jak się to odbijało na kosztach, przedstawiono na przykładzie węglarki czteroosiowej. Z danych cyfrowych zawartych w tabeli 8 wynika, że wskaźniki przekraczania planu kosztów jej produkcji malały z każdym rokiem. Faktycznie jednak wskaźnik planowanego kosztu węglarki za rok 1957 w stosunku do roku 1952 wynosił 145,6. Wynika to z tego, że planowany koszt z każdym rokiem był wyższy, a mimo to przekraczany. Owo rzadko spotykane zjawisko wzrostu kosztów, w miarę przedłużania się produkcji danego asortymentu, wynikało z ustalania planów produkcyjnych bez uwzględnienia posiadania niedostatecznego parku maszynowego i załogi o niepełnych kwalifikacjach. W rezultacie wyprodukowanie np. jednej cysterny typu 28-R, które w zielonogórskim „Zastalu” wymagało 2.960 normogodzin, w świdnickiej Fabryce Wagonów pochłaniało ich 4.400, co

pociągało za sobą wzrost kosztów o 32.000 zł i przekroczenie ceny zbytu o 18.800 zł. Przy istniejącym w owym okresie wyposażeniu technicznym, produkcja jednostkowa była wysoce nieopłacalna, a koszty własne produkcji przekraczały bardzo poważnie koszty takich samych lub podobnych wyrobów w innych zakładach.

Dużo kłopotów sprawiały fabryce nieplanowane zmiany konstrukcyjne wprowadzane w czasie produkcji przez Centralne Biuro Konstrukcyjne Taboru Kolejowego. Powodowały one konieczność zmian przyrządów względnie sprowadzania nowych.

Tabela 8

Lp.	Nazwa wyrobu	Ilość zmian w latach		
		1955	1956	1957
1	Węglarka 17-W	162	112	79
2	Cysterna 20-R	87	63	59
3	Cysterna 24-R	—	—	93
4	Cysterna 28-R	—	—	105
5	Wagon osob. w/tor 1-AW	148	122	84
6	Zderzaki do wagon. tow.	8	5	6

Wprowadzenie zmian — to nie tylko dodatkowe koszty dla zakładu, ale również dodatkowe trudności natury technicznej, a także zahamowanie produkcji.

Istotne znaczenie dla wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych produkcji i pełne wykonywanie zadań w zakresie akumulacji miało zarządzenie Ministra Przemysłu Maszynowego nr 16 z dnia 3.II.1954 r. w sprawie przeprowadzania analizy ekonomicznej. W myśl tych zaleceń przeprowadzane były kwartalne analizy przez wszystkie komórki organizacyjne przedsiębiorstwa, a w szczególności przez działy: planowania, zatrudnienia i płac, zaopatrzenia, finansowy i księgowości. Obejmowały one działalność ekonomiczną i przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, zmierzające do poprawienia wyników ekonomicznych, terminy wykonania oraz osoby odpowiedzialne za ich realizację. Ponadto organizowane były okresowe (kwartalne) narady robocze, w których brał udział aktyw gospodarczy, partyjny i związkowy oraz przedstawiciele jednostek nadrzędnych. Na podkreślenie zasługuje tu również odbyta w dniu 23.IX.1954 r. I konferencja partyjno-

ekonomiczna na temat walki o obniżkę kosztów własnych zakładu.

W okresie przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej załoga zgłosiła ogółem 670 wniosków, których realizacja pozwoliła na polepszenie sytuacji w zakładzie, zarówno na odcinku kosztów własnych jak i wskaźnika wydajności, a ponadto na uruchamianie i opanowanie produkcji coraz to nowych cystern i innych asortymentów. Opracowano technologię na wagon typu 1 AW, co korzystnie wpłynęło na organizację stanowisk pracy i wzrost wydajności. Przeprowadzono rewizję norm materiałowych na wagony typu 17-W i zderzaki towarowe, przy czym zmiany powyższe zostały uwzględnione w planach zaopatrzenia materiałowego. Opracowano również siatkę cięć na stal gat. K-52 i w efekcie uzyskano oszczędności 475 kg stali na jeden wagon typu 17-W oraz 2 kg na jeden zderzak towarowy. Komisja do spraw gospodarki materiałowej ujawniła stan zapasów na sumę 7.523.874 zł. 7) Analiza zamówień umożliwiła anulowanie zamówień na łączną kwotę 861.679 zł.

Dalszym krokiem w rozwoju zadań produkcyjnych we wszystkich wskaźnikach i w walce o obniżkę kosztów własnych był rok 1955, ostatni rok planu sześcioletniego. Na II konferencji partyjno-ekonomicznej zajęto się dwoma zasadniczymi problemami: organizacją pracy i gospodarką materiałową. Jako naczelné zagadnienia w zakresie organizacyjnym wysunięto usprawnienie pracy działów technicznych łącznie z magazynem międzyoperacyjnym, komasację maszyn tnących, usprawnienie obiegu dokumentacji oraz przygotowanie zakładu do wykonywania zadań produkcyjnych przypadających na rok 1956. Zainteresowania drugiej komisji gospodarki materiałowej skierowano na upłynnienie materiałów z magazynu i jego pełne uporządkowanie, uaktualnienie kartoteki dyspozycyjnej oraz sprawy maksymalnego wykorzystania odpadów materiałowych do produkcji własnej.

Poziom kompleksowych analiz działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa podnosił się w miarę upływu czasu. Zadba-no, by wyznaczone dla przedsiębiorstwa zadania były wykonywane przy minimalnych nakładach czasu, sił i środków.

Stały i systematyczny wzrost zapotrzebowania rynku krajowego na środki transportu kolejowego zmusił przemysł maszynowy do szybszego powiększenia zdolności produkcyj-

nych istniejących przedsiębiorstw i do ich intensywnej rozbudowy. Odzwierciedleniem tych dążeń była potęgująca się z roku na rok realizacja zadań produkcyjnych.

Tabela 9

Lp.	Rok	Prod. globalna w mln zł	% w st. do 1951	Prod. tow. wg cen zb. w mln zł.	% w st. do 1951
1	1951	68,4	100,0	68,4	100,0
2	1952	68,0	100,6	53,9	100,6
3	1953	140,7	106,9	150,8	205,7
4	1954	163,4	240,3	160,0	116,1
5	1955	198,8	292,3	202,5	121,66
6	1956	260,0	382,35	248,9	130,78
7	1957	227,4	334,41	219,1	87,44
8	1958	240,3	353,38	247,0	105,67
9	1959	322,2	473,82	312,4	134,08
10	1960	500,0	735,29	500,0	155,18
11	1961	586,4	862,35	564,7	117,28
12	1962	740,4	1088,8	627,9	126,26
13	1963	923,3	1357,9	815,3	124,71
14	1964	1139,6	1675,8	987,1	122,33

Jak wynika z tabeli 9, począwszy od 1953 r. widoczny był gwałtowny wzrost zarówno produkcji globalnej, jak i towarowej. Wyjątek stanowi jedynie rok 1957, który na tle innych lat wypadł dla zakładu niepomyślnie i poważnie zaciążył również na roku następnym. Przyczyną tego były: nieoppanowanie produkcji cystern, nieprzygotowanie na czas produkcji tramwajów i wagonów towarowych wąskotorowych, brak potrzebnej ilości robotników, techników i inżynierów (przy słabych kwalifikacjach większości zatrudnionych), fatalna sytuacja finansowa oparta na wysoko oprocentowanych kredytach bankowych, dezorganizacja, brak dyscypliny pracy itp.⁹⁾ Zagadnienia te przeszły jako obciążenie na rok 1958 i stanowiły dla załogi dodatkowe zadania gospodarcze niezależnie od wynikających z planu.

Dane cyfrowe zawarte w tabeli 9 świadczą o ogromnym wysiłku zwłaszcza robotników, którzy przy nie zawsze pełnym stanie zatrudnienia znacznie przekraczali planowane zadania produkcyjne. Oznacza to, że wzrost wartości produkcji

następował przede wszystkim dzięki wydajności pracy. Bardzo poważne osiągnięcia posiada zakład także na odcinku obniżania kosztów produkcji i uzyskiwania związanej z tym rentowności. O ile jeszcze w 1958 r. bilans roczny zamknął się stratą w wysokości 18,6 mln zł, to już w 1959 r. akumulacja wynosiła 17,9 mln zł, a w roku 1960 uzyskano akumulację w wysokości 71,1 mln zł.⁹⁾

Następne lata przynoszą w tym zakresie dalsze efekty ekonomiczne. Dzięki nim załoga otrzymywała, począwszy od 1959 r., znaczne sumy na fundusz zakładowy, z którego poważna część została przeznaczona na indywidualne wypłaty dla najlepszych robotników i pracowników. Uzyskanie odpisu na fundusz zakładowy, umożliwiło zorganizowanie własnego ośrodka kolonijno-wczasowego w Trzebnicy, dla pracowników i ich rodzin. Ponadto, dzięki uzyskiwaniu funduszu zakładowego za dobre wyniki gospodarcze oraz dotacjom jednostki nadrzędnej, można było na większą niż dotychczas skalę przystąpić do budowy mieszkań dla pracowników. Te niewątpliwe z roku na rok zwiększające się sukcesy stanowiły gwarancję, że wzrastające zadania produkcyjne będą w pełni realizowane. Dlatego też następny okres stanowi dalszy dynamiczny rozwój zakładu.

Dyskutowane już od 1957 r. założenia rozwojowe pięcioletki 1961-1965 wytyczyły kierunki specjalizacji zakładu w trzech zasadniczych grupach asortymentowych: wagonów samowyladowczych, wagonów-cystern oraz części zamiennych dla taboru kolejowego. Dyskusja ta umożliwiła także kierownictwu zakładu odpowiednie przygotowanie przedsiębiorstwa, pod względem technicznym i kadrowym, do czekających ją zadań. Przy ich ustalaniu zatroszczono się o maksymalne wykorzystanie istniejących rezerw produkcyjnych. W takiej też sytuacji konferencja samorządu robotniczego zatwierdziła do realizacji plan pięcioletni 1961-1965, wyższy w zakresie produkcji o 31,8 mln zł od tego, jaki przewidywały dyrektywy zjednoczenia. Należy podkreślić, iż w 1960 r. stawiano tu pierwsze samodzielne kroki w dziedzinie planowania wieloletniego. Nie opracowano jeszcze wtedy docelowego programu produkcyjnego. Wszystko to wymagało od służby planowania umiejętności przewidywań, które obecnie okazały się bardzo trafne. Świadczy o tym porównanie z produkcją w latach 1956-1960.

Tabela 10

Lp.	Rodzaj produkcji	Jedn. miary	Wykonanie produkcji w l. 1956—1960	Założenia planu w l. 1961—1965
1	Wartość produkcji	mln. zł	1.419,5	3.848,2
2	Eksport	„	139,9	1.691,2
3	Wagony towarowe	szt.	1.193	50
	w tym wąskotorowe	„	4.861	4.064
4	Tramwaje doczepne	„	315	100
5	Wagony w/t osobowe	„	110	—
6	Zderzaki	„	330.200	405.900

Jakkolwiek ilościowe porównanie skutków zmian asortymentowych nie odzwierciedla w sposób właściwy dynamiki wzrostu, to jednak prawie trzykrotny wzrost wartości produkcji i około dwunastokrotny wzrost eksportu mają swoją bezsporną wymowę. Przedstawione wyżej zadania wydawały się w okresie początkowym szczytem możliwości produkcyjnych, jednak dzięki nieustannemu wprowadzaniu postępu technicznego i specjalizacji produkcji załoga systematycznie przekraczała zadania roczne i w ten sposób już w dniu 28.IV.1965 r. mogła zameldować o wykonaniu zadań planu pięcioletniego.

Równoległe z dynamicznym wzrostem produkcji rozszerza się jej asortyment. Szczególnym osiągnięciem było uruchomienie produkcji pierścieni stalowych do sprężyn, co pozwoliło nie tylko na rezygnację z ich importu ale i na eksport.

Bezpośrednie zadania eksportowe datują się od roku 1956. Zaczęły się od dostawy 44 szt. wagonów osobowych, wąskotorowych typu AW dla ZSRR. W 1958 r. dostarczono 180 szt. cystern typu 28-R do Jugosławii. Równocześnie w 1959 r. została uruchomiona produkcja pierścieni, uznana jako antyimportowa, na skutek wstrzymania dostaw z NRF. Po dwuletniej przerwie, w roku 1960, produkcję eksportową stanowiły części zamienne taboru kolejowego wartości 5.800.000 zł. Od 1960 roku zakład rozpoczął realizację zamówienia dla ZSRR na wagony typu 901-V, a w 1962 r. oprócz wagonów samowyladowczych podjęto produkcję eksportową cystern typu 403-R i 404-R dla Iraku. Była to pierwsza seria oparta na dokumentacji konstrukcyjnej, wykonanej przez zespół za-

kładowego biura konstrukcyjnego. W roku 1963 zakład wykończył już sześć różnych asortymentów produkcji eksportowej o łącznej wartości ponad 46 mln zł dewizowych. Od 1964 roku rozpoczęto dostawę cystern typu 903-R do przewozu gazu propanbutanu oraz cystern typu 904-R do przewozu kwasu siarkowego. Jednocześnie przygotowano się do produkcji wagonów-cystern typu 901-R do przewozu cementu luzem.

Pozytywnym zjawiskiem był wzrost ilości produkowanych asortymentów, który szedł w parze ze zdobywaniem rynków zagranicznych zarówno wśród krajów socjalistycznych jak i w strefie dolarowej. Na przestrzeni lat 1961-1965 eksportowano już cysterny do Jugosławii, Węgier i Iraku, a zderzaki wagonowe i komplety sprężyn pierścieniowych do Jugosławii, Albanii, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii.

Fabryka Wagonów należy do tych przedsiębiorstw, w których nakłady inwestycyjne są stosunkowo duże i odznaczają się tendencją zwyżkową. Jest to niezbędne, gdyż szybko rozwijające się w kraju nowe gałęzie przemysłu i eksport stwarzają zapotrzebowanie na konstrukcję nowych pojazdów szynowych. O wysokości środków inwestycyjnych świadczy poniższe zestawienie.

Tabela 11

Rok		Rok	
1956	— 6.403.000 zł	1961	— 25.222.000 zł
1957	— 6.970.000 „	1962	— 10.400.000 „
1958	— 4.347.000 „	1963	— 10.989.000 „
1959	— 6.696.000 „	1964	— 20.149.000 „
1960	— 14.800.000 „	1965	— 18.000.000 „

W początkowym okresie środki inwestycyjne przeznaczone były w głównej mierze na budownictwo mieszkaniowe, które odgrywało zasadniczą rolę w warunkach konieczności zwiększenia kwalifikowanych kadr, głównie ślusarzy, spawaczy, inżynierów, techników itp. Zwiększenie kadr mogło jednak odbywać się tylko drogą werbunku poza Świdnicą, która od szeregu lat odczuwała niedobór męskiej siły roboczej, nie mówiąc już o kwalifikowanych pracownikach umysłowych. W związku z tym zachodziła konieczność zapewnienia mieszkań zwerbowanym pracownikom. Niezależnie od zakładowych inwestycji w latach 1961-1965, w związku z rozbudową

zakładu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy przydzieliło fabryce 330 izb mieszkalnych.¹⁰⁾ Równoległe z rozwojem budownictwa mieszkaniowego, poważne środki inwestycyjne, szczególnie od 1960 roku, przeznaczone były na rozbudowę zakładu i modernizację parku maszynowego.

W ramach inwestycji przemysłowych wybudowano centralną krajalnię o mocy produkcyjnej 30.000 ton rocznie. Oddanie jej do użytku w 1961 roku wywarło duży wpływ na poprawę stanu gospodarki materiałowej, uprościło transport międzyoperacyjny oraz polepszyło warunki BHP. Najważniejszą pozycję stanowił zakup maszyn i urządzeń, co podyktowane było wzrostem produkcji i koniecznością wymiany maszyn starych i zużytych. Wśród zakupów dominują takie pozycje jak: suwnice jednobelkowe, wózki widłowe, krawędziarka do blach typu PKXAI-60, dźwig samojezdny, ciągnik spalinowy „DZIK”, maszyny produkcyjne takie jak: automaty spawalnicze, frezarki, wytaczarki, strugarki, wiertarki promieniowe oraz prasa hydrauliczna dla pierścieniowni. Rozbudowano też szereg obiektów zakładowych, a w ramach kapitalnych remontów wykonano sieć niskiego napięcia, dokonano naprawy dróg kosztem 6 mln zł, utwardzono nawierzchnię pod składowiska materiałów itp. Na zapewnienie odpowiedniego kompletu urządzeń i innych środków, mających na celu ochronę życia i zdrowia załogi w czasie pracy, przeznaczono ze środków inwestycyjnych poważne nakłady, o czym świadczą roczne wydatki na BHP.

Tabela 12

Rok		Rok	
1957	2.410.000 zł	1961	4.034.000 zł
1958	2.000.000 „	1962	3.480.000 „
1959	2.080.000 „	1963	4.025.000 „
1960	3.070.000 „	1964	3.934.000 „

Dokonano m. in. adaptacji wielu pomieszczeń dla potrzeb pracowniczych. Adaptowano jadalnię, wyremontowano szatnię i urządzenia sanitarne, zakupiono sprzęt dla szatni oraz saturatory zaopatrujące załogę w wodę do picia. Dostosowano i urządzono 10 pomieszczeń dla przyzakładowego ośrodka zdrowia z gabinetami: internistycznym, dentystycznym, za-

pobiegawczym, badań okresowych, fizykoterapii oraz laboratorium. Na wydziale mechanicznym ustawiono dźwigi podnośnikowe, celem eliminowania pracy ludzkiej przy podnoszeniu ciężkich przedmiotów. W kuźni zainstalowano wózek widelkowo-akumulatorowy. Obrabiarki w halach zaopatrzone w ochrony zabezpieczające. Przebudowano kanały kablowe i pokryto je płytami żeliwnymi. Uległy poprawie warunki klimatyzacyjne poprzez zainstalowanie wentylatorów w kuźni i stolarni. Realizacja tych zadań w znaczny sposób przyczyniła się do wzrostu poczucia kultury technicznej i higieny osobistej. Wspólnym wysiłkiem kierownictwa zakładu i załogi wprowadzono ład i porządek w halach produkcyjnych i na poszczególnych stanowiskach pracy. Dużo też uwagi poświęcono akcji socjalnej. Działające od 1951 r. przedszkole posiadało w roku 1965 3 oddziały o 100 miejscach.

Poczynione zostały poważne wysiłki celem stworzenia odpowiednich warunków rekreacyjnych dla dzieci pracowników. Na przestrzeni od 1952-1957 roku zakład korzystał z usług kolonijnych innych przedsiębiorstw Centralnego Zarządu Przemysłu Taboru Kolejowego (wysyłano średnio 140 dzieci rocznie). Nie zaspokajało to potrzeb w tym zakresie i fabryka, po raz pierwszy w 1958 r. uruchomiła własne kolonie w Łagowie (woj. Zielona Góra), gdzie przebywało 190 dzieci. Wyraźna poprawa na tym odcinku nastąpiła w 1959 roku po dokonaniu kosztem 1 mln zł (nie licząc prac wykonanych przez załogę w czynie społecznym) kapitalnego remontu obiektu kolonijnego w Trzebieży (pow. Szczecin). Liczba dzieci korzystających z kolonii letnich systematycznie wzrastała.

Tabela 13

Rok		Rok	
1959	210 dzieci	1962	300 dzieci
1960	262 „	1963	333 „
1961	290 „	1964	335 „

Dla rozszerzenia bazy kolonijnej uruchomiono z dniem 1.I.1964 r. dalszy obiekt w Jugowie, pow. Nowa Ruda, gdzie w 1965 r. przebywało 80 dzieci. Ponadto w latach 1959-1964 z półkolonii skorzystało ogółem 313 dzieci. W roku 1960 zakład przyjął drugą część obiektu kolonijnego w Trzebieży,

którą przeznaczył na ośrodek czasowy dla pracowników. Dokonano adaptacji budynków i wybudowano stolówkę (łącznym kosztem około 2 mln zł).

Gwałtowny rozwój nauki i techniki sprawił, że nowoczesne konstrukcje i technologia ulegają szybkiemu starzeniu się i muszą ustępować miejsca rozwiązaniom doskonalszym. Poważną rolę w rozwoju myśli technicznej, popularyzacji wiedzy, idei współzawodnictwa i racjonalizacji odegrało zakładowe koło Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich działające od 1953 r. Było ono inicjatorem wielu poważnych akcji dotyczących postępu technicznego i pomocy szkoleniowej pracownikom, którzy kształcili się w różnych specjalnościach i typach szkół. W latach 1953-1965 koło SIMP organizowało odczyty o tematyce technicznej, seanse filmów fachowych, wycieczki (w ramach wymiany doświadczeń) do innych zakładów, zarówno w kraju jak i za granicą, szczególnie do CSRS i NRD. Zorganizowano również ogólnopolską naradę naukowo-techniczną na temat: „Mechanizacja spawania w budowie taboru kolejowego” oraz ogólnopolską naradę kuźniczą.

Przy współpracy klubu techniki i racjonalizacji oraz dyrekcji zakładu ogłoszono konkursy racjonalizatorskie. O mądrości ruchu racjonalizatorskiego w fabryce wagonów świadczy poniższe zestawienie.

Tabela 14

Rok	Ilość zgłoszonych wniosków	Ilość zastosowanych wniosków	Wykonano oszczędności	Oszcz. na 1 projekt racjonal.
1959	38	15	115.762	7.718
1960	42	11	139.290	12.663
1961	72	25	2.795.151	121.528
1962	107	36	2.219.418	33.673
1963	157	40	805.670	20.141
1964	194	91	1.251.800	13.800

Ruch racjonalizatorski był równocześnie wynikiem rozwijającego się współzawodnictwa brygad pracy socjalistycznej, których regulamin przewiduje punkty za zgłoszone i realizowane projekty. Aby nie narażać racjonalizatorów na marnotrawstwo czasu i bezowocne wysiłki, zaczęto kierować ich

uwagę na takie zagadnienia, których rozwiązanie przyniesie zakładowi największe korzyści. Ogłaszanie tematów odbywało się poprzez biuletyny wydawane przez zakładowy klub techniki i racjonalizacji. Na stanowiskach pracy, przy maszynach i agregatach znalazły się tablice mówiące o tym, co należałoby ulepszyć bądź usprawnić.

Dużą pomocą w utrzymaniu ścisłej więzi między kierownictwem zakładu a załogą i jej organizacjami było wydawanie od 1 maja 1955 r. zakładowego organu prasowego pt. „Głos Wagonowca”, a później „Wagonowiec”, oraz „Biuletynu Informacyjnego” wychodzącego raz na kwartał.

Rozwój i struktura zatrudnienia

Jak wynika z tabeli 15 wzrost liczby pracowników występował na przestrzeni lat 1951-1956, poczem w latach 1957-1961 nastąpiło znaczne zmniejszenie załogi, mimo zwiększonych zadań produkcyjnych. Było to wynikiem sprawniejszej organizacji pracy, racjonalnego wykorzystania dnia roboczego

Tabela 15

Rok	Zatrudnienie ogółem	W t y m			
		rob. gr. przem.	rob. bezp. prod.	prac. inż. techn.	prac. adm. nistracyj.
1951	1331	1033	453	106	99
1952	1356	970	430	130	131
1953	1442	983	435	148	150
1954	1506	1064	427	169	136
1955	1600	1174	461	182	136
1956	1730	1308	501	201	136
1957	1644	1216	513	191	125
1958	1584	1161	479	195	124
1959	1572	1140	469	197	119
1960	1462	1040	467	190	107
1961	1482	1044	495	187	101
1962	1629	1125	545	203	99
1963	1769	1182	601	221	103
1964	1968	1284	679	246	89

oraz wprowadzenia norm technicznych przy równoczesnej likwidacji tzw. „kominów” w zatrudnieniu. Wystąpiło również pozytywne zjawisko zmniejszania zatrudnienia w grupie pracowników administracyjnych. Od 1962 roku następuje poważny wzrost ogólnego stanu zatrudnienia. Doceniono wówczas znaczenie pracy działów głównego technologa i głównego konstruktora gdzie zwiększono stan osobowy zarówno kosztem administracji, jak i obsługi wydziałów produkcyjnych. Cały, dodatkowo planowany przyrost zatrudnienia w grupie pracowników inżynieryjno-technicznych przekazano w 1963 r. na przebudowę zakładowego biura konstrukcyjnego oraz uruchomienie komórek głównego technologa i rozwoju techniki.

Rozwój produkcji postawił przed pracownikami przedsiębiorstwa bardzo wysokie wymagania. Ofiarność i poświęcenie już nie wystarczały. Konieczność dokształcania stała się nieodzowna, szczególnie w okresie przechodzenia przedsiębiorstwa na pracę opartą o normy techniczne i przyspieszonej realizacji programu postępu technicznego. Staraniem dyrekcji i zakładowego ośrodka szkolenia zawodowego zorganizowano i przeprowadzono dziesiątki różnych kursów zawodowych, w specjalnościach ślusarz, tokarz i spawacz. W efekcie tych przedsięwzięć w latach 1957-1961 tytuły czeladnicze uzyskało 166, a mistrzowskie 69 pracowników. W tym samym okresie przeszkolono na kursach: czytania rysunku technicznego — 175 pracowników, kreśleń technicznych — 86 osób, spawalniczych — 195 pracowników, gospodarki magazynowej — 19 osób, planowania i organizacji produkcji — 72 osoby.

Mimo tych niewątpliwych i poważnych osiągnięć w latach pięćdziesiątych niezbyt duża liczba pracowników doceniła wagę podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W 1961 roku pracowało w zakładzie ogółem 420 pracowników bez wykształcenia podstawowego, tj. niewiele mniej niż 1/4 stanu załogi.¹¹⁾ Z roku na rok sytuacja polepszała się. Nauka zaczęła popłacać, a robotnicy coraz wyraźniej doceniali rzetelną wiedzę. Przyszedł tu z pomocą zakład pracy, przeznaczając odpowiednie środki finansowe na nagrody oraz podwyżkę płac. Dzięki systematycznemu i racjonalnemu szkoleniu praktyków i doszkalananiu zawodowemu personelu notuje się systematyczny stopniowy wzrost kwalifikacji ogólnych i zawodowych załogi. Świadczą o tym poniższe dane cyfrowe.

Tabela 16

Charakter kwalifikacji	Pracownicy fizyczni w latach						
	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965
I. Wykształcenie							
1. niepełne podst.	66,1	65,3	50,0	23,1	19,0	14,5	11,3
2. podstawowe	32,6	32,3	46,2	71,3	74,5	77,3	79,9
3. niepełne śred.	1,0	2,0	3,1	4,6	4,7	5,8	5,9
4. średnie	0,3	0,4	0,7	1,0	1,8	2,4	2,9
5. wyższe	—	—	—	—	—	—	—
II. Kwalifikacje zawodowe							
1. niewykwalifikow.	13,2	13,7	14,6	14,2	14,2	12,6	10,0
2. przyuczony	53,2	51,7	48,8	46,8	44,3	41,2	40,1
3. wyuczony	33,6	34,6	36,6	39,0	41,5	46,2	49,8
Charakter kwalifikacji	Pracownicy umysłowi w latach						
	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965
Wykształcenie							
1. niepełne podst.	8,3	4,8	2,3	—	—	—	—
2. podstawowe	50,0	45,8	37,2	12,6	12,1	11,7	9,2
3. niepełne śred.	6,0	11,3	15,2	28,9	28,7	27,9	27,0
4. średnie	29,5	31,6	35,6	49,0	49,8	50,3	52,5
5. wyższe	6,2	6,5	9,7	9,5	9,4	10,1	11,5

W myśl aktów normatywnych, które nałożyły obowiązek prowadzenia zasadniczych szkół przyzakładowych, powstała w 1959 r. przy Fabryce Wagonów Przyzakładowa Szkoła Zawodowa doksztalająca 35 uczniów. Była to pierwsza tego typu szkoła na terenie miasta Świdnicy, mimo że zakład nie posiadał na ten cel odpowiednich pomieszczeń. Z konieczności przeznaczono barak, dotychczas zajmowany przez Zakładowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego, na siedzibę szkoły, która mimo bardzo trudnych warunków lokalowych systematycznie się rozrastała. W roku szkolnym 1963/1964 szkoła prowadziła już dwa kierunki nauki zawodu, tj. ślusarski i tokarski. Następnie została otwarta klasa filialna w Podgórzu przy wydziale W-7, a ilość klas powiększyła się do sześciu o 250 uczniach.



Wysiłek załogi, wspomagany działalnością inwestycyjną, przeobraził przejęte w 1952 r. od PKP Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w nowoczesną fabrykę, dotrzymującą kroku światowemu postępowi technicznemu. Na przestrzeni omówionego okresu, a szczególnie 5-latkę 1961-1965, fabryka wagonów została wyposażona niemal od podstaw w obrabiarki i urządzenia umożliwiające produkcję nowoczesnych wagonów. Dokonane zostały dalsze, bardzo istotne dla zakładu przedsięwzięcia (specjalizacja branży, kompleksowe przygotowanie modernizacji zakładu oraz daleko posunięty proces unifikacji całych wyrobów), które decydują o osiągnięciu dużych przyrostów produkcji. Dynamiczny rozwój umożliwił przedsiębiorstwu przekroczenie wskaźników przewidzianych planem na lata 1961-1965, pozwolił zamknąć 5-latkę produkcją o wartości 1.307 mln zł, a nie jak przewidywały założenia — 923 mln zł. Ponad 90% produkowanych wyrobów zaliczono do klasy „A”, co odpowiada standartowi światowemu.

Następne lata, wykraczające poza zamierzone ramy czasowe tego opracowania, przyniosły dalszy imponujący rozwój fabryki, u źródeł którego leżały osiągnięcia tych pierwszych trudnych lat.

*

Od redakcji

F-ka Wagonów „Świdnica” w Świdnicy jest dziś jednym z 12 zakładów Dolnego Śląska zaliczonych do grupy przedsiębiorstw gospodarczo ważnych, i do Klubu Eksporterów. Jest też największą fabryką na terenie miasta i powiatu Świdnica. Wartość jej produkcji w okresie od roku 1965 do chwili obecnej uległa podwojeniu i przekracza w b. roku sumę 2 mld zł. Jeszcze większą dynamikę wykazuje ilość wyprodukowanych wagonów, która osiąga wskaźnik 226% czyli 4.000 wagonów w r. 1974. Przyrost produkcji, według przewidywań osiągnie ok. 6.000 wagonów rocznie po 1980 roku. Sukcesy te zostały osiągnięte w znacznej mierze dzięki wzrostowi wydajności pracy. Przykładowo: produkcję roku 1973 wykonano przy zatrudnieniu mniejszym, aniżeli na początku obecnej pięcioletki. Wydajność pracy na jednego zatrudnionego wzrosła z 610 do 910 tys. zł, dzięki wypracowaniu profilu specjalizacji zakładu oraz wprowadzeniu postępu technicznego.

Fabryka produkuje obecnie wyłącznie wyroby finalne i jest jedynym w kraju producentem wagonów-cystern. Oprócz nich „specjalnością zakładu” są wagony specjalne i wagony-platformy, w tym głównie do transportu kontenerowego. Ponad 90% tej produkcji zalicza się do grupy A — wyrobów o najwyższym standardzie światowym. W latach 1965—1971 wartość rocznie wyeksportowanych wyrobów wahała się w granicach 50—60 mln zł dew., a w roku 1973 osiągnęła wartość 86 mln zł dew. W najbliższych dwóch latach przekroczenie sumy 100 mln zł dew. prawdopodobnie nastąpi, co stanowi 40—50% ogólnej produkcji. Wyroby fabryki znane są w ZSRR, Bułgarii, WRL, CSRS, Jugosławii, NRD, Albanii, NRF, Grecji, Iraku, Iranie i Syrii.

Na przestrzeni ostatnich lat zmodernizowano istniejące obiekty i wybudowano nowe, niezbędne przy obecnym stanie techniki i poziomie produkcji. Unowocześniono park maszynowy i bazę transportu wewnętrznego drogą zakupu nowoczesnych maszyn i urządzeń. Roczne nakłady w tym zakresie kształtują się w wysokości średnio ok. 20 mln zł.

Oddana w ubiegłym roku część socjalna dla 1200 pracowników zatrudnionych w bezpośredniej produkcji wyraźnie poprawiła warunki całej załogi. Do tego trzeba jeszcze dodać nowowytbudowaną stołówkę i rozbudowę ośrodków rekreacyjno-wczasowych w Jugowie, Trzebieży i Niechorzu. Fabryka posiada w Świdnicy 2 przedszkola dla ok. 160 dzieci.

W roku 1970 oddano do użytku nową szkołę zawodową wraz z warsztatami szkolnymi, która zabezpiecza dopływ kadry fachowców do zakładu w zakresie zasadniczego szkolnictwa zawodowego, a w niedługiej przyszłości i na poziomie średniego. Zakład aktualnie zatrudnia 2150 pracowników oraz 480 uczniów. Załoga jest młoda: 45% pracowników to ludzie w wieku do 30 roku życia, a ponad 80% zatrudnionych nie ukończyło jeszcze 45 lat. 111 pracowników legitymuje się wykształceniem wyższym, 408 średnim, zaś 674 zawodowym. Tylko 120 pracowników nie posiada ukończonej szkoły podstawowej. Za wyniki produkcyjno-ekonomiczne, osiągnięte w 1973 r. fabryka otrzymała sztandar Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz sztandar przechodni Ministra Przemysłu Ciężkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

PRZYPISY


1. Stefan Juszczocki — Prelekeja wygłoszona na uroczystości otwarcia mostu na Odrze, zawarta w publikacji: „PKP na Dolnym Śląsku” str. 28-29.
2. Aleksander Marszałek — „Rozwój kolejnictwa na Dolnym Śląsku do 1939 r. i po drugiej wojnie światowej” (praca dyplomowa, archiwum Zawodowego Studium Administracyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego) str. 87-89.
3. „Historia Fabryki Wagonów Swidnica” (opracowanie wewnętrzne przedsiębiorstwa, nie publikowane) 1964 str. 1.
4. Trochimczuk — „Działalność Wydziału Ruchu za IV/45-IV46”. Publikacja: „PKP na Dolnym Śląsku” str. 20.
5. Jan Balicki — „Było nas trzech”. Publikacja: „PKP na Dolnym Śląsku”, str. 87.
6. „Historia Fabryki Wagonów Swidnica” — str. 1.
7. Sprawozdanie opisowe do protokołu zdawczo-odbiorczego z przekazania Fabryki Wagonów. (Archiwum Fabryki Wagonów,teczka nr 3 DN 1952). Sprawozdanie z realizacji wniosków I Konferencji Partyjno-Ekonomicznej Fabryki Wagonów „Swidnica”) Archiwum Fabryki Wagonów.
8. Protokół zdawczo-odbiorczy Fabryki Wagonów Swidnica z dnia 23.XI.1953 r. (Archiwum Fabryki Wagonów).
9. Tadeusz Sosnowski — „O planie produkcyjnym na lata 1958-1961”. „Głos Wagonowca”, rok III nr 1/10.
10. Kazimierz Torebiński „Dorobek i perspektywy”. Publikacja: „Wagonowiec” — Jednodniówka Fabryki Wagonów Swidnica, 1.VII.1961 str. 1-2.
11. Alfred Garbleń „Dom, w którym mieszkamy”. Publikacja: „Wagonowiec” — Jednodniówka Fabryki wagonów Swidnica, 1.V.1965 r., str 2.
12. Mieczysław Turowski „Normy techniczne a kwalifikacje zawodowe”. Publikacja: „Wagonowiec” — Jednodniówka Fabryki Wagonów Swidnica 1.VII.1961 r., str. 1-2.



HISTORIA MIĘDZYZAKŁADOWEGO KLUBU SPORTOWEGO „POLONIA”

Jerzy Wojewoda



widnica jest jednym z ładniejszych miast Dolnego Śląska, posiadającym dużo szkół i różnego rodzaju zakładów pracy. Młodzież może uprawiać sport w szkolnych lub przyzakładowych kołach sportowych, jednak tylko w klubach sportowych można uprawiać sport wyczynowy. Pierwszym i głównym klubem sportowym Świdnicy była „Polonia”, która powstała już w pierwszych dniach po wyzwoleniu, w maju 1945 roku. Był to w tym okresie klub jednosekcyjny. Istniała tylko drużyna piłkarska. Później zostały utworzone inne sekcje: koszykówki kobiet i mężczyzn, bokserska, akrobatyki sportowej, lekkiej atletyki i inne. W pierwszych latach po wyzwoleniu działały również i inne kluby, jak: „Kolejarz” przy PKP, „ATOM” przy Warsztatach Naprawczych Taboru Kolejowego (dzisiejsza fabryka wagonów) drużyny piłkarskie i bokserskie przy ZWAP-ie. W późniejszym okresie wszystkie te sekcje przyłączono do „Polonii”, co pozwoliło stworzyć jeden bardzo silny, wielosekcyjny klub.

Różne koleje losu przeżywał Klub Sportowy „Polonia” przez okres prawie ćwierćwiecza. Były lata, w których poszczególne sekcje znajdowały się na wyżynach osiągnięć sportowych, ale były również okresy depresji, załamań i nie-

powodzeń. Nie dotyczyło to jednak nigdy całego klubu, wszystkich jego sekcji. Jeśli jedna sekcja przeżywała kryzys, to w tym czasie inne zdobywały laury sportowe, odnosiły wiele sukcesów. Jest to zresztą w sporcie zjawisko charakterystyczne — nie można zawsze odnosić tylko sukcesów, awansować. Trzeba umieć również przegrywać, ale z porażek powinno się wyciągnąć odpowiednie wnioski, wskazówki dla dalszej pracy.

Klub Sportowy „Polonia” może się pochwalić dużymi osiągnięciami. Jego sportowcy niejednokrotnie zdobywali tytuły mistrzowskie różnych szczebli włącznie z mistrzostwem Polski (szczególnie akrobaci i bokserzy). Prezentowali również barwy narodowe. Na przestrzeni lat KS „Polonia” kilkakrotnie zmieniał patrona i należał do różnych federacji sportowych, jak: „Cukrownik”, „Budowlani”, „Kolejarz”, „Stal”. Najdłużej klub opierał swą działalność na jednym zakładzie pracy naszego miasta — Fabryce Wagonów „Świdnica”, co jednak nie stwarzało dogodnych warunków do osiągania wysokich wyników sportowych. Jeden zakład pracy nie był w stanie zabezpieczyć odpowiednich środków na właściwą działalność klubu.

W 1964 roku, przy współudziale Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Miejskiej Rady Narodowej w Świdnicy, stworzono Międzyzakładowy Klub Sportowy „Polonia”, który swoją działalność oparł na pięciu największych zakładach przemysłowych. Przejęły one patronat nad poszczególnymi sekcjami sportowymi Klubu, a mianowicie: Fabryka Wagonów „Świdnica” zaopiekowała się sekcją piłki nożnej, Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „PAFAL” sekcją akrobatyczną, Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych sekcją koszykówki, Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe sekcją siatkówki kobiet, Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej sekcją lekkiej atletyki.

Patronat nad pięcioma sekcjami reprezentującymi najwyższy poziom sportowy w MKS „Polonia”, zabezpieczył podopiecznym sekcjom grono działaczy społecznych. Sekcje wyposażono w niezbędny sprzęt sportowy, środki transportowe itp. W późniejszym okresie dołączyły jeszcze trzy zakłady, obejmując patronat nad poszczególnymi drużynami sekcji piłki nożnej: Dolnośląskie Zakłady Białokórniczo-Rękawicz-

nicze „Renifer” nad drużyną trampkarzy, Świdnickie Zakłady Artykułów Technicznych nad drużynami juniorów, Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego nad drugą drużyną seniorów. Ten system organizacyjny trwa do chwili obecnej i poszczególne zakłady pracy w miarę możliwości wywiązują się dobrze ze swoich obowiązków patronackich.

ZACZEŁO SIĘ OD PIŁKI NOŻNEJ

Klub Sportowy „Polonia” należy do najstarszych klubów powstałych na Dolnym Śląsku. Jak twierdzą najstarsi sympatycy sportu, mecze piłkarskie były rozgrywane już w miesiącu maju 1945 roku, a więc od pierwszych dni po wyzwoleniu. W tym czasie sport spełniał bardzo dużą rolę polityczno-wychowawczą. Demonstrował, poprzez uczestnictwo sympatyków na imprezach sportowych, rozwój życia społecznego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych. Rozgrywano w tym czasie mecze: milicja—wojsko, repatrianci—kolejarze itp. Pierwszy raz słowo „Polonia” ukazało się na afiszach w lipcu 1945 roku. W drużynie piłkarskiej grali wtedy m. in. Markocki, Włodarczyk, Zeja, Trymbulak, Matys.

Do końca 1945 roku „Polonia” zdobyła sobie miano zespołu niepokonanego. Zorganizowanych rozgrywek mistrzowskich jeszcze wtedy nie było. Najczęściej rozgrywano mecze towarzyskie z „Cukrownikiem” Pszenno, drużynami wałbrzyskimi i „Bielawianką” Bielawa.

W tym czasie do Świdnicy przybyli znani przed wojną piłkarze. W „Polonii” zaczęli grać: były reprezentant Polski Ziżka z „Cracovii”, pomocnik „Wisły” Kraków — Jezierski, znany piłkarz „Tarnovii” — M. Anioł. Na początku sezonu 1946 roku „Polonia” pokonała wrocławski IKS 2:1. Grała wtedy w składzie: Baczkowski, Zeja, Trymbulak, Ziżka, Jezierski, Anioł, Kwaśniewski, Markocki, Cichy, Chmielewski, Nowak. O piłkarzach świdnickich mówiło się już wtedy, że nie mają sobie równych. Do Świdnicy przyjechała w maju 1946 roku piłkarska reprezentacja Wrocławia i przegrała 1:4. Dziesięciu piłkarzy z „Polonii” i jeden z „Cukrownika” Pszenno (Majcher) broniło barw miasta.

W lipcu 1946 roku „Polonia” przygotowała się do jubileuszu pierwszej rocznicy założenia klubu. Uroczystości odbyły

się 24 lipca na stadionie, który nazwano imieniem J. Kusocińskiego. Program imprez jubileuszowych był bogaty. Odbyły się zawody pływackie i lekkoatletyczne. Gwoździem programu był jednak mecz piłki nożnej „Ruch” Chorzów — „Polonia” Świdnica. Wielokrotny mistrz Polski przyjechał do Świdnicy w swoim najsilniejszym składzie z Bromem w bramce, Dziwiszem, Wodarzem na skrzydle i wschodzącą gwiazdą polskiego piłkarstwa, Cieślikiem. Pierwsze minuty nie zapowiadały porażki gospodarzy. Zdobyli nawet prowadzenie, ale Ziżka nie wykorzystał rzutu karnego. Następnie Cichy nie strzelił z bliskiej odległości. To trochę załamało „Polonię”. „Ruch” uzyskał przewagę i strzelił trzy bramki. Po przerwie gra się wyrównała, Cichy i Markocki zmusili do kapitulacji Broma, ale „Ruch” zdobył jeszcze dwie bramki i mecz zakończył się zwycięstwem gości 5:2. Cieślik cztery razy umieścił piłkę w siatce.

Sekcja piłki nożnej była nadal aktywna. Do Świdnicy przyjechała jedna z najsilniejszych drużyn krajowych, AKS Chorzów. Świdniczanie przegrali ten mecz. Trudno im było oprzeć się bardzo dobrej grze Piątka, Barańskiego, Jandudy i innych reprezentantów Polski, ale wizyta chorzowskiego zespołu była przełomowym momentem w rozwoju futbolu świdnickiego. Po meczu AKS — „Polonia” kilku młodych piłkarzy chorzowskich wyraziło chęć pozostania w Świdnicy. Podobało im się to ładne, nie zniszczone miasto, miła i koleżeńska atmosfera w klubie. Zwolnienie do KS „Polonia” otrzymało wtedy z AKS Chorzów 7 piłkarzy, a mianowicie: Kusz, bracia Kieryszowie, Maniura, Andrzejewski, Nowak, Dzierżok.

Tymczasem we Wrocławiu rozlosowano już rozgrywki o mistrzostwo Dolnego Śląska na sezon 1946-1947. „Polonia” grała ze zmiennym szczęściem, ale zawsze była w czołówce. Na końcu mistrzostw okazało się, że „Pafawag” Wrocław i „Polonia” mają jednakową ilość punktów i trzeba było rozegrać mecz dodatkowy na neutralnym boisku w Strzelinie. Piłkarze „Polonii” mieli w tym meczu zdecydowaną przewagę i wygrali w stosunku 4:1. „Polonia” grała w składzie Andrzejewski, Nowak, Ślęzok, Szymański, Ziżka, Dzierżok, Anioł, Kusz, Kierysz, Pęczak, Markocki i Maniura. Drużyna świdnicka zaliczona została do rozgrywek grupowych o wejście do I-ej ligi państwowej.

WIELKI FUTBOL W ŚWIDNICY

30 marca 1947 roku „Polonia” rozegrała pierwszy mecz w Krakowie, a przeciwnikiem jej była słynna „Wisła”. Wszyscy myśleli, że mistrz Dolnego Śląska wyjedzie z Krakowa z pokaźnym bagażem bramek. W „Wisłę” grali wtedy: Gracz, Kohut, Giergiel, Artur, Legutko, w bramce występował Jurowicz. Niewiele brakowało, a Świdniczanie sprawiliby wielką niespodziankę. Przegrali po bardzo zaciętej walce 3:2. „Wisła” zdobyła dwie bramki z rzutów karnych podyktowanych przez sędziego w bardzo problematycznych sytuacjach.

Do następnego meczu o awans do I ligi na własnym boisku „Polonia” przystąpiła zbyt pewna siebie. Przeciwnikiem jej był KKS Poznań, ze słynną trójką ataku A—B—C — Anioła, Białas, Czapczyk. Tym razem świdniczanie zawiedli i doznali przed własną publicznością porażki 0:4. Może potrzebny był taki zimny prysznic? W następnych meczach nasi zawodnicy grali dużo lepiej.

Wielkie wydarzenie sportowe miało miejsce 1 czerwca 1947 roku. Przeciwnikiem „Polonii” w meczu mistrzowskim była w tym dniu warszawska „Polonia”, pierwszy powojenny mistrz Polski. Stadion zapełnił się do ostatniego miejsca, przysłowiowej szpilki nie było gdzie wetknąć. Każdy chciał oglądać reprezentanta Polski, bramkarza Borucza, słynną parę obrońców Szczepianiaka i Gierwatowskiego, Jaźnickiego i Sularza w ataku. Po grze na wysokim poziomie spotkanie zakończyło się remisem 2:2.

W pozostałych meczach o wejście do ligi „Polonia” uzyskała następujące wyniki: wygrała z „Ogniskiem w Siedlcach” 7:3, z „Motorem” Białystok 2:0, zrewanżowała się poznańskiemu „Kolejarzowi” na ich własnym boisku w stosunku 4:2. Rewanżowy mecz z „Ogniskiem” Siedlce wygrała „Polonia” w stosunku 3:0, z „Motorem” Białystok w Białymstoku 6:2. Zaświtała nadzieja na awans do I ligi. I wtedy znów zimny tusz. W Częstochowie porażka ze „Skrą” aż 7:0, a tydzień później na własnym boisku z „Szombierkami” Bytom 5:2. Potem przyszła porażka w Warszawie z „Polonią” 0:3. Pozostały jeszcze do rozegrania dwa ostatnie mecze z „Polonią” Bytom i „Wisłą” Kraków oba na świdnickim boisku. „Polonia” Bytom wygrała 5:2. Po raz pierwszy wystąpił wtedy w świdnickiej obronie środkowy obrońca Kozubek, jeden z najlepszych piłkarzy „Polonii”.

Ostatni mecz o awans do ligi. Stadion w Świdnicy znów zapelniony do ostatniego miejsca. „Wisła” Kraków nie przegrała w rozgrywkach ani jednego meczu. I właśnie u nas doznała jedynej porażki. Zwycięską bramkę zdobył Leon Cichy z podania Maniury. „Wisła” nie mogła sforsować świetnego bloku defensywnego. Anioł, Kozubek, Ziżka, Szymański, Dzierżok i bramkarz młody Nowak grali przez cały mecz koncertowo. Publiczność na ramionach zniosła swoich pupilów do szatni. Awans do I-ej Ligi z grupy świdnickiej wywalczyły zespoły „Wisły”, „Polonii” Warszawa i „Polonii” Bytom. KKS Poznań zajął czwarte miejsce, a „Polonia” Świdnica piąte, wyprzedzając „Szombierki” Bytom, „Skre” Częstochowa, „Ognisko” Siedlce i „Motor” Białystok.

W następnym roku „Polonia” grała o mistrzostwo okręgu. Wygrała niemal wszystkie spotkania i zdobyła mistrzostwo oraz prawo uczestniczenia w rozgrywkach o awans do II ligi. W meczach o awans „Polonia” wygrała z „Radomiakiem” i dwukrotnie zdobyła punkty walkowerem za mecze z „Gwardią” Szczecin, dzięki temu zdobyła upragniony awans.

W drugiej lidze drużyna grała ze zmiennym szczęściem. W ostatnim meczu pokonała jednak „Skre” Częstochowa i zajęła szóste miejsce. Następny sezon w rozgrywkach drugoligowych również wypadł nieźle, ale na początku 1950 roku gracze „Polonii” doznali kilku porażek. W klubie miała wówczas miejsce poważna reorganizacja. „Polonia” występowała już wtedy w barwach innej federacji — jako „Kolejarz”. Ostatecznie zajęła w rozgrywkach przedostatnie miejsce i pożegnała razem z „Ostrowią” II ligę.

W 1951 roku mistrzostwo grup w lidze okręgowej zdobyły „Ogniwo” Wrocław i „Polonia” Świdnica. Tak więc Świdniczanie znów ubiegali się o awans do II ligi. Zabrakło im jednak jednego punktu. Mimo dwukrotnych zwycięstw nad „Ogniwem” Wrocław 1:0 i 2:1, pogromu „Unii” Racibórz 7:1 i zwycięstw nad „Górnikiem” Ruda 2:1 3:2 świdniczanie nie zajęły pierwszego miejsca.

W 1952 roku sekcja piłkarska „Polonii” borykała się z różnymi trudnościami. Przyszły kolejne reorganizacje, klub z federacji „Kolejarz” przeniósł się do „Stali”. Nowe władze próbowały ratować sytuację. Pierwsza drużyna ponosi znów

duże straty, odchodzi do innych klubów kilku czołowych zawodników. „Polonia” grała wtedy w klasie „A”, zdobyła mistrzostwo swojej grupy i znów otworzyły się przed nią możliwości awansu, tym razem do ligi międzywojewódzkiej, którą utworzono w tym roku. Drużyna nawet w osłabionym składzie nie sprawiła zawodu swoim sympatykom i wraz z „Unią” Racibórz zdobyła awans. W lidze tej grała przez okres pięciu lat.

W roku 1955 sytuacja drużyny nie wiele się zmieniła. „Polonia” zajęła w lidze międzywojewódzkiej siódme miejsce. Pewną poprawę formy zaobserwowaliśmy u piłkarzy „Polonii” w 1957 roku. Kilku juniorów wzmocniło pierwszy zespół. „Polonia” odniosła wtedy wiele sukcesów i mistrzostwa ligi międzywojewódzkiej zakończyła na drugim miejscu. Świdniczanie dali się wyprzedzić tylko „Piastowi” Nowa Ruda, który awansował do II ligi.

W 1958 roku piłkarze „Polonii” przeżyli największe straty. Odeszli do „Dziwiarza” Legnica: Urbanowicz, Prokopowicz, Pananta, a później do „Górnika” Wałbrzych bardzo obiecujący, młodzi zawodnicy — Gawryszewski i Pest. Piłkarze „Polonii” nie wytrzymali tak wielkiego osłabienia. Spadli z ligi międzywojewódzkiej, podobnie jak i „Sparta” Lubań. Liga międzywojewódzka została zlikwidowana i piłkarze dolnośląscy nadal rozgrywali swoje mistrzostwa we własnej III lidze. „Polonia” w 1959 roku postanowiła awansować z klasy „A” do ligi okręgowej. Zdobyla mistrzostwo swojej grupy, ale wtedy awans uzyskiwała tylko jedna drużyna. Świdniczanie musieli się spotkać z mistrzem grupy I „Dziwiarzem” Legnica. „Polonia” wygrała mecz na swoim boisku lecz przegrała w Legnicy, jak również w trzecim meczu na neutralnym boisku we Wrocławiu. Awans zdobył „Dziwiarz”.

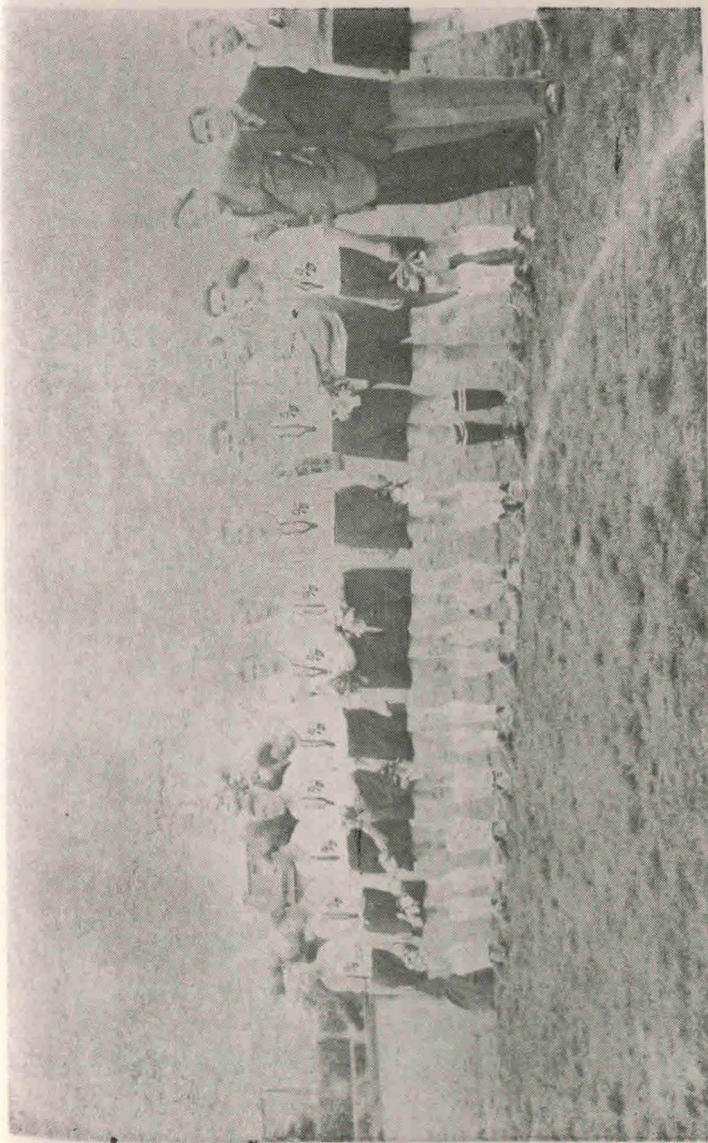
W 1960 roku znów szansa awansu. Przez całe rozgrywki „Polonia” toczyła zaciętą walkę z wrocławską „Ślązą”. Ostatni mecz tych drużyn zapełnił stadion w Świdnicy po brzegi. Tylko zwycięstwo dawało „Polonii” szansę na zdobycie mistrzostwa. Ale „Śląza” wywalczyła remis i upragniony awans. „Polonii” przyszło nadal grać w klasie „A”. Nikt wtedy jeszcze nie przypuszczał, że do ligi okręgowej świdniczanie awansują dopiero w 1965 roku.

Następne lata przyniosły świdniczanom więcej niepowodzeń niż sukcesów. Dopiero sezon 1964-1965 okazał się bardziej

pomyślny. Treningi w klubie objął były piłkarz „Odry” Opole, Zdzisław Rogowski. „Polonia” w mistrzostwach szła od zwycięstwa do zwycięstwa zdobywając mistrzostwo swojej grupy w klasie „A” i awans do ligi okręgowej. Awans, na który sympatycy piłki nożnej w Świdnicy tak długo czekali, przyszedł w roku jubileuszowym, w XX lecie istnienia klubu. Przez ligę okręgową „Polonia” przeszła jak burza. Drużyna grała w tej klasie tylko jeden rok i po zajęciu drugiego miejsca, po zakończeniu rozgrywek, awansowała do nowo utworzonej ligi międzywojewódzkiej (wrocławsko-opolsko-katowicko-zielonogórskiej). Tutaj sprawa okazała się już o wiele trudniejsza. Trzeba obiektywnie przyznać, że nasza drużyna nie miała żadnych szans do nawiązania równorzędnych walk z bardzo dobrymi drużynami okręgu katowickiego. Na domiar złego odszedł trener Zdzisław Rogowski — twórca sukcesów drużyny. Przez cały czas trwania rozgrywek, drużyna „Polonii” zajmowała końcowe miejsce w tabeli, by w rezultacie spaść ponownie do ligi okręgowej. Niestety chodzą parami. Również i w lidze okręgowej „Polonia” grała tylko jeden sezon. Po odejściu kilku czołowych zawodników i kolejnej zmianie trenera, drużyna znów spadła do klasy „A”. Treningi w sekcji objął były zawodnik naszego klubu Piotr Ira i postanowił całkowicie zmienić skład drużyny, wprowadzając do niej zdolnych, bardzo młodych zawodników. Jeszcze raz okazało się, że najlepiej liczyć na swoich zawodników, wychowanków klubu. Młodzi zawodnicy z meczu na mecz grali lepiej. W walce o premiowaną pozycję nie dali przeciwnikom żadnych szans, zdobyli zdecydowanie pierwsze miejsce w swojej grupie i ponownie awansowali do ligi okręgowej, w której drużyna gra do chwili obecnej.

W planach perspektywicznych rozwoju sekcji działacze klubu i zawodnicy zaplanowali wywalczenie awansu przez I-szą drużynę nawet do II ligi państwowej i dlatego długoletni staż drużyny w lidze okręgowej nie zadowalał ich aspiracji. Ale podobne ambicje miało również wiele innych drużyn Dolnego Śląska i mimo, że drużyna „Polonii” zawsze należała do czołówki ligi okręgowej, na finiszu awans wywalczyły inne drużyny, które lepiej psychicznie zniosły ostatnią, decydującą fazę rozgrywek.

Obecny sezon piłkarski 1973/1974 jest szczególnie ciężki dla zawodników, jak również wymaga dużo wysiłku i pracy



Piłkarska reprezentacja Swidnicy w meczu z Wrocławiem 2. VI. 1946 r.



Powiatowa spartakiada młodzieży.

od trenerów sekcji piłkarskiej i działaczy. Ponownie zlikwidowano ligę międzywojewódzką, w której grały czołowe drużyny naszego województwa. Przeszły one automatycznie do ligi okręgowej, która jeszcze dodatkowo została powiększona przez czołowe zespoły klasy „A” i obecnie liczy 22 drużyny. W tej sytuacji od 15 sierpnia do okresu zimowego każda drużyna musiała rozegrać 21 meczów mistrzowskich i tyleż samo będzie musiała rozegrać do połowy czerwca 1974 roku.

Po rundzie jesiennej drużyna „Polonii” zajmowała 11 miejsce w tabeli ligi okręgowej ze stratą 4 punktów do trzeciej w tabeli drużyny. Przy tak dużej ilości meczów każda drużyna musi posiadać bardzo liczną kadrę zawodniczą oraz wprowadzać do zespołu jak najwięcej młodych, utalentowanych zawodników. Tak właśnie zrobiło kierownictwo sekcji piłki nożnej oraz obecny trener, były zawodnik „Polonii” i „Szombierek” Bytom, Józef Kańtoch. To pociągnięcie okazało się bardzo szczęśliwe. Drużyna miała zaplanowane zdobycie w rundzie jesiennej 20 punktów, a zdobyła 22. W sześciu ostatnich meczach rundy, z których żadnego nie przegrała, może jeszcze dużo wyżej zająć w tabeli, w rundzie rewanżowej.

Bardzo dobrze również ukończyli rundę jesienną sezonu 1973/74 drużyna seniorów, grająca w klasie „B” oraz juniorzy. Drużyna rezerwowa zajmuje na półmetku sezonu pierwsze miejsce w tabeli i ma przewagę 2 punktów nad drugim zespołem oraz wszelkie szanse na wywalczenie awansu do klasy „A”. W podobnej sytuacji jest pierwsza drużyna juniorów, która również zameldowała się na pierwszym miejscu po rundzie jesiennej z przewagą trzech punktów i bardzo ambitnie realizuje plan — awans do ligi juniorów. Również trampkarze należą do czołówki swojej klasy mając 2 punkty straty do lidera tabeli.

Aktualny skład pierwszej drużyny „Polonii” jest następujący: Ryszard Madeja, Adam Hasiel, Jerzy Ostojki, Henryk i Zbigniew Dziedzicowie, Zdzisław Kubiak, Albert Garszyński, Jerzy Burdka, Tadeusz Kraczkowski, Tadeusz Masny, Kazimierz Sasnał, Zdzisław Kolon, Janusz Wajsbard, Zbigniew Rydza, Jan Janeczko.

Zdobywcy bramek w rundzie jesiennej: K. Sasnał, J. Wajsbard, Z. Kolon, i B. Tragarz po 4, J. Janeczko — 3, Z. Rydza

i J. Burdka po 2, A. Gaszyński — 1 bramka. I tak dotarliśmy do najnowszej historii sekcji piłkarskiej MKS „Polonia”.

W historii sekcji było wielu trenerów. Pierwszym trenerem był J. Ziżka, potem kolejno: M. Jeziński, M. Anioł, Andrzejewski, L. Cichy, W. Urbanowicz, P. Kierysz, W. Stereb, Z. Zbyszewski, M. Gajda, Z. Rogowski, znowu M. Gajda, Ira, znowu Z. Zbyszewski i obecnie Józef Kańtoch. Byli również i inni, nie wymienieni, którzy trenowali zawodników przez krótki tylko okres.

Na przestrzeni ostatnich lat zespoły drużyny rezerwowej oraz juniorów i trampkarzy trenowali i trenują instruktorzy: Erwin Kolon, Stanisław Rymsza, Henryk Tolłoczko i Piotr Ira. Ten ostatni osiągnął szczególnie dużo sukcesów w pracy z juniorami. Trenowane przez niego zespoły zdobywały kilkakrotnie tytuł mistrza Dolnego Śląska i grały w turniejach o mistrzostwo Polski. Może się on poszczycić wychowaniem wielu zdolnych, młodych zawodników, którzy z powodzeniem występowali i występują w drużynie seniorów stanowiąc w niej najsilniejsze punkty. Nie sposób również nie wspomnieć o zasłużonych, ofiarnych i oddanych działaczach sekcji piłki nożnej. Z pierwszych działaczy sekcji należy wymienić przede wszystkim: Jana Rogozińskiego, Karola Łutnika, Hermana Sichera, Zbigniewa Rychlewskiego, Stanisława Szwarca, Edmunda Stiepanowa, Józefa Winiarskiego, Feliksa Cieślaka, Józefa Ostojkiego, Kazimierza Wierzbickiego, Józefa Witkowskiego i wielu innych. Wśród długoletnich, zasłużonych działaczy pracujących w sekcji do chwili obecnej są: Borysław Karczmarewicz, Mikołaj Jaworski, Stanisław Latośński, Aleksander Dadas, Tadeusz Zaborowski, a przede wszystkim wielki sympatyk piłki nożnej, dyrektor Fabryki Wagonów, do niedawna prezes MKS „Polonia”, mgr Ferdynand Kaczyński, który stara się zapewnić zawodnikom sekcji jak najlepszą kadrę trenersko-instruktorską. W wyniku pracy tej kadry można osiągnąć zadowalające wyniki sekcji, stworzyć zawodnikom odpowiednie warunki, zabezpieczać w niezbędny sprzęt i urządzenia sportowe itp.

SEKCJA KOSZYKÓWKI KOBIEC

Przy „Polonii” działa sekcja koszykówki żeńskiej, która przez długi okres czasu grała w klasie „A” Dolnego Śląska odnosząc szereg sukcesów. Najwyższy poziom gry osiągnęły

koszykarki w 1956 roku, kiedy to na mistrzostwach Polski zrzeszenia „Stal” zdobyły w Krakowie drugie miejsce. Do czołowych zawodniczek należały: K. Madej, J. Kolodziejska, Cz. Kołacz, K. Markocka, Marczak, A. Bogacz, K. Milan, M. Ząbek. W rok później na mistrzostwach w Zielonej Górze drużyna grając w tym samym składzie zdobyła trzecie miejsce. Niestety, w latach późniejszych na skutek odejścia utalentowanych zawodniczek na wyższe studia, szczególnie do Wrocławia, sekcja nie mogła odnosić sukcesów, zajmowała końcowe pozycje w rozgrywkach. Mimo usilnych starań trenerów oraz działaczy nie można było skompletować odpowiednio silnego zespołu, mogącego swym poziomem gry reprezentować wymaganego poziomu w rozgrywkach mistrzowskich. Działalność sekcji upadła, a dziewczęta występowały jedynie w rozgrywkach szkolnego związku sportowego.

Jeszcze raz sekcja wznowiła działalność w latach 1968-71. Drużyna szkolona przez trenera i nauczyciela, prof. I. Leśniaka została zgłoszona do rozgrywek o mistrzostwo klasy „A”. Wobec braku perspektyw rozwojowych i sukcesów sekcja została rozwiązana.

SEKCJA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

Jest to również jedna z najstarszych sekcji sportowych „Polonii”. Właściwą swoją działalność rozpoczęła w 1948 roku, biorąc udział w rozgrywkach o wejście do klasy „A”. W drużynie między innymi grali: Szłomicki, K. Ptak, Walicki, Cybulko, J. Tomaszewski, Stępień, A. Kopeć. Później doszli do zespołu: T. Stawinoga, T. Sajan, J. Skiślewicz i Zagrobelny. Kiedy do Świdnicy przyjechał były zawodnik krakowskiej „Wisły” — Kluczyński, który zasilił zespół, jak również prowadził treningi sekcji, drużyna zaczęła odnosić sukcesy z czołowymi zespołami Dolnego Śląska: „Związkowcem” i „Gwardią” z Wrocławia, wałbrzyskim „Górnikiem”. Praca w sekcji zaczęła rozwijać się coraz lepiej, ale znowu powtórzyła się historia znana już z sekcji żeńskiej. W 1950 roku najlepsi zawodnicy jak: Sajan, Kopeć, Stawinoga i Walicki wyjechali do Wrocławia na studia i występowali w tamtejszej KS „Gwardii”. Przestali również występować Ptak i Kluczyński. W drużynie zostali więc młodzi zawodnicy, nie reprezentujący tak wysokiego poziomu gry. Drużyna występowała je-

dnak w rozgrywkach Klasy „A” lub „B”. W tym okresie grali: J. Witkowski, T. Korczak, W. Plewako, B. Bednarczuk, J. Skiślewicz, J. Pest. Odrodzenie sekcji nastąpiło w 1954 roku, kiedy po ukończeniu studiów powrócił do Świdnicy mgr T. Sajan, który zasilił zespół oraz objął funkcję trenera sekcji. Występowali również w tym okresie w drużynie utalentowani zawodnicy, jak: Z. Refcio, J. Naskręt, L. Osmański, T. Koźlik, J. Majewski, B. Bednarczuk.

W 1962 roku powrócił do Świdnicy czołowy zawodnik I ligowej „Gwardii” Wrocław, reprezentant Polski, inż. A. Kopeć. Objął on funkcję trenera sekcji, występował również w drużynie. Wtedy właśnie sekcja odniosła największy sukces w swojej historii. Zdobyła mistrzostwo ligi okręgowej Okręgowego Związku Koszykówki Wrocław na 1962 rok i została zakwalifikowana do rozgrywek o wejście do II ligi. W turnieju w Prudniku drużyna „Polonii” dała się jednak wyprzedzić, w walce o premiowaną pierwszą lokatę, gospodarzom turnieju „Pogoni” Prudnik. Drużyna występowała w składzie: T. Sajan, A. Kopeć, A. Stauffer, Z. Ruprecht, T. Koźlik, J. Majewski, Z. Refcio, Z. Tolłoczko, L. Osmański, T. Korczak, J. Peleć, J. Zajdenbeutel.

W następnych latach znowu po odejściu czołowych zawodników drużyna spadła do klasy „A”. W 1965 roku ponownie wywalczyła awans do najwyższej klasy wojewódzkiej.

Różne koleje losu przechodziła sekcja w późniejszym okresie. Drużyna występowała na przemian w lidze okręgowej i klasie „A”, aż w końcu nastąpił całkowity kryzys. Brak odpowiedniego zaplecza juniorów, którzy mogliby wzmacniać zespół. W tej sytuacji, na skutek ciągłych i wysokich porażek seniorów, związanych z brakiem kadry zawodniczej, zarząd podjął decyzję wycofania drużyny z rozgrywek klasy „A”, jak również drużyny juniorów z rozgrywek ligi. Wycofanie drużyny juniorów zostało podyktowane nie tylko brakiem odpowiednich młodych zawodników, zdolnych do nawiązania równorzędnej walki ze swoimi przeciwnikami, lecz głównie przydzieleniem drużyny „Polonii” do grupy rozgrywkowej bardzo niekorzystnej, ze względu na dalekie wyjazdy, np. do Turowa, Zgorzelca (sekcja nie posiadała środków finansowych na ich pokrycie). Pozostała tylko w sekcji grupa najmłodszych zawodników, tzw. szkółka koszykówki trenowana przez instr. B. Bednarczuka. Nie można było przecież likwidować

sekcji o bogatej, wieloletniej tradycji. Liczono, że może instr. Bednarczuk wychowa młodych zawodników, mogących reprezentować „Polonię” w rozgrywkach mistrzowskich.

Częściowe odrodzenie sekcji nastąpiło w 1970 roku, kiedy to zakład opiekuńczy sekcji, Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych, położyła nacisk na jej rozwój. Szczególnie dużo inicjatywy wykazał w odbudowaniu sekcji Ob. R. Wróbel oraz instr. H. Zajac. Drużyna seniorów występuje do chwili obecnej w lidze okręgowej, juniorzy w lidze juniorów. Chociaż obydwie zespoły nie należą do przodujących w swoich klasach rozgrywkowych, jednak kierownictwo sekcji w porozumieniu z władzami szkolnymi prowadzi szkółkę koszykówki dla najmłodszych. Opracowano bardzo ambitny, perspektywiczny plan rozwoju i przy jego właściwej i konsekwentnej realizacji można przypuszczać, że sekcja koszykówki powróci do swojej świetności z lat ubiegłych.

Treningi w sekcji prowadzili kolejno: kpt K. Parzniewski, prof. I. Leśniak, mgr T. Sajan, inż. A. Kopeć, mgr T. Sajan, inż. L. Osmański, B. Bednarczuk, mgr J. Wiącek, instr. H. Zajac. Szczególnie ofiarną pracą na stanowisku kierowników sekcji na przestrzeni lat wykazali się: Olczyk, inż. Gódułski, Kochan, inż. R. Swirski, R. Wróbel.

SEKCJA AKROBATYKI SPORTOWEJ

Akrobaci „Polonii” znani są w całym kraju, występowali wielokrotnie w wielu pokazach, imprezach masowych, międzypaństwowych meczach telewizyjnych, w reprezentacjach okręgu i kraju. Nagradzani byli za zwycięstwa w spartakiadach i za uświetnianie defilad i różnych świąt sportowych. Oni właśnie posiadają najwięcej tytułów Mistrzów Polski. Taką kolekcją medali nie mogą się pochwalić sportowcy innych sekcji MKS „Polonia”. Tytuły mistrzów zdobywali m. innymi czwórka męska w składzie — D. Perski, Z. Gola, M. Powroźnik, B. Piątek, w 1959 roku dwójka mieszana — Nowakówna i D. Perski oraz kolejno — Filek, Pitersówna, Zejówna, Perski, Karaszewski, Adamczyk, Radłowska, Rzepliak, Stanisławczyk, Malicka, Szymańska, Krekora, Sroka, Szczęsny i inni.

Na mistrzostwach krajowych sekcja corocznie zajmuje miejsca w pierwszej piątce. Sukcesy zawdzięcza przede

wszystkim trenerowi, H. Chmielewskiemu, który był założycielem sekcji, przez długie lata wychowawcą i niestrudżonym trenerem oraz obecnemu trenerowi i koordynatorowi mgr D. Perskiemu, który podniósł sekcję na jeszcze wyższy poziom.

Sekcja robi stale postępy, prowadzi na szeroką skalę rozwinięte szkolenie najmłodszych zawodników w kilku grupach wiekowych. Ze szkółek sportowych, dzięki sumiennej pracy trenerów Daniela i Zenona Perskich, Grażyny Kur, Mieczysława Powroźnika, W. Skawiny, wywodzą się przyszli posiadacze pierwszych i mistrzowskich klas sportowych oraz reprezentanci Polski.

Na przestrzeni lat 1972-1973 zawodnicy sekcji odnieśli dużo sukcesów, z których najcenniejsze to:

- udział czterech zawodników w meczu telewizyjnym ZSRR — Polska,
- dwójka mieszana — I miejsce w Pucharze Polski i w mistrzostwach Polski,
- w skokach II miejsce w Pucharze Polski,
- II miejsce w ćwiczeniach dwójkowych w zawodach o Puchar Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej,
- II miejsce w piramidach o Puchar PZAS,
- I miejsce juniorów w spartakiadzie okręgowej i udział 6 zawodników w reprezentacji województwa na spartakiadę centralną (wywalczono II miejsce).
- V-ce mistrzowski tytuł czwórki męskiej „Polonii” na spartakiadzie centralnej.

W kadrze narodowej znajduje się obecnie pięciu zawodników sekcji.

Sekcja zawsze skupiała w swej działalności szerokie grono oddanych i ofiarnych działaczy społecznych, pracowników zakładu opiekuńczego — Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Pafal”. Funkcję kierowników sekcji sprawowali m. innymi: A. Dąbrowska, W. Matisow, Czerniawska, H. Roter, J. Karaszewski. Obecnie pod kierownictwem Ob. St. Daraża pracuje w sekcji grono długoletnich działaczy

społecznych, z których na szczególne wyróżnienie zasługują: Cz. Rogowski, M. Kamiński, Stanisław Raczyński, Jerzy i Leszek Karaszewscy, R. Łopatowski, Z. Podolski Sylwester Chojnacki, Ewa Piotrowska i inni.

SEKCJA BOKSERSKA

Boks był w Świdnicy bardzo popularny. Sekcja bokserska „Polonii” powstała w 1948 roku i od początku uzyskiwała dobre wyniki. Najbardziej aktywnym działaczem w początkowym okresie był Franciszek Kruk, który wraz z gronem innych działaczy przyczynił się do powstania sekcji. W pierwszych składach drużyny „Polonii” walczyli: Chmielewski, Serwa, Kujawa, Menning, Łopata, Mlicki, Kozłowski, Telejko, Szuster, Janowiak, Ligocki, Romanow i inni. Organizowano ciekawe spotkania, między innymi mecz z „Gedanią” Gdańsk, w barwach której walczył mistrz Europy Zygmunt Chychła. W „Polonii” wystąpił wtedy Leszek Kudłacik, późniejszy mistrz i reprezentant Polski. Pięściarze „Polonii” przegrali to spotkanie 6:10, a walki wygrali: Kudłacik, Janowiak i Serwa. Drużyna występowała w najwyższej wojewódzkiej klasie „A” i odnosiła szereg zwycięstw, była zaliczana do czołowych zespołów Dolnego Śląska. Obok L. Kudłacika najlepszymi pięściarzami zespołu byli w tym okresie Balwierz, Janowiak, bracia Kazimierz i Włodzimierz Bielowie, Płaskociński, Janicki i Herman.

Sensacyjne były wówczas pojedynki pomiędzy drużynami „Polonii” i świdnickiego „Atomu” lub drużyny przy dzisiejszym ZWAP „Pafalu”. Zawodnicy Janowiak i Kujawa zdobyli tytuły v-ce mistrzów Dolnego Śląska i walczyli w mistrzostwach strefowych Polski. Zajęcia szkoleniowe prowadził trener Gołębiowski, a po jego odejściu trener Galus. Kiedy wydawało się, że świdnicki boks jest na drodze do najwyższych sukcesów, odeszli z drużyny: Kudłacik i Kujawa, a kilku starszych zawodników zakończyło karierę sportową. Sekcji groziła likwidacja, jednak sytuację uratowała fuzja „Polonii” z „Atomem”. Drużyna została wzmocniona takimi utalentowanymi zawodnikami jak Misiorek, Witeczak, Król, Kalinowski, Potrzebko. Kolejnym trenerem został Gierczycki.

W 1952 roku następuje kolejny kryzys, drużynę opuszczają najsilniejsi zawodnicy: M. Balwierz, W. Biel, F. Płaskociński,

M. Janicki. Były zawodnik W. Janowiak podjął się prowadzenia treningów sekcji i szkolenia młodego narybku. To on uratował sekcję przed likwidacją. Z juniorów zaczęli napływać do pierwszej drużyny młodzi, utalentowani zawodnicy, którzy w niedługim czasie stawali się silnymi punktami zespołu, jak: Mietliński, Lenartowski, Ordyniak, Tomaszewicz i inni. Treningi z pierwszą drużyną objął były zawodnik „Atomu”, K. Miecznikiewicz. Na krótko skład drużyny został wzmocniony braćmi Ponantami, a drużyna dalej walczyła w lidze okręgowej. Kolejnym trenerem zostaje Gorzkowski. Praca w sekcji nabiera rozmachu, liczne i silne zaplecze młodych zawodników daje pozytywne efekty. „Polonia” zdobywa mistrzostwo okręgu i prawo startu w rozgrywkach o wejście do II ligi państwowej.

Świdnica miała wówczas boks na bardzo wysokim poziomie, a pojedynki „Polonii” z „Avią” Świdnik i „Stalą” Stalowa Wola na długo pozostały w pamięci sympatyków boks. Awans wywalczyła „Avia” Świdnik wyprzedzając o jeden punkt „Polonię”, która walczyła wtedy w składzie: Ciesielski, Witczak, Jęcki, Ordyniak, Misiorek, Herman, Grządziela, Gretner, Potrzebko, Tomaszewicz i Król. To była chyba najlepsza dziesiątka „Polonii”.

Kiedy Grządziela, Król, Ordyniak, Herman, Gretner wyjeżdżali ze Świdnicy, zdawało się, że tym razem sekcja odpadnie się całkowicie. Jednak trener Wł. Janowiak jeszcze raz zmobilizował pozostałych zawodników, rozpoczął solidną pracę szkoleniową z młodzieżą i „Polonia” nadal walczyła. Nie odnosiła już większych sukcesów zespołowo w kategorii seniorów, jednak juniorzy zaczęli sięgać po laury sportowe. Michalkiewicz zdobył tytuł mistrza Polski, Biela i Studzieny tytuły v-ce mistrzów okręgu seniorów, a Laskowski był zaliczany do najlepszych młodych pięściarzy na Dolnym Śląsku. Jednak historia lubi się powtarzać. Gdy została skompletowana dobra drużyna, Laskowski, Michalkiewicz i Biela odeszli do innych klubów. Trener Janowiak nie rezygnuje, przystępuje do szkolenia młodzieży w przekonaniu, że tylko w ten sposób można podnieść sekcję na wyższy poziom i osiągnąć zadawalające rezultaty. W następnych latach tytuły mistrzów okręgu zdobywają: Wołosz, Oczko, Zakrzewski, Lechowski. Ten ostatni zdobył również tytuł mistrza Polski juniorów w wadze papierowej.



I-ligowe boje siatkarek „Polonii” w hali sportowej w Swidnicy.



Mistrzowska drużyna Polski juniorek w siatkówce. Zdjęcie z 1967 r.



Ogólnopolski turniej akrobatyki sportowej.



Zawodniczka kadry siatkarek Halina Aszkiełowicz i trener Tadeusz Ząbek przyjmują z rąk przedstawiciela CRZZ puchar zdobyty przez drużynę „Polonii” na turnieju w Łodzi w 1969 r.

W ostatnich latach, jak również obecnie, sekcja nie posiada drużyny seniorów, lecz zajmuje się wyłącznie szkoleniem szerokiej grupy młodzieży. Choć w kategorii juniorów nie ma rozgrywek drużynowych, jednak rezultaty uzyskiwane przez wychowanków sekcji są bardzo dobre i władze miasta jak również zarząd klubu popierają pracę sekcji. Kolejne tytuły mistrzów okręgu zdobyli zawodnicy: w 1971 roku Chruściński i M. Janowiak, v-ce mistrzów Goździewski i Lewandowski, a zawodnik Kaczmarczyk zdobył brązowy medal. W następnym roku znowu sukcesy: Janowiak, Dubicki Nowakowski zostali mistrzami okręgu, a na mistrzostwach Polski Janowiak zdobył tytuł v-ce mistrza Polski.

W 1973 roku młodzi pięściarze „Polonii” uzyskali wiele cennych sukcesów: tytuł mistrzowski oraz drugie i czwarte miejsce indywidualnie na Centralnej Spartakiadzie Młodzieży w Krakowie, w klasyfikacji zespołowej klub zajął trzecie miejsce w kraju w ramach centralnej spartakiady, trzech zawodników sekcji weszło do kadry narodowej juniorów i reprezentowało wielokrotnie Polskę w meczach międzypaństwowych, najczęściej zdobywając punkty dla drużyny narodowej (M. Janowiak, Nowakowski, Dubicki). Sekcja borykała się z wieloma trudnościami. Cierpiała na brak działaczy. Przez dłuższy czas nie miała zakładu opiekuńczego, który zabezpieczałby środki na działalność, zaopatrywał w sprzęt sportowy, środki transportowe itp. Obecnie sekcją opiekują się Świdnickie Zakłady Przemysłu Meblarskiego i z obowiązków wywiązują się zadawalająco. Jednak w dalszym ciągu brakuje odpowiedniej bazy treningowej, sali sportowej, w której możnaby zainstalować i rozmieścić niezbędny sprzęt sportowy. Sekcja pracuje w trudnych warunkach, jednak osiąga dobre wyniki. Słowa uznania należą się pełnej poświęcenia pracy trenerów zawodników i działaczy. W dalszym ciągu pracę szkoleniową prowadzi trener Władysław Janowiak mając do pomocy byłego zawodnika instr. Eugeniusza Studziennego. Założycielem i pierwszym kierownikiem sekcji był Franciszek Kruk, później ojciec najlepszych bokserów „Polonii” senior Biel, następnie E. Glatman, M. Kubica, K. Węglarz, M. Sidor, E. Biernacik (były zawodnik) i obecnie Henryk Kałużny.

LEKKA ATLETYKA

Lekka atletyka zawsze była popularna wśród młodzieży świdnickiej. Uczennice i uczniowie świdnickich szkół znani byli nie tylko na Dolnym Śląsku, ale także słynęli z sukcesów ogólnokrajowych. Znani byli tacy zawodnicy, jak: Machowska, Lipińska, Mazurówna, Górecka, mistrzyni Polski w sztafecie 4×60 m szkół średnich, Jan Soroko — mistrz Polski w pchnięciu kulą, biegacz A. Szybejko.

W „Polonii” rozpoczynał karierę sportową późniejszy mistrz i rekordzista Polski Andrzejczyk. Startowali również znani zawodnicy — Kaftan, Kamiński, Dworkin, Stauffer — późniejszy v-ce mistrz Polski w skoku wzwyż. Przez długi okres — za wyjątkiem lat między 1950 a 1960 sekcja lekkiej atletyki jako zespół nie odgrywała większej roli. Niektórzy, zdolni zawodnicy bez równorzędnych partnerów we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych nie mogą zapewnić zespołowi dobrej lokaty w rozgrywkach drużynowych.

W 1961 roku powrócił po ukończeniu studiów mgr A. Stauffer. Zdawało się, że zostanie wreszcie stworzony zespół, który odegra niepoślednią rolę w dolnośląskiej lekkiej atletyce. Startował wtedy w „Polonii” Tomasz Tołłoczko, późniejszy reprezentant Polski w skoku w dal, oraz kilku innych zawodników, którzy uzyskiwali dobre wyniki, jak: Bajda, Masłowski, Stachowicz, później Soja, Kupczyk, i Mencwał. Z tej sekcji także odeszli najlepsi zawodnicy. Do „Górnika” Wałbrzych odeszła siódemka czołowych zawodników, a mianowicie: A. Kupczyk, późniejszy rekordzista i reprezentant Polski, Soja Michalak, Rubaszewska, Połec, Ziola, Kasprzyk. Zrezygnował z pracy trenerskiej w sekcji A. Stauffer i sekcja przestała właściwie istnieć w klasie seniorów, nie brała udziału w żadnych zawodach drużynowych. Na szczęście po krótkiej stagnacji pracę w sekcji objął mgr J. Wiącek — absolwent WSWF Wrocław i zawodnik tamtejszego AZS oraz instruktor J. Masłowski. Już po krótkim czasie uzyskano pozytywne wyniki. Drużyna startując w klasie „A” zajęła drugie miejsce i była o krok od awansu do ligi okręgowej. Co roku jednak młodzież po skończeniu szkół średnich wyjeżdżała na studia, względnie przechodziła do większych klubów i sekcja nie mogła skompletować pełnowartościowego zespołu. Taka sytuacja jest jednak prawidłowa. Nie należy

młodym, utalentowanym zawodnikom zamykać drogi do osiągnięcia sukcesów sportowych i poprawiania wyników w klubach startujących w wyższych klasach rozgrywek. Obecnie sekcja zajmuje się szkoleniem juniorów i startuje w rozgrywkach tej kategorii. Występuje jednak duża płynność kadry trenersko-instruktorskiej i zarząd musi ciągle poszukiwać trenerów i instruktorów z pełnymi kwalifikacjami.

Pracą szkoleniową w sekcji na przestrzeni jej działania zajmowali się: Pęski, Szczepańska, kpt. Parzniewski, Jan Dunin-Borkowski, A. Stauffer, Jan Masłowski, Julian Wiącek. Wśród ofiarnych działaczy należy wymienić przede wszystkim: M. Przyborowską, M. Pękalskiego, H. Sobolaka, H. Kosińskiego, A. Grüdla.

SIATKARKI MKS „POLONIA”

Na początku istnienia klubu najbardziej znanymi sportowcami byli piłkarze. Grali w rozgrywkach centralnych i dlatego prasa sportowa pisała o nich często. Od 1959 roku w całym kraju głośno jest natomiast o świdnickich siatkarkach. Nie od razu jednak zawodniczki „Polonii” grały w gronie najlepszych. Droga do sukcesów była długa i trudna. W latach pięćdziesiątych drużyna składała się z zawodniczek, które również występowały w sekcjach lekkiej atletyki, koszykówki, a więc Kołacz, J. i St. Potempowe, Ząbkówna, Machowska, Ziorówna, Milan, Bogacz i inne. Uprawiały te dyscypliny sportu niejako dodatkowo, co nie mogło przynieść większych sukcesów.

Właściwa praca szkoleniowa w sekcji rozpoczęła się, gdy funkcję trenera objął Tadeusz Ząbek. Ukończył on świdnickie liceum im. J. Kasprowicza i sam był dobrym siatkarzem. Został nauczycielem wychowania fizycznego w Technikum Ekonomicznym i tam pod jego opieką znalazły się uczennice, które stanowiły 80 proc. stanu uczniów w szkole. Z licznej rzeszy dziewcząt wybrał najsprawniejsze, o najlepszych warunkach fizycznych. Skompletował pierwszą drużynę, która zaczęła odnosić sukcesy w rozgrywkach junierek. Rozpoczął intensywne szkolenie, ilość zawodniczek stale wzrastała, a siatkarki „Polonii” zaczęły robić furorę nie tylko w rozgrywkach junierek o mistrzostwo okręgu, ale także w mistrzostwach Polski. Najpierw trzecie miejsce, potem dwa razy

były wicemistrzami Polski i wreszcie w 1959 roku juniorki „Polonii” zdobyły mistrzostwo Polski. W MKS „Polonia” najlepszymi zawodniczkami były: Nosalówna, Grabowiec, Rynkowska. Drużyna awansowała do II ligi. Po rocznym stażu w tej klasie i zdobyciu I miejsca nastąpił awans do ekstraklasy. Takiego wyczynu nikt się nie spodziewał. Wszystkie zawodniczki były przecież jeszcze juniorkami i były zdecydowanie najmłodszym zespołem I-szej ligi. Dotychczas I liga była reprezentowana przez zespoły Warszawy, Krakowa, Łodzi i innych miast wojewódzkich o dużych tradycjach w tej dyscyplinie sportu. Nagle do grona najlepszych w kraju doszedł przebojem zespół z mało znanego miasta powiatowego. To było zaskoczeniem dla znawców sportu.

Nowy beniaminek I ligi siatkówki żeńskiej występował wtedy w składzie: H. Chodura, H. Nosalówna, M. Grabowiec, Z. Rynkowska, Z. Kędzior, W. Górską. Mimo braku doświadczenia, siatkarki „Polonii” uzyskały kilka niespodziewanych zwycięstw z renomowanymi zespołami ekstraklasy. W końcowych spotkaniach nie wytrzymały jednak trudów rozgrywek i spadły ponownie do II ligi. Ale nie na długo. Po rocznej przerwie zdobywając I miejsce w II lidze ponownie awansowały do ekstraklasy i teraz już bez żadnych przerw występują w gronie najlepszych zespołów kraju.

W rozgrywkach 1963-1964 „Polonia” grała w składzie: Nosalówna, E. Drozdowska, Z. Rynkowska, M. Grabowiec, Madejówna, Chodura, Grudzińska, K. Bartoch. W 1964 roku przyjechała do Świdnicy doświadczona i bardzo dobra zawodniczka A. Rogowska oraz członkini kadry młodzieżowej Halina Aszkielowicz. Z junierek, które zdobyły dwa razy mistrzostwo Polski, awansowały do pierwszego zespołu M. Wesołowska, T. Sowińska, T. Traczykówna, D. Szot. Należy nadmienić, że juniorki „Polonii” zdobywały nieprzerwanie tytuły mistrzyń Dolnego Śląska i zawsze walczyły w turnieju finałowym o mistrzostwo Polski. Chociaż przeniosły się do innych klubów zawodniczki Drozdowska i Grabowiec zrezygnowała z gry Rynkowska, drużyna senierek gra coraz lepiej, zagraża już nawet potentatom tej dyscypliny sportu takim, jak AZS Warszawa i „Wisła” Kraków. Mecz mistrzowski z parokrotnym mistrzem Polski, AZS Warszawa, gdzie grały etatowe kadrowiczki, Marko, Rutkowska, Poleszcuk, wygrała po pięknej grze „Polonia” 3:2.

Do kadry narodowej została powołana Halina Aszkiełowicz a w kadrze młodzieżowej były M. Wesołowska, T. Sowińska, E. Traczyk, i D. Szot. Trener Tadeusz Ząbek został powołany na opiekuna kadry młodzieżowej i junierek. Równocześnie siatkarki w okresie letnim zdobyły czterokrotnie Puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych dla najlepszej drużyny związkowej w kraju, w tym trzy razy z kolei, zdobywając puchar dla klubu na własność.

W 1971 roku 3 zawodniczki sekcji były w kadrze narodowej Polski: siostry Celina i Halina Aszkiełowicz oraz Elżbieta Leżoń i brały liczny udział w spotkaniach międzypaństwowych oraz w mistrzostwach Europy. Zawodniczka Halina Aszkiełowicz grała w pierwszej szóstce na Olimpiadzie w Meksyku i przywiozła do Świdnicy pierwszy medal olimpijski — brązowy — za zajęcie przez reprezentację Polski III miejsca w turnieju siatkówki.

Rok 1972 drużyna „Polonii” zakończyła zajęciem 4 miejsca. 1973 rok zdobyciem trzeciego miejsca z wszelkimi szansami na tytuł v-ce mistrza Polski. Niestety tytuł przekreślono zupełnie niespodziewanymi porażkami z drużynami zajmującymi miejsca ostatnie w tabeli rozgrywek.

O dobrej pracy szkoleniowej w sekcji siatkówki, o szkoleniu narybku, który będzie systematycznie wzmacniał pierwszą drużynę, świadczy najlepiej fakt, że juniorki „Polonii” 23 razy zdobyły mistrzostwo okręgu, sześć razy wywalczyły tytuł mistrza Polski junierek, cztery razy były v-ce mistrzyniami oraz dwa razy zajmowały trzecie miejsce. Sytuacja w rozgrywkach sezonu 1973/74 wskazuje na dalszy awans zespołu w sięganiu po najwyższy laur w rozgrywkach krajowych. Do czołowych zawodniczek w bieżącym sezonie należą: Celina Aszkiełowicz, Alina Pluskota-Nowak, Maria Gaszyńska-Wesołowska, Elżbieta Leżoń-Ostojska, Anna Kurowska, Elżbieta Krekora, Teresa Marynowska, Wiesława Todynek. Do kadry narodowej na 1974 rok zostały zakwalifikowane: Celina Aszkiełowicz i Alina Pluskota-Nowak.

Pracę szkoleniową w sekcji prowadzą: I-szy zespół mgr Jerzy Matlak, szkoleniem młodego narybku i wychowywaniem przyszłych kadrowiczek zajmuje się zasłużony trener klubu Tadeusz Ząbek, z którym współpracują M. Gaszyńska-Wesołowska, Elżbieta Leżoń-Ostojska i Alina Pluskota-Nowak.

To pasmo sukcesów jest bezsprzeczną zasługą Tadeusza Ząbka, trenera i wychowawcy siatkarek MKS „Polonia”.

Sekcja siatkówki ma wspaniałe perspektywy rozwojowe. W szkółce młodzieżowej, którą prowadzi trener T. Ząbek, ćwiczy kilka razy w tygodniu kilkadziesiąt dziewcząt. W całym kraju nie ma chyba miasta, w którym siatkówka jest tak popularna jak w Świdnicy. Trener T. Ząbek korzystając z wielkiej pomocy władz miasta, KP PZPR i PKKFiT stworzył w naszym mieście jeden z najsilniejszych w kraju ośrodków tej dyscypliny sportu.

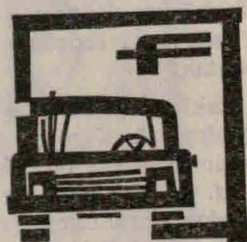


Do najbardziej zasłużonych działaczy społecznych, którzy pełniąc w klubie różne funkcje przyczynili się do rozwoju sportu w naszym mieście, należą Stanisław Szwarz, Jan Rogoziński, Franciszek Kruk, Eugeniusz Glatman, Wilhelm Wilczyński, Mieczysław Śliwa, Edmund Stiepanow, Stanisław Traczyk, Józef Winiarski, Karol Łutnik, Waclaw Godulski, Henryk Roter, Aleksander Kopeć, Feliks Cieślik, mgr Mikołaj Hankiewicz, mgr inż. Karol Elsner, mgr Tadeusz Sajan, długoletni prezesi Klubu Michał Firoz oraz Władysław Refcio, prof. Maria Przyborowska, Mikołaj Jaworski, Stanisław Latosiński, Czesław Rybicki, Józef Witkowski, inż. Stanisław Surmacz, Waclaw Czyżewski, Stanisław Łukaszewski, Tadeusz Zaborowski i wielu, wielu innych, którzy swą pracą społeczną przyczynili się do rozwoju i osiągnięcia przez MKS „Polonia” wyników sportowych na dzisiejszym poziomie.

Obecny skład Prezydium Zarządu MKS „Polonia” Świdnica

Prezes Klubu — mgr Józef Perlikowski — zast. Naczelnika Urzędu Miasta i Powiatu, V-ce Prezes d/s organizacyjnych — mgr inż. Wiesław Brogosz, V-ce Prezes d/s wychowawczych — prof. Maria Przyborowska, V-ce Prezes d/s sportowych — inż. Stanisław Surmacz, V-ce Prezes d/s finansowych — Michał Firoz, kierownik sekcji akrobatyki sportowej — Stanisław Daraż, kier. sekcji bokserskiej — Henryk Kałużny, kier. sekcji koszykówki — Ryszard Wróbel, kier. sekcji siatkówki — Józef Kołaczyk, kier. sekcji piłki nożnej — Zbigniew Mazurkiewicz, Dyrektor Klubu — Władysław Refcio, sekretarz Klubu — Grażyna Matlak, skarbnik — Stanisław Łukaszewicz, księgowy — Waclaw Czyżewski.

Z WIZYTĄ W SŁONECZNEJ ITALII



Zdzisław Urbański

Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Świdnicy są jedynym w kraju producentem podstawowych zespołów elektrycznych do samochodów, ciągników oraz różnych silników spalinowych. Rozruszniki, prądnice, regulatory oraz inne akcesoria elektryczne są dostarczane do wszystkich krajowych fabryk motoryzacyjnych, a głównie do: FSO Warszawa, FSC Starachowice, FSC Lublin, FSM Bielsko, JZS Jelcz, FSD Nysa, ZM Ursus i innych. Część wyrobów świdnickiego ZEM-u przeznaczona jest na eksport m. in. do Włoch, NRF, NRD, CSRS. Celem dotrzymania kroku dynamicznie rozwijającej się motoryzacji, produkcja ZEM jest stale modernizowana zarówno w zakresie konstrukcji wyrobów, jak i technologii wytwarzania. Szczególnie ważna jest produkcja licencyjna dla samochodu FIAT 125p oraz przygotowywana obecnie dla samochodu małolitrażowego FIAT 126p.

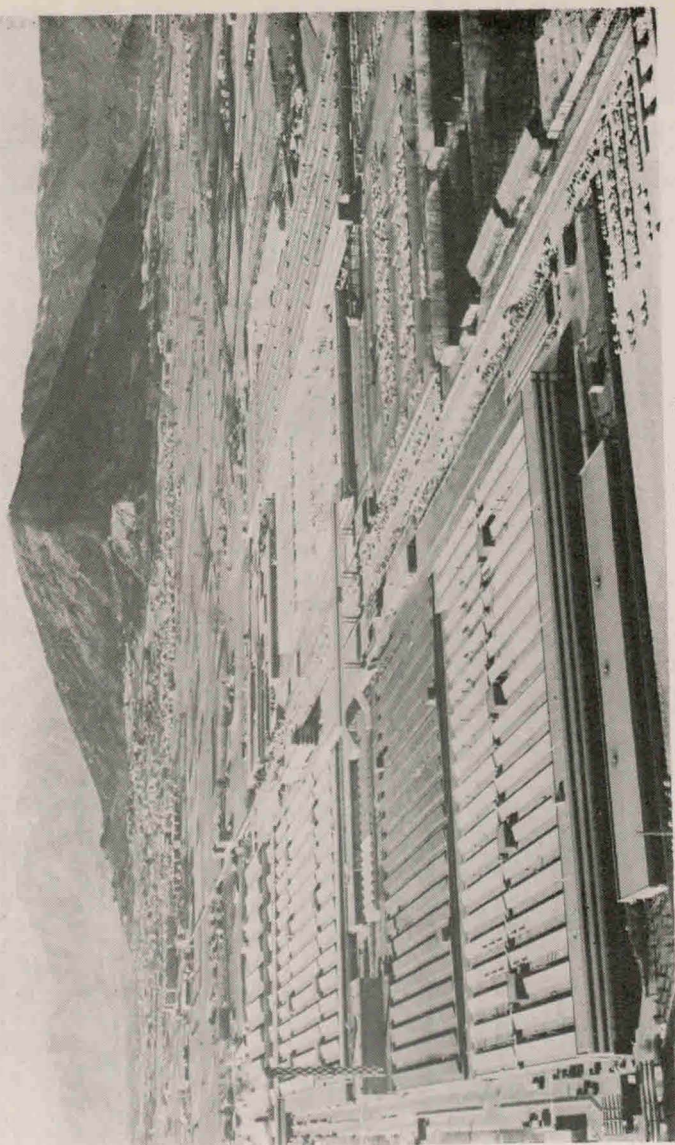
Jako pracownik techniczny ZEM, brałem udział przy wdrażaniu do produkcji obu tych licencji. W związku z przyjmowaniem dokumentacji oraz w celu uzgodnienia warunków technicznych wyrobów przewidzianych do eksportu, wyjeżdżałem parokrotnie do Włoch, do Zakładów FIAT-a oraz do jego dostawców. W czasie tych podróży miałem okazję zapo-

znania się zarówno z interesującą produkcją jak i z ludźmi, z ich zwyczajami i warunkami życia. Odwiedziłem przy tym kilka miast słonecznej Italii, których urok pozostanie mi na długo w pamięci.

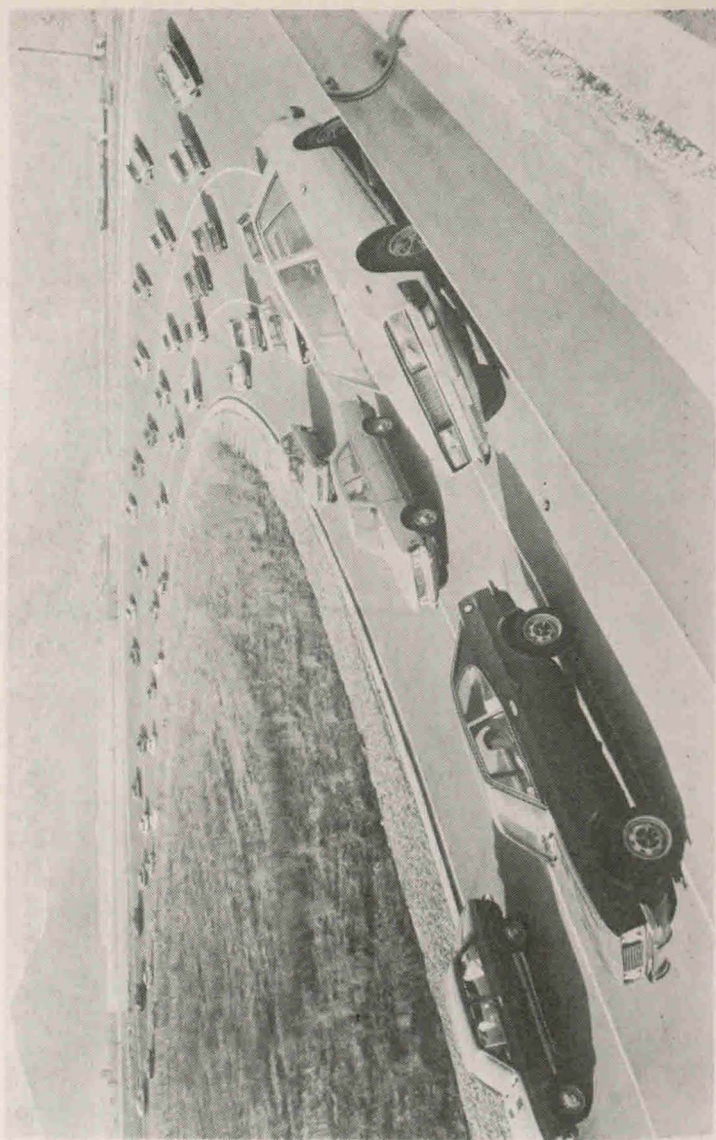
Wrażenia z tych wyjazdów — szczególnie w zakresie pasjonującej mnie techniki — są bardzo szerokie oraz różnorodne i nie sposób opisać je wszystkie w niniejszej publikacji. Chciałbym jedynie przekazać pewne spostrzeżenia o kraju, o fabryce i ludziach, z którymi świdnicki ZEM utrzymuje kontakty.

Zakłady FIAT-a są jedną z największych organizacji przemysłowych Europy, zatrudniają około 200.000 pracowników w ponad 40-tu fabrykach we Włoszech i prawie tyłu za granicą. FIAT znany jest u nas głównie jako producent samochodów; produkcja jego jest jednak znacznie szersza i obejmuje nie tylko wszelkie rodzaje naziemnych środków lokomocji, ale również wodnych i powietrznych. Szeroko rozwinięta jest ponadto produkcja obrabiarek oraz urządzeń służących do automatyzacji i kontroli produkcji. FIAT zasięgiem swojej produkcji obejmuje również takie gałęzie przemysłu jak metalurgia, elektronika, chemia, a nawet energia nuklearna. Dużą wagę przywiązuje się do jakości produkowanego sprzętu i stąd silnie rozwinięta baza naukowo-badawcza, w postaci różnorodnych laboratoriów i ośrodków, w których prowadzone są wszechstronne próby, począwszy od materiałów stosowanych w produkcji, poprzez podzespoły do kompletnych pojazdów. Szczegółowym, a długotrwałym badaniom poddawane są również elementy kupowane od konkurujących ze sobą dostawców, przed podpisaniem kontraktów handlowych. W takiej sytuacji niewątpliwym sukcesem świdnickiej fabryki jest uzyskanie pozytywnych wyników badań i fakt zastosowania zarówno regulatorów napięcia, jak i prądnic prądu zmiennego do samochodów produkowanych seryjnie przez zakłady FIAT-a.

Fabryki FIAT-a rozrzucone są po całych Włoszech, przy czym ze względu na deficyt siły roboczej rozwija się obecnie przede wszystkim przedsiębiorstwa na południu kraju, m. in. w Neapolu, Bari, Vasto, a nawet na Sycylii. Centrum tego wielkiego koncernu oraz siedziba generalnej dyrekcji mieści się w Turynie, gdzie równocześnie skoncentrowana jest pod-



Zakłady FIAT — Rivalta. Widok ogólny.



Zakłady FIAT — Rivalta. Tor jazd kontrolnych.

stawowa produkcja samochodów oraz ich podzespołów. Produkcja prowadzona jest w zasadzie w dwóch kompleksach fabrycznych: „Mirafiori” oraz „Rivalta”, których powierzchnie obejmują odpowiednio około 3.000.000 i 2.500.000 metrów kwadratowych. „Mirafiori” położona malowniczo u stóp Alp, jest jedną z nielicznych fabryk na świecie, gdzie można obserwować proces powstawania samochodu począwszy od wytłaczania blach, aż do montażu gotowego pojazdu. Tylko w tym zakładzie jest zatrudnionych ok. 60.000 pracowników. Liczba ta jest wymowna tym bardziej, że w zakładach FIAT-a rozwinięta jest na szeroką skalę mechanizacja i automatyzacja, która przecież ma decydujący wpływ na wielkość zatrudnienia. Przy okazji warto zwrócić uwagę w jaki sposób rozwiązano problem dojazdu tak wielkiej liczby pracowników do pracy w tej gigantycznej fabryce. Otóż w pobliżu zakładów zbudowano wielkie osiedle mieszkaniowe, składające się z kilkunastopiętrowych bloków, z których pracownicy bądź pieszo, bądź tramwajami dostają się do zakładu pracy. Dla pracowników zamieszkałych w odległych dzielnicach tego ponad milionowego miasta, stoi do dyspozycji komunikacja miejska głównie w postaci bardzo pojemnych autobusów-przegubowców. Wielką rzeszę pracowników spoza Turynu dowożą fabryczne autobusy oraz kolej elektryczna. Najbardziej jednak powszechnym środkiem lokomocji jest oczywiście samochód. Na ogromnym parkingu przed Palazzo Centrale na „Mirafiori” oraz na wszystkich ulicach przylegających i zbliżonych do zakładów stoją codziennie tysiące samochodów. Ruch w godzinach szczytu na 4-ro do 6-cio strumieniowych arteriach jest oszałamiający. Trzeba bowiem pamiętać, że Turyn jest najbogatszym miastem Włoch i zarazem posiada największy wskaźnik „zmotoryzowania” mieszkańców. Jeden samochód przypada tu niemal na każdego mieszkańca. Wracając jednak do problemu dowożenia pracowników na „Mirafiori”, warto jeszcze zwrócić uwagę na wprowadzony ostatnio eksperyment. W celu rozładowania tłoku w godzinach szczytu ustalono, że dla określonych grup pracowników, głównie umysłowych, pracujących na jedną zmianę nie obowiązuje ścisła godzina rozpoczęcia pracy. Każdy wg własnej woli i zaistniałych w danym dniu okoliczności, winien rozpocząć pracę między godziną 8-mą a 9-tą, przy czym ważny jest dzienny czas

pracy wynoszący 8 godzin po odliczeniu 2 godzinnej przerwy obiadowej. Eksperyment ten wg opinii kierownictwa zakładu zdał egzamin i ma być wprowadzony na stałe.

FIAT „Mirafiori” jest fabryką, przez którą przewija się wielu praktykantów z Polski. W ubiegłych latach głównie z FSO Warszawa, zaś w latach 1973-1974 z FSM Bielsko, która uruchamia produkcję samochodu 126p. Na „Mirafiori” znajdują się również główne biura techniczne oraz najważniejsze laboratoria, w których omawiane są wszelkie sprawy dotyczące przejmowanej konstrukcyjnej dokumentacji licencyjnej, jak również szczegóły związane z badaniami kwalifikacyjnymi zespołów uruchamianych przez stronę polską dla samochodów licencyjnych.

Kontakty moje w Turynie nie ograniczyły się jednak do zakładu na „Mirafiori”. Sama bowiem produkcja prądnic i rozruszników jest zlokalizowana w nowej fabryce położonej na przeciwległym krańcu Turynu — za rzeką Osa, skąd jej nazwa OSA STURA. Jest to nowa fabryka podzespołów samochodowych, w której spędziłem większą część mojego pobytu we Włoszech. Hale produkcyjne są nowoczesne, dobrze oświetlone i wentylowane, z wygodnymi pomieszczeniami biurowymi, zorganizowanym zapleczem socjalnym oraz stolówkami dla pracowników.

Produkcję zespołów nastawiono na dużo większą seryjność niż w naszych zakładach. Poszczególne operacje są wykonywane w sposób zmechanizowany i zautomatyzowany, przy czym części i podzespoły są produkowane w zamkniętych gniazdach lub liniach technologicznych. Transport międzyoperacyjny, zarówno wewnątrz tych gniazd jak i do kolejnych faz obróbki lub montażu, jest także w wysokim stopniu zmechanizowany. Najczęściej stosowane są górne transportery łańcuchowe oraz podawanie części w wymuszonym cyklu przez kształtowe rynny prowadzące. Przy drobnych elementach wykorzystuje się podajniki wibracyjne. Obrabiarki i urządzenia stosowane w procesie produkcyjnym są starannie dobrane do wykonywania określonych operacji. Najczęściej są to obrabiarki znanych, wyspecjalizowanych firm z całego świata, tj. amerykańskie, zachodnioniemieckie, szwajcarskie, japońskie. Decydujące jednak znaczenie dla sprawnego przebiegu produkcji przy minimalnej pracochłon-

ności, mają urządzenia produkcyjne, transportowe oraz kontrolne, specjalnie skonstruowane i wykonane we własnym zakładzie dla konkretnych części i konkretnych czynności. Mechanizacja ta była wprowadzana stopniowo i przyniosła bardzo dobre rezultaty. Działanie takie jest zresztą koniecznością również u nas, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym, gdzie odczuwa się brak rąk do pracy.

Porównując dalej produkcję zakładu OSA STURA z podobną w naszych fabrykach, można zaobserwować dążność do jak najszerszej kooperacji, szczególnie w zakresie wszystkich drobnych części z tworzyw sztucznych, gumy, elementów sprężynowych, normalii i innych części automatowych. Firma FIAT utrzymuje kilku równoległych dostawców. Występująca przy tym konkurencja wśród kooperantów jest dla zakładu ekonomicznie uzasadniona i opłacalna. Trzeba tutaj podkreślić, że ze względu na dużą seryjność i stały rozwój w zakładach FIAT, dostawcy usilnie zabiegają o możliwość świadczenia swoich usług. Dzięki temu stosuje się w zasadzie materiały i elementy konstrukcyjne najwyższej jakości, bardzo często z importu, ze znanych na całym świecie wyspecjalizowanych firm. Warto jeszcze zaznaczyć, że dla nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych FIAT zakupione patenty najczęściej z całym wyposażeniem produkcyjnym. Np. już w trakcie realizacji kontraktu licencyjnego z Polską FIAT zakupił z firmy BOSCH z NRF-u patent na produkcję komutatorów, prądnic i rozruszników. Nowością jest bardzo ekonomiczne rozwiązanie komutatorów na wiązaniu z tworzyw sztucznych, które pozwala zmniejszyć zużycie miedzi o połowę. Rozwiązanie to niestety nie wchodzi w zakres zakupionej przez Polskę licencji i szczegóły są przez FITA-a usilnie strzeżone przed naszymi dociekliwymi praktykantami.

Po całotygodniowej, żmudnej i męczącej pracy — w myśl przysłowia „nie samym chlebem człowiek żyje” — niedziele przeznacza się na poznawanie Turynu oraz jego okolic. Z inicjatywy naszej placówki POLMOT, organizowane są, od czasu do czasu, niedzielne wycieczki do atrakcyjnych miejscowości Włoch, autokarem FIAT-a. Za niewielką stosunkowo opłatą, nasi praktykanci poznali takie miasta jak Wenecja, Genua, Portofino, Mediolan i inne oraz Alpy z wyjazdem na Mont Blanc.

W czasie pobytu w Turynie, miałem okazję uczestniczenia w wyprawie do Wenecji. Mimo, że podróż autokarem ok. 500 km w jedną stronę — była bardzo męcząca, to jednak wrażenia jakich doznałem dały wiele zadowolenia. Już sama trasa była wyjątkowo nęcąca, wiodła bowiem przez Mediolan, Weronę i Padwę. Celem naszej podróży była jednak stara, licząca ponad 15 stuleci Wenecja.

Centrum położone jest na wyspach połączonych z lądem tylko wąziutkim pasmem, przez które odbywa się cały ruch kolejowy i drogowy. Autokarem dojechać można tylko do położonego przy brzegu Piazzale Roma, dalsze podróże odbywa się przy pomocy tramwajów wodnych lub gondoli. Jest w tym mieście podobno 160 kanałów oraz 400 mostów. Ruszyliśmy tramwajem wodnym po największym kanale, „Canale Grande” do słynnego Placu św. Marka, skąd rozpoczęło się zwiedzanie licznych w tym mieście zabytków. Świątynnym przewodnikiem był Polak, zatrudniony w zakładach FIAT-a jako tłumacz, z wykształcenia historyk sztuki, znający bardzo dobrze uroki Wenecji. Mimo usilnych starań naszego przewodnika, nie sposób było zwiedzić w ciągu jednego dnia tak wielkiego skupiska zabytków i ciekawych obiektów. Mnóstwo tam wspaniałych pałaców, kościołów, unikalnych kamieniczek, mostów. Największe wrażenie robi jednak pałac Dożów ze swoimi wspaniałymi ozdobami, figurami, obrazami, freskami oraz Złote Schody i Sala Wielkiej Rady, która na przestrzeni wieków była miejscem doniosłych wydarzeń historycznych. Wspaniała jest również kościół św. Marka z oryginalną fasadą, licznymi kopułami oraz bogatym wnętrzem. Skarbiec kościelny zawiera rzadko spotykane kosztowności i relikwie. Na długo pozostanie mi w pamięci oryginalny Plac św. Marka ze swoimi gołębiami oraz potężną, ponad 100-metrowej wysokości wieżą dzwonniceową z 5-cio- ma słynnymi dzwonami. Nazwa każdego z nich: Marangona, Trottierra, Nona, Pregadi oraz Renghiera, pochodzi od rzemieślnika — wykonawcy. W pobliżu wznosi się wieża zegarowa, na której majestatycznie wybijają godziny dwaj odkuci z brązu Maurowie.

Plac św. Marka był w przeszłości centralnym ośrodkiem politycznym i religijnym Republiki, dzisiaj jest symbolem piękna Wenecji. Plac ten, jako duża wolna powierzchnia

w ciasno zabudowanym mieście, służył niegdyś jako miejsce występów dworskich kapeli Dożów, plac turniejów rycerskie, a później jako teatr i salon. W okresach przyływu oraz wielkich opadów, plac św. Marka pokrywa się na całej powierzchni wodą. Znikają wówczas gdzieś stada gołębi, zaś ludzie brodzą prawie po kolana w wodzie. Pełni wrażeń opuszczamy to najdziwniejsze i jedyne w swoim rodzaju miasto.

Turyń jest niewątpliwie bardzo ładnym i ciekawym grodem. Mimo wybitnie przemysłowego charakteru pełno w nim pomników kultury oraz pamiątek historycznych. Ważniejsze ulice noszą nazwy dawnych przywódców np. Corso Vittorio Emanuele II, Via Garibaldi, gdzie znajdują się ich pomniki. Jedna z najdłuższych i ładniejszych ulic, przy której mieszczą się zakłady FIAT-a, zwie się Corso Unione Sovietica. W Turynie znajduje się szereg muzeów. Jednym z ciekawszych jest muzeum starych pojazdów, gdzie pokazano rozwój motoryzacji na zgromadzonych z całego świata eksponatach samochodów i motocykli.

Turyń jest niewątpliwie najbardziej odwiedzanym przez Polaków miastem. Bardzo często spacerując wieczorem na głównej ulicy Via Roma, można usłyszeć polską i rosyjską mowę. Rosjanie przebywają tu bowiem w grupach jeszcze liczniejszych niż Polacy, w związku z zakupioną licencją na samochód FIAT-Żiguli. Nasi rodacy przebywający w Turynie, to praktykanci lub specjaliści prowadzący różnego rodzaju pertraktacje z przedstawicielami FIAT-a oraz pracownicy Centrali Handlu Zagranicznego POLMOT i innych polskich placówek. Od pracy i zaangażowania tych ludzi zależy, czy kontrakt licencyjny będzie prawidłowo i terminowo realizowany. Trzeba podkreślić, że praca tych ludzi jest bardzo trudna, wymaga dużego zaangażowania i poświęcenia.

W zakładach FIAT-a praca rozpoczyna się o godz. 8.00 i kończy o 18.00 z 2 godzinną przerwą na obiad. Jedyne w soboty pracę kończy się o godz. 13-tej. Nie ma więc czasu na rozrywki i życie towarzyskie. Daje to się najbardziej odczuć rodzinom tych pracowników, które ściągnęły z Polski do Turynu. Są one skazane na samotność pogłębianą jeszcze trudnościami językowymi. Dzieci ich również nie mają łatwego życia w szkołach, gdzie językiem nauczania jest język włoski, którego przecież dopiero się uczą. Tak więc wyma-

żony wyjazd do słonecznej Italii nie dla wszystkich jest przyjemny Stąd tęsknota za krajem i bliskimi.

Placówka POLMOT-u przy Via Tunisi jest tylko bazą wypadową dla przyjeżdżających. Na co dzień zadania służbowe są załatwiane bezpośrednio z Włochami. Dużą trudnością są tu również sprawy językowe, gdyż Włosi w bardzo niewielkim stopniu znają języki obce. Praktycznie jedynie językiem francuskim można się od biedy porozumieć. Starsi Włosi znają niekiedy język niemiecki, ale Włosi nie chcą rozmawiać po niemiecku, o czym mieliśmy okazję kilkakrotnie się przekonać. Na ogół stosunek Włochów do Polaków jest życzliwy i przyjazny, co daje się odczuć zarówno w czasie załatwiania spraw służbowych w fabryce, jak również w czasie robienia zakupów w sklepach i magazynach. Ciekawie w ogóle wygląda ceremonia zakupów. Aby jak najkorzystniej kupić drobne prezenty lub upominki dla rodziny, Polacy udają się przeważnie na tzw. „pchli targ” znajdujący się na Piazza Republica. Można tu stosunkowo tanio kupić oczekiwane przez żony i dzieci „ciuchy”, przy czym asortyment towarów jest naprawdę urozmaicony. Ale tutaj trzeba umieć kupować. Nie może być mowy o kupieniu czegokolwiek bez targowania, gdyż krzykliwi sprzedawcy podają ceny wywoławcze przynajmniej o 30 proc. wyższe. Jeżeli jakiś nieświadomiony przybysz płaci od razu żadaną kwotę, to sprzedawca ... czuje się jakby oszukany, sądzi, że musiał jednak towar za nisko wycenić.

Spora część wielkiego Piazza Republica przeznaczona jest na targ owocami i warzywami — wybór, szczególnie południowych owoców, jest olbrzymi. Niemal przez okrągły rok można kupić ananasy, kokosy, granaty, banany, grajfruty, pomarańcze, kasztany. Nie brakuje również jabłek, gruszek i winogron. Ceny owoców są dość niskie w porównaniu z panującą drożyzną, szczególnie produktów żywnościowych. Obiad w samoobsługowym barze kosztuje tyle co ok. 4 kg pomarańcz. Niejeden rodak w pierwszych dniach pobytu stosował „dietę owocową”, której jednak na dłuższą metę nie można utrzymać. Na tymże placu znajduje się również kilka krytych hal targowych, z których szczególnie jedna przyciąga swoją odmiennością i specyficznym zapachem. Sprzedawane są tutaj „owoce morza”, czyli „Frutti del mare” z połowu

których oraz handlu żyje znaczna część ludności Włoch. Na licznych straganach wystawione są najróżniejsze gatunki ryb, ślimaków, krabów, małży, ośmiornic oraz innych, nie znanych mi z nazwy stworów morskich. Trzeba powiedzieć, że Polacy unikają konsumpcji tego towaru, przedkładając nade wszystko schaboszczaka, oraz inne mięso w różnych postaciach. Podobnie zresztą przedstawia się sytuacja z ziemniakami, których Włosi prawie nie spożywają, wierni swoim smakowitym makaronom. Polacy natomiast żyć bez ziemniaków przez dłuższy okres nie mogą i doprowadzili do tego, że restauracje, w których się stołują, podają ziemniaki na polski sposób, starając się nawet przy tym posługiwać się naszą mową.

Obserwując Włochów w różnych sytuacjach można stwierdzić, że są bardzo żywiołowi, zaangażowani w wykonywane czynności, a przy tym inteligentni. Ponadto są bardzo uprzejmi w stosunku do ludzi z którymi się stykają, co daje się zauważyć nie tylko w sklepach, ale również na ulicy oraz w tramwajach i autobusach, gdzie słowa przeprosin w formie: „skusi” lub „permesso” używane są na każdym kroku. Towarzyszy temu dużo życzliwych uśmiechów i gestów. Cechuje to również kierowców na jezdni. Trudno zresztą przy tak wielkim ruchu samochodowym wyobrazić sobie sztywne przestrzeganie przepisów. Obserwowaliśmy niejednokrotnie jak pojazdy jadące główną arterią, długim nieprzerwanym sznurem, zatrzymywały się samorzutnie, aby pozwolić na włączenie się do ruchu samochodom oczekującym w bocznych uliczkach. Gdyby nie tego rodzaju gesty, powszechnie stosowane, dochodziłoby do powstawania korków i innych kolizji zakłócających ruch kołowy.

Uroki Turynu miałem okazję podziwiać również nocą. Mianowicie podczas ostatniego pobytu, w przeddzień wyjazdu, zostałem zaproszony na kolację do domu jednego z tamtejszych inżynierów. Wybrałem się tam z bukietem białoczerwonych goździków, co zostało przez panią domu bardzo ciepło przyjęte. Poznałem również interesującego młodego człowieka, brata żony gospodarza czyli „fratello” — jak mi go przedstawiono. Wprosił się specjalnie na to przyjęcie z ciekawości poznania przybysza z nieznanego mu bliżej Polski. Szybko poczuliliśmy do siebie sympatię. On miał okazję praktycznego wypróbowania swojej znajomości języka francuskiego

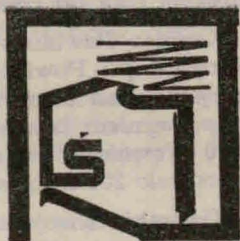
kiego, którego uczy się na uniwersytecie, ja z kolei, chyba po raz pierwszy w życiu mogłem się pochwalić zapamiętaną z lat szkolnych łaciną. Mieliśmy jeszcze jedną wspólną cechę, a mianowicie niechęć do picia większej ilości wina. Normalnie przecież Włosi piją wino przy każdej okazji, a szczególnie do obiadu i kolacji. Tak było i tym razem — gospodarze pili wino, natomiast my z „fratello” whisky and soda. Wieczór upłynął w bardzo miłym nastroju i moja wizyta w tym gościnnym domu przeciągnęła się prawie do północy. Wówczas „fratello” zaproponował zwiedzanie Turynu. Mimo wypitego trunku siadł za kierownicą swojego samochodu i razem z gospodarzami ruszyliśmy na nocną wyprawę po ulicach miasta. Ciekawa to była wyprawa — inaczej wygląda Turyn za dnia, a inaczej w nocy. Ulice, mosty oraz place dobrze oświetlone, a poza tym mnóstwo neonów i reklam. Szczególnie iluminowane są liczne w tym mieście pomniki, oraz wieże pałaców i kościołów. Malowniczo wyglądają domy położone po drugiej stronie Padu, na zboczach wzgórza oraz góra Kapucynów z klasztorem.

Takim przyjemnym akcentem zakończył się ten mój pobyt w Turynie, następnego dnia rano udałem się pociągiem do Mediolanu, a stąd już samolotem LOT-u do Warszawy.

Mimo, że wszystkie moje dotychczasowe wyjazdy do Włoch były bardzo męczące (w ciągu kilku zaledwie dni wykonywano szereg odpowiedzialnych i ważnych zadań służbowych) to jednak kontakty z nowoczesną techniką FIAT-a wzbogaciły znacznie moją praktykę zawodową. Dały mi one ponadto możliwość poznania ciekawego kraju, jego pogodnych i pełnych temperamentu mieszkańców, pięknych miast z niezliczonymi skarbami kultury i sztuki. Chętnie wracam wspomnieniami do tego słonecznego kraju, gdzie architektura dawnej Italii sąsiaduje z nowoczesnym budownictwem zakładów przemysłowych. Właściwie poznałem tylko Włochy północne, gdzie skoncentrowane jest bogactwo i przemysł. Sądzę, że w związku z prowadzoną rozbudową zakładów FIAT-a na południu Włoch, oraz dalszym rozszerzaniem kontaktów licencyjnych między naszymi przemysłami, następne grupy praktykantów i specjalistów polskich będą miały okazję poznać również tę część Italii, bardziej egzotyczną, chociaż znacznie uboższą.

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

(Świdnica w roku 1990)



Jerzy Zdziechowski

Powiat świdnicki posiada bogaty i różnorodny przemysł, wysoko produkcyjne rolnictwo ma szczególnie warunki do dalszego, intensywnego rozwoju. Rozwój ten jednak musi być wszechstronny. Wraz z rozbudową i modernizacją zakładów przemysłowych, unowocześnianiem rolnictwa, muszą następować też korzystne dla społeczeństwa zmiany we wszystkich dziedzinach życia. Wiele decyzji, które mogą wywołać istotne zmiany w powiecie, leży poza zasięgiem miejscowych czynników. Przykładowo można podać dyskutowaną szeroko koncepcję budowy Zakładów Kokso-wniczych w Cierniach koło Świebodzic. Znaczenie gospodar-cze i społeczne takiej inwestycji wykracza bowiem znacznie poza teren powiatu a nakłady inwestycyjne są tak duże, że decyzja dotycząca budowy musi być podjęta w wyższych niż powiatowe inwestycjach. Tylko najwyższy organ planistyczny może określić zapotrzebowanie rynków zagranicznych na określony produkt i zadecydować o szybkiej budowie nowego zakładu. Ale mimo takiego systemu podejmowania decyzji, które wpływają w sposób bardzo wyraźny na rozwój regio-nów, wielka rola w kierowaniu pozostałymi liczniejszymi w sumie elementami tego rozwoju przypada czynnikom miej-scowym. To przede wszystkim miejscowe rady narodowe i te-

renowe organy administracji państwowej muszą zadbać o równomierny rozwój licznych dziedzin gospodarki. To miejscowy aktyw gospodarczy musi troszczyć się o prawidłowe wykorzystanie środków finansowych i technicznych. Aby móc sprostać tym niełatwym i odpowiedzialnym zadaniom należy przede wszystkim określić cel do którego się zdąża. Należy więc dokonać inwentaryzacji istniejącego stanu, poznać możliwości i na tej podstawie nakreślić obraz lat przyszłych.

Komitet Powiatowy PZPR i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Powiatowej Rady Narodowej w Świdnicy, zainicjowały na początku 1973 roku przystąpienie do prac nad opracowaniem kierunków rozwoju miasta i powiatu do roku 1990. Powołane zostały specjalistyczne zespoły w których pracowało 200 fachowców z różnych dziedzin.

Kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego miasta i powiatu świdnickiego zatwierdziło plenum KP w październiku 1973 roku, a program ich realizacji przygotowuje Urząd Miasta i Powiatu. Na podstawie tych właśnie opracowań można już dziś nakreślić obraz powiatu w 1990 roku.

Jakie konkretne korzyści wypływają z faktu opracowania kierunków rozwoju?

1. Ponieważ dyskusje na temat rozwoju społeczno-gospodarczego odbywały się przy udziale specjalistów, zagwarantowany został odpowiedni stopień fachowości.

2. Już w trakcie pracy nad kierunkami ścierały się poglądy reprezentowane przez poszczególne zespoły i nastąpiła pierwsza korelacja między poszczególnymi dziedzinami.

3. Opracowany materiał jest podstawą, na której można oprzeć rozmowy ze społeczeństwem, informując je o docelowych zamierzeniach i wykorzystując jego uwagi.

4. Budowa planów gospodarczych 5-letnich, bądź na krótsze wycinki czasowe, będzie oparta o kierunki, co znacznie ułatwi proces planowania.

5. Kierunki zostały opracowane przez mieszkańców miasta i powiatu, a więc tych, którzy najlepiej wiedzą co nam jest potrzebne i którzy całą swoją wiedzę zaangażowali dla rzetelnego opracowania materiałów.

Należy jednak bardzo wyraźnie zaznaczyć, że kierunki rozwoju, to jedyna wizja przyszłych lat. Od warunków ekono-

micznych tego okresu będzie zależało, ile ze wskazań zawartych w kierunkach będzie można wprowadzić do planów gospodarczych i zrealizować. Warunki te zależą od pracy nas wszystkich, co stwierdziła wyraźnie I Krajowa Konferencja Partyjna. Uchwały VI zjazdu PZPR i zadania planu 5-letniego są realizowane prawidłowo. Uchwała rządu o rozwoju Dolnego Śląska z lipca 1973 r. pozwala wierzyć, że cel partii zaangażowaniem wszystkich mieszkańców ziemi świdnickiej zostanie osiągnięty.

Opracowany dokument nie stanowi materiału statystycznego. Będzie on w miarę potrzeb aktualizowany i poprawiany. Musi bowiem być czynnikiem mobilizującym i zbiorem zadań trudnych ale realnych.

Oto kilka syntetycznych informacji charakteryzujących stan zagospodarowania powiatu obecnie.

Powiat świdnicki zajmuje powierzchnię 655 km² tj. 3,5 % powierzchni województwa wrocławskiego. Liczba mieszkańców przekroczyła 145 tys. Ponad 75 % ludności utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych. Wysoki stopień uprzemysłowienia powiatu powoduje, iż ponad 50% ludności wiejskiej utrzymuje się także ze źródeł pozarolniczych. W zakładach przemysłowych zatrudnionych jest ponad 35 tys. osób. Efektem pracy tych ludzi jest roczna wartość sprzedanych wyrobów za kwotę wynoszącą ponad 11 mld zł i zajmujemy pierwsze miejsce w województwie. Na naszym terenie reprezentowanych jest wiele gałęzi przemysłu, który produkuje bardzo ważne wyroby dla pośredniego i bezpośredniego rozwoju gospodarki krajowej.

W przemyśle ciężkim mamy specjalistyczną i bardzo rozwojową produkcję urządzeń dla przemysłu cukrowniczego, wagonów i cystern, materiałów żaroodpornych dla hutnictwa. W przemyśle maszynowym posiadamy monopolistyczne i bardzo rozwojowe wyroby elektrotechniki samochodowej, liczników, przekaźników oraz szereg artykułów codziennego użytku. Duże znaczenie posiadają reprezentowane gałęzie przemysłu chemicznego, porcelany stołowej, maszyn i elementów budowlanych, wyrobów skórzanych i urządzeń do klimatyzacji. Poważny udział w produkcji krajowej mają kamieniołomy, produkcja podkładów kolejowych i artykułów technicznych.

Równoległe z rozwojem przemysłu obserwujemy, szczególnie w ostatnich latach, dynamiczny postęp w rozwoju rolnictwa, które zajmuje czołowe miejsce w województwie i w kraju. Ogólna powierzchnia powiatu wynosi 65 tys. ha z tego użytki rolne zajmują 48.825 ha. Rolnicy indywidualni zajmują 61% powierzchni, rolnicze spółdzielnie produkcyjne 6% powierzchni, a Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne 33% powierzchni.

Powiat nasz posiada dobrze rozwiniętą sieć drogową i dostatecznie rozbudowany układ komunikacyjny.

Dla zapewnienia młodzieży możliwości dalszego kształcenia i zdobywania zawodu rozbudowano szeroko system szkolenia ponadpodstawowego oraz zorganizowano Filię Politechniki Wrocławskiej.

Należy jednak stwierdzić, iż przy dynamicznym rozwoju działów produkcyjnych obserwujemy niedostateczny przyrost w usługowych działach gospodarki, takich jak: budownictwo mieszkaniowe, handel i usługi, ochrona zdrowia oraz telekomunikacja. Nadrobienie powstałych zaległości i zapewnienie proporcjonalnego rozwoju powiatu, to najważniejszy cel jaki sobie stawiamy. Na podstawie oceny osiągniętego stanu rozwoju gospodarczego opracowano założenia planu perspektywicznego do roku 1990.

Prognoza ludnościowa zakłada, iż liczba mieszkańców powiatu wzrośnie w r. 1990 o ponad 43 tys. osób i wyniesie około 190 tys. Wzrost ten nie będzie równomierny we wszystkich miejscowościach. Liczba mieszkańców Świdnicy będzie wzrastała bardzo dynamicznie i winna osiągnąć w r. 1990 ponad 80 tys. osób. Świebodzice będą liczyły w tym czasie ok. 28 tys. mieszkańców, Strzegom 19 tys., Żarów ponad 8 tys. i Jaworzyna Śl. około 7 tys. Liczba ludności wiejskiej będzie miała tendencję spadkową. Wychodząc z założeń demograficznych przewiduje się, iż przyrost zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej wyniesie w tych latach ponad 35 tys. osób, z tego przyrost zatrudnienia w przemyśle tylko około 10 tys. osób.

Trudno jest ustalić ściśle wielkości i kierunki rozwoju przemysłu w skali powiatu. Jak już bowiem wspomniano, poza powiatem mogą zapadać decyzje zmieniające przyjęte ustalenia. Niemniej jednak w oparciu o informacje zakła-

dów, rozważając potrzeby i możliwości kraju, oraz województwa przewiduje się, że wartość produkcji przemysłowej wzrośnie pięciokrotnie. Ponieważ jednak zasoby miejscowej siły roboczej oraz możliwości wchłaniania z zewnątrz ludzi do pracy będą wzrastały w znacznie mniejszym tempie, zakłada się osiągnięcie tego dużego wzrostu produkcji nie drogą równoległego zwiększania zatrudnienia, lecz przede wszystkim drogą lepszej organizacji, automatyzacji procesów technologicznych, wykorzystywania wszelkich nowoczesnych rozwiązań, poprawy dyscypliny pracy, podnoszenia kwalifikacji, a więc tych wszystkich czynników, które razem stanowią o wydajności pracy w przemyśle. Udział wydajności pracy w przyroście produkcji winien do r. 1990 wynosić 85%, a w latach 1980-1990 około 95%. Stawia to bardzo trudne zadania przed kadrą inżyniersko-techniczną, której ilość zostanie podwojona, a wartość maszyn i urządzeń przypadających na 1 zatrudnionego wzrośnie o ponad 90%.

Do zakładów, które mają największe tendencje rozwojowe należą:

- Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej,
- Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych,
- Fabryka Wagonów „Świdnica”,
- Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej,
- Zakłady Przemysłu Wełnianego,
- Zakłady Metalowe „Predom-Termet” w Świebodzicach,
- Zakłady Aparatury Elektrycznej „Mera-Refa” w Świebodzicach,
- Strzegomskie Zakłady Mechaniki Budowlanej,
- Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa w Bystrzycy Górnej.

Współczesne jednostki gospodarcze, w szczególności przedsiębiorstwa przemysłowe, pracują w warunkach stałego wzrostu złożoności problemów technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych. W tej sytuacji uwzględniono przy opracowywaniu kierunków optymalny rozwój informatyki. W roku 1990 w Świdnicy będzie działał ośrodek filialny ZETO z Wrocławia, a zapotrzebowanie na moc obliczeniową w regionie zabezpieczona zostanie przez 12 komputerów.

Świdnickie rolnictwo będzie się nadal rozwijać, lecz warunki tego rozwoju będą odmienne od tych w jakich pracuje obecnie. Obserwuje się bowiem już dziś zmniejszenie powierzchni użytkowanej przez sektor indywidualny i wzrost areału będącego w posiadaniu jednostek uspołecznionych. Jest to proces samorzutny i neodwracalny. Wynika on z dwóch co najmniej przyczyn:

- a) Starzenie się ludności wiejskiej w związku z przechodzeniem młodzieży do pracy w przemyśle,
- b) Zmechanizowanie wielu prac polowych.

Można więc założyć, że w okresie do r. 1990 około 70—80% użytków rolnych będzie zagospodarowane przez sektor uspołeczniony (PGR, spółdzielnie rolnicze). W gospodarce indywidualnej powstaną duże, wysoko specjalistyczne gospodarstwa oparte o własną siłę roboczą, które będą dawać dużą produkcję towarową. Opierając się na takich przesłankach można przewidywać, że w r. 1990 plony podstawowych ziemiopłodów ukształtują się na następującym poziomie:

4 zboża	— 50 q/ha (1973 — 36,4)
buraki cukrowe	— 550 q/ha (1973 — 258,0)
rzepak	— 30 q/ha (1973 — 17,4)
ziemniaki	— 300 q/ha (1973 — 200,0)
siano	— 100 q/ha (1973 — 80,3)

Wskaźniki te oznaczają zadanie bardzo trudne, bowiem do ich realizacji rolnictwo startuje z wyższego poziomu produkcji. Teraz nie wystarczy uruchomienie pustych rezerw. O dalszym postępie decydować będą czynniki jakościowe. Cel działania jest jeden — dalsze zwiększanie produkcji rolnej, a przede wszystkim zwierzęcej. Sposoby realizacji są różne, w zależności od specyfiki gminy. Istota gospodarskiego działania w gminie polega jednak na jak najlepszym wykorzystaniu aktualnego potencjału produkcyjnego, na tworzeniu nowych możliwości wzrostu produkcji w latach następnych. Tak zaprogramowane działanie naczelników gmin, rad narodowych i służby rolnej, tak stawiane przed rolnikami zadania będą koncentrować się na kilku najważniejszych sprawach:

- lepszym wykorzystaniu ziemi,
- maksymalizowaniu produkcji z jednostki przeliczeniowo-wytwórczej,
- kształtowaniu nowych form organizacyjnych działalności rolniczej,
- racjonalnym wykorzystaniu majątku trwałego i nakładów inwestycyjnych,
- szybszym wdrażaniu postępu.

Rozwój wsi będzie przebiegał przede wszystkim w oparciu o opracowaną tzw. sieć osiedleńczą, której założeniem jest siedziba gminy, głównego ośrodka usług niezbędnych rolnictwu i mieszkańcom wsi. A więc w takich miejscowościach będzie się w pierwszym rzędzie budować nowe obiekty szeroko pojętych usług oraz organizować odpowiednie jednostki gospodarcze, społeczne i kulturalne. Utrzymanie dobrej jakości gleby, a szczególnie prawidłowych stosunków wodnych, jest jednym z podstawowych warunków intensyfikacji produkcji rolniczej. Gleby nasze wymagają intensywnego odwadniania i nawożenia. Przewiduje się wykonanie nowego drenowania na obszarze 6,5 tys. ha użytków rolnych za kwotę 130 mln zł. Prace skoncentrowane będą głównie w rejonie gmin Marcinowice i Strzegom. Przewiduje się również realizację pełnego zabezpieczenia przeciwpowodziowego przez budowę wałów przeciwpowodziowych, budowę zbiorników wodnych, regulację rzek i potoków. Wartość tych prac wyniesie około 350 mln zł. Na obszarze ca 5000 ha zainstalowane zostaną deszczownie, głównie dla uprawy warzyw, upraw szkółkarskich, trwałych użytków zielonych roślin przemysłowych. Dla zgromadzenia niezbędnej ilości wody, wynoszącej około 65 mln m³, sukcesywnie będzie się realizować budowę 10 zbiorników wodnych.

W celu zabezpieczenia pełnego zaopatrzenia rynku w warzywa przewiduje się budowę dodatkowych szklarni o powierzchni 13 ha.

Zasadniczą uwagę trzeba koncentrować na rozwoju produkcji zwierzęcej. Z bilansu potrzeb wynika, że do roku 1980 należy zbudować około 20 tys. stanowisk dla bydła, 24 tys. stanowisk dla trzody chlewnej, 5 tys. dla owiec oraz dwie duże ферmy drobiu. Przyjmuje się zasadę, że nowo murowane

obiekty będą w pełni zmechanizowane, natomiast w pozostałych gospodarstwach wprowadzona będzie mechanizacja w możliwie największych wymiarach. Rozwój produkcji zwierzęcej opierać się będzie o duże fermy całkowicie zmechanizowane, kooperujące z okolicznymi obiektami i gospodarstwami.

Wynikiem działalności produkcyjnej w rolnictwie będzie zwiększona dostawa produktów rolnych. Przewiduje się, że skup zbóż zwiększy się o 25%, skup żywca o 50%, a mleka o 80%.

Aby dobrze pracować w przemyśle czy rolnictwie trzeba mieć gdzie mieszkać, gdzie się uczyć, leczyć na wypadek choroby, odpoczywać i kulturalnie spędzać wolny czas. Najtrudniejszą sprawą jest zapewnienie mieszkańcom powiatu dostatecznych warunków mieszkaniowych. Wskaźniki zagęszczenia mieszkańców na 1 izbę są u nas gorsze niż średnio w województwie, a Świdnica posiada sytuację trudniejszą niż pozostałe miasta wydzielone Dolnego Śląska.

W grudniu 1973 roku oddano do wstępnej eksploatacji „fabrykę domów” w Świdnicy. Pracuje ona na potrzeby dwóch powiatów: świdnickiego i dzierzoniowskiego. Fabryka ta będzie produkować ponad 2000 mieszkań rocznie. Ustalono, iż potrzeby powiatu w zakresie nowego budownictwa mieszkaniowego wymagają oddawania rocznie w latach 1974-1980, około 4180 izb mieszkalnych, przy założeniach, że wskaźnik zagęszczenia w r. 1990 wyniesie 1 mieszkaniec na 1 izbę. Obok realizacji budownictwa opartego o system uprzemysłowiony nie należy zaniechać, przynajmniej w najbliższych latach, systemu tradycyjnego. Najpóźniej zaś w przyszłej 5-latce należy rozwinąć bazę prefabrykacji elementów wielkopłytych.

Uzupełnieniem budownictwa uspołecznionego będzie budownictwo indywidualne, gdzie będzie stosowana polityka pomocy i popierania we wszystkich formach. Dla realizacji napiętych zadań w budownictwie trzeba powołać samodzielne przedsiębiorstwo budownictwa ogólnego, w oparciu o istniejącą bazę WPB „Południe”. Koniecznym jest także rozwój i usamodzielnienie jednostek specjalistycznych, związanych z budownictwem.

Bardzo istotnym problemem w powiecie jest sprawa zaopatrzenia ludności oraz zakładów przemysłowych w wodę. Najgorzej jest w Świebodzicach. W pozostałych miastach ilość wyprodukowanej wody pokrywa naogół zapotrzebowanie, tym niemniej przestarzałe urządzenia zakładów wodociągowych oraz w poważnej mierze wyeksploatowana sieć, powodują okresowe spadki ciśnienia w wyżej położonych dzielnicach, zwłaszcza w okresach szczytowych. Co gorsze, zakłady wodociągowe nie dysponują już rezerwowymi mocami produkcyjnymi i bardziej wydajnymi źródłami. Uwzględniając te trudności opracowano projekty badań hydrologicznych dla oceny zasobów wód podziemnych w rejonie Świdnicy, Strzegomia i Jaworzyny Śl. wraz z terenami na północny wschód i zachód od Świdnicy oraz w rejonie Marcinowice—Zebrzydów—Strzelce. Ujęcia obok wymienionych terenów wodociągowych w rejonie Strzegomia i Olszan oraz projektowany zbiornik wody powierzchniowej w Dobromierzu mają w przyszłości uzupełnić źródła wody dla całego regionu.

Istnieje konieczność połączenia źródeł, stacji uzdatniania i przesyłania wody magistralami o większych średnicach z urządzeniami pompowymi takiego systemu, ażeby wodę można było w jednym przypadku tłoczyć, a w innym korzystać z sieci na zasadach spływu grawitacyjnego, co będzie aktualne w przypadku uruchomienia zbiornika w Dobromierzu. Program zaopatrzenia w wodę wymagać będzie budowy wodociągu grupowego, z którego zasilane mogą być w każdym przypadku poszczególne miasta i osiedla. Ściśle z tym wiąże się potrzeba utworzenia jednego specjalistycznego przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji dla całego powiatu. W planach uwzględnione będą także potrzeby mieszkańców wsi.

W zakresie potrzeb poprawy gospodarki odprowadzania i oczyszczania ścieków sanitarnych wyłania się pilna konieczność rozbudowy odpowiednich urządzeń. Przewiduje się więc:

- wybudowanie nowej oczyszczalni ścieków w Świdnicy,
- budowę sieci kanalizacyjnej, sanitarnej w Świebodzicach i podłączenie jej do wybudowanej w Cierniach oczyszczalni,

- rozbudowa oczyszczalni ścieków w Żarowie,
- modernizacja oczyszczalni w Strzegomiu,
- rozbudowa i modernizacja sieci kanalizacji sanitarnej we wszystkich miastach.

Jednym z istotnych problemów jest realizacja opracowanego programu rozwoju środków łączności. Plan rozwoju sieci telefonicznej uwzględnia perspektywiczny przyrost ludności oraz dynamiczny rozwój przemysłu i usług z uwzględnieniem potrzeb wsi. Ilość aparatów telefonicznych wzrośnie do roku 1990 5-ciokrotnie. Dla realizacji tych zadań przewiduje się między innymi:

— W Świdnicy już w roku 1974 rozbudowę istniejącej łącznicy z 1800 do 3200 numerów, w latach 1980-1985 do pojemności 9000 numerów. W tym też czasie będzie wybudowana nowa łącznica telefoniczna o pojemności 6000 numerów w rejonie ul. Łukasińskiego. W pozostałych miastach powiatu, do roku 1990, zwiększy się odpowiednio ilość numerów telefonicznych; w Świebodzicach do 3000 numerów, w Strzegomiu do 1600 numerów, w Żarowie do 1600 numerów, w Jaworzynie Śl. do 1600 numerów.

Na terenie wiejskim rozwój sieci telefonicznej realizowany będzie w powiązaniu węzłów łączności w poszczególnych miastach powiatu. Świdnica i pozostałe miasta otrzymają pełną automatyzację połączeń w najważniejszych kierunkach.

Wysoki stopień uprzemysłowienia powiatu oraz duża produkcja terenowa rolnictwa zmusza do konfrontacji obecnego systemu komunikacyjnego, stanu dróg i środków transportu z potrzebami i podjęcia niezbędnych działań mających na celu radykalną poprawę sytuacji. W związku z poważnym wzrostem przewozów towarowych, który nastąpi do roku 1990, przewiduje się elektryfikację odcinka linii Jaworzyna Śl.—Świdnica.

Stacja Świdnica Przedmieście zostanie uznana za centralną w powiecie w zakresie przewozów towarowych i musi być przystosowana do przyjmowania jednostek i składów pociągów kontenerowych dla całego powiatu. Potrzeby przewozu transportem samochodowym wzrosną w perspektywie do roku 1990 blisko trzykrotnie, przy czym potencjał taborowy musi

wzrosnąć 2,5 krotnie, różnicę zaś należy pokryć wzrostem wydajności pracy taboru. Całość taboru należy skupić w 4 przedsiębiorstwach: przewozów publicznych i spedycji krajowej jako wiodącego w branży, przewozów dla rolnictwa, oddziale przedsiębiorstwa branżowych przewozów handlu, oddziale przedsiębiorstwa transportowo-przędowego budownictwa. Dla usprawnienia przewozów osobowych powołane zostanie powiatowe przedsiębiorstwo komunikacji osobowej, zapewniające sprawne połączenia między poszczególnymi miejscowościami w powiecie. Zakłada się także poważną modernizację sieci dróg państwowych i lokalnych, budowę obwodnic w Świdnicy, Świebodzicach, Strzegomiu oraz budowę odcinka autostrady Wrocław—Praga biegnącej przez powiat świdnicki.

W poważnej mierze na warunki życia ludności rzutuje działalność handlu, gastronomii i usług. Działalność usługową na terenie miasta i powiatu prowadzi 44 przedsiębiorstwa handlowe i 1 przedsiębiorstwo gastronomiczne. Na 1000 mieszkańców przypada 331 m² powierzchni handlowej, czyli więcej od średniego wskaźnika wojewódzkiego. Działa także 80 zakładów gastronomicznych o około 5 tys. miejsc konsumpcyjnych.

Mimo, że statystycznie sytuacja wygląda nieźle, w rzeczywistości mamy jednak do czynienia z poważnym niedoborem powierzchni handlowej i gastronomicznej. Powiat świdnicki, ze względu na wysoki stopień uprzemysłowienia i wysoko towarowe rolnictwo, stanowi bardzo chłonny rynek w zakresie art. żywnościowych i przemysłowych. Tymczasem wiele placówek handlowych i gastronomicznych znajduje się w starych, nieprzystosowanych do nowoczesnych wymagań obiektach i z czasem wypadną one z eksploatacji. Podstawowe przedsiębiorstwa handlowe nie dysponują odpowiednią bazą hurtową. Produkcja uzupełniających, podstawowych artykułów spożywczych jest także niedostateczna ze względu na dotychczasowe zainwestowanie.

Główne kierunki rozwoju do roku 1990 zakładają wzrost powierzchni handlowej i usługowej w nowo budowanych osiedlach mieszkaniowych oraz w peryferyjnych dzielnicach miast jak również na terenie wiejskim, gdzie dotychczas sieć jest niewystarczająca lub będzie ulegała likwidacji na

skutek nieodpowiednich warunków technicznych i funkcjonalnych. Ogółem powierzchnia sprzedaży zwiększy się w 1990 roku 2,5 razy. Łączenie handlu detalicznego z hurtem przyniesie oczekiwane efekty po zbudowaniu zaplecza technicznego o łącznej powierzchni 38 tys. m². Ilość miejsc konsumpcyjnych wzrośnie na 1000 mieszkańców z 35 w roku 1973, do 80 miejsc w roku 1990. W zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych zakładów pracy zaprogramowano uruchomienie dalszych 15 nowych stołówek i 12 punktów gastronomicznych przy większych zakładach pracy. Pełne zaspokojenie potrzeb ludności na artykuły spożywcze zależne będzie od odpowiedniej rozbudowy zakładów produkcji uzupełniającej. Do 1990 baza ta powinna zwiększyć się o 5 zakładów piekarsko-cukierniczych, 1 nowoczesny zakład mleczarski w Świdnicy, 1 nowoczesny zakład garmażeryjny, 4 wytwórnie wód gazowych. Ponadto będą rozbudowane i zmodernizowane przetwórnice mięsa w Świebodzicach, Strzegomiu oraz przy GS Marcinowice, Witoszów i Żarów. Wartość usług świadczonych na rzecz ludności winna do roku 1990 zwiększyć się o ponad 300%.

Przy rozmieszczeniu placówek usługowych na terenie miast i wsi, dążyć się będzie do jak najbardziej korzystnego ich umiejscowienia zarówno z punktu widzenia przyszłych odbiorców, jak również jednostek świadczących usługi. Szczególnie uwzględnione będzie grupowanie usług.

Region świdnicki posiada dobrze rozbudowany system szkolnictwa średniego (32 szkoły). Według prognoz demograficznych, liczba młodzieży objętej kształceniem na poziomie średnim zwiększy się o około 5,5 tys. uczniów. Szkolnictwo zawodowe musi zabezpieczyć kadry dla potrzeb przemysłu, rolnictwa, budownictwa i pozostałych gałęzi gospodarki. W szkołach będą dominować kierunki: mechaniczny, elektryczny i budowlany przy niezbędnej elastyczności, aby zmiany profilu produkcyjnego w powiecie bez większych perturbacji pociągnęły za sobą szybką zmianę kierunków kształcenia. Dla potrzeb rolnictwa będzie rozbudowane szkolnictwo na bazie istniejących szkół. Zasadniczym celem średniego szkolnictwa ogólnokształcącego jest:

- a) preferowanie profilów istniejących placówek matematyczno-fizycznych (dla potrzeb technicznego szkolnictwa wyższego),
- b) równomierne rozwijanie kierunków humanistycznych ze względu na wzrastające potrzeby kulturalno-oświatowe.

Patrząc perspektywicznie na problemy oświaty należy uwzględnić zmianę systemu nauczania, polegającą na wprowadzeniu 10-letniego okresu nauczania i skróconego cyklu kształcenia w szkołach zawodowych. Wyłania się konieczność budowy do 1990 roku 15 nowych szkół na terenie miast w powiecie oraz rozbudowa szkół w większych wsiach. Szczególnie dużo wysiłku należy włożyć w rozbudowę szkół gminnych.

Wzrastająca rola zatrudnienia kobiet oraz systematyczne zwiększanie się liczby pracujących matek nakłada obowiązek zapewnienia opieki wychowawczej dzieciom w wieku przedszkolnym w zakresie służenia wszechstronnemu i optymalnemu rozwojowi dzieci, wyrównywaniu ewentualnych braków wychowania rodzinnego, przygotowaniu do podjęcia nauki w klasie I poprzez umożliwienie osiągnięcia dojrzałości szkolnej. Dla osiągnięcia wymienionych celów wychowawczych będzie się dążyć do zmniejszenia liczby wychowanków z 30 do 20 na 1 nauczycielkę. Opracowany program potrzeb zakłada budowę do 1980 roku 16 nowych przedszkoli w miastach oraz zorganizowanie 14 przedszkoli na terenie wiejskim.

Świdnica jest podstawowym ośrodkiem kulturalno-twórczym regionu i dlatego widzi się konieczność wydawania stałego czasopisma społeczno-kulturalnego i otoczenia maksymalną opieką wszelkich twórczych inicjatyw w działalności kulturalnej, poprzez szerokie włączenie artystów, plastyków, choreografów, chórmistrzów, dyrygentów, fotografów, a także takich instytucji jak: Szkoła Muzyczna, muzeum, Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, do aktywnego życia społecznego. Świdnicki Ośrodek Kultury winien stać się autentycznym dyrygentem życia kulturalnego, zaś Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego, a także Powiatowy Konserwator Zabytków, winny być wiodącymi placówkami dla programowania i utrwalania kultury materialnej i duchowej regionu. W związku z tym przewiduje się rozbudowę muzeum i utworzenie w nim działu historyczno-regionalnego.

Rozwój bazy kulturalno-oświatowej następować będzie sukcesywnie. Do roku 1975 należy wybudować w Świdnicy filię biblioteki przy ul. Siostrzanej oraz otworzyć Międzynarodowy Klub Książki i Prasy. W latach 1975-80 winno nastąpić zakończenie przebudowy domu kultury przy ul. Jagiellońskiej. Na Osiedlu Młodych zostanie wybudowany dom kultury z salą kinową oraz filią biblioteki. W tym samym okresie należy wybudować podobne obiekty w pozostałych miastach w powiecie oraz w siedzibach gmin.

Dotychczasowa baza i stan organizacyjny w sporcie, turystyce i wypoczynku są niewystarczające. Zakładamy, że w najbliższych latach stworzone zostaną lepsze warunki szkolenia i startu w zawodach. Otoczy się wszechstronną opieką czołowych zawodników, pamiętając równocześnie o szkoleniu młodzieży w podstawowych dyscyplinach sportu wyczynowego, mającego u nas tradycje i możliwości dalszego rozwoju. Wprowadzona zostanie wczesna specjalizacja w poszczególnych dyscyplinach sportu, rozpoczynająca się na etapie szkoły podstawowej. Istniejąca przychodnia sportowa zostanie rozbudowana, zwiększy się stan wyposażenia i ilość godzin pracy personelu lekarskiego. Do roku 1990 kadra trenerów i instruktorów zwiększy się o około 200 osób. W latach 1976-1980 przewiduje się sukcesywne zwiększanie zajęć wychowania fizycznego w szkołach do 6 godzin tygodniowo. Umożliwi to rozwijanie klas sportowych, umasowienie pływania oraz uprawianie różnych dyscyplin. W perspektywie wszystkie szkoły 10-klasowe będą posiadały sale gimnastyczne i boiska sportowe. Część nowo budowanych szkół będzie miała także baseny kryte.

Realizacja założonych zadań w zakresie rozwoju sportu i wychowania fizycznego do roku 1990 wymaga poważnego zwiększenia nakładów inwestycyjnych. Opracowany program przewiduje budowę hali sportowo-widowiskowej w Świdnicy, budowę takiej samej hali i rozbudowę stadionu sportowego w Świebodzicach, budowę stadionu sportowego w Świdnicy w nowym osiedlu przy ul. Łukaszyńskiego, budowę hali sportowej w Strzegomiu, budowę basenów krytych w Świdnicy, Świebodzicach i Strzegomiu, budowę sztucznego lodowiska w Świdnicy oraz budowę ośrodków sportowo-rekreacyjnych w gminach.

Ważnym zadaniem wiążącym się ze stopniowym skracaniem czasu pracy jest rozbudowa ośrodków wypoczynkowych na terenie powiatu oraz poza jego granicami. Wielkość zapotrzebowania w ośrodkach wypoczynkowych wynosi dla roku 1990 — 12.000 miejsc (r. 1973 — 2.200), z czego około 3.000 (r. 1973 — 415) na terenie naszego powiatu. Należy przy tym przedłużyć okres wykorzystywania tych ośrodków tak, aby przynajmniej połowa wykorzystywana była przez cały rok.

W regionie świdnickim zlokalizowane będą ośrodki wypoczynku świątecznego w następujących miejscowościach: Złoty Las (w budowie), Lutomia — Dolina Milej, Sady — Chwałków — Tąpadło, Bystrzyca — Lubachów, Rzeczka k/Walimia, Zalew na Witoszówce pod Świdnicą, Kątki — Wirki.

Nowy kierunek polityki socjalnej, zapoczątkowany po VI Zjeździe PZPR oraz utworzenie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, stworzyły realne podstawy do odrobienia zaległości w dziedzinie ochrony zdrowia. Z dniem 1 października 1973 r. placówki służby zdrowia lecznictwa zamkniętego, otwartego i pomocy doraźnej, zostały połączone w jednolite zespoły opieki zdrowotnej, podlegające jednej dyrekcji. Integracja miała na celu stworzenie silnych organizacyjnie jednostek pozwalających na pełne wykorzystanie sprzętu i kadr. Przeprowadzono również w ramach zespołów reorganizację systemu pracy, przechodząc na pracę zmianową — wydłużenia godzin przyjęć w placówkach lecznictwa otwartego. Poprzez połączenie pogotowia ratunkowego z izbą przyjęć uproszczono w szpitalu procedurę przyjęć chorych. Podstawową jednak sprawą, która wymaga pełnego rozwiązania, jest rozbudowa bazy lecznictwa oraz zapewnienie rozrostu kadr. Zwiększane od kilku lat nakłady na kapitalne remonty i wyposażenie pozwalały zaledwie na utrzymanie istniejącej substancji lokalowej i minimalną w stosunku do potrzeb modernizację.

Jak wykazuje analiza porównawcza, podstawowe wskaźniki w zakresie służby zdrowia kształtują się poniżej średnich wojewódzkich. Potrzeby dotyczące rozbudowy bazy w zakresie ochrony zdrowia przedstawia poniższe zestawienie.

Z przewidzianych do budowy nowych obiektów najważniejszą pozycję stanowi odbudowa szpitala w Świdnicy przy

ul. Leśnej, której realizacja zamknie się kwotą ca 300 mln zł. Planuje się także budowę 4 przychodni zdrowia (2 w Świdnicy oraz w Świebodzicach i Strzegomiu).

L.p.	Budownictwo inwestycyjne	Razem do r. 1990 obiekty ogółem	Noworozpoczynane					
			1971-1975		1976-1980		1981-1990	
			obiekty	nakład w mln zł	obiekty	nakład w mln zł	obiekty	nakład w mln zł
1.	szpitale	1	1	50,0	—	250,0	—	—
2.	przychodnie	4	1	3,0	2	12,0	1	7,5
3.	gminne ośr. zdr.	3	—	—	2	16,0	1	8,0
4.	żłobki	6	1	7,0	2	14,0	3	21,0
5.	domy opieki społecznej	2	—	—	1	17,0	1	17,0
Razem:		16	3	60,0	7	309,0	6	53,5

Przy Fabryce Wagonów „Świdnica” będzie rozbudowana specjalistyczna przychodnia przemysłowa dla załóg przemysłowych. Koniecznym jest także wybudowanie gminnych ośrodków zdrowia w Marcinowicach, Imbramowicach i Strzegomiu.

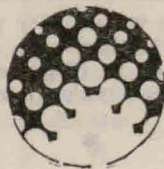
Obecnie miasto i powiat posiadają 805 miejsc w żłobkach. Dla osiągnięcia wskaźnika 80 miejsc na 10.000 mieszkańców planuje się budowę 6 nowych żłobków na około 600 miejsc. Do roku 1990 należy wybudować 2 domy opieki społecznej na około 400 miejsc łącznie. Dotychczas w świdnickim regionie nie ma żadnej tego typu placówki, a urastające zapotrzebowanie pokrywane jest tylko częściowo przez wykorzystanie miejsc w domach opieki społecznej w innych powiatach.

Poprawa sytuacji na odcinku ochrony zdrowia ludności wymaga wydatnego zwiększenia stanu zatrudnienia. Obrazuje to poniższe zestawienie.

Przy zatrudnianiu nowych pracowników fachowych i pomocniczych, należy wyrównać dysproporcje pomiędzy zasięgami działania zespołów opieki zdrowotnej w Świdnicy i Świebodzicach. Warunkiem niezbędnym dla uzyskania spodziewanych efektów jest zapewnienie odpowiedniej ilości mieszkań dla personelu.

Wyszczególnienie	1970	1975	1980	1985	1990
Lekarze medycyny	114	150	200	300	350
(w tym wieś)	10	11	12	13	14
Wskaźnik na 10 tys. mieszk.	8,1	10,1	12,7	17,1	18,4
Lekarze dentyści	48	58	62	80	100
(w tym wieś)	10	11	12	13	13
Wskaźnik na 10 tys. mieszk.	3,4	3,9	3,9	4,6	5,2
Farmaceuci	21	27	36	45	60
(w tym wieś)	1	3	5	8	10
Wskaźnik na 10 tys. mieszk.	1,5	1,8	2,3	2,6	3,2
Pielęgniarki	398	470	560	1000	1200
(w tym wieś)	17	20	24	26	30
Wskaźnik na 10 tys. mieszk.	28,2	31,7	35,5	57,1	63,4
Pozostały personel średni medyczny	182	275	300	400	600
(w tym wieś)	8	10	14	18	20
Wskaźnik na 10 tys. mieszk.	12,8	18,6	19,1	22,8	31,6

Opracowane kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu świdnickiego do roku 1990 stanowią podsumowanie pierwszego etapu prac nad planem perspektywicznym. Należy pamiętać, iż ten plan w odróżnieniu od planów rocznych czy 5-letnich, ma charakter jedynie studium potrzeb i możliwości. Z uwagi na okres jaki obejmuje, zawiera on tylko podstawowe zagadnienia, propozycje i orientacyjne wielkości. Obecnie prowadzone są prace nad dalszym skonkretyzowaniem tej prognozy przez opracowywanie programu do r. 1980, który będzie zawierał uściślenie zadań zawartych w kierunkach.



Kronika roku 1973

opracowała DANUTA SAJDAK

STYCZEŃ

1. I. Włączono do Świebodzic przylegającą bezpośrednio do miasta wieś Ciernie. W myśl obowiązujących przepisów, miastu liczącemu ponad 20 tys. mieszkańców nadaje to wyższą rangę, a Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dodatkowe uprawnienia, zwłaszcza w takich dziedzinach jak oświata, handel, gospodarka komunalna, mieszkaniowa i kultura.

Wychodząc naprzeciw potrzebom motoryzacyjnym, Prezydium MRN i PRN w Świdnicy przekazało stację diagnostyczną wrocławskiemu oddziałowi TOS w Świdnicy.

Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej wprowadziły z dniem 1 stycznia nowe zasady działalności gospodarczej, oparte na koncepcji reformy opracowanej przez partyjno-rządową komisję, z dostosowaniem zakładu do konkretnych warunków przemysłu szklarskiego i ceramicznego.

*

3. I. W Zakładach Elementów Wyposażenia Budownictwa w Bystrzycy Górnej, dzięki przekazaniu przez wykonawcę o trzy miesiące wcześniej oddziału spienienia styropianu, rozpoczęto produkcję tego podstawowego materiału do wyrobu płyt warstwowych.

Nadleśnictwo Państwowe w Świdnicy powiększyło swoje gospodarstwo o ponad 10 tys. ha lasów, w wyniku przejęcia areалу po zlikwidowanych rejonach w Bielawie i Sobótce. Obecny stan wynosi 20 tys. ha lasów na terenie 17 nadleśnictw.

*

5. I. W związku z nowym podziałem administracyjnym powiatu świdnickiego i utworzeniem gmin, wprowadzono zmiany w gospodarce budynkami czynszowymi na wsi. Istniejące zasoby zostały przejęte przez Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych. W Bystrzycy Górnej i Goczałkowie utworzono dwie wiejskie administracje.

Na krytej pływalni w Świdnicy odbyły się ogólnopolskie zawody pływackie z udziałem 115 zawodników, w tym 44 kobiet reprezentujących kluby: AZS, „Polonia”, „Lotnik”, „Spójnia”, „MKS Pałac Młodzieży” Warszawa oraz „Stilon” Gorzów.

★

6. I. Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Świdnicy powołano komitety gminne i miejsko-gminne PZPR.

★

7. I. We wsi Kalno trwają prace przygotowawcze, pozwalające na określenie przydatności eksploatacyjnej złóż kaolinu, poszukiwanego surowca dla przemysłu ceramicznego, gumowego i chemicznego.

★

8. I. Obwodowy Urząd Pocztowy w Świdnicy uruchomił punkt celny przyjmowania paczek wysyłanych za granicę. Dotychczas tego rodzaju usługi załatwiane były w urzędach pocztowych w Wałbrzychu i Wrocławiu.

★

9. I. Zapadła decyzja o rozpoczęciu w 1974 r. budowy nowej magistrali wodociągowej. Głównym źródłem zaopatrzenia powiatu świdnickiego w wodę będzie zbiornik „Dobromierz” na rzece Strzegomce. Inwestycja ta zlikwiduje niedobór wody pitnej w Świebodzicach, jak również stworzy możliwość przyłączenia do magistrali wszystkich miast w powiecie.

★

10. I. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Świdnicy otworzyła własny sklep branżowy zaopatrzony w pełny wachlarz produktów nabiałowych oraz cocktail-bar z napojami mleczno-owocowymi.

★

11. I. w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych wyprodukowano i przekazano do prób pierwszy egzemplarz pompy do produktów flotacji rud metali nieżelaznych.

★

12. I. Zakłady Mechanizacji Budownictwa ZREMB w Strzegomiu wyprodukowały prototyp uniwersalnego stanowiska do pomiaru z dokładnością do 0,1 mm elementów prefabrykowanych, wytwarzanych w fabrykach domów.

★

15. I. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych, przy współpracy Politechniki Łódzkiej, opracowała i wykonała nowoczesny prototyp kompletnej stacji filtracyjnej soku gęstego, którą zamontowano próbnie w Cukrowni „Pastuchów”. Uzyskane wyniki uznano za bardzo dobre i przynoszące poważne oszczędności.

W Świdnicy obradował X Powiatowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej. Delegaci ocenili działalność ZMW w powiecie za okres ostatnich dwóch lat, wytyczyli zadania na rok 1973 oraz dokonali wyboru delegatów na V Krajowy Zjazd ZMW.

Powiatowy Ośrodek Maszynowy w Świdnicy utworzył wydział mechanizacji gospodarstw chłopskich. Wartość planowanych usług na rok 1973 wyniesie 3 mln. zł, w zakresie przeprowadzania instalacji wodociągowych, montażu zmechanizowanych urządzeń w budynkach mieszkalnych, gospodarczych i oborach.

Załoga Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej otrzymała nowoczesny autobus z przyczepą, co pozwoli na rozszerzenie działalności turystycznej na rzecz załogi.

★

16. I. Prezydium PK FJN w Świdnicy dokonało oceny całokształtu 14-letniej działalności Powiatowego Komitetu SFBSiI w powiecie świdnickim. Udział społeczeństwa w tej akcji zamknął się łącznymi wpłatami w wysokości 62 mln. zł.

Powołano Powiatowy Komitet Funduszu Ochrony Zdrowia. Przewodniczącym został mgr inż. Zbigniew Fedorowicz. Wpływy ze świadczeń mieszkańców ziemi świdnickiej w roku 1973 wyniosą prawie 5 mln. zł.

★

17. I. W Strzegomiu będzie wybudowana przychodnia rejonowa ze społecznych środków NFOZ i funduszu miejskiego. Dyrekcje i załogi zakładów pracy: ZREMB-u, Strzegomskich Zakładów Kamienia Budowlanego, „Konpart”, JZMO i Spółdzielni „Stop”, zadeklarowały pomoc w postaci robocizny, środków transportu, sprzętu itp.

Egzekutywa KP PZPR w Świdnicy powołała zespoły do przeprowadzenia indywidualnych rozmów z członkami 50 podstawowych organizacji partyjnych. Dokonają one oceny aktualnej sytuacji w tych organizacjach oraz stopnia zaangażowania jej członków w realizację zadań gospodarczych, społecznych i politycznych.

★

18. I. Do reprezentacyjnej kadry polskiej na rok 1973 powołani zostali z klubu „Polonia”—Świdnica, członkowie sekcji akrobatyki: Dorota Zając, Henryk Krekora, Emil Szczęsny, Józef Jajuga, Andrzej Rudnicki i Emil Góralewski.

★

19. I. W Komitecie Powiatowym PZPR odbyła się narada z aktywnym 12 największych zakładów produkcyjnych w sprawie poprawy gospodarki materiałowej.

Konferencja Samorządu Robotniczego Fabryki Wagonów „Świdnica” podjęła uchwałę o wykonaniu ponad obowiązujący plan 40 sztuk wagonów - platform wartości 17,3 mln zł do przewozu wyrobów hutniczych i kontenerów.

Spółdzielnia Pracy „Aparatura Pomiarowa” w Świdnicy podjęła produkcję urządzeń pomiarowo-sygnalizacyjnych, które informować będą o spadku temperatury ponad dopuszczalne minimum i wilgotności gleby oraz powietrza. Urządzenia te znajdują zastosowanie w szklarniach, fermach drobiu itp.

★

20. I. Załoga ZWAP „Mera-Pafal” otrzymała dyplom uznania wraz z podziękowaniami I Sekretarza KC PZPR i Prezesa Rady Ministrów, za realizację w roku 1972 dodatkowej produkcji w ramach akcji „20 miliardów”.

W Pastuchowie przekazano wybudowany w ramach czynu społecznego pawilon szkoły o 6 izbach lekcyjnych, dwóch gabinetach i dobrze urządzonego zaplecza sanitarnym. W uroczystościach wzięli udział m. in. kurator okręgu szkolnego Jerzy Jakubowski, sekretarz KP PZPR Tadeusz Sajan, sekretarz Prezydium MRN i PRN Franciszek Łukasiewicz oraz inspektor Wydziału Oświaty Prezydium MRN i PRN Józef Galica.

★

21. I. Świdnickie Zakłady Artykułów Technicznych, jako jedyny producent w kraju uruchomiły nowy dział produkcji specjalnych plomb aluminiowych.

★

21. I. Staraniem PZGS rozpoczęto budowę nowoczesnego domu towarowego, wielobranżowego, przy ul. 1 Maja. Wykonawcą robot jest grupa budowlana PZGS-u.

★

24. I. Wagonownia PKP przekazała swym pracownikom zaplecze socjalne wybudowane systemem gospodarczym. W budynku o powierzchni 800 m² urządzono jadalnię, szatnię, umywalnię, wytwórnię wody sodowej i świetlicę dla 100 osób.

★

25. I. Odbył się finał turnieju siatkówki kobiet o mistrzostwo Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego we Wrocławiu. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Świdnicy zdobywając puchar oraz nagrody rzeczowe.

★

27. I. Dyrekcja Państwowej Stadniny Koni w Strzegomiu zorganizowała polowanie „dewizowe”, w którym wzięło udział ośmiu francuskich myśliwych. Goście ustrzelili ponad 200 bażantów.

★

30. I. Załoga Zakładów Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej otrzymała dyplom KC PZPR i Prezydium Rządu za osiągnięcia gospodarcze w roku 1972.

★

31. I. Do końca stycznia br. 30 zakładów pracy w powiecie świdnickim podjęło zobowiązania o dodatkowej produkcji przeznaczonej na potrzeby krajowe i na eksport. Wartość zadeklarowana do banku „30 miliardów” wynosi 160 mln. zł. Największy udział przypada Fabryce Wagonów „Świdnica”, Zakładom Metalowym „Predom-Premet” w Świebodzicach, Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych, ZWAP „Mera-Pafal” i ZEM w Świdnicy.

LUTY

1. II. Stanowisko naczelnego dyrektora Zakładów Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej objął mgr Józef Mendera, długoletni sekretarz ekonomiczny KPPZPR w Świdnicy.

Wydział Oświaty MRN i PRN zorganizował szkolny konkurs na plakat związany z obchodami 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wyróżnienia otrzymali: Jacek Sroczyński ze szkoły podstawowej Nr 3 w Żarowie, Grażyna Grzywa z LO w Strzegomiu i Ryszard Karpiński z II LO w Świdnicy.

★

2. II. Świdnicka Fabryka Mebli podjęła produkcję kompletu mebli dziecięco-młodzieżowych nadając mu nazwę „Jacek”. Zestaw składa się z szafy, uchylnego blatu biurka, kanapy i foteli. Jego funkcjonalność pozwala na urządzenie kąpika do pracy, zabawy itp.

W 20 szkołach podstawowych wprowadzono eksperymentalnie nowy system doc. dr Heliodora Muszyńskiego polegający m.in. na większym angażowaniu młodzieży w procesy wychowawcze, poszerzeniu samorządu wśród uczniów i wyrabianiu samodzielności.

★

3. II. Załoga ZPC „Śnieżka” w Świebodzicach otrzymała własny klub, w którym będą organizowane również występy artystyczne. Sala klubu wykorzystywana jest w godzinach od 13—16 jako stółka.

★

5. II. Załoga Świdnickich Zakładów Artykułów Technicznych podjęła się wyprodukować poza planem 200 tys. sztuk klawirów „grzebieni uigłonych” dla Czechosłowacji.

★

7. II. Na posiedzeniu Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Świdnicy oceniono pozytywnie ubiegłoroczną akcję letnią i nakreślono zamierzenia na rok 1973, które przewidują, iż w bieżącym roku 1200 harcerzy wyjedzie na obozy.

*

8. II. Z inicjatywy PKKFiT powstała w Świdnicy sekcja pływacka. Należy do niej 40 uczniów szkół podstawowych. Szkolenie prowadzone jest na krytej pływalni.

*

9. II. Na sesji MRN w Świebodzicach dokonano zmian w składzie Prezydium MRN. Przewodniczącym został dotychczasowy pracownik Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Śnieżka” mgr Lesław Stawczyński sekretarzem — pracownica Zakładów Metalowych „Predom-Premet” Kazimiera Darska.

*

10. II. Powiatowa Spółdzielnia Wielobranżowa im. M. Buczka w Świdnicy uruchomiła nowy oddział przy ul. Westerplatte. W oddziale zatrudniono 40 prac. którzy szyją płaszcze damskie.

*

11. II. Na apel Zarządu Powiatowego ZMS w Świdnicy, młodzież 21 zakładów realizowała czyn produkcyjny na cześć V Krajowego Zjazdu ZMS. Na wyróżnienie zasłużyli członkowie organizacji ZMS Fabryki Wagonów „Świdnica”, ZEM i „Śnieżki” w Świebodzicach.

*

12. II. ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy uruchomiły produkcję nowych odmian czujników, wskaźników temperatury wody i poziomu paliwa „24 V” dla Jelczańskich Zakładów Samochodowych.

W Zakładach Metalowych „Predom-Premet” w Świebodzicach przebywał 8-osobowy zespół poselski, przygotowujący sprawozdanie na posiedzenie komisji sejmowej, w sprawie zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego i budownictwa mieszkaniowego w nowoczesne artykuły, w latach 1973—1975.

*

14. II. W Świdnicy odbyły się eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Wzięło w nim udział 31 solistów i 7 zespołów wokalnych. Nagrody otrzymali: Jerzy Hajduk, Leokadia Kasprzycka, Rita Kuźniecowa, zespół wokalny Liceum Ekonomicznego w Świdnicy i duet Technikum Rolniczego w Mokrzeszowie.

*

15. II. Aktyw polityczno-gospodarczy KP PZPR zainicjował opracowanie koncepcji rozwoju regionu świdnickiego do roku 1990. Powołano 17 zespołów, w skład których weszło 200 specjalistów z różnych dziedzin gospodarki narodowej. Nad całością

prac czuwać będzie zespół koordynacyjny złożony z sekretarzy KP PZPR i urzędujących członków przydzium MRN i PRN.

W Fabryce Wagonów „Świdnica” rozpoczęto seryjną produkcję nowego typu cysterny do przewozu płynnej siarki dla potrzeb Kopalni Siarki w Tarnobrzegu.

★

Świdnicki Ośrodek Kultury wspólnie z Zarządem Powiatowym ZMS w Świdnicy zorganizował olimpiadę p.n. „ZSRR w faktach i liczbach”. Impreza ta miała na celu popularyzację osiągnięć Związku Radzieckiego w ubiegłym 50-leciu.

★

16. II. Rozpoczęto roboty przygotowawcze do regulacji potoku Witoszówka. Realizacja tego zadania przewidziana jest na lata 1973—1974. Roboty wykonuje Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Jeleniej Górze.

★

17. II. Przydzium MRN i PRN w Świdnicy dokonało oceny przygotowań do budowy fabryki domów. Gotowe są już założenia techniczno-ekonomiczne, zagospodarowano plac budowy i rozpoczęto roboty ziemne.

Przy Zarządzie Powiatowym PCK w Świdnicy utworzono punkt opieki nad chorym. W miarę potrzeb siostry pogotowia opiekować się będą chorymi, których stan zdrowia nie wymaga leczenia szpitalnego.

★

18. II. W konkursie dla fotoamatorów zorganizowanym przez Międzyzakładowy Klub „Relaks” w Jaworze — 1 i 2 miejsce za fotogramy przyznało jury świdniczanom: Stanisławowi Bagińskiemu i Stanisławowi Sługockiemu.

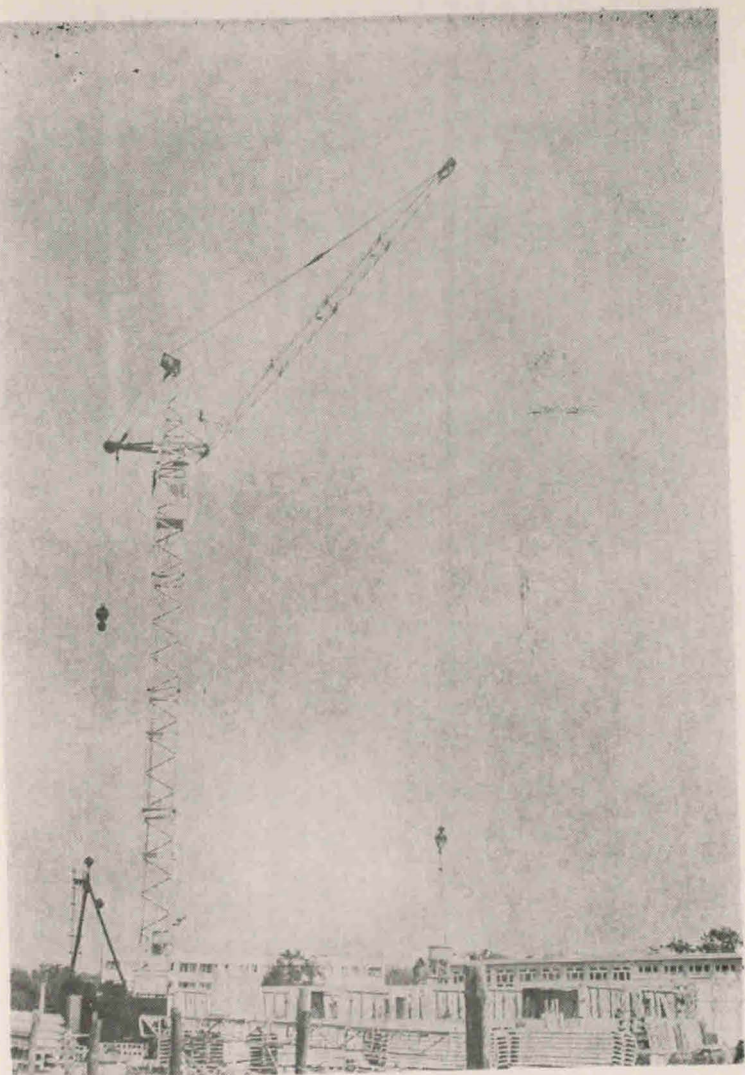
Świdnicki Oddział PUPiK „Ruch” zajął 3 miejsce w województwie wrocławskim pod względem rozpowszechnienia prasy partyjnej. Dzienna sprzedaż „Gazety Robotniczej” wynosi 17.300 egzemplarzy, Trybuny Ludu — 1200 egz., Życia Partii — 2600 egz. oraz „Słowa Polskiego” 3400 egz.

★

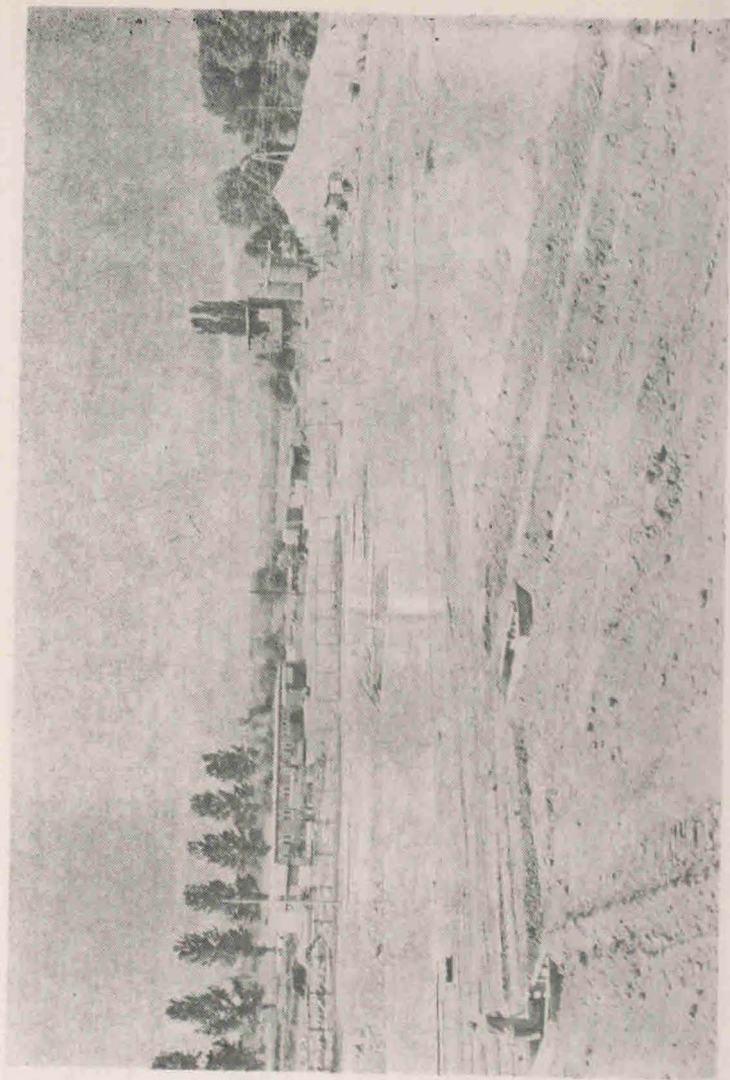
19. II. Spółdzielnia Pracy „Wolność” w Strzegomiu otrzymała nowy obiekt administracyjny. Poprzednio użytkowane pomieszczenia powiększyły zaplecze socjalne przeznaczone dla załogi.

Na kilkutygodniowe wczasy zdrowotne w Bardzie Śląskim wyjechała 35-osobowa grupa uczniów szkół podstawowych. Wczasy połączone są z zajęciami szkolnymi, przewidzianymi programem nauczania.

★



Pierwsze dni pracy przy budowie Osiedla Młodych II w Swidnicy.



Plac budowy „fabryki domów” w Swidnicy.

21. II. Świdnicka Wagonownia obchodziła uroczystość 20-lecia. Dyrektor DOKP inż. Konstanty Pietkiewicz wręczył wyróżniającym się pracownikom odznaki resortowe, dyplomy i nagrody.

*

22. II. Z okazji 27 rocznicy powstania ORMO wyróżniono dyplomami, nagrodami i odznakami jednostki zakładowe oraz najbardziej aktywnych ormowców.

*

23. II. Fabryka Wagonów „Świdnica” przekazała ostatnią partię cystern dla kontrahenta jugosłowiańskiego. Z tej okazji goszczono przedstawicieli odbiorcy. W trakcie spotkania przeprowadzono rozmowy na temat dalszych kontaktów gospodarczych.

*

24. II. Oddano do użytku Klub Rolnika w Rogoźnicy. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonała naczelnik gminy Strzegom mgr Helena Mądrycka. W spotkaniu z aktywem gminy i powiatu wziął udział z-ca przewodniczącego Prezydium MRN i PRN inż. Józef Hasek.

Mieczysław Ciesielski, kolarz klubu sportowego „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej, zajął 10 miejsce w kolarskich mistrzostwach świata w jeździe na przełaj, rozegranych w Londynie.

Cukrownia „Pastuchów” przystąpiła do budowy nowoczesnego składowiska buraków cukrowych, które zostanie wyposażone w urządzenia transportowe napowietrzne, kołowe i wodne. Koszt inwestycji 6,8 mln zł.

*

28. II. Na posiedzeniu Rady Hufca ZHP w Świdnicy komendant Dolnośląskiej Chorągwi udekorował złotymi odznakami ruchu „Przyjaciół Harcerstwa” przewodniczącego Prezydium MRN i PRN mgr inż. Zbigniewa Fedorowicza oraz przewodniczącego Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerstwa harcmistrza Bogdana Machonia.

MARZEC

2. III. Zarząd Miejski ZMS w Świebodzicach podpisał umowę z Prezydium MRN i Spółdzielnią Wodno-Melioracyjną, w sprawie objęcia patronatu nad budową basenu kąpielowego. 1400 ZMS-owców zobowiązało się przepracować 100 tys. godzin przy robotach pomocniczych.

*

3. III. Świdnicka służba zdrowia zdobyła po raz czwarty I miejsce w województwie we współzawodnictwie dot. powszechnej samoobrony.

*

4. III. Mieszkańcy wsi Wierzбно zawiązali społeczny komitet odbudowy domu ludowego, przeznaczając na ten cel obszerny nie-

zagospodarowany obiekt. Po zakończeniu robót adaptacyjnych znajdzie tam pomieszczenie kawiarnia, sala widowiskowa, czytelnia i biblioteka.

*

5. III. Spółdzielnia „Nowe Życie” zorganizowała 3-miesięczne kursy krawiectwa dla 40 kobiet.

*

7. III. Po trzyletnich staraniach, decyzją MSW ustanowiono w ZWAP-ie trójstopniową odznakę „Zasłużony pracownik „Mera-Pafal”.

*

8. III. Załoga ZWAP „Mera-Pafal” otrzymała nowy, estetycznie urządzone powilon handlowy na terenie zakładu.

*

9. III. Otrzymała się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dokonano wyboru 52 członków Plenum i 14 zastępców, z których wyłoniono Egzekutywę w składzie: I sekretarz inż. Zygmunt Kosmala, sekretarz organizacyjny mgr Waldemar Humeniuk, sekretarz propagandy mgr Tadeusz Sajan, sekretarz ekonomiczny inż. Mieczysław Małkiewicz, sekretarz rolny inż. Roman Norbert oraz członkowie: mgr inż. Zbigniew Fedorowicz, Władysław Banasik, Ludwika Piwońska, mgr Henryk Rogóż, Ryszard Gramburg, ppłk Henryk Kowalik, mgr Władysław Ilnicki.

Zakłady Produkcji Podkładów Kolejowych i Elementów Prefabrykowanych w Goczalkowie rozpoczęły dostawę pali żelbetonowych do budowy dworca centralnego PKP i trasy łażienkowskiej w Warszawie.

*

10. III. Załoga Zakładów Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal” zdobyła III miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym za rok 1972 wśród przedsiębiorstw zgrupowanych w zjednoczeniu „Mera”.

Z inicjatywy Prezydium MRN i PRN odbyła się publiczna dyskusja nad projektem ogólnego planu zagospodarowania miasta Świdnicy do roku 1990.

Fabryka Wagonów w Świdnicy wprowadziła do produkcji kilka typów nowych wagonów. W próbnej eksploatacji znajduje się wagon-cysterna 416, o większej niż dotąd pojemności przy równoczesnym zmniejszeniu ciężaru. Gotowy jest już prototyp czteroosiowej cysterny 419R do przewozu kwasu siarkowego, o wyższych parametrach eksploatacyjnych.

W Świdnicy odbyły się rejonowe eliminacje Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W grupie szkół średnich startowało 15 drużyn, a zasadniczych szkół zawodowych 14 z po-

wiatów: świdnickiego, jaworskiego i kamieniogórskiego. Świdniczanie odnieśli zdecydowany sukces zajmując wszystkie punktowane miejsca: w grupie szkół średnich I miejsce — Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli, II — I LO, III — Technikum Elektryczne. W grupie szkół zawodowych I miejsce zajęła Przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Fabryce Wagonów, II — Zasadnicza Szkoła Budowlana, III — Zasadnicza Szkoła Cukrownicza. Zwycięskie drużyny wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich.

W sali teatru miejskiego odbyła się wojewódzka impreza „Dzień Olimpijczyka” na której ogłoszono wyniki plebiscyku na 10 najlepszych sportowców, trenerów i działaczy roku 1972 na ziemi świdnickiej. Pierwsze miejsca zajęli: Celina Aszkiełowicz, Mieczysław Ciesielski, Henryk Krekora, trenerzy: Daniel i Zenon Perscy, Jerzy Małlak, Tadeusz Ząbek oraz działacze: Władysław Refcio, Tadeusz Sajan, Stanisław Darasz.

*

11. III. W Świdnickich Zakładach Przemysłu Wełnianego rozpoczęto budowę nowej hali i modernizację powierzchni produkcyjnej, w związku ze zmianą profilu produkcyjnego. Obecnie podstawowym produktem będą dywanowe wykładziny podłogowe.

Z okazji Święta Kobiet w Domu Kultury ZWAP spotkał się powiatowy aktyw kobiecy z sekretarzem KP PZPR i władzami powiatu świdnickiego.

*

12. III. W Fabryce Wagonów „Świdnica” zmontowano wielopalnikową maszynę do cięcia blach. Zainstalowane urządzenie pozwoli czterokrotnie zwiększyć wydajność pracy w tym procesie produkcyjnym.

*

13. III. We wsi Klecin zorganizowano czternastą w pow. świdnickim spółdzielnię produkcyjną. Statut podpisało 12 członków. Przewodniczącym zarządu został Józef Jarosz.

*

16. III. Z okazji obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika otwarto w sali fresków w Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego w Świdnicy wystawę filatelistyczno-filumenistyczną pt. „Droga do gwiazd”, obejmującą zestawy znaczków pocztowych i etykiet zapalczanych. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów prywatnych mgr Franciszka Jarzyny i mgr Norberta Wicharego.

*

18. III. W zakończonych rozgrywkach I ligi siatkówki kobiet drużyna MKS „Polonia” Świdnica zajęła III miejsce.

*

20. III. W Świdnicy odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Jej uczestnicy ocenili dotychczasową działalność Związków Zawodowych i wybrali nową Radę. Przewodniczącym został Feliks Krawczyk.

*

21. III. Koło ZMS przy Prezydium MRN i PRN w Świdnicy zorganizowało konkurs pt. „ZSRR dawniej i dziś”. W rozgrywkach finałowych I miejsce zdobyła Grażyna Kownacka, II — Helena Klej, III — Stanisław Purchała.

POM w Świdnicy przeznaczył 1 mln złotych na budowę i wyposażenie pawilonu socjalnego przy ul. Sikorskiego. Pawilon pomieści stołówkę, szatnię i umywalnię.

★

22. III. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Marcynowicach poczyniła przygotowania do budowy restauracji wraz z motelem. Obiekt będzie oddany do użytku w 1974 r.

★

23. III. Dolnośląskie Zakłady Chemiczne „Silesia” w Żarowie przekazały Ochotniczej Straży Pożarnej w Pożarzysku samochód bojowy.

★

25. III. W dniach 21—24. III. br. w rozegranych w Krakowie mistrzostwach Polski junierek w siatkówce, tytuł mistrzowski zdobyły świdniczanki z MKS „Polonia”.

★

W uroczystościach centralnych w Mielcu z okazji Dnia Metalowca odznaczono mistrza Fabryki Wagonów „Świdnica” Kazimierza Miecznikiewicza, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

★

26. III. Dolnośląskie Zjednoczenie Białoskórniczno-Rękawicznicze „Renifer” w Świdnicy zajęło I miejsce we współzawodnictwie pracy za rok 1972.

W Fabryce Wagonów „Świdnica” dokonano podziału funduszu zakładowego. Wygospodarowana kwota jest rekordowo wysoka, wynosi bowiem 14 mln. złotych.

Mieszkańcy Mielęcina w powiecie świdnickim rozbudowali w czynnie społecznym wiejską świetlicę oraz dobudowali pomieszczenie na remizę strażacką.

★

27. III. Fabryka Wagonów „Świdnica” wysłała do Syrii pierwszą partię 30 cystern.

W powiecie świdnickim zakończono zebrania sprawozdawczo-wyborcze w kołach terenowych ZBoWiD, które skupiają 1.350 członków. W toku kampanii wyborczej wręczono członkom kół ponad 200 bojowych i pamiątkowych odznaczeń.

Odbyła się Sesja MRN i PRN w Świdnicy poświęcona sprawom ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Wydział Kultury Prezydium MRN i PRN w Świdnicy zorganizował spotkanie z pracownikami klubów zakładowych i przewodniczącymi rad zakładowych. Głównym tematem było ustalenie zasad, którymi powinny kierować się w przyszłości placówki kulturalno-oświatowe.

*

28. III. Laureatami turnieju powiatowego XIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego zostali w kategorii młodzieży szkolnej: Zbigniew Gawłowski, Anna Mika, Krystyna Nosewicz i Bożena Maruszak, którzy reprezentować będą powiat świdnicki na eliminacjach wojewódzkich.

Na stanowisko dyrektora przyszłej „Fabryki domów” w Świdnicy powołany został mgr Antoni Bagiński, dotychczasowy pracownik Dyrekcji Inwestycji Miejskich.

KWIECIEŃ

1. IV. W powiatowych biegach przełajowych startowało 974 uczestników, w tym 564 kobiety. W łącznej punktacji I miejsce zajęło Liceum Medyczne (478 punktów), II — Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy ZEM w Świdnicy (338), III — ZSZ Strzegom (298).

*

2. IV. Z okazji zbliżającej się wojewódzkiej konferencji partyjnej załoga Fabryki Wagonów „Świdnica” na wniosek egzekutywy komitetu zakładowego PZPR postanowiła wyprodukować ponad plan 10 wagonów-platform typu 412Z oraz wykonać konstrukcję stalową dla „fabryki domów” w Świdnicy.

*

3. IV. Załoga Dolnośląskich Zakładów Białoskórniczo-Rękawicznicznych „Renifer” w Świdnicy rozpoczęła w Rzeczcze budowę basenu kąpielowego, który będzie częścią składową przyszłego ośrodka wypoczynkowego.

*

4. IV. Dyrekcja ZWAP „Mera-Pafal” przekazała do eksploatacji bazę produkcji pustaków dla pracowników budujących domki jednorodzinne.

*

5. IV. PZGS „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy zajął I miejsce we współzawodnictwie o wyniki gospodarcze za rok 1972. Wielką niespodziankę sprawiła Gminna Spółdzielnia w Strzegomiu, której przyznano I miejsce w skali województwa i kraju.

*

8. IV. Powiatowy Zarząd ZBOoWiD w Świdnicy zorganizował naradę z udziałem przedstawicieli władz powiatowych oraz byłych więźniów obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Tematem obrad było generalne uporządkowanie terenu obozu.

*

15. IV. Wyremontowany w roku ubiegłym klub „Metalowiec” w Świebodzicach, poszerzył działalność kulturalno-oświatową angażując choreografa, akompaniatora, plastyka, dyrygenta oraz nauczyciela języka niemieckiego.

★

19. IV. W Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Silena” w Świebodzicach zmodernizowano całkowicie park maszynowy, co przyczyniło się do zmiany technologii produkcyjnej i przejścia z przędzenia mokrego na suche. Ten eksperyment wpłynie na znaczny wzrost produkcji i wydatną poprawę warunków pracy.

★

25. IV. Na plenarnym posiedzeniu KP PZPR w Świdnicy dokonano analizy kwalifikacji kadry kierowniczej, zatrudnionej w podstawowych działach gospodarki tj. w przemyśle, budownictwie, rolnictwie i obrocie towarowym.

★

27. IV. Na wspólnym posiedzeniu Powiatowego Zarządu ZMS, ZMW i Komendy Hufca ZHP powołano Powiatową Radę Federacji Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Przewodniczącym został Edward Fiszer.

★

29. IV. ŚFUP wystawił na Międzynarodowych Targach w Paryżu model warnika o pojemności 600 kwintali z wymuszoną cyrkulacją.

★

30. IV. Wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Wytwórni Prefabrykowanych Elementów Wielkopłytowych w Świdnicy, dokonali I sekretarz KP Zygmunt Kosmala i przewodniczący Prezydium MRN i PRN Zbigniew Fedorowicz. W uroczystości wzięli udział: aktyw gospodarczy, komitet społeczny budowy oraz przedstawiciele inwestora i wykonawcy.

W Fabryce Wagonów „Świdnica” oddano do użytku budynek głównej hali montażowej, a w nim jadalnię, umywalnię, szatnię i punkt felczerski.

Przemysł przekazał na rzecz budowy „fabryki domów” kwotę 85 mln zł. Największy udział wniosły zakłady: ZEM, ŚFUP, ZWAP, Fabryka Wagonów „Świdnica”, „Predom-Premet” i „Refa” w Świebodzicach oraz ZREMB w Strzegomiu.

MAJ

1. V. W pochodach 1-majowych w Świdnicy i w innych miastach powiatu, wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. W przeddzień odbyły się akademie z okazji Święta Pracy.

★

4. V. Na terenie kąpieliska miejskiego w Świdnicy oddano do użytku dom wycieczkowy III kategorii o 33 miejscach noclegowych, wraz z kawiarnią i polem namiotowym na 20 stanowisk. Całość została uznana jako camping Nr 131 i włączona do Polskiej Federacji Campingów.

*

11. V. Fabryka Wagonów „Świdnica” zdobyła w Zjednoczeniu Taboru Kolejowego „Tasko” I miejsce we współzawodnictwie za rok 1972.

*

18. V. Ukazał się pierwszy „Rocznik Świdnicki”, wydany przez Towarzystwo Regionalne Ziemi Świdnickiej, poświęcony historii i teraźniejszości regionu. Komitet redakcyjny wydawnictwa stanowią: Danuta Sajdak, Andrzej Andrzejewski, Franciszek Jarzyna (przew.), Stanisław Kotełko i Henryk Mońka. Nakład 1.000 egzemplarzy.

*

19. V. W sali teatralnej w Świdnicy zainaugurowano obchody „Dni Ziemi Świdnickiej”. Referat omawiający dorobek kulturalny i gospodarczy wygłosił z-ca przewodniczącego Prezydium MRN i PRN inż. Józef Hasek. W części artystycznej wystąpiły zespoły regionalne miasta i powiatu.

Doroczne nagrody Prezydium MRN i PRN w Świdnicy za całokształt działalności otrzymali: w zakresie przemysłu — inż. Stanisław Kosarzewski, dyrektor ŚFUP, rolnictwa — Marian Cichocki, rolnik indywidualny ze wsi Wilków, kultury — Roman Łysakowski, artysta plastyk, zdrowia — lek. med. Henryk Osiński, powiatowy inspektor sanitarny, oświaty — mgr Józef Michajłowicz, dyrektor technikum mechanicznego, sportu i turystyki — Maria Przyborowska, emerytowana nauczycielka.

W Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego otwarto dwie wystawy: „Exlibrisy świdnickie” i „Zabytki Ziemi Świdnickiej”. Autorami eksponowanych exlibrisów są: Andrzej Andrzejewski i Jerzy Marciniak.

W Międzyzakładowym domu kultury „Bolko” otwarto wystawę filatelistyczną znaczków o tematyce naukowej.

W kinach świdnickich „Gdynia” i „Przyjaźń” eksponowano zestawy fotogramów pod hasłem: „Dorobek kinematografii polskiej”.

Na stadionie sportowym odbył się zlot młodzieży ziemi świdnickiej połączony z capstrzykiem i złożeniem wieńców pod Pomnikiem Zwycięstwa.

W hali sportowej w Świdnicy odbył się międzynarodowy turniej w akrobatyce sportowej z udziałem drużyn z Bułgarii i NRD.

*

20. V. W witrynach sklepowych świdnickiego rynku, otwarto wystawę dorobku przedsiębiorstw pod nazwą „Przemysł prezentuje”, popularyzującą nowoczesne wyroby, wynalazki i „ludzi dobrej roboty”.

Otwarto plenerową wystawę plastyczną na skarpie przy ul. Wrocławskiej.

Z okazji „Dni Ziemi Świdnickiej” na ulicach miasta odbyła się zakinada, a w rynku wielki bal żaków.

W klubie Świdnickich Fabryk Mebli spotkała się młodzież szkół średnich na turnieju pt. „Co wiesz o przemyśle regionu świdnickiego”.

W Mokrzeszowie odbyły się powiatowe zawody motorowe o „Złoty kask”. Zwyciężył Marian Zadworny z LZS Mielećcin przed Stefanem Reiniszem z LZS Nowice. W punktacji zespołowej triumfowała Jaworzyna Śląska.

W międzyzakładowym domu kultury „Bolko” odbył się okręgowy turniej par w brydżu sportowym o puchar Dni Ziemi Świdnickiej. Zwyciężyła para Rydecki — Kowalski z „Górnika” Polkowice. Świdniczanin Zamerman — Tworkowski z „Pafalu” zajęli III miejsce. Startowały 34 pary.

★

21. V. W czterech miastach powiatu tj. w Świdnicy, Świebodzicach, Strzegomiu i Żarowie odbyły się sesje popularno-naukowe na temat „Racjonalizacja i Postęp Techniczny”.

W hallu teatru otwarto wystawę eksponatów pod nazwą „Metaloplastyka świdnicka”.

W zakładowym domu kultury ZWAP „Mera-Pafal” odbył się I Powiatowy Sejmik Młodych Racjonalizatorów.

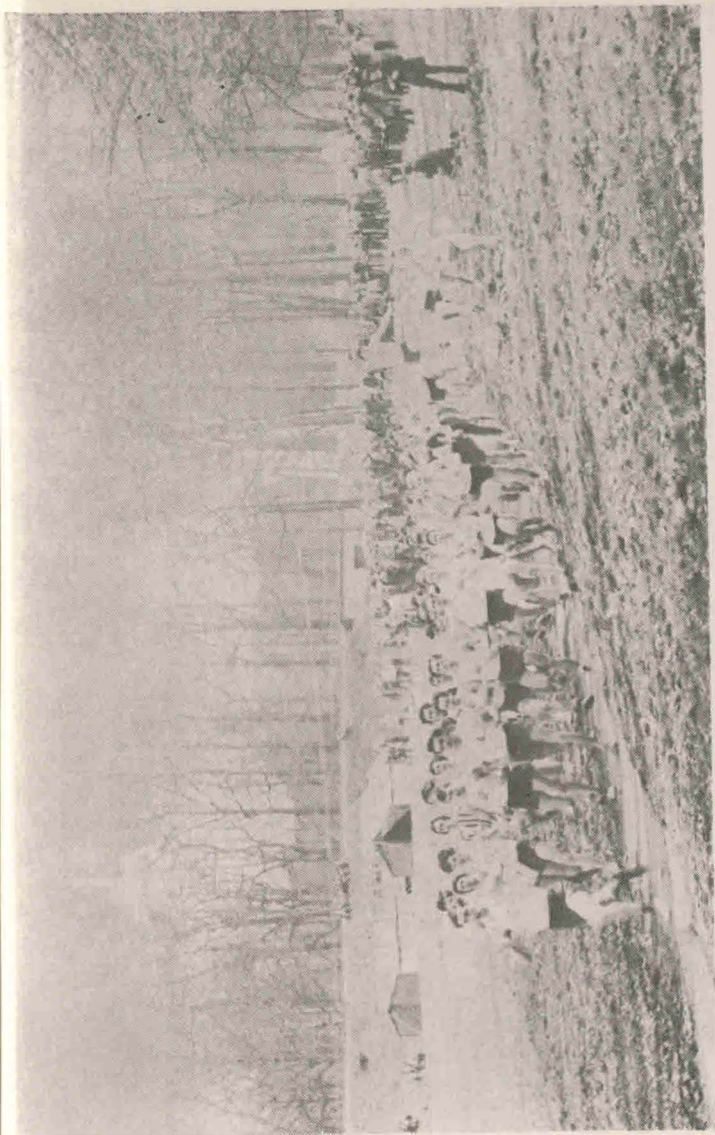
★

22. V. W świdnickiej czytelnicy naukowej odbyła się sesja popularno-naukowa poświęcona służbie informacyjno-bibliograficznej w bibliotekach miejskich, zakładowych i szkolnych.

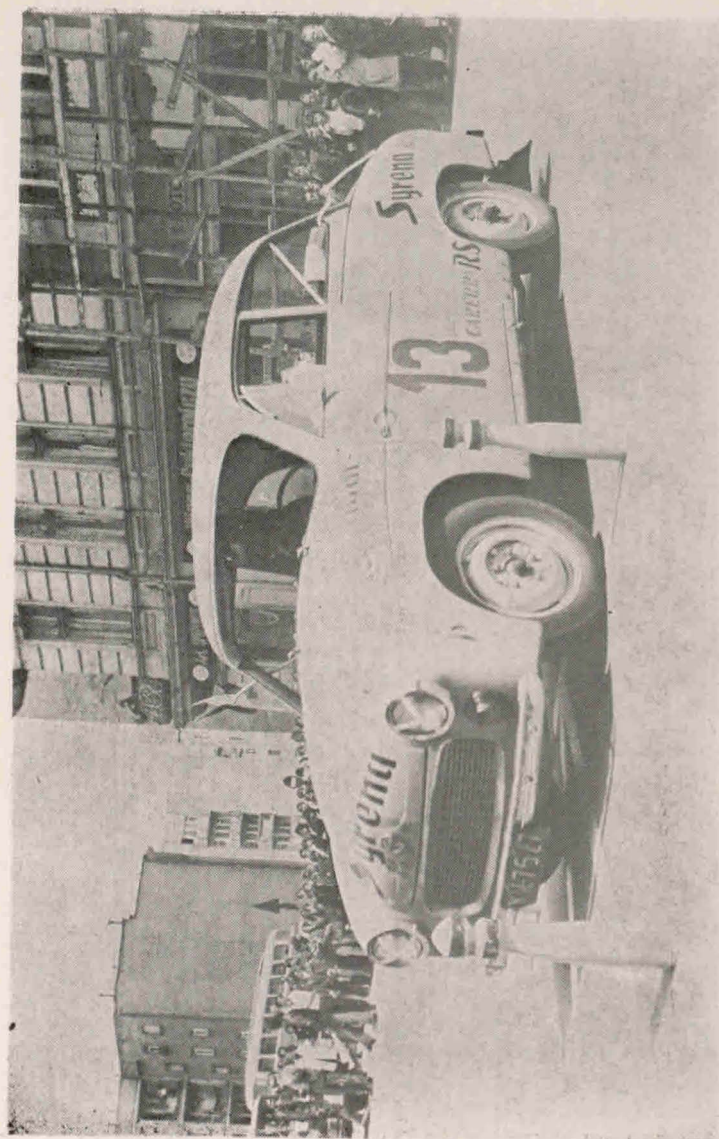
Nagroda za najlepszą ekspozycję w wystawie „Przemysł prezentuje” przypadła Fabryce Wagonów „Świdnica”. Ponadto za wybitne osiągnięcia techniczne nagrodę otrzymał pracownik tejże fabryki mgr inż. Kazimierz Dudzicz.

★

23. V. Pod hasłem „Młodzież swojemu miastu” uczniowie szkół w ramach czynu społecznego porządkowali park przy ul. Armii Czerwonej.



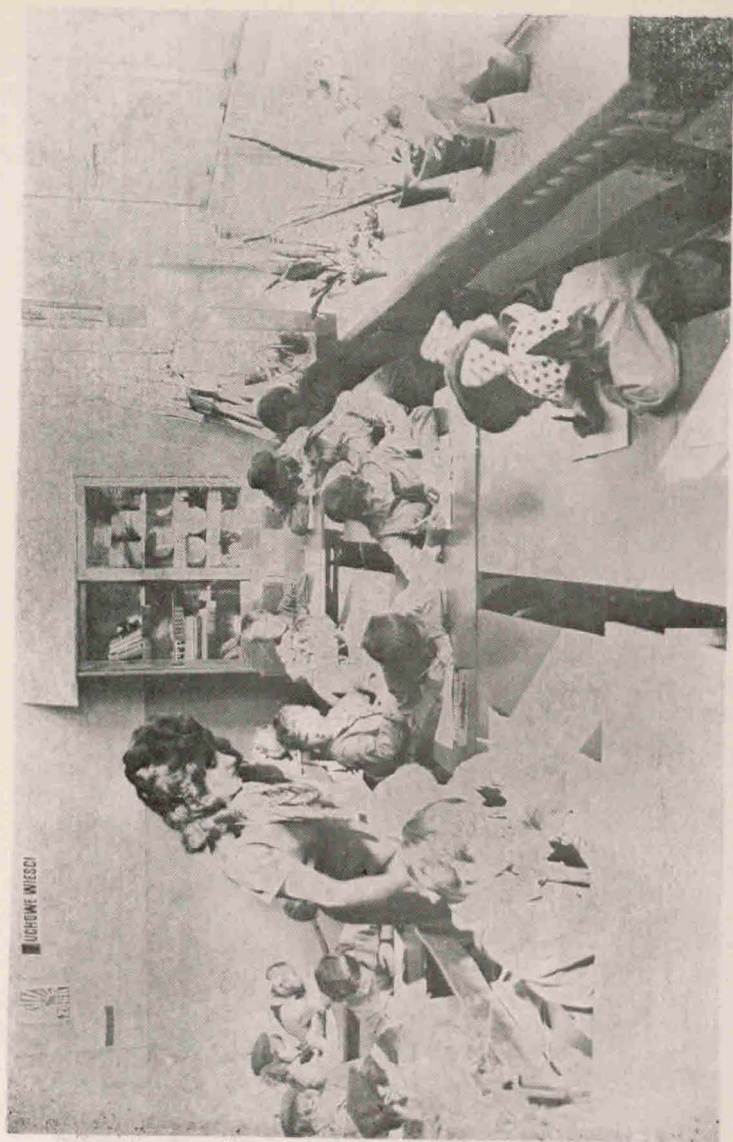
Bieg na przetaj — samo zdrowie!



„Próba zręczności” w II Swidnickim Rajdzie Samochodowym.



Wystawa prac szkolnych „Technika w oczach dziecka”.



Sala lekcyjna w szkole podstawowej nr 2.

W zakładowym klubie „Reklan” w Świebodzicach odbyło się ogólnokrajowe sympozjum na temat „Przełączniki do zabezpieczeń energetycznych — stan obecny i rozwój”.

★

24. 5. W Świdnicy gościła drużyna piłkarska „Vasas” — Budapeszt rozgrywając mecz z piłkarzami „Polonii” Świdnica. Zwyciężyli gospodarze 5 : 2.

Z okazji jubileuszu 25-lecia miejskich bibliotek publicznych w Świebodzicach i Strzegomiu odbył się w Świebodzicach turniej czytelniczy pomiędzy przedstawicielami reprezentującymi oba miasta p.n. „Co wiesz o swojej bibliotece”.

★

25. V. W świdnickiej czytelni naukowej odbyło się spotkanie mieszkańców z ciekawymi ludźmi nauki i literatury.

Na uroczystym spotkaniu z pracownikami, którzy przepracowali w ZEM-ie 25 lat, 35 osobom wręczono nagrody i dyplomy uznania.

W auli Filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy odbyła się sesja popularno-naukowa poświęcona obchodom Roku Kopernikowskiego.

Z okazji „Dni Ziemi Świdnickiej” załoga Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej zajęła I miejsce w turnieju przemysłowym.

★

26. V. W sali teatralnej odbył się koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej połączony z prelekcją pt. „Działalność i osiągnięcia muzyczne na Dolnym Śląsku”.

W Międzyzakładowym Domu Kultury w Strzegomiu odbył się finał turnieju szachowego o mistrzostwo Strzegomia.

★

27. V. Odbył się II Rajd Świdnicki zorganizowany przez świdnicką delegaturę Dolnośląskiego Automobilklubu. Startowało 49 załóg. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Zdzisław Firuta na Skodzie S 100 z Wrocławia, II miejsce na samochodzie małowitazowym FIAT 126p zajął mgr inż. Kazimierz Olszycki, przedstawiciel ZEM.

CZERWIEC

1. VI. W Zakładach Metalowych „Predom-Premet” w Świebodzicach rozpoczęto produkcję nowego sprzętu turystycznego. Jest to kuchenka, lampa, grzejnik łazienkowy i zapalacz gazowy. Wyroby te zakwalifikowano do najwyższej grupy krajowej.

Załodze kombinatu DZBR „Renifer” zapewniono właściwy wypoczynek urlopowy, dzięki poszerzeniu ośrodka w Świnoujściu o 200 miejsc.

★

2. VI. Technikum Mechanicznemu i Zasadniczej Szkole Zawodowej z okazji 25-lecia działalności nadano imię Mikołaja Kopernika. Uroczystości uświetnione zostały wręczeniem sztandaru szkolnego ufundowanego przez załogę ZWAP „Mera-Pafal”.

Na stadionie miejskim w Świdnicy rozegrane zostały finały I Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkół Podstawowych i VII Powiatowych Igrzysk Szkół Średnich i Zawodowych. W punktacji ogólnej wśród szkół podstawowych zwyciężyła Szkoła Podstawowa Nr 4 w Świebodzicach, a wśród średnich i zawodowych, Technikum Mechaniczne w Świdnicy.

*

3. VI. Świdnickie Zakłady Przemysłu Wełnianego, z nadwyżek szarpanki włókna anilany, uruchomiły produkcję uboczną kołder i becików. Do końca br. zakład wyprodukuje 8 tys. sztuk tych wyrobów.

*

5. VI. Rada pedagogiczna I LO w Świdnicy przyznała pierwsze medale „prymusa liceum”. Otrzymali je: Marek Pukocz, Tadeusz Konefal, Wiesława Kołodziejska i Jerzy Stelmach. Odznaczonym przysługuje prawo wstępu na wyższe uczelnie bez egzaminu.

*

9. VI. Siatkarze AKS „Start” Strzegom awansowali do klasy A okręgu wrocławskiego.

*

10. VI. Z okazji Dnia Chemika odbyła się uroczysta akademія w DZCh w Żarowie. Obecni byli między innymi: I sekretarz KP PZPR inż. Zygmunt Kosmala, przewodniczący prezydium MRN i PRN mgr inż. Zbigniew Fedorowicz, komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej w Jeleniej Górze gen. brygady Julian Paździor. Zespół teatralny szkoły uświetnił akademię występami.

W Świdnicy odbyły się zawody kulturystyczne z udziałem 24 uczestników reprezentujących 5 klubów TKKF Dolnego Śląska. W punktacji ogólnej zwyciężył Zdzisław Małachowski z Bielawy.

Na stadionie ośrodka sportowego w Strzegomiu odbyły się finały III Powiatowych Igrzysk Młodzieży Wiejskiej z udziałem 160 zawodników. Pierwsze miejsce w punktacji ogólnej zajęli zawodnicy z gminy Jaworzyna Śląska.

W ŚFUP zainstalowano wysoko wydajne obrabiarki sterowane numerycznie.

*

11. VI. W ramach tygodnia kultury fizycznej odbyło się spotkanie władz z nauczycielami wychowania fizycznego, trenerami klubów sportowych i działaczami społecznymi. Wyróżniającym się aktywistom sportowym wręczono nagrody i dyplomy uznania, przyznane przez PKKFiT.

W Świdnicy odbył się Powiatowy Zlot Młodych Przewodników Pracy i Nauki.

W dorocznym konkursie NOT przyznano wyróżnienia dla zespołu SIMP przy Fabryce Wagonów „Świdnica”, za wybitne osiągnięcia techniczne w 1972 r.

★

12. VI. Przekazano do eksploatacji nowo wybudowaną kotłownię II na Osiedlu Młodych o wydajności 20 G/cal. Koszt inwestycji wyniósł 22,5 mln zł.

★

15. VI. Nakładem wydawnictwa Sport i Turystyka ukazał się folder informacyjny pt. „Ziemia Świdnicka”.

★

16. VI. Piłkarze ręczni międzyzakładowego klubu sportowego „Victoria” w Świebodzicach zdobyli I miejsce w rozgrywkach ligi okręgowej i awansowali do ligi międzywojewódzkiej.

Oddział „Gazety Robotniczej” w Świdnicy w dniach 17 i 20 bm. zorganizował dyskusję na temat współdziałania zakładów z radami narodowymi, w zakresie porządkowania miast i realizacji czynów społecznych oraz zapewnienia sprawnego przebiegu żniw.

★

25. VI. Załoga Fabryki Wagonów „Świdnica” otrzymała sztandar przechodni MPC i Zw. Zaw. Metalowców za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie pracy w 1972 r., w grupie przedsiębiorstw podległych zjednoczeniu.

★

27. VI. Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji przyznał nagrodę konkursową Fabryce Wagonów „Świdnica” za cenne wnioski racjonalizatorskie.

★

29. VI. Pod przewodnictwem radnego Józefa Wojciechowskiego obradowała sesja MRN i PRN w Świdnicy. Podstawowym problemem było omówienie zadań rad narodowych w wychowaniu młodzieży oraz jej udział w rozwoju miasta i powiatu świdnickiego.

LIPIEC

1. VII. Odbył się XXVI Zjazd Delegatów PZGS „Samopomoc Chłopska” w Świdnicy. W obradach m.in. wzięli udział: Z-ca Przewodniczącego Prezydium MRN i PRN inż. Józef Hasek, V-ce Prezes Zarządu WZGS Stanisław Urbańczyk oraz delegacja pokrewnego związku chłopskiego z powiatu Lobau (NRD).

W Świdnicy utworzono filię Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowy Dróg. W jej skład weszła grupa robót działająca dotychczas w powiecie dzierzoniowskim. Filia stanowi bazę w oparciu o którą w 1974 r. powołane zostanie samodzielne Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg w Świdnicy.

Nastąpiły zmiany w kierowniczej obsadzie kadrowej Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. MRN i PRN w Świdnicy. Lekarz medycyny Mirosław Ryniec przeszedł na kierownicze stanowisko do Górniczego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Wałbrzychu. Nowym kierownikiem wydziału został lekarz medycyny Stanisław Kucharski.

Przy Towarzystwie Regionalnym Ziemi Świdnickiej powstało koło pionierów. Zrzesza ono obywateli, którzy przybyli do Świdnicy i podjęli pracę przed 31. 12. 1945 r. Przewodniczącym Koła został wybrany Mieczysław Markiewicz, a sekretarzem Eugenia Wolfram.

Stanowisko dyrektora WPTO w Świdnicy objął mgr Władysław Ilnicki, długoletni sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Świebodzicach i KP PZPR w Świdnicy.

W pierwszym półroczu ubr. w ZWAP „Mera-Pafal” rozpoczęto produkcję unowocześnionego licznika suwów dla maszyn włókienniczych 1s-2 oraz nowych odmian liczników maksymalnych, liczników tryfazowych.

*

3. VII. W dniach 2—3 lipca w ZWAP „Mera-Pafal” w Świdnicy przebywali przedstawiciele rządu egipskiego w sprawie przyspieszenia dostaw liczników elektrycznych. Zgodnie z umową realizacja kontraktu miała rozpocząć się w listopadzie. Termin ten został skrócony o dwa miesiące.

*

5. VII. Fabryka Wagonów „Świdnica” zakupiła na użytek załogi nowoczesny, komfortowo wyposażony autokar turystyczny.

*

7. VII. W Prezydium MRN i PRN w Świdnicy odbyło się wyjazdowe posiedzenie prezydium WRN. Debatowano nad ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego Świdnicy. Członkowie prezydium WRN z jego wiceprzewodniczącymi mgr Zbigniewem Doroszewskim, mgr Władysławem Zakrzewskim i mgr Stanisławem Nowotnikiem zapoznali się również z postępowaniem przy budowie „fabryki domów”.

*

15. VI. Strzegomska słodownia zakończyła kolejną kampanię. 75 proc. produkcji słodu przeznaczone jest na eksport do krajów afrykańskich i Japonii.

*

17. VII. Konferencja samorządu robotniczego ZWAP „Mera-Pafal” na apel Biura Politycznego KC PZPR podjęła zobowiązanie zwiększenia dodatkowej produkcji o dalsze 5 mln. zł, podwyższając tym samym wkład do banku „30 miliardów” do sumy 22 mln złotych.

*

19. VII. ZEM przystąpiły do nowej organizacji w dziale gospodarki narzędziowej, opracowanej przez wrocławski oddział Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego.

★

20. VII. Piłkarze „Polonii” brali udział w rozgrywkach turnieju zorganizowanego z okazji 50-lecia klubu „Elektromos” w Budapeszcie, zdobywając srebrny puchar.

★

21. VII. Staraniem Świdnickiego Ośrodka Kultury odbył się konkurs rysunku p.n. „Piękna nasza Polska cała”. Kilkaset dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym rysowało na asfalcie w Rynku. Wszystkich młodocianych artystów obdarowano słodyczami.

W powiecie świdnickim odbyły się uroczyste sesje rad narodowych i akademie z okazji 29 rocznicy PKWN. W Świdnicy wystąpił zespół pieśni i tańca „Wrocław”.

★

23. VII. Na zlocie krajowym, który odbył się w Krakowie w dniach 19—22. VII, młodzież powiatu świdnickiego reprezentowała 10-cio osobowa delegacja, której przewodniczył Edward Fiszer, przewodniczący Powiatowej Rady Federacji SZMP.

★

24. VII. Siatkarki-juniorki „Polonii”: Elżbieta Krekora i Iwona Szczurek zostały powołane do reprezentacji Polski. Wezma one udział w turnieju przyjaźni rozegranym w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

★

26. VII. Konstruktorzy ŚFUP i Zakładów „Lamport” w Budapeszcie zaprojektowali pompy przemysłowe z materiałów tanich, a jednocześnie odpornych na działanie cieczy żrących. Wykonano już prototypy pokryte wewnątrz kwaso-odporną emalią.

★

27. VII. Z inicjatywy Wydziału Oświaty Prezydium MRN i PRN oraz TPD w Świdnicy, w internacie I LO w dniach od 9—26. VII. przebywała na kolonii letniej 25-osobowa grupa wychowanków Domu Dziecka w Löbau (NRD), łącznie z dziećmi z powiatu świdnickiego.

★

30. VII. W finałach III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Krakowie reprezentacja ziemi świdnickiej zdobyła medale w następujących dyscyplinach: w boksie złoty — Stanisław Nowakowski, srebrny — Marek Jankowiak, w akrobatyce sportowej srebrne — Andrzej Perski, Janusz Rudnicki, Janis Iliopulus, Zbigniew Kostka, w piłce siatkowej dziewcząt srebrny — cała drużyna w składzie 10 dziewcząt.

SIERPIEŃ

1. VIII. Stanowisko powiatowego konserwatora zabytków w Świdnicy objęła mgr Krystyna Juskiewicz.

Filia Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy otrzymała biuro-wiec przy ul. Towarowej 10, który zostanie zaadaptowany na dom studenta. Z nowym rokiem akademickim znajdzie tam zakwaterowanie 60 studentów.

*

2. VIII. W Ostrołęce zakończyły się mistrzostwa szkół podstawowych w piłce siatkowej dziewcząt. I miejsce bez straty seta zajęły uczennice szkoły podstawowej Nr 4 ze Świdnicy.

*

3. VIII. Fabryka Wagonów ukończyła „informacyjną” serię 10 uniwersalnych platform z podgrzewaną podłogą. Wagony te, w okresie zimy, ułatwią wyładunek rudy żelaza.

*

4. VIII. Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa w Bystrzycy Górnej uruchomiły produkcję płyt warstwowych z rdzeniem poliuretanowym.

*

8. VIII. W powiecie świdnickim przebywał sekretarz NK ZSL Bronisław Owsianik, który odwiedził Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Grodziszczu, zapoznając się z wynikami produkcyjnymi i warunkami bytu jej członków.

*

10. VIII. W ramach umowy na lata 1973—1974, „Mera-Pafal” rozpoczyna na dużą skalę eksport liczników do Egiptu.

*

13. VIII. Honorowi krwiodawcy oddali w tym roku 400 litrów krwi. Z tej okazji wręczono odznaczenia najbardziej aktywnym: Mikołajowi Baumgartenowi, Ryszardowi Kulińskiemu, Andrzejowi Garskiemu, z których każdy oddał po 6 litrów krwi.

*

15. VIII. Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jan Szydłak odwiedził ziemię świdnicką.

*

16. VIII. 20-osobowy zespół taneczny domu kultury dzieci i młodzieży w Świdnicy reprezentuje województwo wrocławskie na Ogólnopolskim Festiwalu Przodujących Placówek Wychowania Pozaszkolnego w Giżycku.

*

19. VIII. Mieszkańcy Żarowa otrzymali basen kąpielowy zbudowany wspólnym wysiłkiem społecznym, zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji.

*

20. VIII. W Fabryce Wagonów „Świdnica” nastąpił rozruch technologiczny linii wstępnej obróbki stalowych elementów profilowanych.

*

26. VIII. ZEM wprowadził do seryjnej produkcji rozrusznik dużej mocy typu R-20, z przeznaczeniem do silników wysokoprężnych, które zamontowane będą w autobusach Jelcz-Berliet.

*

28. VIII. W Zakładach Elektroniki Motoryzacyjnej w Świdnicy przechodzą próby wytrzymałości prądnic i rozrusznik do samochodu małodrożowego Fiat 126p.

WRZESIEŃ

1. IX. W powiecie świdnickim zostały utworzone zbiorcze szkoły gminne. Jednostki te dysponują pełną obsadą kadrową i dobrym wyposażeniem w pomoce naukowe.

*

4. IX. Spółdzielnia „Aparatura Pomiarowa” w Świdnicy wyprodukowała, dla Fabryki Urządzeń Mechanicznych we Wrocławiu, nowe urządzenie sterownicze pod nazwą CAR, do automatycznego sterowania technologią produkcji. Aparatura pozwala na kontrolę 100 stanowisk i sygnalizuje wszelkie zakłócenia występujące w czasie pracy.

Dyrekcja i rada zakładowa Fabryki Wagonów „Świdnica” zapewniły załozce, podczas tegorocznego lata, wiele atrakcyjnych form wypoczynku. Z wczasów nad morzem i w Pirnie (NRD) skorzystało 1300 pracowników i 70 rencistów. Z kolonii letnich 420 dziewcząt i chłopców.

*

6. IX. Jaroszewskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych uruchomiły produkcję tzw. szamotu formierskiego, który poprawi jakość odlewów w hutnictwie.

Zawodnicy sekcji bokserskiej „Polonia” Marek Jankowiak i Stanisław Nowakowski, w międzynarodowym meczu bokserskim juniorów w Bułgarii, odnieśli duże sukcesy wygrywając po dwie walki.

*

8. IX. Uroczysta akademія z okazji Dnia Kolejarza odbyła się w Klubie ZZK w Jaworzynie Śląskiej. Długoletnim i wyróżniającym się pracownikom wręczono odznaczenia państwowe i resortowe.

*

9. IX. Zabytkowa studnia „Neptun” na świdnickim Rynku poddana została zabiegom konserwatorskim. Prace renowacyjne wykonuje artysta-rzeźbiarz Gerhard Koch.

*

10. IX. W związku ze zbliżającą się krajową konferencją partyjną, załoga Fabryki Wagonów „Świdnica” dostarczy dodatkowo wyroby wartości 7 mln. zł, łącznie z podjętymi wcześniej zobowiązaniami dodatkowa produkcja osiągnie 57 mln. zł.

W Świebodzicach oddany został do użytku duży Spółdzielczy Dom Handlowy WSS „Społem”, o 24 stoiskach rozmieszczonych na trzech kondygnacjach. Załoga liczy 45 osób. Dyrektorem SDH został Marian Bałkowski.

*

12. IX. Odbyła się powiatowa konferencja nauczycieli, opiekunów szkolnych kół PCK. 40 osobom wręczono odznaki „Zasłużonego Opiekuna Szkolnego PCK”.

Pierwsza drużyna siatkarek MKS „Polonia” Świdnica brała udział w międzynarodowym turnieju w Holandii, zajmując II miejsce.

*

13. IX. Załoga odlewni Zakładów Mechanizacji Budownictwa ZREMB w Strzegomiu otrzymała nowe zaplecze socjalne na które składają się: jadalnia, szatnia i łaźnia. Rozbudowano także ambulatorium zakładowe, które wyposażono w nowy sprzęt i urządzenia.

*

14. IX. W skład reprezentacji Polski junierek na rozgrywany w Holandii mecz o mistrzostwa Europy weszły 3 siatkarki świdnickie: Elżbieta Krekora, Celina Aszkiełowicz i Alina Pluskota. Reprezentacja Polski zajęła III miejsce, zdobywając brązowe medale.

*

15. IX. Wiceminister Handlu Wewnętrznego i Usług Teresa Andrzejewska przebywała na terenie powiatu świdnickiego dokonując kontroli uchwały VI Zjazdu Partii w przedmiocie zaopatrzenia i rozmieszczenia sklepów w Świdnicy i Świebodzicach. Osiągnięcia w tym zakresie zostały ocenione pozytywnie.

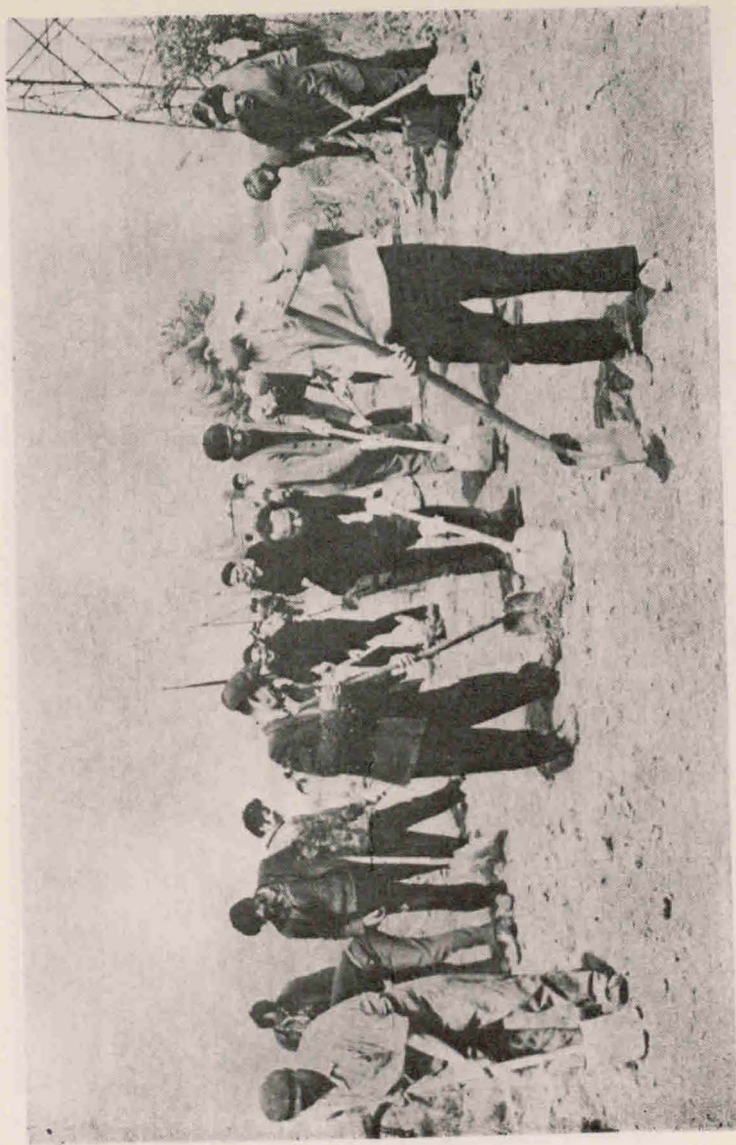
W ramach współpracy Fabryki Wagonów „Świdnica” z Akademią Medyczną we Wrocławiu, w dnia od 2—15. IX. dwudziestu studentów przeprowadziło wszechstronne badania lekarskie 220 spawaczy. Wyniki badań będą wykorzystane przez zakładową przychodnię przy ewentualnym leczeniu.

W ośrodkach nadmorskich „Lato pod namiotem” spędziło 1300 dziewcząt i chłopców zrzeszonych w kołach ZMS w powiecie świdnickim.

*

16. IX. Na pływalni krytej odbyły się mistrzostwa szkół podstawowych w pływaniu. Startowało 220 chłopców i dziewcząt. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła szkoła Nr 6.

*



Mieszkańcy Bolesławic budują nową drogę.



Budowa ośrodka rekreacyjnego w Złotym Leście.



Uroczystość otwarcia wystawy „Przemysł prezentuje”
w czasie obchodów „Dni Ziemi Swidnickiej”



W okresie „Dni Ziemi Suidnickiej” na Rynku codziennie odbywały się występy młodzieżowych zespołów artystycznych.

17. IX. Realizując uchwały sesji MRN i PRN, prezydium KP MO oraz organizacje społeczne wydały zdecydowaną walkę elementom chuligańskim. Zaostrzono postępowanie w stosunku do osób popełniających wykroczenia. Będą oni sądzeni po upływie 48 godzin od chwili ujęcia.

★

18. IX. Powiatowe „Święto Plonów” odbyło się w Przyłęgowie. Gospodarzem dożynek był I sekretarz KP PZPR inż. Zygmunt Kosmala. Z-ca Przew. Prezydium MRN i PRN inż. Józef Hasek wręczył rolnikom i pracownikom PGR wysokie odznaczenia państwowe. Dokonano również przeglądu dorobku kulturalnego zespołów artystycznych.

★

21. IX. Obwód łowiecki koło Strzegomia przeprowadził odłów żywych kuropatw na eksport do Francji i Włoch.

★

25. IX. Załodze Zakładów Metalowych „Predom-Premet” w Świebodzicach poprawiono warunki pracy w wyniku wyciszenia hałasu, zmodernizowania układów wentylacyjnych, osłon zabezpieczających i szeregu urządzeń socjalnych takich jak łaźnia, szatnie, jadalnie.

★

27. IX. Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Powiatowego PZPR w Świdnicy zatwierdzono opracowany program kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego regionu świdnickiego do 1990 r. W obradach brali udział: przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej we Wrocławiu Antoni Trembulak, członkowie plenum oraz aktywiści partyjno-gospodarczy.

Sekretarz propagandy KP PZPR w Świdnicy Tadeusz Sajan złożył rezygnację z dotychczas pełnionej funkcji w związku z przejściem do służby dyplomatycznej. Nowym sekretarzem został Zenon Szymonowicz, dot. instruktor KP PZPR.

W zbiorczej szkole gminnej w Strzegomiu zorganizowano uniwersytet dla rodziców. Wykład inauguracyjny wygłosił prokurator powiatowy na temat: „Odpowiedzialność rodziców za losy dzieci oraz przyczyny przestępczości nieletnich”.

W Jaworzynie Śląskiej, przy ul. Ekierta 6, oddano do użytku 200-izbowy budynek mieszkalny o 70 mieszkaniach.

★

29. IX. Od 1. do 29. w miastach powiatu świdnickiego odbyły się wybory organów samorządu mieszkańców. Łącznie powołano 165 komitetów domowych, w tym 75 w Świdnicy oraz 19 osiedlowych, których zasięg pokrywać się będzie z terenem działania poszczególnych ADM-ów.

Oddział PTTK w Świdnicy zorganizował IX Rajd Górski z zakończeniem w schronisku „Andrzejówka” koło Rybnicy. Udział wzięło 260 osób.

*

30. IX. W ogólnopartyjnym czynie społecznym podjętym dla uczczenia I Krajowej Konferencji Partyjnej brało udział niemal całe społeczeństwo ziemi świdnickiej. Wykonano dodatkową produkcję oraz 370 różnych prac o charakterze remontowo-porządkowym.

Akrobaci MKS „Polonia” Emil Szczęsny i Emil Góralewski odnieśli zwycięstwo w międzynarodowym meczu w akrobatyce sportowej Polska—ZSRR.

W ZEM oddano do eksploatacji nowo wybudowany zespół kotłów centralnego ogrzewania i ciepła technologicznego, nową kompresorownię oraz urządzenia dla uzysku przemysłowej wody obiegowej.

W Wojewódzkim Domu Kultury we Wrocławiu podczas podsumowania X Jubileuszowego Konkursu na najlepiej pracującą placówkę kulturalno-oświatową na wsi, klub i biblioteka w Witkowie zdobyły III miejsce.

W Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej na przestrzeni trzech kwartałów goszczono przedstawicieli szeregu firm norweskich, szwedzkich i zachodnio-niemieckich. Celem wizyt były sprawy handlowe związane z eksportem porcelany.

PAŹDZIERNIK

1. X. Dokonano integracji placówek służby zdrowia na terenie miasta i powiatu. Powołane dwa zespoły opieki zdrowotnej w Świdnicy i Świebodzicach obejmują zarówno lecznictwo otwarte jak i zamknięte. Dyrektorami zespołów są: w Świdnicy dr Janusz Dytewski, w Świebodzicach dr Witold Rejdych.

*

3. X. W Liceum Medycznym w Świdnicy uczennice klas pierwszych otrzymały czepek pielęgniarskie.

*

4. X. W ramach obchodu 200 rocznicy rozpoczęcia działalności Komisji Edukacji Narodowej — zarząd powiatowy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zorganizował sesję popularno-naukową, którą poprowadził mgr Mieczysław Winiarz.

*

5. X. Prezydium MRN i PRN powołało 30-osobową Powiatową Radę Rozwoju Kultury. Jej przewodniczącym został inż. Ireneusz Kmiecik, dyrektor Zakładów Wyposażenia Elementów Budownic-

twą w Bystrzycy Górnej. Do zadań Rady będzie należało programowanie i koordynowanie działalności kulturalno-artystycznej w powiecie.

★

6. X. Uroczyscie obchodzyły „Dzień Budowlanych” załogi przedsiębiorstw wykonawczych. Najlepsi otrzymali odznaczenia.

★

7. X. W wojewódzkich eliminacjach drużyn medyczno-sanitarnych, które odbyły się w Świdnicy, najbardziej sprawną wśród 31 zespołów okazała się drużyna z Bielawy.

Ekipa sportowa ziemi świdnickiej reprezentująca kluby Świdnicy, Świebodzic, Strzegomia i Jaworzyny, bawiła z rewizytą w okręgu Löbau (NRD), rozgrywając mecze z drużynami gospodarzy.

★

8. X. Mieszkańcy Świdnicy otrzymali jeszcze jedną placówkę oświatową. Jest nią czytelnia społeczno-polityczna zlokalizowana w rynku pod nr 44.

★

9. X. Ostatnią w obecnej kadencji sesję MRN i PRN poświęcono realizacji programu wyborczego oraz wnioskowi i postulatom wyborców. Wielu mieszkańców powiatu świdnickiego otrzymało odznaczenia państwowe. Radnym oraz członkom komisji wręczono specjalne podziękowania.

★

10. X. ŚFUP uruchomił i oddał do eksploatacji cukrownię w Xanti (Grecja). Jest to 40 cukrownia wyprodukowana i wyeksportowana przez ŚFUP, w tym druga dla Grecji.

W ZWAP „Mera-Pafal” nastąpiło przekazanie do użytku nowego budynku wydziału tworzyw sztucznych i odlewni.

Mieszkańcy Żarowa otrzymali na Osiedlu Piastów budynek mieszkalny o 130 izbach.

★

11. X. Z okazji I Krajowej Konferencji Partyjnej załoga ZWAP „Mera-Pafal” podjęła zobowiązanie o dodatkowej produkcji 2 mln. złotych, co oznacza wzrost ogólnego wkładu do banku „30 miliardów” do sumy 24 mln. złotych.

Powiatowy Sztab Wojskowy zorganizował w II Liceum Ogólnokształcącym w Świdnicy spotkanie poświęcone 30 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. Wielu oficerów rezerwy otrzymało nominacje na wyższe stopnie.

★

12. X. W sali teatru odbyła się akademія z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego. W części artystycznej wystąpił zespół estradowy Wrocławskiego Pułku OT w Świdnicy — laureat XX Przeglądu Zespołów Amatorskich Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Grodziszczu odwiedziła grupa działaczy Towarzystwa Radziecko-Polskiego z Moskwy.

Siatkarki MKS „Polonia” Świdnica Celina Aszkiełowicz i Ali-na Nowak-Pluskota wzięły udział w tournée reprezentacji Polski po Meksyku i Kubie.

*

13. X. Z okazji „Dnia Nauczyciela” wręczono 79 najbardziej wyróżniającym się w pracy pedagogom nagrody Ministerstwa Oświaty I, II, i III stopnia oraz nagrody kuratora Wrocławskiego Okręgu Szkolnego. Nagrody I stopnia otrzymali: mgr Janina Kocemba, wicedyrektor Studium Wychowania Przedszkolnego, posłanka na Sejm PRL, mgr Urszula Plencler, dyrektor Szkoły Gminnej w Jaworzynie Śląskiej, Józef Wilczak, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych przy fabryce wagonów i Jan Wojtaniec z ZSZ w Strzegomiu.

*

14. X. W uroczystej akademii „Dnia Nauczyciela”, która odbyła się w sali teatralnej, wzięli udział przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Wręczenia wysokich odznaczeń zasłużonym dokonał przewodniczący Prezydium MRN i PRN mgr inż. Zbigniew Fedorowicz. Jako jedyny nauczyciel w powiecie odznakę „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymał dyr. Józef Wilczak.

Swego rodzaju sensację wśród wędkarzy wywołało złowienie w jeziorze w Zagórzu Śląskim olbrzymiego szczupaka ważącego 11,7 kg o długości 113 cm. Szczupaka złowił st. sierżant MO w Świdnicy Innocenty Kuliniec.

*

15. X. ŚFUP wyprodukowała kompletne urządzenie do wyrobu sody dla fabryk w Indiach i Turcji.

W fabryce wagonów przekazano do rozruchu dwie linie do automatycznego czyszczenia stali profilowanej i blach, co polepszy jakość spawania elementów wagonów, poprawi warunki pracy załogi i obniży koszty produkcji.

*

16. X. W spółdzielni „Praca” w Strzegomiu nastąpił odbiór całkowicie przebudowanego głównego budynku. Oddano do użytku dwie hale produkcyjne wraz z pomieszczeniami pomocniczy-

mi, magazynowymi i socjalno-higienicznymi. Inwestycja ta pozwala na zwiększenie zatrudnienia o 200 osób, głównie kobiet.

W ZWAP „Mera-Pafal” nastąpił rozruch technologiczny nowej malarni elektroforetycznej — pierwszej tego typu i najnowszej w kraju. Nowa technologia przewiduje wyeliminowanie lakierów opartych na rozpuszczalnikach organicznych, zawierających związki toksyczne i zastąpienie ich lakierami wodno-rozcieńczalnymi.

*

17. X. Odbyła się Olimpiada Wiedzy Rolniczej zorganizowana przez Zarząd Powiatowy ZSMW. Pierwsze miejsce wywalczył Stanisław Krupnik z Godziszówka otrzymując nagrodę w postaci elektrycznej dojarki. W punktacji drużynowej najlepsza była ekipa gminy Strzegom.

*

18. X. Komitet Powiatowy PZPR w Świdnicy odwiedzili towarzysze z bratniej partii z Hradec Kralove — Czechosłowacja, w celu dokonania wymiany doświadczeń w dziedzinie rolnictwa.

W lekkoatletycznym pucharze „Świata Młodych” na terenie powiatu startowało 40 zespołów. Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa Nr 4 w Świebodzicach, uzyskując 1947 punktów.

*

20. X. Na Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki w Warszawie zorganizowanej z okazji obchodów XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego, wystawiał swoje trzy prace świdnicki artysta-plastyk Marian Ruszkiewicz. Jeden z jego obrazów zakwalifikowany został na wystawę w Pradze, drugi eksponowano w warszawskiej Zachęcie.

Świdnickie Zakłady Gastronomiczne otrzymały lokalizację na budowę „Dworku Ketlinga”, pomiędzy obwodnicą, a ul. Wrocławską. Znajdą się tam pomieszczenia restauracyjne, pokoje gościnne, taras, ogródek letni oraz parking.

*

21. X. Z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego Państwowy Dom Dziecka w Bystrzycy Górnej otrzymał imię „Synów Pułku”. Nastąpiło też odsłonięcie tablicy pamiątkowej ufundowanej przez ZWAP „Mera-Pafal”.

*

22. X. Na I Krajowej Konferencji Partyjnej w Warszawie ziemię świdnicką reprezentowała delegacja 6-ciu towarzyszy pod przewodnictwem I sekretarza KP PZPR inż. Zygmunta Kosmali.

*

W świetlicy szkoły przyzakładowej Fabryki Wagonów „Świdnica” obradował sejmik młodych mistrzów techniki i ekonomistów, z udziałem ponad 70 młodych specjalistów, którzy nie ukończyli jeszcze 30-go roku życia.

23. X. Odbyła się inauguracja Roku Oświaty Partyjnej w filii Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy KP PZPR w Świdnicy. W szkoleniu partyjnym w mieście i powiecie weźmie udział około 7 tys. słuchaczy w 248 zespołach szkoleniowych.

*

24. X. Odbyły się obrady plenarne KP PZPR w Świdnicy poświęcone ocenie działalności organizacji młodzieżowych.

*

25. X. W większych zakładach produkcyjnych uroczyste żegnano pracowników powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

*

26. X. W naradzie czołowego aktywu KP PZPR, I sekretarz inż. Zygmunt Kosmala zapoznał zebranych z głównymi kierunkami wytyczonymi na I Krajowej Konferencji Partyjnej. W naradzie brał udział z ramienia KW PZPR przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Antoni Trembulak.

Odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Regionalnego Ziemi Świdnickiej. W obradach wzięli udział: sekretarz KP PZPR Zenon Szymonowicz oraz przewodniczący Prezydium MRN i PRN mgr inż. Zbigniew Fedorowicz. Po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć i wysunięciu wniosków mających na celu dalszy rozwój działalności, dokonano wyboru nowych władz towarzystwa. Przewodniczącym zarządu został ponownie mgr Franciszek Jarzyna, kierownik Muzeum Dawnego Kupaictwa Śląskiego w Świdnicy.

*

27. X. Dokonano uroczystego otwarcia nowo wybudowanej szkoły podstawowej na Osiedlu Młodych imieniem „Komisji Edukacji Narodowej”. Do szkoły tej uczęszczać będzie ponad 700 uczniów mających do swej dyspozycji 15 izb lekcyjnych, odpowiednie gabinety itp.

*

30. X. W Fabryce Wagonów „Świdnica” w obecności przedstawiciela KC PZPR Tadeusza Kielana i I sekretarza KP PZPR Zygmunta Kosmali, poddano ocenie stopień realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR.

ZOM otrzymał nowoczesną zamiatarkę samobiezną o wydajności 11 tys. m²/godz., która zastąpi pracę 10 ludzi.

LISTOPAD

2. XI. W Szpitalu Powiatowym w Świebodzicach uruchomiono 20-łóżkowy oddział laryngologiczny oraz 30-łóżkowy oddział dziecięcy.

W ZEM po przebudowie i modernizacji została oddana do użytku świetlica zakładowa z szatnią, salą widowiskową, garderobą oraz kawiarnią z odpowiednim zapleczem.

*

5. XI. W ŚFUP skonstruowano i wyprodukowano dla włoskiej firmy BOSCO silnik i szafę sterowniczą do napędu wirówki. Szafę sterowniczą wykonała Spółdzielnia „Aparatura Pomiarowa” pod nadzorem technicznym ŚFUP-u.

*

6. XI. Obradowało Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcone zbliżającym się wyborom do rad narodowych. Dokonano realizacji programu wyborczego kończącej się kadencji oraz zatwierdzono listy kandydatów na radnych do wspólnej rady narodowej miasta i powiatu świdnickiego.

*

7. XI. Z okazji 56-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej delegacje stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych złożyły wieńce i kwiaty na cmentarzu wojennym. Wieczorem w sali teatralnej odbyła się akademie.

Siatkarki MKS „Polonia” Świdnica zajęły II miejsce w turnieju o puchar CRZZ rozegrany w Milowicach.

*

10. XI. Powiat świdnicki wzbogacił się o ośrodek rehabilitacyjny w Bystrzycy Górnej. Z 50 łóżek korzystać będą rekonwalescenci szpitala miejskiego i powiatowego, zwłaszcza z oddziałów wewnętrznego i chirurgicznego.

Odbyły się uroczystości związane z „otrząsinami” studentów pierwszego roku Filii Politechniki Wrocławskiej w Świdnicy. Gośćmi żaków byli m.in. dyrektor ZEM-u mgr inż. Adam Urbańczyk oraz pracownicy naukowcy i administracyjni politechniki.

*

17. XI. Młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Świebodzicach otrzymała wybudowaną w czynie społecznym salę gimnastyczną. W uroczystościach związanych z przekazaniem obiektu m.in. wzięli udział: posłanka na Sejm PRL mgr Janina Kóćemba, sekretarz KM PZPR w Świebodzicach Zdzisław Kozłowski, inspektor szkolny mgr Józef Galica.

*

18. XI. Obradowała V konferencja sprawozdawczo-wyborcza Hufca ZHP. Uczestniczyli w niej m.in. sekretarz KP PZPR mgr Waldemar Humeniuk i przewodniczący Prez. MRN i PRN mgr inż. Zbigniew Fedorowicz. Podczas konferencji krzyże za zasługi dla ZHP otrzymali przewodniczący PRPH Bogdan Machoń oraz instruktor Zbigniew Milik.

W Dreźnie odbyły się wyścigi kolarskie przełajowe o nagrodę Grand Prix miasta. Zawodnik Ciesielski z klubu sportowego „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej zajął I miejsce.

★

19. XI. Prezydium MRN i PRN przekazało świdnickim studentom zabytkową basztę przy ul. Komunardów, w której po remoncie powstanie środowiskowy klub młodzieżowy.

★

22. XI. W „fabryce domów”, po zakończeniu prac montażowych urządzeń głównych i towarzyszących, rozpoczęto rozruch technologiczny.

★

23. XI. Świdnicę odwiedziła 20-osobowa grupa dziennikarzy z „Gazety Robotniczej”, w celu poznania głównych problemów ekonomiczno-kulturalno-społecznych i szczegółowego ich omówienia na łamach prasy.

W Fabryce Urządzeń Klimatyzacyjno-Wentylacyjnych „Klimator” w Świebodzicach rozpoczęto produkcję klimatyzatorów pokojowych, które można zamontować w każdej ramie okiennej i podłączyć do zwykłego gniazdka elektrycznego.

★

24. XI. Pierwsza drużyna siatkówki żeńskiej MKS „Polonia” wygrała w Lipsku (NRD) międzynarodowy turniej z udziałem drużyn niemieckich, czeskich i węgierskich.

★

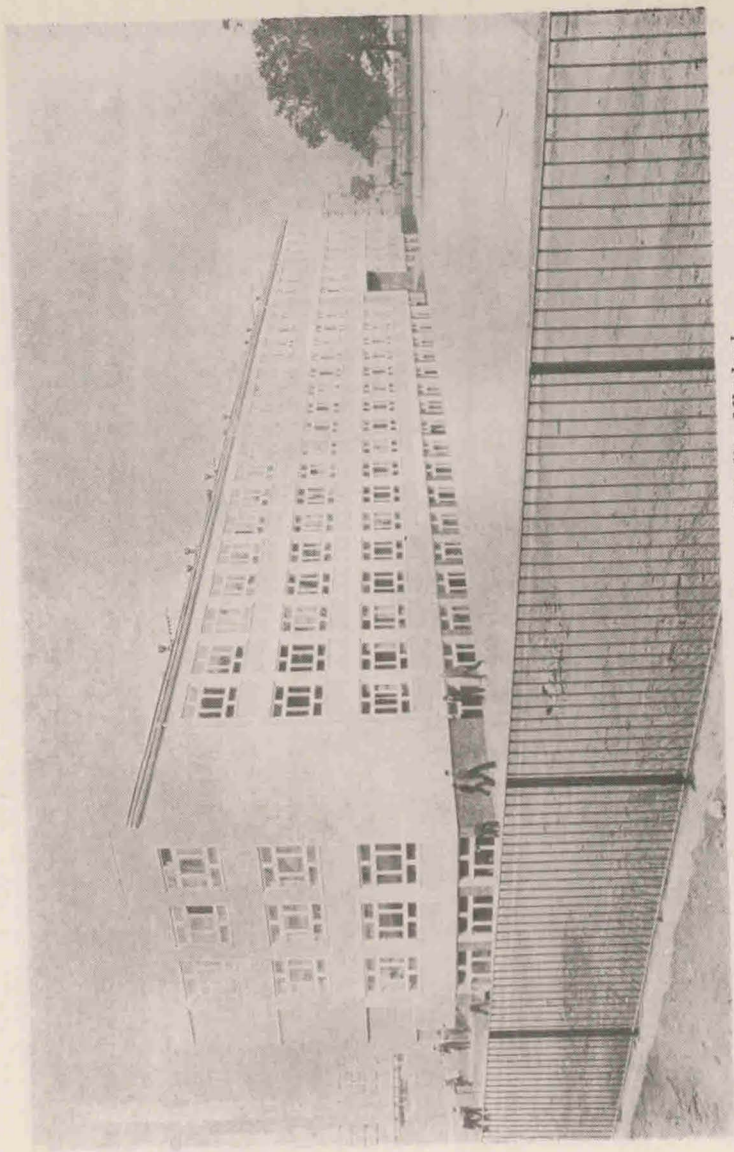
27. XI. W Zakładach Roszarniczych „Konpar” w Strzegomiu zainstalowano prototypowy agregat do produkcji włókien odzieżowych, wykonany przez Instytut Włókiennictwa w Łodzi.

★

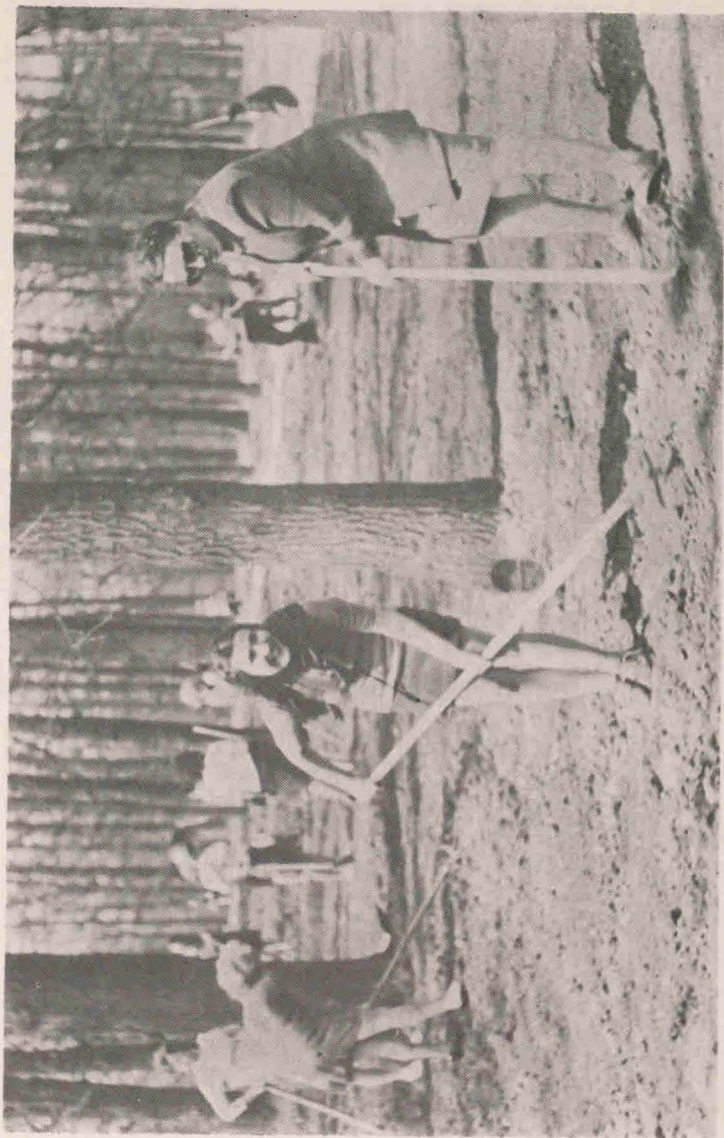
28. XI. Obradował X Powiatowy Zjazd Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. Przewodniczącym nowego zarządu został Roman Mika.

★

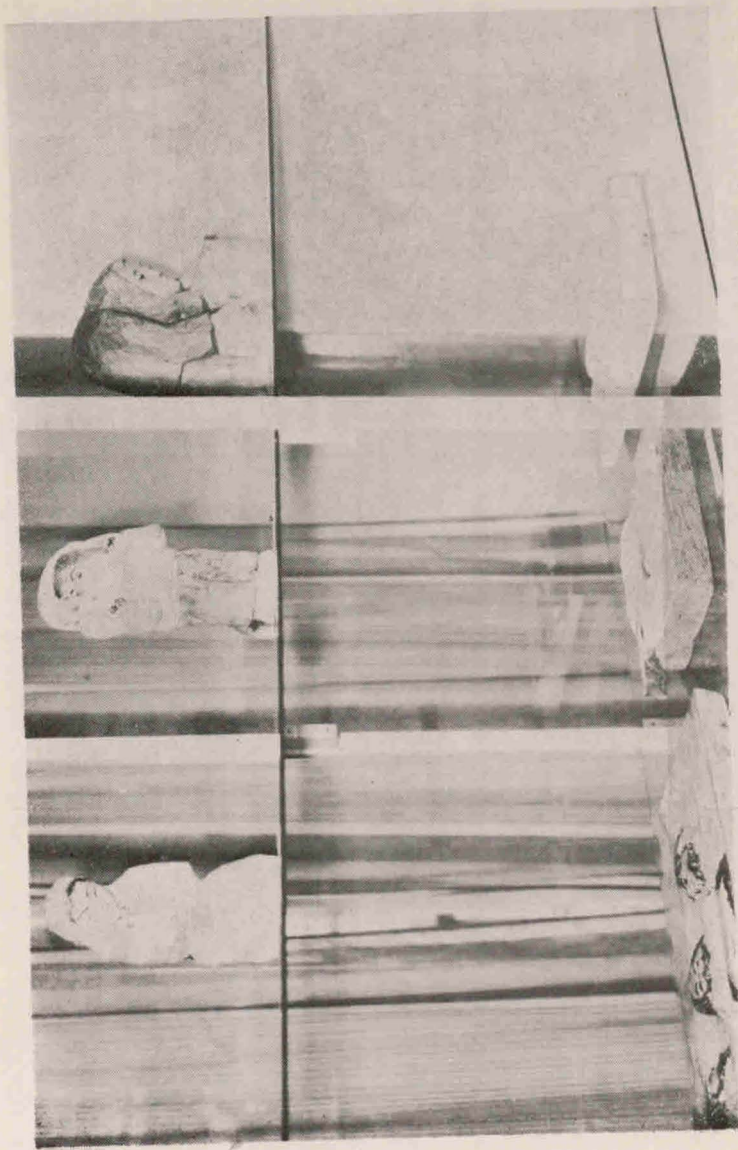
30. XI. Na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu Prezydium MRN i PRN w Jeleniej Górze przyznano pierwsze w dziejach tej ziemi medale honorowe „Zasłużony dla miasta i powiatu w Jeleniej Górze”. M.in. medal taki otrzymał mgr inż. Zbigniew



Szkoła podstawowa nr 2 na Osiedlu Młodych.



Młodzież szkolna w czynie społecznym porządkuje jeden z parków świdnickich.



Wystawa prac Józefa Lurki, artysty ludowego z Bystrzycy Górnej.



Turniej szachowy na wolnym powietrzu.

Fedorowicz, przewodniczący Prez. MRN i PRN w Świdnicy, za wybitny wkład pracy w społeczno-gospodarczy rozwój powiatu jeleniogórskiego.

30 pracowników z wydziału malarni Fabryki Wagonów „Świdnica” przepracowało w ramach czynu społecznego 1.520 godzin przy odnowieniu wnętrza świdnickiej hali sportowej.

W świetlicy Technikum Mechanicznego w Świdnicy odbyła się powiatowa konferencja Szkolnego Związku Sportowego, podczas której wręczono dyplomy uznania i proporczyki przodującym nauczycielom wychowania fizycznego i dyrektorom szkół. Przewodniczącym nowego zarządu został mgr Józef Michajłowicz, dyrektor technikum mechanicznego.

GRUDZIEŃ

1. XII. W Ogólnopolskim Forum Młodych Twórców Nauki i Techniki laureatem nagrody im. Mikołaja Kopernika został świdniczanin, przewodniczący koła SIMP fabryki wagonów — mgr inż. Wiesław Borgosz.

W sali fresków świdnickiego Muzeum Dawnego Kupiectwa Śląskiego otwarto wystawę pt. „Żaglowce świata”. Ekspozycja obejmuje 25 modeli od łodzi egipskiej z roku 340 p.n.e., do brygu z pierwszej połowy XIX w. Ich konstruktorem jest ob. Jurgen Gretschel z Legnicy.

Załogi Fabryki Wagonów „Świdnica” i Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych otrzymały na Osiedlu Młodych dwa budynki mieszkalne, łącznie 132 mieszkania (484 izby).

ŚFUP w roku 1973 odwiedziło ponad 80 przedstawicieli firm zagranicznych z ZSRR, CSRS, NRD, Kuby, NRF, Szwecji, Austrii, Wielkiej Brytanii, Rumunii itd. Wynikiem tych wizyt były podpisane kontrakty na dostawę maszyn i urządzeń.

★

2. XII. Na krytej pływalni odbyły się igrzyska szkół średnich. W ogólnej punktacji wśród dziewcząt zwyciężyło II LO w Świdnicy, wśród chłopców pierwsze miejsce zdobyła ZSZ przy ZEM w Świdnicy.

★

3. XI. Załoga spółdzielni inwalidów otrzymała halę produkcyjną dla działu kartoniarni wraz z pomieszczeniami socjalnymi. Inwestycję zrealizowano systemem gospodarczym.

★

4. XII. Kopalnia Magnezytu w Wirach powitała Dzień Górnika dobrymi wynikami produkcyjnymi. Roczny plan wydobycia zrealizowano do dnia 20. XI. 1973 r.

★

6. XII. Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe otrzymały z Urzędu Rady Ministrów w Warszawie tytuł „MISTRZA TECHNIKI 1973” za całokształt działalności na odcinku racjonalizacji i modernizacji zakładu.

★

7. XII. ZWAP „Mera-Pafal” na 24 dni przed zakończeniem roku zrealizowały w całości zadania produkcyjne 1973 r., co oznacza wykonanie ponadplanowej produkcji wartości około 39 mln. złotych.

★

8. XII. Na XIX Mistrzostwach Polski w akrobatyce sportowej w Warszawie tytuły mistrzów w ćwiczeniach dwójek męskich zdobyli: Emil Góralewski i Emil Szczęsny. W punktacji ogólnej kobiet i mężczyzn „Polonia” zajęła IV miejsce, a w klasyfikacji mężczyzn I miejsce.

★

9. XII. Odbyły się wybory do rad narodowych szczebla wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego.

W ich wyniku na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu zostali wybrani obywatele: z okręgu 21 — (powiat świdnicki) Józef Kamiński, Alfred Galant, Jan Farbiszewski, Julian Pawlak, Mieczysław Potoczny, Kazimierz Klimas, Andrzej Kuczta, Teresa Bogacka. Z okręgu 22 (miasto Świdnica) — Ludwik Drożdż, Danuta Knap, Marian Wierzyk, Maria Fila.

W skład rady narodowej miasta i powiatu świdnickiego weszli:

Okręg 1 — Edward Fiszer, Wanda Marciszonek, Stanisław Hibner, Lucyna Malinowska, Teresa Szymczuk, Tadeusz Koprowski. Okręg 2 — Ryszard Gramburg, Czesław Zyskowski, Jan Cieśla, Emilia Gleń. Okręg Nr 3 — Zygmunt Kosmala, Józef Michajłowicz, Zbigniew Golał, Teresa Słupianek, Stanisława Bochaczyk. Okręg 4 — Anna Maciarz, Marian Kaiser, Olga Cariuk, Maria Piasecka, Władysław Krawczyk, Jadwiga Sołomin, Jadwiga Zamajska. Okręg 5 — Waldemar Humeniuk, Józef Urczyński, Stanisław Rym-sza, Henryk Szadujko, Stefan Bryndza, Ryszard Hejne, Kazimierz Ogrodnik, Stanisław Borczon. Okręg 6 — Józef Szymanowski, Edward Orlik, Tadeusz Łopacki, Lucjan Łaba, Stanisław Więc-kowski, Bronisław Ostrowski. Okręg 7 — Zbigniew Kuc, Stefan Horoszkiewicz, Jerzy Rękas, Zofia Peterska, Bolesław Łopat, Leszek Pawelski, Stefan Mazurek. Okręg 8 — Józef Wojciechowski, Henryk Pigul, Alfons Wiśniewski, Adam Bętkowski, Józef Żaba, Zbigniew Twardowski, Adam Brańka. Okręg 10 — Roman Norbert, Helena Rusin, Józef Łyko, Michał Muzyka, Paweł Rubaszewski. Okręg 9 — Roman Mika, Stanisław Bilski, Zofia Ludwiczak, Wojciech Szawara. Okręg 11 — Stanisław Witkowiak, Albert Rachwał, Stefania Proć, Krystyna Przybysz, Stefan Kurzawa, Tadeusz Kulasa, Józef Kuźma, Józef Węglarz. Okręg 12 — Jan Nie-

wiadomski, Marian Cichocki, Bronisław Fitrzyk, Edward Babiasz, Szymon Dziedzic, Janina Szostak, Zofia Fryczyńska, Andrzej Czaplński. Okręg 13 — Jan Pędzierski, Andrzej Długosz, Antonina Kotowska, Janisław Karpiński. Okręg 14 — Adolf Konopka, Jan Pulkowski, Tadeusz Zięba, Irena Placeta, Franciszek Mydlarski. Okręg 15 — Witold Szwimer, Jan Gabryelski, Janina Młyńczyk, Antoni Stasiowski, Franciszek Sikora. Okręg 16 — Danuta Michałowska, Mieczysław Skoczyński, Tadeusz Rudnik, Jan Matus, Eronisław Rzeszowski. Okręg 17 — Henryk Rogóż, Stanisław Stał, Ireneusz Nosal, Zofia Witek, Zbigniew Rainin. Okręg 18 — Mieczysław Sikociński, Aleksandra Pudzianowska, Aleksandra Urbańska, Bogusław Skolak, Henryk Jankiewicz, Radosława Rybicka. Okręg 19 — Tadeusz Wiercioch, Helena Kowalska, Józef Włodarczyk, Stanisław Czernek, Jan Wróbel, Alfreda Jamróz, Franciszek Jańczak, Kazimierz Cisowski. Okręg 20 — Stanisław Stańczyk, Władysław Kuśmierski, Stanisław Pyzik, Łucja Madra, Maria Adamek, Antoni Pacuła, Jan Socala.

★

12. XII. W Fabryce Wagonów „Świdnica” odbyła się konferencja naukowa p.t. „Medycyna dla przemysłu”. W obradach m.in. uczestniczyli rektor AM we Wrocławiu prof. dr Stanisław Iwankiewicz, sekretarz wrocławskiego oddziału PAN prof. dr Tadeusz Baranowski, I sekretarz KP PZPR inż. Zygmunt Kosmala, dyrektor zjednoczenia TASC0 Czesław Brzóska. Dyrektor Fabryki Wagonów Jerzy Rudol został udekorowany złotą odznaką za zasługi dla Akademii Medycznej.

★

13. XII. Zarząd Powiatowy TWP przy współudziale LOK zorganizował sesję popularno-naukową pt. „Ochrona środowiska i zdrowia człowieka w programie rozwoju społeczno-gospodarczego regionu świdnickiego w latach 1974—1990”.

★

14. XII. Świdniccy sportowcy sekcji bokserskiej i ciężarowej otrzymali pawilon do ćwiczeń siłowych. Koszt budowy i wyposażenia wyniósł 1 mln. zł.

★

15. XII. W strzegomskiej spółdzielni „Praca” odbyło się przekazanie do eksploatacji przebudowanego obiektu produkcyjnego. Koszt inwestycji połączonej z dobudową kolejnego piętra i niemal kompletnym wyposażeniem w nowe maszyny wyniósł 8,5 mln. zł.

Rozpoczęto budowę Osiedla Młodych II dla 9 tys. mieszkańców z odpowiednim ośrodkiem hadlowo-usługowym i socjalnym.

★

17. XII. Odbyła się inauguracyjna sesja nowo wybranej rady narodowej miasta i powiatu, na której dokonano rozdzielenia władzy uchwałodawczej i wykonawczej. W obradach uczestniczył wicewojewoda wrocławski mgr Józef Florczak. Po uroczystym ślubowaniu radni dokonali wyboru prezydium w następującym składzie osobowym: przewodniczący rady inż. Zygmunt Kosmala, I sekretarz KP PZPR w Świdnicy, jego zastępcy: mgr Waldemar Humeniuk — II sekretarz KP PZPR, mgr inż. Jan Niewiadomski — wice prezes PK ZSL i poseł na Sejm, Mieczysław Sikociński — przewodniczący Powiatowego Komitetu SD. Ponadto na wniosek wicewojewody wrocławskiego zaakceptowano jednogłośnie kandydaturę na naczelnika miasta i powiatu mgr inż. Zbigniewa Fedorowicza oraz jego zastępców mgr inż. Józefa Haska, mgr Franciszka Łukasiewicza oraz Józefa Perlikowskiego.

*

18. XII. W Świdnicy obradowało rozszerzone Plenum PRZZ, poświęcone ocenie działalności kulturalno-oświatowej.

*

20. XII. Fabryka Wagonów zakończyła realizację zadań 1973 r. przy czym wartość dodatkowej produkcji do banku „30 miliardów” wynosi 57 mln. zł, co oznacza dodatkowe 72 wagony, formy dla budującej się „fabryki domów” oraz inne wyroby. Fabryka sprzedała odbiorcom zagranicznym 45,6 proc. produkcji towarowej za 85 mln. zł dewizowych, zajmując II miejsce w klubie eksportatorów Dolnego Śląska.

Spółdzielnia Pracy „Metalowiec” uruchomiła nowy dział produkcji. Wytwarza się w nim tłoczne i toczne części do maszyn rolniczych.

W Mokrzeszowie mgr inż. Marek Frajtek, członek Polskiego Towarzystwa Nauk o Ziemi znalazł niezwyklej okaz minerału o wadze 33 kg, który okazał się odpryskiem meteorytu.

*

22. XII. Przy ul. Wrocławskiej w Świdnicy otwarto piwiarnię „Antalek” o bardzo efektownym wystroju wnętrza.

*

28. XII. Świdnicka Fabryka Urządzeń Przemysłowych wykonała roczny plan produkcji, przy czym ponad planowy udział fabryki w banku „30 miliardów” wyniósł 17 mln. zł oraz 200 ton urządzeń dla „fabryki domów” o wartości 6 mln. zł.

*

29. XII. Oddano do użytku wytwórnię wielkiej płyty tzw. „fabrykę domów”. Inwestorem, wykonawcą i użytkownikiem obiektu jest WPB „Południe”. Fabryka po dojściu do pełnej mocy pro-

dukcyjnej będzie wytwarzać rocznie elementy do budowy 2.100 mieszkań tj. 6.300 izb, podczas gdy w dotychczasowej technologii wieloblokowej WPB „Południe” budowało rocznie tylko około 2.500 izb. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż budowa fabryki trwała zaledwie 9 miesięcy, bowiem roboty ziemne rozpoczęto w marcu na niezubrojonym terenie.

Istniejący układ komunikacyjny oraz stan arterii przelotowych w Świdnicy uległ w 1973 r. znacznej poprawie. Szereg ulic otrzymało w ramach remontów nową nawierzchnię, a oddana nowa obwodnica pozwoliła na bezpośrednie skierowanie ruchu pojazdów drogą E-83 z Jeleniej Góry do Wrocławia z ominięciem śródmieścia.

★

30. XII. Na sesjach inauguracyjnych w drugiej połowie m-ca grudnia radni wybrali nowe władze miast i gmin powiatu świdnickiego: Świebodzice — przewodniczący MRN Zdzisław Kozłowski, zastępcy: Tadeusz Kraciński, Zbigniew Pilitowski, naczelnik miasta — Lesław Strużyński. Strzegom — przewodniczący MRN Stanisław Oczoń, zastępcy — Edward Rusak, Edward Beck, naczelnik miasta — Bronisław Lesiak. Żarów — przewodniczący rady miasta i gminy Jan Kalina, zastępcy: Michał Faściszewski, Fryderyk Strączek. Jaworzyna Śląska — przewodniczący Andrzej Kuc, zastępcy: Paweł Dill, Bolesław Bloch. Gmina Świdnica — przewodniczący Lucjan Śliwiński, zastępcy: Stefan Bromboszcz, Szymon Mróz. Gmina Strzegom — przewodniczący Jan Grega, zastępcy: Jan Urban, Władysław Głuszek. Gmina Lutomia — przewodniczący Jan Kowalski, zastępcy: Marian Warmuz, Kazimierz Dziedzic. Gmina Marcinowice — przewodniczący Leszek Cisoń, zastępcy: Piotr Grabowy, Karol Hruszczowiec.

W ZEM na przestrzeni całego roku wprowadzano nowe technologie związane z automatyzacją i mechanizacją procesu wytwarzania. Ponadto wdrożono do produkcji 7 nowych wyrobów na licencjach zagranicznych i 10 zmodernizowano.

★

31. XII. Zakończono budowę 3-ch pawilonów przy Szpitalu Miejskim w Świdnicy z przeznaczeniem na drugi oddział wewnętrzny o 40 łóżkach oraz szpitalne przychodnie specjalistyczne z punktem krwiodawstwa.

Sieć handlowa w mieście i powiecie powiększyła się w 1973 r. o 23 nowooddane do użytku sklepy, pawilony oraz dom towarowy, w tym w Świdnicy — 8, w Świebodzicach — 5, w Strzegomiu 2 oraz 7 w Marcinowicach, Goczałkowie, Tomkowej, Olszanych i Tąpadle.

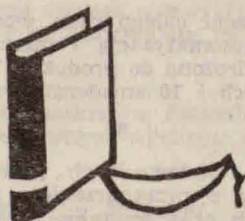
Przedsiębiorstwa handlowe w mieście i powiecie wydatkowały w 1973 r. przeszło 20 mln. zł na modernizację sklepów.

W miastach powiatu świdnickiego przekazano w 1973 r. 1912 izb mieszkalnych.

Powiat świdnicki wysoko przekroczył zadania na odcinku rolnictwa. Osiągnięte w roku 1973 plony zbóż są wyższe od przewidywanych na rok 1973 i wynoszą 36,9 q z ha. W skupie żywca przekroczono plan o 22,9 proc., przy dynamice wzrostu 139,3 (w tym trzody chlewnej o 14,2 i dynamice 148,5 proc.), w skupie mleka o 4,3 i dynamice wyższej o 6,9 proc. Cały przemysł świdnicki przekroczył w roku 1973 zadania produkcyjne o 4,3 proc. osiągając przy tym wzrost w 111 proc. w porównaniu z rokiem 1972. Zadeklarowane zobowiązania w ramach „30 miliardów”, niezależnie od zwiększenia pierwotnych wielkości do kwoty 310.245 tys. zł przekroczono o 12,9 proc.

W urzędzie miasta i powiatu odbyło się tradycyjne spotkanie z aktywnie gospodarczym z udziałem I sekretarza KP PZPR oraz naczelnika miasta i powiatu. Podziękowania za pomyślnie zrealizowane zamierzenia roku 1973 oraz życzenia noworoczne dla załóg i uczestników spotkania złożył I sekretarz KP PZPR inż. Zygmunt Kosmala.

Kapitan i załoga MS „Świdnica” przeszali drogą radiową z Hiszpanii społeczeństwu świdnickiemu oraz matce chrzestnej statku, Danucie Sajdakowej, życzenia noworoczne.



ZASŁUŻENI DZIAŁACZE SPOŁECZNI ZMARLI W 1973 R.

WŁODZIMIERZ SKORYK (ur. 1928 r. zmarł 15. I. 1973 r.) były długoletni dyrektor zespołu szkół zawodowych C.R.S. w Świdnicy, zasłużony pedagog i działacz spółdzielczości wiejskiej.

ANTONI BRADE (ur. 12. V. 1887 r., zmarł 14. II. 1973 r.) znany artysta plastyk, wielokrotnie nagradzany na różnych wystawach malarskich w kraju i za granicą.

KAZIMIERZ BAUDOIN DE COURTENAY (ur. 13. X. 1889 r., zmarł 21. II. 1973 r.) pionier, b. pracownik naukowy Uniwersytetu Wileńskiego, nauczyciel szkół średnich w Świdnicy.

STEFAN SIENKIEWICZ (ur. 24. V. 1931 r., zmarł 26. IV. 1973 r.) były dyrektor Technikum Elektrycznego w Świdnicy, ceniony pedagog, przyjaciel i wychowawca młodzieży.

IGNACY LEŚNIAK (ur. 21. VII. 1913 r., zmarł 9. X. 1973 r.) pionier, nauczyciel wychowania fizycznego, działacz szkolnych kół sportowych i P.T.T.K.

JERZY PTAK (ur. 1933 r., zmarł 24. X. 1973 r.) były przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Strzegomiu, długoletni b. sekretarz Kom. Miejskiego PZPR w Świdnicy.

JÓZEF RZECZKOWSKI (ur. 2. IX. 1901 r., zmarł 4. XI. 1973 r.) pionier, ksiądz prałat, długoletni proboszcz parafii św. Józefa w Świdnicy.

**„SPOŁEM”
WOJEWÓDZKA
SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCÓW
WE WROCŁAWIU
ODDZIAŁ W ŚWIDNICY**

**XXIX lat w służbie społeczeństwa
Ziemi Świdnickiej**

Zapraszamy młodą klientelę Świdnicy i okolic
do odwiedzenia naszego sklepu „NASTOLATKA”
w nowym zmodernizowanym lokalu
przy ul. Rynek 14.

Polecamy:

- modną odzież młodzieżową,
- dziewiarstwo,
- bieliznę,
- galanterię odzieżową,

„WSZYSTKO DLA DZIEWCZĄT”

POWIATOWY ZWIĄZEK
GMINNYCH SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

W ŚWIDNICY, UL. WESTERPLATTE 68

Telefon: 24-45, 24-46, 24-47

Pawilon Handlowy „Damas”

przy ul. Kniewskiego na Osiedlu Młodych
w Świdnicy

poleca szeroki asortyment artykułów codziennego
użytku między innymi:

- * motorowery, rowery, rowerki dziecięce,
- * naczynia kuchenne, maszynki do mięsa, wyroby
nożownicze, wózki dziecinne,
- * telewizory, radioodbiorniki, magnetofony,
- * zmechanizowany sprzęt domowy: pralki, lodówki,
odkurzacze, maszyny do szycia,
- * sprzęt oświetleniowy, osprzęt i przewody,
- * szkło stołowe, słoje wecka,
- * porcelana stołowa, porcelit, fajans
- * sprzęt sportowy letni i zimowy.

ZAPRASZAMY SZANOWNYCH KLIENTÓW
I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

Smaczne posiłki, kulturalna obsługa,
miła atmosfera — w lokalach folklorystycznych
i narodowościowych w Świdnicy



Zapraszają:

1. KARCZMA ZAGŁOBA — kuchnia staropolska
— kat. II, Ś-ca, ul. Wrocławska 42
2. HERBACIARNIA „TUŁA”
— kat. II, Ś-ca, ul. Wrocławska
3. PIWIARNIA „BECZKOŚ”
— kat. II, Ś-ca, ul. Westerplatte
4. WINIARNIA „IMZUROWA”
— kat. II, Ś-ca, Rynek
5. RESTAURACJA „STYLOWA”
— kat. III, Ś-ca, ul. Komunardów
— kuchnia węgierska
6. BAR KAWOWY „ŁOWICZANKA”
— kat. III, Ś-ca, ul. Żeromskiego



SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „INTROKART”

Świdnica, ul. Budowlana 6

- wykonuje obuwie profilaktyczne damskie,
 - produkuje w szerokim asortymencie różnego rodzaju opakowania z tektury, kartonu, papieru i tofomanu, wykonuje pudełka, torebki, nadruki na pudełkach itp.,
 - świadczy usługi introligatorskie solidnie i szybko.
- Twoja biblioteczka domowa będzie ładniej wyglądać, jeżeli będziesz miał oprawione książki.**



SPÓŁDZIELNIA PRACY im. Marcelego NOWOTKI

Świdnica, ul. Frontu Narodowego 18

prowadzi działalność gospodarczą od 1946 roku.

Specjalizuje się w produkcji dziewiarskich wyrobów damskich z krajowych i zagranicznych włókien syntetycznych.

Obok produkcji zwartej spółdzielnia zatrudnia kobiety w systemie pracy nakładczej w pełnym i skróconym wymiarze czasu pracy. Prowadzi również w budynku spółdzielni usługi dziewiarskie dla ludności.



Spółdzielnia Pracy Dziewiarskiej „WOLNOŚĆ”

Strzegom, Al. Wojska Polskiego 7

produkuje wyroby dziewiarskie damskie, męskie i młodzieżowe, jak również wykonuje usługi dla ludności w punktach usługowych w Świdnicy i w Strzegomiu z surowców krajowych i importu (anilana, bistor, buocle itp.).

Wyroby spółdzielni cieszą się dużym powodzeniem u odbiorców z uwagi na bogaty wybór asortymentów.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W ŚWIDNICY

produkuje:

- ▶ mleko spożywcze butelkowane,
- ▶ masło śmietankowe,
- ▶ napoje mleczne takie jak:
kefir, maślanka butelkowana, szampan serwat-
kowy oraz nowość na rynku miejscowym —
jogurt
- ▶ sery dojrzewające:
 salami
 warzyński
 liliput
- ▶ twarogi i twarożki smakowe,
- ▶ śmietanę i śmietankę homogenizowaną

Spółdzielnia posiada własny sklep specjalistyczny przy ul. Bohaterów Getta, w którym można zaopatrzyć się w szeroki asortyment serów, a w kąciuku coctail-barowym wypić smaczny coctail, kawę z ekspresu ze śmietanką lub zjeść świeży krem.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „NOWE ŻYCIE”

Świdnica, ul. Zamkowa 9

założona w 1946 roku

specjalizuje się w produkowaniu o charakterze modelowym oraz seryjnym okryć damskich na rynek krajowy i na eksport.

W 1973 r. wartość sprzedanych wyrobów krajowych i usług wyniosła 93.432.000 zł w cenach zbytu, w tym na eksport 30.637.000 zł.

Plan na 1974 r. zakłada sprzedaż wyrobów i usług w cenach zbytu 100.000.000 zł, w tym na eksport 29.700.000 zł, na rynek krajowy 69.800.000 zł, usługi dla ludności 500.000 zł. Spółdzielnia zatrudnia 342 pracowników oraz 44 uczniów. Organizacyjnie podlega Woj. Związkowi Spółdzielni Pracy we Wrocławiu, branżowo jest zrzeszona w Ogólnokrajowym Zrzeszeniu Producentów Okryć Damskich i Dziewczęcych w Poznaniu.

